

**78**

**PROPOZYCJE I MATERIAŁY**

# **Nowoczesna biblioteka**

WYDAWNICTWO  
SBP



**78**

**Nowoczesna biblioteka**

POLISH LIBRARIANS ASSOCIATION

# CONTRIBUTIONS AND MATERIALS

## ***A MODERN LIBRARY***

Proceedings of the National Conference preceding  
the Polish Librarians' Association Congress,  
Konstancin-Jeziorna, May 29-30, 2009.

WYDAWNICTWO  
SBP



WARSAW 2009

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

# PROPOZYCJE I MATERIAŁY

## ***NOWOCZESNA BIBLIOTEKA***

Materiały z ogólnopolskiej, przedjazdowej konferencji  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
Konstancin-Jeziorna, 29-30 maja 2009 r.

WYDAWNICTWO  
SBP



WARSZAWA 2009

Komitet Redakcyjny serii wydawniczej  
**<<PROPOZYCJE i MATERIAŁY>>**

Elżbieta STEFAŃCZYK – przewodnicząca, Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI,  
Janina JAGIELSKA, Jerzy KRAWCZYK, Krzysztof MARCINKOWSKI, Janusz NOWICKI –  
sekretarz, Marzena PRZYBYSZ, Stanisław TUREK, Elżbieta Barbara ZYBERT.

Projekt graficzny okładki i strony tytułowej  
Wydawnictwo SBP

Redaktor tomu  
Marcin DRZEWIECKI

Redakcja techniczna i korekta  
Anna LIS

© Copyright by Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

ISBN 978-83-61464-20-4

CIP - Biblioteka Narodowa

Wydawnictwo SBP. Warszawa 2007. Wyd. I. Ark. wyd. 14,0. Ark. druk. 13,75  
Druk i oprawa: MKJ druk. 15-703 Białystok,  
ul. Zwycięstwa 3a, tel./faks (085) 652-52-30  
e-mail: mkjdruk@wp.pl

## SŁOWO DO CZYTELNIKÓW

Stało się już tradycją, że Krajowe Zjazdy Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich poprzedzane są konferencjami naukowymi, których tematyka dotyczy ważnych problemów polskiego bibliotekarstwa. Ideą tych konferencji jest pogłębianie wiedzy teoretycznej i omówienie dokonań praktycznych w interesujących nas dziedzinach. Tak też było tym razem, podczas konferencji towarzyszącej KZD, która odbyła się w Konstancinie-Jeziornie, w dniach 29-30 maja 2009 r. Konferencja poświęcona była zagadnieniom NOWOCZESNEJ BIBLIOTEKI i jej wpływom na kształtowanie społeczeństwa wiedzy oraz wizerunku zawodu bibliotekarza. Rozważając różne aspekty NOWOCZESNEJ BIBLIOTEKI staraliśmy się znaleźć odpowiedzi na następujące pytania:

- Jakie są zadania biblioteki w systemie nauki, kultury, edukacji?
- Jaki jest stan ustawodawstwa bibliotecznego i jego praktyczne funkcjonowanie w działalności bibliotek?
- Jaki jest wizerunek zawodu bibliotekarza?
- Jakie są potrzeby i oczekiwania użytkowników bibliotek w zakresie umiejętności zawodowych bibliotekarzy oraz w jaki sposób są one zaspokajane?
- Jaki przyjęć system zarządzania bibliotekami, w tym finansowania przez samorządy, aby zapewnić optymalne warunki ich działania?

Tak obszerna tematycznie konferencja oraz bardzo interesująca dyskusja, która wywiązała się po wystąpieniach, zawierały wiele aktualnych przemyśleń, przydatnych dla szerokiego grona bibliotekarzy. Dlatego polecam Państwu tę publikację, a wszystkim autorom dziękuję za współpracę w jej powstaniu.

Mam nadzieję, że materiały prezentowane w niniejszej książce zachęcą środowisko bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej do dalszej dyskusji na temat kreowania wizerunku nowoczesnej biblioteki oraz zawodu bibliotekarza, dziś i w przyszłości.

*Elżbieta Stefańczyk*

Przewodnicząca  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Warszawa, listopad 2009 r.

# SESJA I

„Zadania biblioteki w systemie nauki i kultury, organizacji przestrzeni bibliotecznej oraz potrzebom i oczekiwaniom użytkowników bibliotek”

29 maja 2009 r.

---

Prowadzenie: Ewa KOBIERSKA-MACIUSZKO





## **Funkcje nowoczesnej biblioteki w społeczeństwie wiedzy**

Bibliotekom przypisuje się ważną rolę do odegrania w budowaniu tzw. społeczeństwa informacyjnego. Powstała na ten temat już bardzo obszerna literatura, trudno jest więc mówić o funkcjach bibliotek w społeczeństwie wiedzy, bez powtarzania już wcześniej wyrażonych opinii. Oczywiście jest więc, że w opisie nowoczesnej biblioteki, która ma wspierać organizację społeczeństwa informacyjnego, w nowy sposób postrzega się podstawowe funkcje biblioteki, których określenia służą jako jej definicja. Jeśli więc tradycyjnie definiujemy bibliotekę jako miejsce, w którym gromadzi się, opracowuje, przechowuje i udostępnia wszelkie dokumenty (nie tylko książki), to przyznać należy, że we współczesnej bibliotece owe funkcje nieco się zmodyfikowały. Biblioteka nadal gromadzi dokumenty w postaci fizycznej, ale też ma w swoim zasięgu dokumenty poprzez sieć, które zgromadziła inna biblioteka. Biblioteki nadal opracowują dokumenty, a szczególnie istotne jest tu opracowanie rzeczowe, wymagające większego wkładu intelektualnego niż formalne. Ale też w dziedzinie opracowania korzysta się z pracy innych bibliotekarzy, kiedy opisy przez nich tworzone można dzięki sieci szybko skopiować do własnej bazy katalogowej. Dodatkowo coraz częściej na fali kultury (ideologii, stylu, cywilizacji?) Web 2.0 dostrzega się przejawy społecznościowego opracowania rzeczowego, którego efektem są tzw. chmury tagów w mniej lub bardziej poważnych serwisach i portalach. Takie amatorskie, ale mimo wszystko z pewnych względów wartościowe charakterystyki wyszukiwawcze zaczyna się na zasadzie komplementarnej spotykać także w „poważnych” bibliotecznych OPAC-ach. Zmiana nastąpiła też w istotnej funkcji biblioteki, jaką jest przechowywanie. Z jednej strony miniaturyzacja dokumentów (daleko większa niż w przypadku mikroform), jaką obserwujemy w dziedzinie dokumentów elektronicznych, przy jednoczesnym wzroście roli tychże dokumentów w przekazywaniu informacji, skłania bibliotekarzy coraz częściej

do rozstrzygnięcia dylematu, czy nadal gromadzić określony periodyk w postaci papierowej (a to oznacza poszukiwanie dla niego kolejnych metrów bieżących półek w magazynie), czy też skupić się na gromadzeniu wersji elektronicznej danego periodyku lub jedynie dostępie do tej wersji. Wreszcie w konsekwencji powyższego także czwarta funkcja biblioteki, czyli funkcja udostępniania istotnie się przeobraziła, bo dzięki technologii komputerowej udostępnianie już nie zawsze oznacza dawanie dokumentu do ręki. Tak oto spełnia się postulat J.C.R. Licklidera wyrażony w jego książce *Libraries of the future* – czytelnik wychodzi zadowolony, chociaż nie dostał dokumentu do ręki.

Powyższe uwagi dotyczą tych funkcji biblioteki, które można określić mianem funkcji wewnętrznych, bo odnoszących się przede wszystkim do gromadzonych przez biblioteki dokumentów. Ale na funkcje biblioteki można też spojrzeć niejako zewnątrz, kiedy myślimy o tym, jakie powinności spoczywają na bibliotece i bibliotekarzach wobec użytkowników bibliotek i otoczenia społecznego. W tej kwestii też trudno wskazać coś, co by wcześniej nie zostało już zaznaczone. Wystarczy wspomnieć prace prof. Jacka Wojciechowskiego, który wielokrotnie poruszał problem funkcji bibliotek, jakie mają one spełniać wobec czytelników, zaznaczając przy tym różne natężenie tych funkcji w zależności od typu biblioteki. Wystarczy dla przykładu wspomnieć tu artykuł J. Wojciechowskiego *Uwagi o typologii bibliotek*, w którym autor *expressis verbis* wylicza i wyjaśnia takie funkcje bibliotek, jak funkcja informacyjna, edukacyjna, intelektualna i rozrywkowa. Na marginesie pewną ciekawostką jest fakt, że autor w sposób szczególny przypisuje bibliotekom pedagogicznym realizację tzw. funkcji substytutowej, która ma polegać *na rozładowaniu stanów frustracji*<sup>1</sup>. Zaskakujące jest bowiem, że właśnie wyjątkowo napięci i sfrustrowani mieliby być użytkownicy bibliotek pedagogicznych. Ale to dyskusja na inną okazję.

W bardzo zwięzłym opisanu funkcji nowoczesnej biblioteki w społeczeństwie informacyjnym posłużyć się można plakatem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich promującym tegoroczny „Tydzień bibliotek”. Co roku owe plakaty SBP zawierają jakąś myśl przewodnią. W tym roku akcja promocji bibliotek odbywała się pod hasłem „Biblioteka to plus”, a wspomniany plakat przedstawiał lupę umieszczoną nad stronicą inkunabułu. W szkle powiększającym owej lupy dostrzec można trzy kluczowe dla opisanania zadań współczesnej biblioteki pojęcia – edukacja, kultura i nauka. Z pewnością w jakimś stopniu zakresy tych pojęć na siebie zachodzą, a skoro tak, to nie byłoby chyba błędem, gdyby do tych trzech funkcji biblioteki dodać funkcję czwartą, która w sposób dobitny opisze jej zadania wobec najbliższego otoczenia, a mianowicie „integrację społeczną”. W tym kontekście warto przypomnieć także hasło ubiegłorocznego tygo-

---

<sup>1</sup> J. Wojciechowski: Uwagi o typologii bibliotek. *Biblioteka* 2001 nr 5, s. 109-122.

dnia bibliotek – „Biblioteka miejscem spotkań”. Z tego zestawienia funkcji biblioteki powinno wynikać, że ma ona być miejscem, w którym nie tylko zdobywa się informacje i poszerza swoją wiedzę, ale także – abstrahując od jej cennych zbiorów i zgromadzonych w nich informacji – można tam po prostu ciekawie, kulturalnie i pożytecznie spędzić czas, nie tylko w kontakcie z dorobkiem piśmienniczym, ale także z tym nie mniej cennym niepiśmienniczym oraz – co równie ważne – z innymi ludźmi.

Tymczasem, mimo tak oczywistych i ważnych zadań, jakie stoją przed bibliotekami w procesie budowania społeczeństwa informacyjnego, obserwujemy paradoksalnie zjawiska, które wydają się stać z tą tezą w sprzeczności.

Pierwszym paradoksem jest fakt, że biblioteki, przed którymi stawia się tak ważne zadania, zamiast się rozwijać, podlegają procesowi przeciwnemu. Nie chodzi tu oczywiście o rozwój w znaczeniu modernizacyjnym, bo ten następuje, a w Polsce w ostatnich kilkunastu latach był naprawdę wyraźny. Chodzi tym razem o rozwój ilościowy. Zjawisko zmniejszania się liczby bibliotek jest doskonale znane, opisane i zinterpretowane. Spadek liczby bibliotek w Polsce dotyczy przede wszystkim sieci bibliotek publicznych i bardzo wyraźnie wiąże się z przemianami społeczno-ustrojowymi, jakim podlega nasz kraj w ostatnim dwudziestolecu. Widać to choćby w fakcie, iż apogeum liczby bibliotek publicznych w Polsce miało w całej naszej powojennej historii miejsce w 1989 r., czyli właśnie na początku przemian ustrojowych. Ale, o ile można było jeszcze ten spadek tłumaczyć w pierwszych latach przemian nieuzasadnionym ekonomicznie PRL-owskim „rozděciem”, o tyle trudniej już zrozumieć, że po kilkunastu latach przemian tempo spadku liczby bibliotek nie zostało wyraźnie zahamowane. Dodatkowym czynnikiem, wzmacniającym paradoksalność opisaną sytuację, jest fakt, że w szczególnie dużym stopniu uległa zmniejszeniu liczba tzw. punktów bibliotecznych, która w latach siedemdziesiątych XX w. przekraczała 30 tys., a których – według ostatniego rocznika „Biblioteki Publiczne w Liczbach” – doliczamy się obecnie około 1600. W kontekście opisywania biblioteki jako miejsca integrującego społeczność lokalną i ułatwiającego kontakty między ludźmi te liczby muszą zasmucać. Nie ma bowiem znaczenia, że punkty biblioteczne były zawsze tylko „quasi bibliotekami”, liczy się przede wszystkim to, że były blisko. Punktów bibliotecznych z tego powodu żal, ale przecież ich zanikanie nie wynika tylko z czyichś złych intencji, skąpstwa urzędników samorządowych i ogólnie niedostatków w finansowaniu kultury. Zatem to nie tylko kwestia polityki, to niestety także element przemian cywilizacyjnych, jakim podlega nasze społeczeństwo. Punkty biblioteczne znikają zatem tak, jak znikają koła gospodyń wiejskich, kluby prasy, magle czy zakłady szewskie.

Spadek liczby bibliotek dotyczy w sposób najbardziej widoczny sieci bibliotek publicznych, ale przecież równie zaskakujące zjawiska doty-

czą pod względem ilościowym także innych sieci bibliotecznych, a więc także bibliotek pedagogicznych, szkolnych, fachowych, naukowych oraz ośrodków INTE. Zaskakujące są na przykład w sferze bibliotek naukowych dane liczbowe prezentujące sytuację wśród bibliotek akademickich. Paradoks polega na tym, że chociaż w ostatnich kilkunastu latach liczba szkół wyższych wzrosła czterokrotnie, a liczba studentów nawet 4,5 raza, to w tym samym czasie liczba bibliotek szkół wyższych, miast się proporcjonalnie zwiększyć, pozostała na mniej więcej tym samym poziomie, czyli przy liczbie około tysiąca placówek, licząc łącznie biblioteki główne szkół wyższych wraz z bibliotekami zakładowymi (wydziałowymi, instytutowymi). Nie wszystko da się wytłumaczyć centralizacją uczelnianej obsługi bibliotecznej, co gdzieś tam przejawia się łączeniem bibliotek wydziałowych w jedną większą (być może bardziej ekonomiczną, ale niekoniecznie bardziej efektywną). Niestety, te zaskakujące dane liczbowe dla sieci bibliotek szkół wyższych, czyli brak wzrostu wbrew oczekiwaniom podpowiadanym przez logikę, wynikają także z faktu, że wyższe szkoły niepubliczne, tak intensywnie rozwijające się na przełomie stuleci, wbrew przepisom wynikającym z ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” zaniedbują uruchamianie w strukturze szkoły biblioteki uczelnianej. To oczywiście stoi w sprzeczności nie tylko z prawem, ale też z interesem danej społeczności akademickiej, nie mówiąc o etyce uprawiania biznesu akademickiego, jakim jest otwarcie prywatnej szkoły wyższej. Zdarzające się niekiedy podpisywanie umowy na obsługę biblioteczną studentów jakiejś prywatnej szkoły z lokalną biblioteką publiczną jest niewiele załatwiającym erzacem.

Założmy jednak, że nie w liczbie bibliotek leży problem, ale w ich jakości. Można oczywiście przyjąć, że dobrze wyposażona, przestronna i kompetentnie obsługiwana biblioteka publiczna pozbawiona zupełnie filii będzie skutecznie i ku zadowoleniu okolicznych mieszkańców ich obsługiwać. Podobnie można przyjąć, że w sporze o to, co jest lepsze dla wyższej uczelni – centralny i nowoczesny moloch biblioteczny, czy sieć małych, rozproszonych bibliotek zakładowych – zwycięży ta pierwsza opcja. Przy takim założeniu bibliotek może być mniej, ale nadrabiać ten niedostatek mają one swoją wysoką jakością. Teoretycznie jest to możliwe, ale niewątpliwie łatwość dostępu do biblioteki jest czynnikiem niebagatelnym. Nieodparcie nasuwa się skojarzenie z przysłowiem o wróblu i garści.

Ale założmy słuszność jakościowego kierunku rozwoju kosztem ilościowego. Otóż ostatnie miesiące dostarczyły pod tym względem bibliotekarzom z bibliotek publicznych kilku powodów do optymizmu. Ogłoszono mianowicie kilka programów realizowanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, samodzielnie lub we współpracy z innymi podmiotami, których celem jest szeroko rozumiana modernizacja polskich bibliotek publicznych. Z jednej więc strony należy wymienić programy

mające za zadanie wesprzeć biblioteki od strony technologicznej (dostęp do Internetu, wyposażenie w nowoczesny sprzęt audiowizualny), a więc ministerialny program „Biblioteka+” oraz program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności pod nazwą „Program Rozwoju Bibliotek”, a także program Grupy TP mający na celu poprawę stopnia „internetyzacji” bibliotek na obszarach wiejskich. Z drugiej strony zaś, jak w przypadku ministerialnego programu „Infrastruktura bibliotek”, celem jest poprawa warunków lokalowych w bibliotekach (ocieplenie, wymiana okien, modernizacja sieci elektrycznej, przystosowanie budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych itp.). Godny podkreślenia jest fakt, że w dwóch pierwszych programach przewidziano nie tylko inwestycję w materię biblioteczną, ale także w ludzi, gdyż oba programy przewidują szeroko zakrojone szkolenia dla bibliotekarzy.

Warto jednak, w kontekście dalszych rozważań, wspomnieć o oczekiwaniach fundatorów wobec subsydiowanych bibliotek. Otóż MKiDN w regulaminie programu „Infrastruktura bibliotek” stwierdziło, że: *Wniosekodawca jest zobowiązany do udostępnienia odremontowanego pomieszczenia przez minimum 40 godzin tygodniowo w przypadku biblioteki gminnej, w tym minimum 4 godziny w tygodniu po 18.00*<sup>2</sup>. Dodatkowo wymagane jest otwarcie biblioteki w soboty lub w niedziele. Spełnienie tych warunków może się dla niektórych bibliotek okazać organizacyjnie niewykonalne. Czyli może się okazać, że perspektywa uzyskania kwoty 30 tys. zł na remont biblioteki (a tyle oferuje MKiDN bibliotece gminnej w ramach projektu „Infrastruktura bibliotek”) nie będzie wystarczająco kusząca, żeby wydłużyć godziny pracy biblioteki. Pobieżny przegląd informacji o godzinach otwarcia bibliotek pokazuje bowiem, że gminne i miejsko-gminne biblioteki, które otwierają swe podwoje na kilka godzin w sobotę, robią to kosztem godzin w dni powszednie. Jedno z drugim trudno jest więc pogodzić. Kwestia dłuższego otwarcia bibliotek tylko z pozoru nie wiąże się z zasadniczym tematem tego referatu. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że nowoczesna biblioteka, odremontowana za pieniądze ministerialne lub innych sponsorów, jeśli ma pełnić funkcję integratora życia społecznego na obszarze swego działania, powinna uwzględnić zmieniający się styl życia ludzi, którzy coraz dłużej pracują i uczą się, a więc swoją aktywność kulturalną przesuwają na godziny późniejsze lub dni wolne.

Dosłowna otwartość, a więc odnosząca się do godzin dostępności biblioteki, powinna współgrać z jej otwartością przenośną, a ta może być rozumiana wielorako. Chodzi zatem i o otwartość światopoglądową, i o otwartość na nowe media, i o tę otwartość, która niezależnie od godzin otwarcia będzie oznaczała dostępność dla wszystkich, a ta powoli zaczyna być dyskusyjna. Nie poprawia wszakże tej dostępności i otwartości posze-

<sup>2</sup> Program Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Infrastruktura Bibliotek”. [online]. [dostęp: 13.05.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.mkidn.gov.pl/po/regulaminy/infrabib-regulamin.pdf>.

rzająca się paleta możliwych sytuacji, w których przewiduje się pobieranie opłat za usługi biblioteczne. Oczywiście, niektóre z tych sytuacji są usankcjonowane prawem, czyli zapisami ustawy o bibliotekach i trudno z nimi polemizować, ale są dwie takie sytuacje, nie wspomniane w ustawie, w których pobieranie opłat w nowoczesnej, „publicznej” bibliotece (co oznacza przecież, że nie tylko dla publiczności istniejącej, ale też to, że ze środków publicznych utrzymywanej) jest dyskusyjne. Pierwsza taka sytuacja, to odpłatne udostępnienie Internetu. Druga zaś, to przyjęcie nowego członka do grona czytelników, czyli po prostu wydanie odpłatnej karty bibliotecznej, a więc *de facto* zawołowane pobranie opłaty za udostępnienie.

Jest rzeczą niepodlegającą chyba dyskusji, że bezpłatny dostęp do Internetu w bibliotece stanie się kiedyś normą. Na pewno takie jest oczekiwanie osób odwiedzających biblioteki. Jeśli bowiem staje się normalny widok osób na lotnisku, dworcu kolejowym lub w hipermarketowej kafejce, korzystających z bezpłatnie dostępnej bezprzewodowej sieci, to tym bardziej oczywisty powinien być ten dostęp bezpłatny w bibliotece, miejscu, które aspiruje do miana „wrót do świata informacji”. Można oczywiście jakoś przyjąć argumentację, że niewielka opłata za dostęp do Internetu ma za zadanie zniechęcać osoby, które chciałyby zbyt długo blokować jedno stanowisko pracy. Kiedy jednak owa opłata dochodzi do 4 zł za godzinę, a więc osiąga poziom opłat w komercyjnych kafejkach internetowych, to podany wcześniej argument upada. Wtedy ewidentnie chodzi o dodatkowe dochody. A zatem, kto jak kto, ale bibliotekarze nie powinni żądać opłat za dostęp do sieci. Dawanie go gratis będzie kiedyś – jako się rzekło – normą. Na pewno ku temu zmierzamy, a powodem do takiego optymizmu mogą być na przykład wyniki ankiety Katarzyny Winogrodzkiej na temat automatyzacji bibliotek publicznych w Polsce. Z badania tego wynika między innymi, że spośród bibliotek powiatowych, które prawie w 100% mają dostęp do Internetu (dokładnie to 271 spośród 272 powołanych bibliotek), prawie wszystkie (97%) dają dostęp do Internetu swoim klientom. Zaś w tej liczbie tylko 28% bibliotek pobiera opłaty za korzystanie z sieci. Ktoś powie, że słowo „tylko” należałoby zastąpić słowem „aż”. Rzeczywiście 1/4 (tu mała ekstrapolacja) to wciąż dużo, ale w tym momencie bardziej istotna jest tendencja, a ta wykazuje wyraźny spadek. Z badań wspomnianej autorki przeprowadzonych na początku stulecia wynikało mianowicie, że bibliotek powiatowych pobierających opłatę za Internet było 71%<sup>3</sup>. Można więc zakładać, że za 4-5 lat nie będzie już bibliotek pobierających opłaty za dostęp do sieci – przynajmniej w grupie powiatowych.

W drugiej ze wspomnianych kwestii, czyli na temat pobierania opłat za wydanie karty bibliotecznej, wypowiedział się ostatnio w „Bibliotekarzu” Rafał Golat, pisząc: „W art. 14 ust. 2 ustawy o bibliotekach nie zostały

<sup>3</sup> K. Winogrodzka: *Raport o stanie automatyzacji bibliotek publicznych 2008*. [online]. [dostęp: 04.05.2009]. Dostępny w World Wide Web: [http://www.sbc.katowice.pl/Content/10966/02\\_Winogrodzka\\_Raport2008.pdf](http://www.sbc.katowice.pl/Content/10966/02_Winogrodzka_Raport2008.pdf).

wymienione opłaty wpisowe, związane z zapisywaniem się do bibliotek przez nowych czytelników, wobec tego nie powinno być wątpliwości, że pobieranie tego rodzaju opłat przez biblioteki nie powinno mieć miejsca. Nie ma w tym kontekście znaczenia, czy postanowienie w sprawie pobierania przez bibliotekę opłat wpisowych wprowadzone zostanie do regulaminu bibliotecznego (...), postanowienie regulaminu bibliotecznego nie może być bowiem sprzeczne z mającymi wyższą rangę postanowieniami ustawowymi, czyli z przepisami ustawy o bibliotekach<sup>4</sup>. I wszystko jasne, żadne lokalne regulaminy, jako akty zdecydowanie niższej rangi, nie mogą wprowadzać zapisów o pobieraniu opłat za coś, czego nie przewidziała ustawa. Ale tu nie chodzi tylko o przepisy, ale też o odpowiedni wizerunek biblioteki. W atakującej nas zewsząd komercji biblioteka, szczególnie biblioteka samorządowa, powinna utrzymywać swój wizerunek instytucji niekomercyjnej, a nawet w jakimś sensie socjalnej.

Drugim paradoksem (pierwszym – przypomnijmy – jest fakt, że w okresie przemian, który określa się czasem mianem „postindustrialnego”, liczba bibliotek spada) jest to, że notuje się spadek zainteresowania ofertą bibliotek. Logiczne jest, że w społeczeństwie wiedzy, instytucje kojarzone z wiedzą i obsługujące ludzi chcących zdobywać wiedzę powinny być w większym stopniu wykorzystane i odwiedzane, tymczasem statystyki mówią coś innego. Czyżby miały się sprawdzać przepowiednie sformułowane przez znanego anglo-amerykańskiego bibliotekoznawcę F.W. Lancastera, który już ćwierć wieku temu złowieszczył: „Potrzeba odwiedzania bibliotek będzie zanikać, gdy technologia pozwoli na dostarczanie usług bibliotecznych wprost do biur i domów. (...) Biblioteki lokalne będą traciły na znaczeniu, a nawet całkiem znikną, jak tylko indywidualni użytkownicy uzyskają dostęp do źródeł informacji bezpośrednio przez łącza telekomunikacyjne, bez względu, gdzie by te źródła się znajdowały”<sup>5</sup>. Tak być wcale nie musi, nawet jeśli statystyki zaczynają niepokoić. Zatem spojrzmy na liczby, bo z nimi nie da się polemizować (chyba że spróbujemy polemizować z metodami liczenia, ale o tym później). Zacznijmy od Biblioteki Narodowej, która w swoim sprawozdaniu za 2008 r. zestawiała dane dotyczące liczby odwiedzin Cyfrowej Biblioteki Narodowej eBN Polona z liczbą osób odwiedzających czytelnice BN<sup>6</sup>. Mniej wnikliwy czytelnik mógł odnieść wrażenie, że być może celem tego zestawienia jest chęć stwierdzenia, iż co prawda ludzie rzadziej odwiedzają BN w sposób fizyczny, ale za to coraz częściej odwiedzają ją w sposób wirtualny, a więc bilans jest na zero, a może nawet na plus. Tymczasem takiego wniosku oczywiście wyciągać nie można. Grupa tych, którzy klikają w link do Polony, a więc są uwzględnieni w statystyce odwiedzin wirtualnych, nie pokrywa

<sup>4</sup> R. Gola: Bezpodstawność opłat wpisowych do biblioteki. *Bibliotekarz* 2009, nr 5, s. 34.

<sup>5</sup> F.W. Lancaster: *Libraries and librarians in an age of electronics*. Arlington 1982, s. 125-126.

<sup>6</sup> Sprawozdanie Biblioteki Narodowej za rok 2008. [online]. [dostęp: 04.05.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.bn.org.pl/download/document/1241790645.pdf>.



się z grupą tych, którzy obniżyli statystyki odwiedzin rzeczywistych. Po prostu dlatego, że zainteresowania i potrzeby obu grup są inne. Nie da się zaprzeczyć temu, że coraz większa swoboda dostępu do Internetu i jednocześnie rosnące jego zasoby sprawiają, że w większym stopniu ludzie znajdują w sieci to, po co wcześniej udawali się do biblioteki albo księgarni.

W tym momencie zdecydowanie narzuca się pytanie, czy w sytuacji, gdy liczba tytułów książek w wersji elektronicznej w zasobach Internetu rośnie w szybkim tempie (nawet jeśli skupimy się tylko na tych pozycjach, które nie podlegają ochronie majątkowego prawa autorskiego), biblioteki nie powinny zastanowić się nad celowością dalszego gromadzenia wielu egzemplarzy tytułów, które w sposób coraz łatwiejszy można przeczytać w sieci. Wydaje się, że byłby to wniosek przedwczesny, teraz jeszcze zbyt daleko idący i rozpoczynający kolejny niespecjalnie produktywny spór o wyższości czytania kodeksowego nad czytaniem ekranowym. Póki co, jak w bibliotece szkolnej brakuje egzemplarzy jakiejś klasycznej lektury, to bibliotekarze szkolni nie mówią uczniom: „znajdźcie to sobie w Internecie”, mówią natomiast: „idźcie do biblioteki publicznej, tam mają jeszcze kilka egzemplarzy”. Ale to nie przeszkadza w rozważaniu i spieraniu się o to, jak księgozbiór w bibliotece epoki Internetu ma wyglądać, co się ma w nim znajdować, a z czego ewentualnie można zrezygnować. Taką właśnie dyskusję zaproponował niedawno w „Bibliotekarzu” Jerzy Maj w artykule *Czy i jaki kanon księgozbiorów?*. Na jeden aspekt tej wypowiedzi warto zatem zwrócić uwagę, a mianowicie na to, jak ów kanon (o ile powstanie) ma uwzględniać zmiany dokonujące się w technologii informacyjnej, czyli krótko mówiąc – czy można z kanonu wykreślić to, co już swobodnie i bezpłatnie jest dostępne przez Internet? Autor stawia sprawę zdecydowanie, pisząc: „Należy ograniczyć udział najbardziej klasycznej klasyki, zwłaszcza rodzimej, bo ta jest i będzie coraz bardziej dostępna w formie zdigitalizowanej; zwiększyć udział nowszej klasyki, do której prawa autorskie jeszcze nie wygasły (...)”<sup>7</sup>. To propozycja ciekawa, choć kontrowersyjna, szczególnie, że dotyczy literatury pięknej. Ale niewątpliwie bibliotekarze mogą się czuć częściowo zwolnieni z gromadzenia pewnych typów dokumentów, szczególnie w przypadku tej części księgozbioru, którą po angielsku nazywają „reference books”, a którą w przełożeniu na naszą rzeczywistość można określić mianem „księgozbioru podręcznego”. Chodzi więc o wszelakie encyklopedie, słowniki, bibliografie, atlasy, przewodniki, informatory itp. Ich papierowe pierwowzory mają swoje coraz lepsze, szybsze i bogatsze elektroniczne odpowiedniki. Zatem coraz częściej, i w sytuacjach bibliotecznych, i w sytuacjach domowych kierujemy się ku tym drugim.

Wróćmy jednak do zasadniczego wątku, a więc paradoksalnego spadku zainteresowania bibliotekami w okresie budowania tzw. społeczeństwa informacyjnego. Zjawisko, które notuje w swoich sprawozdaniach BN,

---

<sup>7</sup> J. Maj: *Czy i jaki kanon księgozbiorów?* *Bibliotekarz* 2009, nr 3, s. 13.

nie jest zapewne dla niej bardzo niepokojące, skoro wciąż mówimy tu o liczbach rzędu dziesiątek tysięcy. Ale co zrobić, gdy podobny procentowo spadek będzie dotyczyć biblioteki, której użytkownicy liczeni są już tylko setkami? To już by było bardzo niepokojące, tylko tak wcale nie musi się stać. Biblioteki i bibliotekarze mają bowiem sposoby i narzędzia, którymi będą nadal przyciągać uwagę klientów (celowo nie używam słowa „czytelników”).

Jednym z tych narzędzi jest paradoksalnie ten sam Internet, który ponoć zagraża bibliotekom, a więc Internet jako taki oraz ta jego część, która jest dostępna komercyjnie. Dopóki Internet nie stanie się medium tak powszechnym jak telewizja czy telefonia komórkowa, biblioteki – szczególnie w małych środowiskach – będą miejscami, które między innymi właśnie tym przyciągają do siebie użytkowników. Innymi słowy, odwiedziny biblioteki publicznej w celu sprawdzenia czegoś w sieci powinny być nie mniej poważnie traktowane, jak odwiedziny w celu wypożyczenia książki. Zresztą fakt wypożyczenia książki też nie jest jakimś szczególnym aktem bibliotecznego uczestnictwa kulturze. Pokazują to dobrze kolejne badania Katarzyny Wolff z IKiCz BN, z których wynika, że korzystanie z bibliotek na wsiach jest sporadyczne i raczej przelotne, a biblioteka nawet z nazwy nie jest „biblioteką” tylko „wypożyczalnią”. Ostatnie z badań K. Wolff podają, że 75% mieszkańców wsi powyżej 15 lat w ogóle nie zagląda do bibliotek, a spośród tych 25%, którzy jednak odwiedzają biblioteki (wśród których większość stanowią uczniowie), aż 89% ogranicza się do wypożyczenia książki do domu. Tylko 18% korzysta z książek w bibliotece, a jeszcze mniej, bo tylko 9%, korzysta na miejscu z prasy<sup>8</sup>. Mają więc rację bibliotekarze, kiedy domagają się, aby w ocenie ich pracy dostrzec także fakt, że świadczone przez nich usługi to nie tylko wypożyczanie książek. W komentarzu do wspomnianych badań Jan Wołosz stwierdził: „sondaże m.in. IKiCz wskazują, że czytelnictwo w Internecie wzrasta, a upowszechnienie Internetu wiele zmieniło także w bibliotekach. Te, które mogły zapewnić swobodny i bezpłatny dostęp do Internetu, chwalą się intensywnym wykorzystaniem oferty usługowo-informacyjnej przez czytelników, choć utyskują, że zasady statystyki biblioteczej nie pozwalają im wykazać się osiągnięciami w tym zakresie”<sup>9</sup>.

A te osiągnięcia naprawdę mogą być duże, choć nie muszą bezpośrednio wiązać się z czytelnictwem, bo wizyta w bibliotece po prostu niekoniecznie oznacza uprawianie czytelnictwa. Kiedy w kwietniu tego roku w Bibliotece Narodowej odbywała się inauguracja Programu Rozwoju Bibliotek, dyrektor BN Tomasz Makowski, mówiąc o doniosłości tego programu stwierdził: „Stwarza on szansę dla bibliotek szczególnie w mniejszych miejscowościach. A silna biblioteka to wysokie czytelnictwo. Wysokie czytelnictwo –

<sup>8</sup> K. Wolff: *Książka w społecznej przestrzeni polskiej wsi*. Warszawa 2008, s. 113-114.

<sup>9</sup> J. Wołosz: Wyniki badań czytelnictwa fałszywe? Kilka słów komentarza. *Bibliotekarz* 2009, nr 5, s. 25.

to kompetentne społeczeństwo”<sup>10</sup>. Z ostatnią częścią tej wypowiedzi należy się oczywiście bez dyskusji zgodzić. Ludzie czytający to ludzie kompetentni, dzięki lekturze powiększający swój zasób słownictwa, a więc bardziej komunikatywni, pojętni, otwarci. Ale z wcześniejszym zdaniem można trochę polemizować. Łatwo bowiem można sobie wyobrazić bibliotekę, w której wskaźniki czytelnictwa nie odbiegają specjalnie od średniej krajowej, ale w której dzieje się jednak dużo dobrego. Jeśli biblioteka organizuje spotkania z pisarzami, to można to zakwalifikować do szerzej rozumianego kształtowania czytelnictwa. Ale jeśli gościem biblioteki jest – być może przyciągający nawet większą liczbę słuchaczy – sportowiec, aktor, polityk, a spotkanie nie dotyczy bezpośrednio książek, to nie szkodzi. Czytelnictwo nie zyskuje, ale ludzie zyskują. Jeśli biblioteka prowadzi kurs doszkalający w zakresie korzystania z komputera lub kurs językowy, albo na marginesie głównej działalności prowadzi punkt poradnictwa zawodowego i prawnego, to nie jest to praca na niwie czytelnictwa, ale nie mniej ważna pozytywna praca u podstaw. I o takiej bibliotece można powiedzieć, że jest silna. Wskaźniki czytelnictwa to nie wszystko.

Drugim czynnikiem sprawiającym, że biblioteki mogą postrzegać Internet nie jak swego wroga, ale właśnie sprzymierzeńca, jest jego komercyjna część. Tak, choć zabrzmiało to jak kolejny paradoks, to na szczęście dla bibliotekarzy Internet jest częściowo komercyjny, bo w bibliotecznej sieci można dostać za darmo to, za co w sieci pozabibliotecznej trzeba zapłacić. Biblioteki, mimo ciągłych utyskiwań na niedostatki finansowe, są jednak w stanie zapewnić nam dostęp do komercyjnej części ukrytego Internetu. Widać to dobrze szczególnie w bibliotekach akademickich. Abonują one dla swych użytkowników dostęp do wszelakich pełnotekstowych i faktograficznych baz danych, z których korzystanie poza biblioteką byłoby dla indywidualnego użytkownika bardzo kosztowne. Biblioteka powinna więc wyjść do swoich użytkowników z informacją, że sama posiada i daje innym bezpłatny dostęp do komercyjnych zasobów Internetu.

Tę i inne informacje najlepiej jest przekazywać przez Internet. Ale żeby to zrobić – małe i średnie lokalne biblioteki (w zasadzie każda biblioteka jest jakoś lokalna) potrzebują nie tylko mieć dostęp do Internetu, ale też same zaistnieć w tym Internecie. Z tym zaś na razie nie jest najlepiej, bo według cytowanych już badań K. Winogrodzkiej tylko 9% bibliotek publicznych ma swoją stronę internetową<sup>11</sup>. Te gminne i miejsko-gminne najczęściej po prostu jej nie mają, a informacje o sobie (zazwyczaj skromne) umieszczają w internetowych Biuletynach Informacji Publicznej na stronach urzędów gmin. To za mało, żeby z wykorzystaniem Internetu pełnić funkcję integratora społecznego. Kiedy jednak wspomniane na początku, a zainaugurowane w tym roku programy zakończą się powodzeniem i stopień zinternetyzo-

<sup>10</sup> *Inauguracja Programu Rozwoju Bibliotek*. [online]. [dostęp: 04.05.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.bn.org.pl/aktualnosci,5>.

<sup>11</sup> K. Winogrodzka: *Raport o stanie automatyzacji...*, op. cit.

wania polskich bibliotek publicznych znacząco się podniesie, bibliotekarze z tych bibliotek będą mogli się wykazać jako ci dobrze poinformowani i potrafiący docierać do informacji. Sukcesem byłoby, gdyby link do strony WWW lokalnej biblioteki trafiał w przeglądarkach mieszkańców prosto na pasek zakładek jako jeden z tych podstawowych linków.

Magiczne słowo „lokalność” powtarzane jest bez ustanku w opisie biblioteki i to nie tylko publicznej, ale także innych typów bibliotek, w końcu każda biblioteka działa w jakimś środowisku i obsługuje pewną stałą grupę użytkowników, a oni chcąc czy nie, tworzą grupę mającą tę wspólną cechę, że żyją w tym samym otoczeniu, że codziennie widzą te same obiekty, że są obsługiwani przez tych samych ludzi w sklepach, urzędach itp. Wobec tego biblioteka, chcąc być lokalnym centrum wymiany informacji i poglądów, powinna w swej ofercie zwrócić właśnie uwagę na lokalność i wspólnotowość. W odniesieniu do Internetu mówi się czasem o pozycjonowaniu stron WWW. Analogicznie można mówić o pozycjonowaniu biblioteki w społeczności lokalnej, a więc takim zabiegu marketingowym, aby biblioteka – obok marketu, urzędu, izby pamięci, pubu i kościoła kojarzyła się jako jeden z podstawowych adresów przestrzeni publicznej. Jednym ze sposobów na to jest udzielanie przez bibliotekę informacji nie tylko o tym, co w bibliotece, ale także, co poza nią. Widzimy dość często na stronach internetowych np. amerykańskich bibliotek link o brzmieniu „Community Info”, który pokazuje, że dana biblioteka próbuje wyjść z roli wypożyczalni, że wykracza poza sferę czytelnictwa i niesienie kaganka oświaty, i że stara się pełnić rolę serwisu wszelakiej ciekawej, przydatnej, lokalnej informacji.

Serwis internetowy biblioteki z aktualną informacją lokalną (nie tylko OPAC), może z elementami Web 2.0 (np. biblioteczne forum mieszkańców, ale na tematy różne) powinien być mocnym narzędziem w ręku nowoczesnego bibliotekarza. Ale to oczywiście nie wszystko, gdyż potrzebny jest złoty środek i odpowiednia proporcja pomiędzy funkcją biblioteki jako serwisu czy nawet portalu o wydarzeniach lokalnych a funkcją instytucji, w której będąc osobiście, a nie tylko wirtualnie, bierze się udział we wszelakich formach aktywności kulturalnej i okołokulturalnej. Chodzi o to, żeby nie skończyło się na tym, że w pięknie urządzonej bibliotece, w pachnących świeżością ścianach i unoszącym się specyficznym zapachu nowych urządzeń technicznych przez większą część dnia nie będzie nikogo oprócz dyżurującego bibliotekarza. Co z tego, że licznik odwiedzin na stronie WWW danej biblioteki będzie bił rekordy, kiedy jednocześnie liczba osób przekraczających próg biblioteki w sposób niewirtualny, ale rzeczywisty zacznie niepokojąco spadać.

Jeśli więc zostało powiedziane, że funkcją nowoczesnej biblioteki nie ma być tylko krzewienie czytelnictwa, to warto dopowiedzieć, że również ta druga mocno przypisywana jej funkcja, czyli funkcja informacyjna, nie

może dominować nad resztą. Stwierdzenie, że funkcja informacyjna biblioteki jest wyolbrzymiana nie jest niczym nowym, można o tym w polskiej literaturze bibliotekoznawczej przeczytać od dawna, głównie za sprawą J. Wojciechowskiego. W jego twórczości zderzenie funkcji informacyjnej z innymi funkcjami (głównie rozrywkową) stało się swoistym *idée fixe*. Przesadne przypisywanie bibliotekom funkcji informacyjnej J. Wojciechowski określił mianem paninformacjonizmu, stwierdzając: „Paninformacjonizm okazał się nową teorią wszystkiego i jeśli tak dalej pójdzie, to wkrótce objawią się doktorzy oraz profesorowie wszechnauk. Pogląd, że wszystko jest informacją, spodobał się również teoretykom informacji i odąd także biblioteki zaczęto traktować wyłącznie jako ośrodki informacji”<sup>12</sup>.

Jako główne uzupełnienie dla funkcji informacyjnej biblioteki J. Wojciechowski najczęściej wskazuje rozrywkę i tak też proponuje ostatnio w jednym ze swoich stałych felietonów w „Bibliotekarzu”: „Skoro edukację wspierają biblioteki akademickie i szkolne, informacja nie jest silną stroną bibliotek publicznych, a ofertą intelektualną interesują się nieliczni z nielicznych, to co pozostaje w bibliotecznym repertuarze? Rozrywka i kompensacja”<sup>13</sup>.

Biblioteka powinna więc być postrzegana na pewno jako źródło informacji, ale również jako repozytorium dokumentów, w których informacja schodzi na plan dalszy, a rolę główną odgrywa rozrywka. Ta rozrywka powinna pojawiać się w ofercie biblioteki także w oderwaniu od jej zbiorów. Biblioteka ma więc przyciągać i tych, którzy szukają miejsca do nauki w otoczeniu wyselekcjonowanych jakościowo źródeł informacji, jak i tych, którzy szukają pozatelewizyjnych źródeł rozrywki. Biblioteka ma być schronieniem (nawet przytuliskiem) dla tych, którzy, nie mając takich możliwości w domu, szukają miejsca umożliwiającego w miarę cichą i spokojną pracę. Należy oczywiście pozazdrościć tym, którzy w swoich domach mają duże, własne, oddzielone od reszty domostwa gabinety z dwoma tysiącami książek i dostępem do Internetu. Jeśli jednak wydaje im się, że mają wszystko, co do pracy naukowej jest im potrzebne, to są w błędzie. Biblioteka daje nie tylko odpowiedni nastrój i możliwość skupienia, ale także oferuje wydarzenia spoza sfery informacji i czytelnictwa, którym mogą towarzyszyć ciekawe interakcje biblioteczne, niekoniecznie okołoksiążkowe i niekonieczne w palarni.

---

<sup>12</sup> J. Wojciechowski: Syndrom petryfikacji. W: *Wokół bibliotek i bibliotekarstwa*. Warszawa 2005, s. 169.

<sup>13</sup> J. Wojciechowski: Aktualia. *Bibliotekarz* 2009 nr 4 s. 34; zob. też *Podstawy pracy z czytelnikiem*. Warszawa 1991, s. 24.

## **Nowe trendy w architekturze i organizacji przestrzeni w bibliotekach polskich**

Jak postrzegamy bibliotekę? Co sprawia, że jest ona atrakcyjna i przyciąga do siebie czytelników? Dlaczego coraz częściej odzywają się głosy mówiące, że biblioteki to opustoszałe i przestarzałe instytucje, które nie mają czym zachęcić nowych użytkowników? Czytelnicy nie chcą ich odwiedzać i uważają, że wystarcza im Internet i wszystko można znaleźć dzięki wszechobecnym wyszukiwarkom typu Google.

O atrakcyjności biblioteki świadczą różne czynniki. Może to być między innymi: zasobność zbiorów, jakość usług, nowoczesne technologie informacyjne, inspirująca atmosfera, działalność kulturalna placówki, lokalizacja i dostępność biblioteki, komfort przebywania, kompetentny i przyjazny personel i, co jest między innymi przedmiotem niniejszego opracowania, architektura budynku. Uwagi bibliotekarzy i użytkowników bibliotek oraz literatura na temat budownictwa bibliotecznego ostatnich lat wyraźnie wskazują na nowe funkcje bibliotek. Od tradycyjnych zadań, jakimi były magazynowanie i ochrona zbiorów do zadań związanych z dostarczaniem informacji, dostępem do różnorodnych nośników informacji, nauczaniem w zakresie umiejętności informacyjnych, możliwością komunikowania, uczestnictwem w imprezach kulturalnych itp. Biblioteka przestaje być wyłącznie skarbnicą wiedzy, a staje się instytucją stwarzającą optymalne środowisko do pracy i aktywności kulturalnej, gdzie technologie informacyjno-komunikacyjne odgrywają coraz większą rolę. Staje się tak dzięki wielu czynnikom, które sprawiają, że ludzie i ich działalność, szczególnie w nowej przestrzeni bibliotecznej przyciągają czytelników i oferują użytkownikom nie tylko dostęp do zbiorów i informacji, ale również inspirującą atmosferę. Właśnie temu sprzyjają projekty nowych budynków bibliotecznych. Tina Hohmann, wygłaszająca referat pt. *New aspects of library design* w czasie seminarium Grupy Architektonicznej LIBER w Utrechcie w 2006 r. stwierdziła, że projekty nowych bibliotek powinny zapewnić:

- łatwy i oczywisty dla wszystkich dostęp do biblioteki i jej zasobów,

- zróżnicowaną przestrzeń dla formalnych i nieformalnych kontaktów między użytkownikami i personelem,
- atrakcyjne i wygodne środowisko zarówno dla czytelników, jak i personelu,
- swoistą filozofię instytucji oraz jej zadań,
- budynek z organizacją i wyposażeniem odpowiadającym zachowaniu środowiska naturalnego i ekologii.

W 2005 r. organizacja Online Computer Library Center (OCLC) przeprowadziła badania ankietowe w 6 krajach świata (były to m.in. Stany Zjednoczone, Kanada, Wielka Brytania, Australia), opublikowane następnie pod tytułem *Perceptions of Libraries and Information Resources*. Uczestniczyło w nich 3348 respondentów. Wśród setek pytań zadanych ankietowanym znalazły się też pytania dotyczące wizerunku biblioteki, częstotliwości wizyt w bibliotece, oferowanych przez nią usług, jej wiarygodności i percepcji. Badani respondenci, na pytanie, jaka powinna być biblioteka, uwzględniając jej wygląd i zewnętrzne aspekty odpowiadali, że powinna być czysta, jasna, wygodna, przyjazna, dobrze oświetlona, zapewniające wygodne dla czytelników godziny pracy i dobrej jakości usługi. A na pytanie, co wymaga zmian w bibliotece odpowiadali między innymi, że należy zwiększyć liczbę stanowisk czytelniczych, poprawić komfort pracy, powiększyć bibliotekę, sprawić, aby była bardziej nowoczesna, urządzić kawiarnię/bar, zmniejszyć poziom hałasu, poprawić oświetlenie, powiększyć parking (uwagi te zgłosiło 19% badanych).

Przytoczone wyniki badań zostały wybrane ze względu na ich częściowe powiązanie z architekturą budynków bibliotecznych i organizacją przestrzeni bibliotecznej. Liczne analizy prowadzone w ostatnich latach wskazują, że nowe budynki biblioteczne sprzyjają częstszemu odwiedzinom i zachęcają czytelników do przyścia do biblioteki. Między innymi amerykańskie badania z 2003 r. podają, że liczba odwiedzin w nowych budynkach bibliotecznych zdecydowanie wzrosła – o około 30 do 70%. Według Marie-Françoise Bisbrouck z paryskiej Sorbony, omawiającej 22 nowo wybudowane lub zmodernizowane w latach 2000-2007 biblioteki akademickie we Francji, w bibliotekach tych wzrosła liczba czytelników – w granicach od 20 do 56%; wzrosła też liczba wypożyczeń (od 24 do 89%) i liczba odwiedzin (od 36 do 58%). Tak więc nowe budynki biblioteczne przyciągają użytkowników i wpływają na wzrost czytelnictwa. Wpływają też na zmianę stosunku do nowych obiektów; w pewnym sensie nobilitują te instytucje oraz pracujących tam bibliotekarzy. W ostatnich latach, wbrew pesymistycznym przewidywaniom, że tradycyjne biblioteki w dobie powszechnej informatyzacji i digitalizacji nie są już potrzebne, ale w wielu krajach są nadal projektowane, budowane i modernizowane. Setki nowych bibliotek powstaje w Stanach Zjednoczonych (w latach 1995-2002 wybudowano lub zmodernizowano 357 bibliotek akademickich). Na prze-

łomie XX i XXI wieku wybudowano i zmodernizowano ok. 120 bibliotek akademickich w Wielkiej Brytanii, a tylko w roku akadem. 2004/2005 powstało 31 nowych placówek.

W Polsce budownictwo biblioteczne zaczęło rozwijać się dynamicznie pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku, a przede wszystkim w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku. Stanisław Czajka, przedstawiając zmiany w polskim budownictwie bibliotecznym i powołując się na badania Biblioteki Narodowej zauważył, że do końca XIX wieku wzniesiono z przeznaczeniem na biblioteki – 5 budynków; w latach 1901-1939 – 10 bibliotek, w latach 1945-1990 – 14 bibliotek, od 1990 do 2000 r. powstało 5 nowych budynków bibliotecznych. Dodatkowo kilkanaście bibliotek zostało zaadaptowanych na potrzeby bibliotek. Sytuacja znacznie zmieniła się pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Zauważalny jest w ostatnich latach pewnego rodzaju boom w zakresie budownictwa bibliotecznego. Przełomowy był 1999 r. Została wówczas zakończona budowa Biblioteki Narodowej; zmodernizowano Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej, ukończono rozbudowę Biblioteki Jagiellońskiej, wybudowano Bibliotekę Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, a przede wszystkim powstała najnowocześniejsza i najciekawsza pod względem architektonicznym Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2001-2008 wybudowano ponad 20 nowych dużych bibliotek naukowych i publicznych. W większości przypadków były to biblioteki akademickie (Biblioteka Collegium Polonicum w Słubicach, Biblioteka Politechniki Świętokrzyskiej, Biblioteka Politechniki Łódzkiej, Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego, Biblioteka AWF w Poznaniu, Biblioteka Uniwersytetu Białostockiego, Biblioteka Akademii Podlaskiej w Siedlcach, Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego, Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego, Biblioteka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Biblioteka Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, Biblioteka Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, czy Biblioteka KUL w Lublinie). Powstały też nowe biblioteki publiczne (m. in.: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Lublinie, Biblioteka Elbląska, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gorzowie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach, Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworznie). Należy też wspomnieć o rozbudowie Biblioteki PAN w Gdańsku (2007 r.). Wobec wieloletnich zaniedbań i braku nowoczesnych placówek bibliotecznych nadal istnieje potrzeba budowy nowych bibliotek. Ze względu na rosnące zbiory, potrzebę zwiększenia funkcjonalności, konieczność poprawy jakości usług, unowocześnienie wyposażenia, stworzenie dodatkowej przestrzeni dla nowych zadań, zorganizowanie warunków dla aktywności kulturalnej biblioteki są obecnie budowane i w planach są dalsze, liczne projekty budynków bibliotecznych. Częściowo są tu wykorzystywane, obok środków budżetowych i samorządowych, środki pochodzące z programów unijnych.



Nowe budynki biblioteczne zarówno w kraju, jak i za granicą są projektowane i budowane zgodnie z nowymi zasadami i zaleceniami współczesnego budownictwa bibliotecznego. Od wielu lat sprawy budownictwa są omawiane w literaturze, prezentowane na konferencjach i analizowane przez organizacje zawodowe bibliotekarzy. Wspomnieć tu wypada przede wszystkim o pracach IFLA, a zwłaszcza specjalnej sekcji poświęconej budownictwu bibliotecznemu i wyposażeniu bibliotek (*Section on Library Buildings and Equipment*). Również Grupa Architektoniczna stowarzyszenia LIBER (*Ligue des Bibliothèques Européennes de Recherche*) ma duże osiągnięcia w zakresie prac poświęconych budownictwu bibliotecznemu. W pracach tych organizacji, a zwłaszcza w czasie seminariów, konferencji i wyjazdów studyjnych można znaleźć wiele nowatorskich i interesujących materiałów na temat nowych i modernizowanych bibliotek. Są one publikowane w materiałach pokonferencyjnych, a zwłaszcza, w przypadku Grupy Architektonicznej LIBER, w czasopiśmie *LIBER Quarterly*.

W czasie jednej z konferencji IFLA w Hadze w 1997 r. został wygłoszony referat przez angielskiego architekta i konsultanta budownictwa bibliotecznego Harry'ego Faulkner-Brown. W referacie tym i we wcześniejszych publikacjach wyznaczał on nowe kierunki i zalecenia dotyczące budowy dużych budynków bibliecznych w formie 10 zasad (*commendments*), które były przez niego formułowane już pod koniec lat siedemdziesiątych<sup>1</sup>. Przedstawił on ogólne zasady planowania budynków bibliecznych z przeznaczeniem na przechowywanie książek oraz katalogów, miejsca dla czytelników i personelu bezpośrednio związanego z obsługą czytelników oraz miejsca na prace administracyjne, miejsca do pracy własnej studentów, miejsca na wystawy, szkolenia itp. Omówił również szczegółowo słynne już 10 zasad, które mówią, że budynek biblieczny powinien być: *flexible, compact, accessible, extendible, varied, organised, comfortable, constant in environment, secure, economic*. Po kilkunastu latach zasady uległy pewnym zmianom. Rewizji i uaktualnienia dokonał angielski bibliotekoznawca Andrew McDonald podczas Seminarium Grupy Architektonicznej LIBER w Utrechcie w 2006 r. Zauważa się tu różnicę w podejściu do tematu tych dwóch autorów. W przypadku H. Faulkner-Browna chodzi o budynek biblieczny, w przypadku A. McDonalda o przestrzeń biblioteczną. Ten ostatni większą wagę przypisuje dostosowaniu miejsca do potrzeb użytkowników oraz podkreśla funkcjonalność budynku. Cechy dotyczące przestrzeni bibliecznej proponowane przez A. McDonalda mówią, że budynek biblieczny ma być funkcjonalny, umożliwiający wprowadzanie zmian, ma być przystępny i gościnny, zróżnicowany, interaktywny, inspirujący i motywujący do pracy, zapewniający dobre warunki przebywania w nim, bezpieczny i dobrze chroniony, ekonomiczny pod względem eksploatacji

---

<sup>1</sup> Harry Faulkner-Brown zasady te szczegółowo przedstawił w jednym z rozdziałów pracy pt. *UNESCO World Information Report, 1997/1998* (8.).

i funkcjonowania, przystosowany do korzystania z technologii informacyjnych<sup>2</sup>. Dziesięć zaleceń czy cech A. McDonalda uzupełnia zalecenie numer 11. Użył on określenia wskazującego, że biblioteka powinna mieć „to coś” (w języku angielskim termin *oomph*). A więc powinna odznaczać się taką właściwością, która sprawia, że budynek ma szczególny klimat, atmosferę, nastrój, wyróżniającą cechę, która oddaje ducha instytucji, której biblioteka ma służyć. O porównaniu zaleceń dotyczących budowy nowych bibliotek proponowanych przez obu twórców, H. Faulkner-Browna i A. McDonalda, pisze między innymi Anna Walczak.

Zasady przedstawione przez A. McDonalda stały się atrakcyjne dla przyszłych twórców bibliotek oraz bibliotekarzy. Jednym z bibliotekarzy, który szczegółowo zajął się wykorzystaniem jego zasad był profesor bibliotekoznawstwa i informacji naukowej Elmar Mittler, pierwszy przewodniczący Grupy Architektonicznej LIBER i były dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Getyndze. Na ostatnim seminarium Grupy Architektonicznej LIBER, które miało miejsce w Budapeszcie w kwietniu 2008 r. przedstawił referat pt. *The German Experience: Evaluation of German Library Buildings from the Last Decades*. Omówił w nim 20 budynków bibliotecznych, które zostały wybudowane lub zmodernizowane w Niemczech w minionych 50 latach. Charakterystyka poszczególnych bibliotek została przedstawiona w formie diagramów oraz krótkiego omówienia. Podstawą były opinie bibliotekarzy z badanych bibliotek, którzy odpowiadali na ankietę, zawierającą 11 rozbudowanych pytań, odpowiadających 11 zasadom budownictwa przedstawionych w 2006 r. przez A. McDonalda.

Wzorując się na ankiecie E. Mittlera opracowany został kwestionariusz, którego zadaniem była ocena nowych i zmodernizowanych budynków bibliotek akademickich w Polsce, według zrewidowanych zaleceń A. McDonalda. Zostały w tym celu wykorzystane te same pytania, które wcześniej opracował E. Mittler<sup>3</sup>. W badaniach wzięło udział 14 bibliotek, które powstały w latach 1998-2008, a więc w ciągu ostatniego dziesięciolecia<sup>4</sup>. Na poszczególne pytania, podobnie jak było w ankiecie niemieckiej, przyjęto zasadę oceny w skali od 1 do 10.

Omawiając wyniki ankiety należy przede wszystkim stwierdzić, że dyrektorzy bibliotek lub inne odpowiedzialne osoby, które odpowiadały na pytania, bardzo wysoko ocenili nowe budynki biblioteczne. Zazwyczaj

<sup>2</sup> W języku angielskim są to następujące cechy: *functional, adaptable, accessible, varied, interactive, conducive, environmentally suitable, safe and secure, efficient, suitable for information technology and have „oomph”*.

<sup>3</sup> Wykorzystanie podobnej metody i pytań zostało przez autorkę uzgodnione z E. Mittlerem.

<sup>4</sup> Były to biblioteki akademickie następujących uczelni: Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego (1998), Politechnika Warszawska (1999), Uniwersytet Warszawski (1999), Politechnika Świętokrzyska (2002), Politechnika Łódzka (2002), Uniwersytet Rzeszowski (2004), Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu (2004), Uniwersytet Białostocki (2005), Akademia Podlaska w Siedlcach (2005), Uniwersytet Gdański (2006), Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy (2007), Uniwersytet Warmińsko-Mazurski (2007), Katolicki Uniwersytet Lubelski (2008), Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie (2008).

odpowiedzi oscylowały w granicach od 6,5 do 9,45 punktów. Tak więc na pytanie, czy budynek biblioteczny jest funkcjonalny, 93% badanych bibliotek odpowiedziało pozytywnie, a 87% uważa, że przestrzeń biblioteczna została dobrze i funkcjonalnie zaprojektowana. W odniesieniu do możliwości wprowadzania dalszych zmian i modyfikacji nowego budynku bibliotecznego 67% bibliotek stwierdziło, że obecna przestrzeń umożliwia wprowadzenie zmian i może być ona przeorganizowana. Trzecia zasada A. McDonalda sugerowała, że budynek biblioteczny powinien być miejscem dostępnym, spełniającym między innymi funkcje przestrzeni społecznej, łatwy w korzystaniu i sprzyjający autonomii użytkowników. Na to pytanie 88% respondentów odpowiedziało pozytywnie, 86% uznało, że wejście do budynku i jego oznakowanie jest prawidłowe. Również 83% badanych stwierdziło, że istnieją w bibliotece wystarczające udogodnienia dla osób niepełnosprawnych. W kolejnym pytaniu chodziło o stwierdzenie, czy budynek jest miejscem urozmaiconym pod kątem liczby stanowisk czytelniczych, sal dydaktycznych oraz ich różnorodności. Odpowiedzi pokazały, że w 95% instytucji ta zasada została spełniona; 94% bibliotek posiada wydzielone pomieszczenia do prowadzenia kursów i szkoleń dla użytkowników.

Pozytywnie została również oceniona przestrzeń biblioteczna w kontekście interaktywnego miejsca, sprzyjającemu między innymi współuczestniczeniu użytkowników i bibliotekarzy oraz zapewniającego pewną równowagę między usługami, wielkością zbiorów, dostępem do punktów informacji. W tym przypadku 88% respondentów potwierdziło zgodność z założeniami i praktycznymi rozwiązaniami przyjętymi w projektowanym budynku. Kolejna cecha według A. McDonalda głosiła, że budynek powinien być inspirujący i sprzyjający pracy zarówno użytkowników, jak i personelu. Na pytanie, czy biblioteka sprawia wrażenie miejsca o wysokiej jakości, komfortu i wartości – 95% badanych potwierdziło tę cechę, 96% bibliotek odpowiedziało, że są one miejscem inspirującym do nauki i studiów. Zdaniem 90% bibliotekarzy biblioteki ich odpowiadają potrzebom użytkowników. Również według 90% badanych bibliotek są w nich stworzone warunki do prowadzenia działalności kulturalnej (wystawy, pokazy, koncerty, projekcje filmów). W omawianych bibliotekach są zapewnione dobre warunki do pracy, około 80% bibliotekarzy pozytywnie oceniło tę sytuację. Jednakże pewne zastrzeżenia budzi sprawa hałasu, właściwej temperatury i nasłonecznienia pomieszczeń bibliotecznych. Podobne negatywne uwagi zgłaszali respondenci na temat funkcjonowania klimatyzacji, systemów wentylacyjnych i grzewczych. Natomiast oświetlenie pomieszczeń bibliotecznych ocenione zostało pozytywnie (przez 88% badanych). Kolejną cechą wymienianą przez A. McDonalda była sprawa bezpieczeństwa i ochrony budynku. Według opinii 94% respondentów nowe biblioteki są dobrze chronione. Zapewniono w nich bezpieczeństwo

osobiste, jak i zainstalowano systemy zabezpieczenia zbiorów przed kradzieżą. W wielu budynkach są zatrudnione specjalne służby pilnujące wejścia, bramek, przestrzeni wolnego dostępu. Zagadnienie funkcjonowania budynku bibliotecznego pod względem ekonomicznym, wymagań personelu, kosztów eksploatacji to kolejne – dziewiąte zalecenie A. McDonalda. 86% badanych odpowiedziało, że budynki spełniają te wymogi, a koszty utrzymania przekładają się na dobrą jakość działania. Dziesiąte zalecenie i odpowiadająca mu grupa pytań w kwestionariuszu dotyczyła spraw związanych z usytuowaniem komputerów w bibliotece oraz przystosowaniem budynku do korzystania z rozległych sieci, w tym do korzystania z laptopów. Ta zasada pojawiła się u A. McDonalda jako całkiem nowe spojrzenie na projektowanie bibliotek, ponieważ nie występowało w zaleceniach H. Faulkner-Browna. Jest to więc widoczny znak czasu, gdyż bez komputerów trudno sobie dzisiaj wyobrazić nowoczesną bibliotekę. Wyniki badań pokazały, że 88% badanych bibliotek jest przystosowana do użytkowania komputerów. Są w nich spełnione warunki do zmiennego usytuowania stanowisk komputerowych, jest wystarczająca liczba komputerów, a budynek jest przystosowany do korzystania z laptopów. Ze względu na bezprzewodowy Internet, który jest obecnie coraz powszechniej stosowany również w bibliotekach, zaistniały sytuacje wskazujące na konieczność uzupełnienia w budynkach dodatkowych gniazdek elektrycznych, aby czytelnicy mogli bez problemów korzystać z sieci (taka sytuacja jest na przykład w Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego i Bibliotece Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego). I ostatnią, szczególną cechą, A. McDonald określa nietypowym terminem *oomph* (w jęz. pol. ten termin oznacza – „to coś”). Może on oznaczać cechę która wyróżnia budynek, świadczy o jego specyficznej atmosferze, architekturze, dobrze oddaje ideę biblioteki. 96% odpowiadających na to pytania uważało, że ich biblioteka posiada ową szczególną cechę, swoistą energię, właśnie „to coś”. Wszystkie wyżej wymienione cechy są zrównoważone, współgrają ze sobą, a budynek jest w stanie zachwyć użytkowników (93% odpowiedzi).

Jak wynika z tej krótkiej analizy, omawiane budynki biblioteczne, które powstały jako nowoczesne jednostki organizacyjne w strukturze uczelni wpisały się doskonale w aktualne trendy budownictwa bibliotecznego. W projektowaniu i aranżacji tych budynków zostały uwzględnione czynniki ekonomiczne, funkcjonalności, możliwości przyszłej rozbudowy, oświetlenia czy okablowania. Są też one placówkami przyciągającymi czytelników, zapewniającymi inspirującą atmosferę i zachęcającymi do przebywania w nich; projektanci i bibliotekarze myśleli o komforcie użytkowników, ale też o godziwych warunkach pracy dla bibliotekarzy.

Również nowe budynki bibliotek publicznych spełniają swoje funkcje poprzez właściwą aranżację przestrzeni, która spełnia funkcje informacyjne i edukacyjne oraz funkcje kulturowe i społeczne. Są więc zaplanowane

przestrzenie dla otwartego dostępu do zbiorów, pokoje szkoleniowe oraz komputerowe, miejsce na wystawy i koncerty, kawiarnie, specjalne pokoje dla dzieci itp. Przy tym, wśród ogólnych tendencji, widoczne jest odchylenie od pewnej unifikacji organizacji przestrzeni na rzecz indywidualizmu budynków bibliotecznych. W czasie jednego z seminariów Grupy Architektonicznej LIBER w Bolzano (Włochy) w 2004 r. zespół autorów litewskich, składający się z architekta K. Jakovlevasa-Mateckisa, oraz bibliotekarzy Liny Kostinaite i Janiny Pupeliene przedstawili ciekawy referat na temat zasad planowania współczesnych bibliotek publicznych. Podkreślili m.in. sprawę korelacji między funkcjami ściśle bibliotecznymi a czynnikami architektonicznymi. Tak więc na etapie planowania ważne jest zapewnienie odpowiedniego miejsca z przeznaczeniem na przestrzeń dla użytkowników, przestrzeń dla zbiorów oraz przestrzeń dla personelu. Istotna jest też sprawa uwzględnienia technologii bibliotecznych i informatycznych oraz różnorodności nośników informacji. Dlatego też ważne są rozwinięte sieci, okablowanie, Internet bezprzewodowy, gniazda komputerowe i elektryczne.

Planując bibliotekę publiczną, zdaniem wspomnianych autorów, należy przeznaczyć:

- 50-65% przestrzeni na usługi ściśle biblioteczne: przechowywanie zbiorów (20-25%), miejsce na stanowiska użytkowników (25-30%), miejsce dla personelu (5-10%);
- 20-35% powierzchni na działalność społeczno-kulturalną biblioteki, uwzględniając między innymi kawiarnie, księgarnie, galerie, laboratoria językowe, sale szkoleniowe, sale konferencyjne, pokoje na spotkania amatorów i hobbystów, miejsca dla małych dzieci;
- 10-20% na przestrzeń pomocniczą – hole, magazyny gospodarcze, toalety.

Niezależnie od tych założeń, przy projektowaniu biblioteki, należy uwzględnić jej usytuowanie, otoczenie, najlepiej wśród zieleni, w miejscu chętnie odwiedzanym przez czytelników, łatwo dostępne, co jest szczególnie ważne w przypadku bibliotek publicznych.

W projektowaniu przestrzeni bibliotecznej, uwzględniając uwagi architektów i projektantów nowych budynków bibliotecznych oraz opinie bibliotekarzy niedawno powstałych bibliotek zauważa się pewne tendencje, które już sprawdzają się w praktyce. Można mówić o wydzieleniu trzech rodzajów przestrzeni. Są to:

1. Przestrzeń publicznie dostępna, na którą składają się:
  - wypożyczalnie i informatoria,
  - czytelnie,
  - kolekcje z wolnym dostępem,
  - kolekcje z ograniczonym dostępem (m.in. zbiory specjalne),
  - stanowiska ksero, drukarki,

- pracownie multimedialne,
  - miejsca dla osób niepełnosprawnych, korzystających z usług bibliotecznych.
2. Przestrzeń poza tradycyjną strefą biblioteczną:
- sale wykładowe, szkoleniowe,
  - sale pracy grupowej,
  - kabiny pracy indywidualnej,
  - sale konferencyjne,
  - kawiarnie, bary,
  - miejsca wystawowe,
  - księgarnie,
  - „zielone strefy”.
3. Przestrzeń z ograniczonym publicznym dostępem:
- pomieszczenia administracji,
  - pokoje socjalne personelu,
  - magazyny zamknięte,
  - pomieszczenia dla konserwacji zbiorów,
  - serwerownie,
  - pomieszczenia gospodarcze, techniczne.

Wymienione wyżej pomieszczenia występują w poszczególnych bibliotekach w zależności od ich rodzaju i wielkości. Jednakże warto pamiętać o stworzeniu komfortowych warunków do przebywania w bibliotece i to zarówno użytkownikom, którzy są tutaj najważniejszym odniesieniem, ale też pracownikom. Bibliotekarze byli od lat tą grupą, która zadowalała się bardzo skromnym miejscem pracy; narażona była na kurz, zapylenie, kontakt z „chorymi” książkami, ciasnotę, sztuczne światło itp. czynniki. Nowo budowane biblioteki pozwalają na stworzenie właściwych warunków do pracy i odpoczynku tej grupie. Sprzyja to większemu komfortowi pracy i zadowoleniu pracowników bibliotecznych.

Podkreślić jeszcze wypada coraz powszechniejsze uwzględnienie w nowych lub modernizowanych budynkach pomieszczeń, którą czasami w literaturze określa się mianem przestrzeni tzw. niebibliotecznej. Powstaje ona z myślą o tworzeniu miejsc dla osób, które przychodzą do biblioteki ze względu na potrzebę kontaktów towarzyskich, spotkań ze znajomymi, relaksu, uczestniczenia w kulturalnych imprezach. Ten społeczny aspekt biblioteki jako miejsca realnego, w przeciwieństwie do biblioteki wirtualnej, sprawia, że zaczęto w bibliotekach wyodrębniać miejsca, które wcześniej, przynajmniej w naszym kraju, nie kojarzyły się z tradycyjną biblioteką. Powstają więc bary i kawiarnie, księgarnie, galerie wystawowe, sale szkoleniowe, centra multimedialne, pokoje seminaryjne, ogólnie dostępne sale wykładowe, miejsca wypoczynku, na przykład w ogrodach na dachu (por. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego) lub w specjalnych strefach zieleni (por. Biblioteka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego posiadają-

ca „zimowy ogród”). Warto przytoczyć tu ciekawy przykład takiego działania zastosowany w Bibliotece Hansung University w Seulu (Korea Południowa). W nowym budynku biblioteki oddanym do użytku w 2003 r. zaplanowano na dachu budynku „Ogród Błękitnego Nieba”. Wyposażony jest w stoły i ławy ogrodowe, a także w specjalne przyrządy do ćwiczeń, w tym kamienną ścieżkę służącą do relaksu stóp. Z badań przeprowadzonych w 2003 r. w grupie 357 nowych bibliotek amerykańskich (wybudowanych lub zmodernizowanych w latach 1995-2002) 173 placówki uwzględniły jako nowe agendy głównie pokoje seminaryjne, laboratoria komputerowe, bary, kawiarnie, galerie i tym podobne pomieszczenia. Warto w tym miejscu nawiązać do poglądów znanego polskiego bibliotekoznawcy i bibliotekarza Aleksandra Birkenmajera. Już w latach dwudziestych XX wieku wskazywał on na potrzebę współpracy architekta i bibliotekarza oraz omówił zasady budowy bibliotek. M.in. wspominał o tworzeniu w bibliotekach sal wystawowych, szatni, pokoi śniadaniowych, bufetów i palarni.

W projektowaniu przestrzeni bibliotecznych nowych lub modernizowanych budynków należy więc wydzielić strefy dla użytkowników, zarówno typowo biblioteczne, jak i „niebiblioteczne”, ale nie można pominąć wielu innych aspektów tej przestrzeni. Istotne są więc ergonomiczne i estetyczne meble biblioteczne, z uwzględnieniem różnych rozmiarów i rodzajów regałów bibliotecznych. Czytelnik nie może „wspinać” się na wysokie półki, jak również nie może klęczeć na podłodze, aby odnaleźć książki nisko postawione. Ważna jest też elastyczność układu poszczególnych pomieszczeń bibliotecznych i, gdy zajdzie taka potrzeba, możliwość przeorganizowania przestrzeni. Istotne są też informacje wewnętrzne, oznakowanie, napisy informujące, tablice informacyjne oraz kolor, jaki zastosujemy w naszej bibliotece. Wspomniane już badania amerykańskich bibliotek wykazały, że stosowane są zazwyczaj kolory neutralne – białe i beżowe, jednak czasami ostre i kontrastowe kolory też spełniają swoje funkcje informacyjne i estetyczne. Wielu czytelników zwraca uwagę na dostęp do parkingu, który również zapewnia pewien komfort korzystania z danej biblioteki.

Wypada też wspomnieć o technicznych aspektach budowy nowych bibliotek. Istotne są: klimatyzacja i wentylacja dużych budynków, właściwe ogrzewanie, oświetlenie, w miarę możliwości naturalne, akustyka, monitoring, zabezpieczenie przeciwpożarowe, zabezpieczenie przed kradzieżą, czy specjalnie zaplanowane i zaaranżowane otoczenie biblioteki.

Temat dotyczący przestrzeni społecznej w bibliotekach stał się w ostatnich latach tematem wystąpień na konferencjach naukowych i pojawił się w literaturze bibliotekarskiej. M.in. na 74. Kongresie IFLA w Québec (Kanada) w 2008 r. wygłoszono kilka referatów poświęconych tej problematyce. Olaf Eigenbrodt z Uniwersytetu Humboldta z Berlina uważa, że przestrzeń biblioteczna nie jest głównie szkieletem zamkniętym przez architekturę, lecz tworzona jest jako przestrzeń społeczna. Obecność lu-

dzi w bibliotece jest właśnie wyrazem społecznej działalności tej instytucji. Biblioteka idealnie wpisuje się w pojęcie przestrzeni społecznej ze względu na miejsce takiej działalności ludzkiej jak praca, komunikowanie, studiowanie. Otwarty dostęp do zbiorów, możliwość komunikacji w grupie czytelników oraz kontaktów z bibliotekarzami, zmiany w koncepcji architektonicznej bibliotek, nowe rozwiązania pomieszczeń sprawiły, że biblioteka wpływa na zaistnienie więzi społecznych, towarzyskich, kulturalnych. Właśnie zmianę w spojrzeniu na zmieniającą się przestrzeń biblioteczną widać w powstających ostatnio budynkach bibliotecznych. W XIX wieku budowano biblioteki z zamkniętymi magazynami i wielkimi czytelniami. Przebywanie w nich wymagało ciszy i skupienia. Czytelnik był sam ze swoją książką, na wydzielonym miejscu, obok innych czytelników zajętych swoją lekturą. Biblioteki jednak zaczęły otwierać magazyny, coraz powszechniejszy stawał się wolny dostęp do zbiorów, wzrastała liczba czytelników, następował rozwój scholaryzacji i bibliotekarstwa. I właśnie otwarta przestrzeń zaczęła sprzyjać dyskusjom, konwersacjom, coraz powszechniejszej komunikacji, która stała się główną aktywnością przestrzeni społecznej.

Również problemy dotyczące przestrzeni społecznej przedstawiła Marielle de Mirabel w referacie pt. *Some reflections on space in libraries*. Omówiła ona 4 rodzaje kręgów przestrzeni występujących w bibliotece: intymną, prywatną, społeczną i publiczną, przy czym przestrzeń intymna nie jest typowym zjawiskiem w bibliotekach. Natomiast pozostałe wymagają zainteresowania bibliotekarzy i architektów w planowaniu miejsca dla czytelników. Czytelnicy mają możliwość, w zależności od miejsca, gdzie przebywają, wspólnie lub indywidualnie realizować swoje zadania. Mogą przebywać w miejscach publicznie dostępnych lub w zacisznych czytelniach, w salach dydaktycznych lub w kawiarniach, w wypożyczalniach lub w galeriach wystawowych. Różnorodna przestrzeń biblioteczna jest odbierana jako przyjazna, gdy sprzyja kameralnym warunkom pracy, ale również umożliwia kontakty społeczne.

W jednym z wywiadów opublikowanych w 2003 r. w „American Libraries” Phil Myrick z amerykańskiej organizacji The Project for Public Spaces stwierdził, że przyszłość biblioteki zależy od tego, czy uczynimy ją miejscem, gdzie ludzie chcą przebywać. Stwierdzenie to nawiązuje do pojęcia biblioteki jako „trzeciego miejsca”, które staje się również interesującym wyzwaniem dla bibliotek. Koncepcję „trzeciego miejsca” stworzył amerykański socjolog Ray Oldenburg. Oznacza ono przestrzeń inną niż dom, zajmujący pierwsze miejsce i praca/szkoła postawione na drugim miejscu. „Trzecie miejsce” oznacza przestrzeń publiczną, rozumianą jako miejsce spotkań towarzyskich, miejsce komunikowania, spędzania wolnego czasu, miejsce nauki, relaksu czy aktywności kulturalnej. Można tu odpocząć od obowiązków zawodowych czy rodzinnych i przyjemnie



spędzić czas, spotykając się ze znajomymi i wzmacniając swoje poczucie przynależności do określonej społeczności. Może nią być społeczność lokalna, studencka, uczniowska itp. „Trzecie miejsce” pełni funkcję socjalizującą, łączącą ludzi danej grupy lub kilku środowisk. W literaturze bibliotekarskiej często „trzecie miejsce” odnosi się właśnie do bibliotek. To one są miejscem życia społecznego, gdzie ludzie spotykają się dobrowolnie, nieformalnie, bardziej lub mniej regularnie. Jest ono bezpłatne i powinno być łatwo dostępne. I musi stwarzać optymalne warunki do przebywania w nim. Powinno więc być przyjazne, wygodne, estetyczne. Odnosi się to zarówno do bibliotek publicznych, jak i akademickich. M.in. na Kongresie IFLA w Québec referat na ten temat pt. *University Library: the „Third Place” for Students* wygłosił Conghui Fang. Aby biblioteka publiczna lub akademicka mogła pełnić rolę „trzeciego miejsca”, ważnej przestrzeni społecznej musi być placówką zachęcającą do przyjscia i spotkań, nie tylko z książką, czy komputerem, ale i z ludźmi. Przestrzeń biblioteczna staje się więc częścią wielkiej przestrzeni publicznej i to czyni ją czymś więcej aniżeli tylko biblioteką. W Wielkiej Brytanii w 2003 r. wydano studium pt. *Libraries must also be buildings*, opracowane przez The Council for Museums, Archives and Libraries, którego celem było omówienie wpływu nowego budynku bibliotecznego na lokalną społeczność. Wynika z niego, jak wielką rolę odgrywa biblioteka publiczna, oddziałyując na więzi społeczne, towarzyskie i kulturalne. Ponieważ coraz częściej staje się ona nie tylko miejscem, gdzie przechowuje się zbiory i zdobywa się informacje, wypożycza i czyta książki, ale staje się miejscem nauki, interakcji, inspiracji i przeżyć, miejscem relaksu oraz centrum kultury, ułatwiającym budowanie więzi społecznych. Aby biblioteki pełniły taką rolę powinny być usytuowane w pięknych, funkcjonalnych budynkach, z dobrze zaplanowaną przestrzenią. Przyciągną wówczas czytelników i sprawią, że staną się ważnym „trzecim miejscem” w życiu społecznym ludzi. Takie są właśnie coraz częściej również polskie biblioteki, zarówno publiczne, jak i akademickie.

## Bibliografia

1. Birkenmajer A.: Nowoczesne budownictwo biblioteczne. *Architekt*, 1929 R. 22, z. 4, s. 9-46.
2. Bisbrouck M.-F.: Evaluation of University Library Buildings in France, the Second Survey (2000-2007), *LIBER Quarterly* [online] 2008, vol. 18, no 2 [dostęp: 17.02.2009]. Dostępny w World Wide Web: [http://liber.library.uu.nl/publish/articles/000240/article\\_content](http://liber.library.uu.nl/publish/articles/000240/article_content).
3. Block M.: How to become a great public space. *American Libraries*, 2003, vol. 34, no. 4, s. 72-77.
4. Boone M.D.: Library design – the architect’s view. A discussion with Tom Findley. *Library Hi Tech* 2002, vol. 20, no 3, s. 388-392.
5. Czajka S.: Zmiany w polskim budownictwie bibliotecznym. W: *Biblioteki jutra. Organizacja przestrzenna i funkcjonalna*. Warszawa, CEBlID, 2001 s. 33-45.
6. Eigenbrodt O.: Societal Places: *The constitution of library space through activity*. [online],

World Library and Information Congress: 74<sup>th</sup> IFLA General Conference and Council, 10-14 August, Québec, Canada [dostęp: 15.03.2009]. Dostęp Worl Wide Web: <http://www.ifla.org/IV/ifla74/index.htm>.

7. Fang Conghui: *University Library: The „Third Place” for Students*. [online], World Library and Information Congress: 74<sup>th</sup> IFLA General Conference and Council, 10-14 August, Québec, Canada, [dostęp: 10.03.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ifla.org/IV/ifla/index.htm>.

8. Faulkner-Brown H.: Some thoughts on the design of major library buildings. W: *Intelligent library buildings. Proceedings of the Tenth Seminar of the IFLA Section on Library Buildings and Equipment*. Ed. By M.-F. Bisbrouk and M. Chauveinc. München, K.G. Saur, 1999, s. 9-31.

9. Hohmann T.: New Aspects of Library Design, *LIBER Quarterly* [online] 2006, vol. 16, no 2 [dostęp: 15.06.2009]. Dostępny w World Wide Web: [http://liber.library.uu.nl/publish/articles/000165/article\\_content.htm](http://liber.library.uu.nl/publish/articles/000165/article_content.htm).

10. Jakovlevas-Mateckis K., Kostinaite L., Pupeliene J.: *Conceptual Principles of the Planning of Modern Public Libraries*. *LIBER Quarterly* [online] 2004, vol. 14, nr 2, [dostęp: 15.06.2009]. Dostępny w World Wide Web: [http://liber.library.uu.nl/publish/articles/000086/article\\_content.htm](http://liber.library.uu.nl/publish/articles/000086/article_content.htm).

11. McDonald A.: The Ten Commandments Revisited: the Qualities of Good Library Space, *LIBER Quarterly* [online] 2006, vol.16 no 2 [dostęp: 15.06. 2009]. Dostępny w World Wide Web: [http://liber.library.uu.nl/publish/articles/000160/article\\_content.htm](http://liber.library.uu.nl/publish/articles/000160/article_content.htm).

12. Miribel M.de: *Some reflections on space in libraries* [online], World Library and Information Congress: 74<sup>th</sup> IFLA General Conference and Council, 10-14 August, Québec, Canada, [dostęp: 10.03.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ifla.org/IV/ifla/index.htm>.

13. Mittler E.: The German Experience: Evaluation of german Library Buildings from the Last Decades, *LIBER Quarterly* [online] 2008, vol. 18, nr 2 [dostęp: 15.06.2009]. Dostępny w World Wide Web: [http://liber.library.uu.nl/publish/articles/000255/article\\_content.htm](http://liber.library.uu.nl/publish/articles/000255/article_content.htm).

14. Perceptions of Libraries and Information Resources, OCLC, 2005. [online]. [dostęp: 15.03.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.oclc.org/reports/2005perceptions>.

15. Shill H.B., Tonner S.: Creating a Better Place: Physical Improvements in Academic Libraries, 1995-2002. *College and Research Libraries* 2003, vol. 64, no 6, s. 431-466.

16. Walczak A.: Działalność *LIBER Architecture Group* a użytkownicy biblioteki. W: *Biblioteka: klucz do sukcesu użytkowników*. Kraków, 2008 [online]. [dostęp: 15.03.2009]. Dostępny w World Wide Web: [http://www.inib.uj.pl/wyd\\_iinb/s3\\_z5/walczak-n.pdf](http://www.inib.uj.pl/wyd_iinb/s3_z5/walczak-n.pdf).

## **Spółeczny zasięg bibliotek w Polsce. Potrzeby i oczekiwania użytkowników**

Twierdzenie, że czas, gdy zewsząd słyszy się o społeczeństwie informacyjnym, społeczeństwie wiedzy, gdy w cenie jest kapitał kulturowy, to dla bibliotek z ich skumulowaną informacją, wiedzą, kulturą okres wręcz wymarzony, jest oczywiście truizmem. Spróbujmy jednak przyrzeć się – dość pobieżnie i raczej zgrubnie, tj. na tyle, na ile pozwalają warunki referatu – jak sytuacja ta przedstawia się w naszym kraju. Rozpatrzmy ofertę, jaką biblioteki składają swoim użytkownikom z uwzględnieniem zmian dokonujących się w tej dziedzinie w ostatnich latach, przeanalizujemy stopień społecznego zainteresowania ich działalnością oraz sposób, w jaki są one postrzegane przez społeczeństwo i jego poszczególne grupy.

W 2007 r. potencjalny użytkownik miał do swojej dyspozycji blisko 8,5 tys. (dokładnie 8489) bibliotek publicznych, ponad 1200 (dokładnie 1203) naukowych z Biblioteką Narodową, ponad 500 (521) fachowych i nieco ponad 100 (104) fachowo-beletrystycznych w zakładach pracy, ponad 300 (338) bibliotek pedagogicznych, 84 ośrodki informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, 21 bibliotek towarzystw naukowych oraz biblioteki szkolne i parafialne, na temat których statystyki raczej milczą. Zgromadzone w nich zbiory to niewyobrażalna liczba woluminów i jednostek inwentarzowych, z przewagą oczywiście książek.

Do wymienionych coraz liczniej dołączają biblioteki funkcjonujące w sieci. Platforma cyfrowa SBP Elektroniczna BIBlioteka na koniec lutego 2009 r. rejestrowała 42 tego rodzaju inicjatywy, dzieląc je na instytucjonalne i regionalne. Większość z nich to pod względem zbiorów cyfrowa emanacja wybranych bibliotek publicznych i naukowych, oznaczająca dostęp do – oczywiście – ciągle zaledwie niewielkiej części ich zbiorów. Są jednak również inicjatywy samodzielne, przykładem projekt Uniwersytetu Gdańskiego (notabene jeden z pierwszych w kraju z dostępem do pełnych tekstów), czyli Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej prezentująca (z myślą głównie o uczniach) znaczące utwory literatury polskiej, noty biograficzne autorów, szczegółowe opisy bibliograficzne, ilustracje, czy adre-

sowany również do uczniów portal Wolne Lektury lub ICM – Biblioteka Wirtualna, tj. system sieciowego udostępniania naukowych baz danych i czasopism elektronicznych (w większości płatny) przez Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego. Pamiętać należy także o inicjatywach międzynarodowych (m.in. Project Gutenberg, The European Library, Treasures from Europe's Libraries), w tym inicjatywnie firmy Google oferującej internetową formę dostępności do zbiorów bibliotecznych (Library Project) oraz informację o książkach, możliwościach ich zakupu lub wypożyczenia, co – jak piszą organizatorzy – „przypomina trochę przeglądanie książek w księgarni, tyle że w stylu Google”, a także nowy produkt firmy w postaci możliwości tworzenia spersonalizowanych, osobistych bibliotek, ich prezentowania i dzielenia się nimi (a przy okazji także opiniami i recenzjami).

Warto wymienić też sklepy internetowe specjalizujące się w wydawnictwach cyfrowych: platformy Zixo.pl, Nexto.pl, Virtualo.pl oferujące możliwość zakupu całych publikacji lub wybranych rozdziałów, także na zasadach dostępu czasowego (w przypadku ostatniej inicjatywy klientowi proponuje się ponadto możliwość tworzenia po zakupie własnej biblioteki, do której ma on dostęp w każdej chwili po zalogowaniu) oraz czytelnię online ibuk.pl, oferującą wybrane publikacje wydawnictwa PWN i dziewięciu innych oficyn zarówno odbiorcom indywidualnym, jak i tradycyjnym bibliotekom. Potencjalny czytelnik ma do swojej dyspozycji także różnego rodzaju bazy gromadzące pliki tekstowe, dostępne w całości lub we fragmentach, bezpłatnie lub za odpłatnością, czy po prostu książki zawieszane w sieci na zasadach nie zawsze legalnych. Nie bez znaczenia są i takie inicjatywy, które co prawda nie oferują dostępności do plików tekstowych, lecz polegają na rozwiniętym doradztwie, polecaniu i recenzowaniu lektur, przykładem serwisy internetowe BiblioNETka czy Bromba.

Nikt oczywiście nie jest w stanie zliczyć tego wszystkiego, co już obecnie sieć ma do zaproponowania potencjalnym czytelnikom. Jednak nawet jeśli proces cyfryzacji wyraźnie w ostatnim okresie przyspiesza (np. tylko w Federacji Bibliotek Cyfrowych w maju 2009 r. dostępnych było już 255 668 publikacji, podczas gdy we wrześniu 2008 r. 150 tys.), to przecież i tak trzeba zgodzić się z Philippem Colombet, odpowiedzialnym w firmie Google za program Google Book Search, gdy podczas jego polskiej prezentacji mówił: „Internet, choć ma już setki milionów stron, zawiera zaledwie 15-20% dostępnych na świecie informacji. Reszta znajduje się poza siecią – w bibliotekach”<sup>1</sup>.

Z tego względu, ale przede wszystkim biorąc pod uwagę ciągle nieporównywalne zakresy oddziaływania obu form dostępności do tekstów – wystarczy, powołując się na cykliczne badania Biblioteki Narodowej, po-

<sup>1</sup> „Gazeta Wyborcza” 2009 nr 117.

wiedzieć, że w 2008 r. tradycyjne biblioteki były źródłem książek dla 40% ich czytelników, Internet zaś (biblioteki cyfrowe, portale itp.) tylko dla 2% – szczególna uwaga ciągle należy się tej pierwszej.

## Oferta bibliotek

Spotykamy się w momencie, gdy powszechną praktyką jest podsumowywanie kończącego się 20-lecia. Lata te także dla bibliotekarstwa oznaczały znamienne przekształcenia i konieczność odnajdywania się w nowych i – co należy podkreślić – stale się zmieniających warunkach. Zmiany ustrojowe, przejście od systemu scentralizowanego do demokratycznego pociągnęły za sobą przekształcenia organizacyjne w funkcjonowaniu bibliotek: nowe uregulowania prawne i nowe zasady ich finansowania. Z początkowego chaosu zaczął wyłaniać się rynek wydawniczo-księgarski, który niósł nowe problemy. Zmieniało się społeczeństwo: jego struktura, dystanse, aspiracje i preferencje. Pojawiała się nowa oferta w zakresie kultury i nowe formy kulturalnej aktywności. To wszystko przekładało się na funkcjonowanie bibliotek: ich zasobność, charakter zbiorów, zasięg oddziaływania<sup>2</sup>. Prześledzenie wszystkich zawirowań, perturbacji, mniejszych i większych zmian, które w ciągu tych 20 lat przeszło bibliotekarstwo jest samo w sobie tematem ciekawym i wartym przeanalizowania. W swoim czasie poszczególnym kwestiom poświęcono wiele artykułów w prasie branżowej. Kończące się 20-lecie warto więc być może podsumować rodzajem kalendarium połączonym z katalogiem problemów, nie tylko by udokumentować to, co już poza nami, lecz także z myślą o przyszłości.

Z grubsza rzecz ujmując, trzeba wskazać dwie grupy uwarunkowań zachodzących zmian, a tym samym dwie perspektywy ich opisu. Pierwsza – wynikająca z przekształceń ustrojowych i dotycząca głównie sfery prawno-organizacyjnej funkcjonowania bibliotek, w praktyce oznacza dla osób w nich zatrudnionych (zwłaszcza na stanowiskach kierowniczych) konieczność układania się z nowymi organizatorami (najczęściej przedstawicielami lokalnych władz), uczenia się nowych zasad finansowania, sposobów pozyskiwania zewnętrznych pieniędzy, dbania o wizerunek firmy i jej promocję. I druga – uwzględniająca odbiorcę. Jego wpływ na funkcjonowanie bibliotek – mimo ich niekomercyjnego charakteru – znacznie się zwiększył. Przejawiał nawet w kwestiach tak pozornie odległych, jak uzyskiwanie dotacji czy grantów (często powiązanych przecież ze wskaźnikami efektywności, tj. odsetkiem użytkowników), nie mówiąc już o pro-

<sup>2</sup> Por. m.in. J. Kołodziejaska: *Lokalność i uniwersalność bibliotek*. Warszawa 2000; B. Budyńska, M. Jezierska: *Biblioteki powiatowe w sześć lat po reformie*. W: *Sieć bibliotek publicznych wobec potrzeb społeczeństwa informacyjnego*. Warszawa 2006, s. 114-126.

blemach związanych z kształtowaniem zbiorów czy decyzjach dotyczących poszerzania oferty informacyjno-usługowej. Realizacja tych zadań łączyła się z koniecznością reagowania bibliotek na dominujące w danym czasie zjawiska społeczne, takie jak choćby boom edukacyjny, bezrobocie, migracje, problemy różnego rodzaju wykluczeń czy niepełnosprawności oraz zmiany kulturowe, w tym zwłaszcza związane z upowszechnianiem się nowych technologii i dominacją kultury popularnej. W uczeniu się „nowej rzeczywistości” pomocą służyło bibliotekarzom przede wszystkim Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, a także nowo utworzone organizacje, m.in. Polskie Towarzystwo Czytelnicze (warto tu przypomnieć 10 Forów Czytelniczych zorganizowanych przez PTCz i WBP w Kielcach, z których każde kończyło się publikacją). Nie bez znaczenia były również niektóre inicjatywy kierowane do bibliotek z zewnątrz, np. konkurs ogłoszony przez Narodowy Bank Polski we współpracy z Biblioteką Narodową „Z ekonomią na ty”, czy projekt Dyskusyjne Kluby Książki prowadzony przez Instytutu Książki. Podejmowane działania przyczyniały się do poszerzania kompetencji bibliotekarzy zarówno o wiedzę ogólną, jak i umiejętności praktyczne, służyły integracji środowiska i wymianie doświadczeń. Można więc chyba zaryzykować twierdzenie, że w kończącym się 20-leciu w bibliotekarstwie pojawiła się pewna nowa jakość wynikająca zarówno z konieczności dostosowywania się do zmieniających się uwarunkowań, jak i innowacyjności oraz kreatywności samego środowiska.

Spróbujmy jednak na rzecz całą spojrzeć od strony użytkowników tych instytucji – najpierw potencjalnych, a następnie faktycznych, ograniczając się jednocześnie do najbardziej podstawowych kwestii, dotyczących – można rzec – substancjalności bibliotekarstwa.

Tabela 1

Liczba bibliotek w Polsce w latach 1989-2007

Lata	Typy bibliotek						
	publiczne (z filiami)	naukowe	pedago- giczne	fachowe	fachowo- beletry- styczne	ośrodki inte	towa- rzystw nauko- wych
1989	10313	1202	365	2433	b.d.	1379	b.d
1993	9605	1285	353	1591	113	412	35
1995	9505	1269	350	1423	84	312	30
2003	8727	1276	346	657	143	113	21
2005	8591	1219	344	567	116	93	21
2007	8489	1203	338	521	104	84	21

Źródło: *Kultura 1992, Kultura w latach 1994-1996, Kultura 2007* – publikacje GUS.

Zacząć wypada zatem po prostu od liczby bibliotek. Kończące się 20-lecie przyniosło głównie ich spadek, a w przypadku niektórych typów – bibliotek w zakładach pracy i ośrodków inte – praktycznie ich likwidację, stanowiącą konsekwencję zmiany systemowej po 1989 r. Część ubytków, zwłaszcza w sieci bibliotek publicznych i szczególnie w pierwszych latach omawianego 20-lecia, łączyć można było z racjonalizacją sieci. W sumie jednak bilans bibliotekarstwa publicznego za okres 1989-2007 wyraża się znaczącym skurczeniem stanu instytucjonalnego, o blisko 2 tys. placówek (dokładnie o 1824). Może niepokoić, że proces ten postępuje, obejmując zwłaszcza filie wiejskie: w latach 2005-2007 likwidacji uległo kolejnych 91 placówek, na wsi – 62, w miastach – 29. Gwoli ścisłości należy dodać, że przy zaprezentowanym ujemnym bilansie w tym samym czasie powoływane są jednak (co prawda sporadycznie) placówki nowe, np. w 2007 r. 6 bibliotek macierzystych<sup>3</sup>, co dowodzi pewnej elastyczności sieci, jej dostosowywania się do zmian czy to demograficznych, czy osadniczych, czy choćby wynikających z przepisów prawnych. Tak duże ubytki spowodowały jednak, że liczba mieszkańców przypadających na 1 placówkę biblioteczną systematycznie wzrasta<sup>4</sup>, a wsie oraz miejskie osiedla (zwłaszcza nowo powstałe) bez biblioteki, a co za tym idzie niejednokrotnie w ogóle bez książki w najbliższym otoczeniu, spotkać można coraz częściej. Stan taki jest oczywiście szczególnie dolegliwy dla dzieci, młodszej młodzieży oraz osób starszych. Warto też zauważyć brak korelacji między powiększającą się liczbą wyższych uczelni i ilością studentów, a pozostającą na poziomie 1989 r. liczbą bibliotek naukowych, co wskazuje na brak podstawowego naukowego zaplecza dla dużej grupy uczących się, a dla bibliotek publicznych niejednokrotnie łączy się z dodatkowymi obciążeniami wynikającymi z konieczności gromadzenia specjalistycznej literatury naukowej.

Kolejna ogólna kwestia, szczególnie istotna z punktu widzenia użytkownika, to oczywiście zbiory bibliotek. Mając świadomość, że często problem tkwi nie tyle w liczbie zgromadzonych woluminów, ile w odpowiednim doborze literatury, to przecież już na podstawie tych pierwszych danych można próbować ocenić ofertę, jaką biblioteki składają swoim użytkownikom.

W omawianym okresie systematycznie powiększały się zbiory bibliotek naukowych, a także (choć w nieporównanie mniejszym stopniu) pedagogicznych, co zwłaszcza w przypadku pierwszych zrozumię, wynika bowiem ze statutowych obowiązków (przynajmniej niektórych z nich) gromadzenia i archiwizowania bieżącej produkcji wydawniczej. Kurezyły zaś – co równie oczywiste – zasoby bibliotek sieci likwidowanych. Zmia-

<sup>3</sup> „Biblioteki Publiczne w Liczbach 2007”. Warszawa 2008, s. 9.

<sup>4</sup> Według „Bibliotek Publicznych w Liczbach” w 1990 r. na 1 placówkę biblioteczną przypadało 3718 mieszkańców, w 2007 r. zaś – już 4490. „Biblioteki Publiczne w Liczbach 1990” Warszawa 1991, s. 62; „Biblioteki Publiczne w Liczbach 2007”. Warszawa 2008, s. 98.

ny ustrojowe, organizacyjne, gospodarcze i kulturowe silnie odbiły się na zasobach bibliotek publicznych. Obserwowane różnice to wypadkowa zarówno ich sytuacji finansowej, jak i konieczności prowadzenia selekcji, w pierwszym okresie głównie rewizji zasobów PRL pod względem merytorycznym, a następnie prowadzonej na bieżąco selekcji funkcjonalnej<sup>5</sup>.

Tabela 2

Zbiory (książki, czasopisma, zbiory specjalne) bibliotek w Polsce w latach 1989-2007  
(w wol. i jedn. inwent.)

Lata	Typy bibliotek						
	publiczne (z filiami)	naukowe	pedago- giczne	fachowe	fachowo- beletry- styczne	ośrodki inte	towa- rzystw nauko- wych
1989	139324707	77600300	13738400	14133500	b.d.	54563200	b.d.
1993	138926500	84061537	13996332	13788274	1054899	9799262	675043
1995	139970136	92338090	14165365	39291805	86065	6502466	423243
2003	138322626	99796623	15266271	23544854	1612319	2896321	586859
2005	139611726	107480752	15348731	22538147	1341121	2715326	491298
2006	139965358	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2007	140144901	109367898	15315054	22498725	1230920	2415795	517790

Źródło: *Kultura 1992*, *Kultura w latach 1994-1996*, *Kultura 2007* – publikacje GUS.

Jednak główny problem w przypadku zbiorów bibliotek publicznych łączył się, nic nie tracąc na aktualności, z ich zaopatrzeniem w wydawnicze nowości. Wskaźnik ich zakupu po 1989 r. dramatycznie spadał, i to w sytuacji gdy z roku na rok tytułowa oferta wydawnictw powiększała się<sup>6</sup>, by w 2003 r. osiągnąć najniższy poziom 5,1 książki na 100 mieszkańców. Celowa budżetowa dotacja i jej konstrukcja, obligująca również samorządy do finansowania zakupu nowości, proces ten zatrzymała i w 2007 r. wskaźnik ten wzrósł do 9,5 książki na 100 mieszkańców<sup>7</sup>.

Ostatnie lata zaowocowały także – wraz z upowszechnianiem się nowych technologii – zmianami w strukturze nabywanych nowości, w liczbach bezwzględnych nawet dość znacznymi, zwłaszcza gdy brać pod

<sup>5</sup> Zalecenia IFLA mówią np., że w bibliotece co 5 lat powinna być wymienia ¼ zbiorów, a co 20 lat całość. Por. *Działalność bibliotek publicznych. Standardy międzynarodowe IFLA-UNESCO*. Warszawa 2002. Pisze o tym m.in. Barbara Budzyńska. Por. B. Budzyńska: Kształtowanie księgozbiorów w bibliotekach publicznych. W: *Zbiory i zasoby informacyjne bibliotek publicznych*. Red. K. Wolff. Warszawa 2009, s. 76-99, a wcześniej także m.in. J. Wojciechowski: Tworzenie kolekcji w bibliotekach publicznych. W: *Blżej biblioteki. Forum czytelnicze IV*. Warszawa 1997, s. 125-145.

<sup>6</sup> „Ruch Wydawniczy w Liczbach” rejestruje w 1992 r. nieco ponad 11 tys. tytułów książek, w 2000 r. – ponad 22 tys., w 2006 r. – ponad 24 tys., a w 2007 r. – ponad 25 tys.

<sup>7</sup> „Biblioteki Publiczne w Liczbach 2007”, s. 29.



uwagę tego rodzaju ofertę, lecz w odsetkach ciągle jeszcze słabo się zaznaczającymi<sup>8</sup>. Zmiany te widoczne były przede wszystkim w bibliotekach naukowych (w 2003 r. dokumenty elektroniczne stanowiły 0,8% wpływów, w 2005 r. – 3, w 2007 r. – 4%) i pedagogicznych (odpowiednio: 0,8, 1,8 i 2,2% wpływów), w mniejszym stopniu w bibliotekach publicznych (w latach 2005-2007 wpływy utrzymywały się na stałym poziomie 0,4-0,5%). Zasoby bibliotek to głównie książki, np. w bibliotekach publicznych w 2007 r. stanowiły one 95,5% zbiorów.

Gdyby zatem poprzestać jedynie na tak podstawowych danych – podsumować ofertę, jaką biblioteki składają swoim potencjalnym użytkownikom, należałoby wskazać co najmniej trzy sprawy. Pierwsza – to kurczenie się bibliotekarstwa pod względem instytucjonalnym: likwidacja większości bibliotek w zakładach pracy i ośrodków inte oraz stałe zmniejszanie się liczby, zwłaszcza bibliotek publicznych, lecz także pedagogicznych i naukowych. Druga – to trudności w kompletowaniu zbiorów, zauważalne przede wszystkim w bibliotekach publicznych. Trzecia – to bardzo stabilna struktura zbiorów skupionych na książkach.

## Użytkownicy bibliotek i ich potrzeby

Pytaniem, które w sposób oczywisty się w tym momencie pojawia, jest pytanie o użytkowników bibliotek. W ostatniej edycji cyklicznego badania Biblioteki Narodowej „Społeczny zasięg książki w Polsce” odwiedzenie w ciągu 12 miesięcy 2008 r. przynajmniej jednej (jakiegokolwiek) biblioteki zadeklarowało 24% co najmniej 15-letnich mieszkańców Polski, co biorąc pod uwagę reprezentatywność badania odpowiada 7 740 816 osobom w tym przedziale wieku. W analogicznym badaniu w 2004 r. odsetek ten wyniósł 32% i odpowiadał 10 124 096 osobom. Oznacza to, że w okresie 2004-2008 bibliotekom ubyło ponad 2 mln użytkowników<sup>9</sup>. Należy podkreślić, że badanie nie uwzględnia dzieci do 15 roku życia, a więc grupy licznie reprezentowanej w bibliotekach publicznych (28,9% w 2004 r., 26,9% – 2007 r.<sup>10</sup>).

W tym, że biblioteki mogą liczyć przede wszystkim na ludzi młodych i jeszcze się uczących, nie ma nic odkrywczego. Zaskakiwać mogą jedynie duże różnice pomiędzy poszczególnymi kategoriami wieku: małe zainteresowanie bibliotekami grup aktywnych zawodowo (30-40-, i 50-latków), ale również osób powyżej 60. roku życia. Wyjątkowo rzadko odwiedzają

<sup>8</sup> Tamże, s. 34.

<sup>9</sup> Por. G. Straus, K. Wolff: *Czytanie, kupowanie, wypożyczanie*. Warszawa 2006 oraz K. Wolff: *Społeczny zasięg książki w Polsce w 2008 r.* – komunikat z badań Biblioteki Narodowej. *Poradnik Bibliotekarza* 2009 nr 5 oraz dział „Aktualności” na stronie BN, tryb dostępu: [www.bn.org.pl](http://www.bn.org.pl).

<sup>10</sup> „Biblioteki Publiczne w Liczbach” – roczniki 2004 i 2007.

Cechy społeczno-demograficzne a deklaracje co najmniej 15-letnich mieszkańców Polski na temat odwiedzenia przez nich w ciągu roku przynajmniej jednej biblioteki w latach 2004-2008 (w odsetkach)

Cechy społeczno-demograficzne	Korzystanie z bibliotek	
	2004	2008
Ogółem:	32	24
Płeć:		
mężczyźni	28	17
kobiety	35	30
Wiek:		
15-19	75	71
20-29	49	35
30-39	28	19
40-49	25	21
50-59	19	13
60 i więcej	14	10
Wykształcenie:		
podstawowe i gimnazjalne	24	20
zasadnicze zawodowe	20	9
średnie i pomaturalne	39	31
wyższe i licencjat	57	39
Miejsce zamieszkania:		
wieś	23	20
miasto do 20 tys	41	24
miasto 21-100 tys	35	23
miasto 101-500 tys.	40	30
miasto powyżej 500 tys.	33	25

Źródło: cykliczne badanie BN „Społeczny zasięg książki w Polsce”.

biblioteki osoby o najniższym wykształceniu (tylko 3% legitymujących się wykształceniem podstawowym i tylko 9% zasadniczym zawodowym) przy ponad 30-procentowym zasięgu tych instytucji w grupach z wykształceniem średnim i wyższym. Ciekawych wniosków dostarczyło natomiast uwzględnienie zmiennej miejsca zamieszkania. W 2008 r. nie zaobserwowaliśmy znaczących różnic między mieszkańcami miast i wsi, choć ci ostatni do bibliotek zaglądali oczywiście najrzadziej (20%). Ponadprzeciętną popularnością biblioteki cieszyły się tylko wśród mieszkańców miast 100-500-tysięcznych (30%). W miastach zarówno najmniejszych, jak i średnich oraz w dużych aglomeracjach i na wsi odsetki korzystających z bibliotek przedstawiały się podobnie. Co ciekawe, to wyrównanie za-

sięgu bibliotek dokonano się w ciągu 4 ostatnich lat. Do zarejestrowanego w tym czasie spadku zainteresowania bibliotekami (o 8 punktów procentowych) przyczyniły się bowiem wprawdzie wszystkie wyróżnione kategorie ludności, dwie z nich jednak szczególnie, a mianowicie osoby z wykształceniem wyższym (spadek o 18 punktów procentowych) oraz mieszkańcy małych, najwyżej 20-tysięcznych miast (spadek o 17 punktów procentowych). Znaczne, bo przekraczające 10 punktów procentowych, spadki popularności bibliotek odnotowano również w miastach 20-100-tysięcznych (12 punktów procentowych), wśród osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym (11 punktów procentowych) i wśród mężczyzn (11 punktów procentowych). W poszczególnych kategoriach ich przyczyny mogły być z pewnością różne, charakterystyczna jest jednak jedna zbieżność. Spadek zainteresowania bibliotekami miał częściowo podobny charakter jak obserwowany w tym samym czasie spadek czytelnictwa książek. Z odwiedzania bibliotek tak, jak i z czytania książek zrezygnowali w tym czasie przede wszystkim mieszkańcy najmniejszych miast oraz mężczyźni. Przyczyny tego mogły być natury zewnętrznej, np. związanej z migracją zarobkową, która – jak wykazują inne badania<sup>11</sup> – najbardziej zaznaczyła się właśnie w małych miejscowościach, ale mogły też leżeć po stronie samych bibliotek, łączyć z ich niedostateczną lub niewłaściwie sprofilowaną ofertą.

Na koniec warto też podkreślić, że – co do pewnego stopnia oczywiste – biblioteki mogą liczyć przede wszystkim na tych, którzy pozostają w obszarze oddziaływania kultury książki: odwiedza je bowiem połowa czytelników książek, lecz zaledwie 8% nieczytających, blisko połowa (46%) kupujących książki, lecz tylko co szósta osoba (17%) ich niekupująca.

Spadki korzystania z bibliotek stwierdzamy również na podstawie innego źródła, czyli statystyki bibliotecznej (uwzględnia ona liczbę czytelników, tj. osoby zarejestrowane w ciągu roku i przynajmniej raz korzystające ze zbiorów bibliotecznych czy to na miejscu, czy na zewnątrz). Mają one miejsce we wszystkich typach bibliotek, z wyjątkiem bibliotek naukowych, w których po 1989 r. obserwujemy systematyczny i znaczący (blisko trzykrotny) wzrost liczby użytkowników, a co niewątpliwie stanowi efekt oddziaływania boomu edukacyjnego<sup>12</sup>.

Na szczególne przeanalizowanie na pewno zasługuje sytuacja bibliotek publicznych jako instytucji charakteryzujących się powszechnym dostępem i uniwersalnymi zbiorami. Zachodzące zmiany najlepiej ilustruje

---

<sup>11</sup> Por. *Diagnoza społeczna 2007*. Red. J. Czapiński, T. Panek. Warszawa 2007, s. 142. Tryb dostępu: <http://www.diagnoza.com/files/diagnoza2007/raport>.

<sup>12</sup> Zauważmy, że w okresie 1990-2007 wskaźniki skolaryzacji na poziomie wyższym (tj. stosunek procentowy osób uczących się na danym poziomie do całej populacji w wieku nominalnie przypisanym temu poziomowi kształcenia) wzrosły jednak aż czterokrotnie oraz, że w ostatnim okresie liczba studentów – głównie ze względów demograficznych – zaczyna się jednak zmniejszać (w latach 2005-2008 o 0,8%). Por. *Szkoły wyższe i ich finanse w 2007 r.* Warszawa 2008. Tryb dostępu: <http://www.stat.gov.pl>.

Czytelnicy indywidualni w wybranych typach bibliotek w Polsce  
w latach 1989-2007

Lata	Czytelnicy w bibliotekach:					
	publicznych	naukowych	pedagogicznych	fachowych	ośrodkach inte	towarzystw naukowych
1989	7732785	883800	377500	232800	346500	b.d.
1993	6670991	1192195	418982	192234	93201	4179
1995	7023110	1366249	491139	193960	67027	2380
2003	7576505	2322357	607923	134769	24979	5077
2004	7508511	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2005	7337277	2333290	585796	133296	20699	5309
2006	7023259	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2007	6719075	2400872	561000	124276	18044	4912

Źródło: *Kultura 1992*, *Kultura w latach 1994-1996*, *Kultura 2007* – publikacje GUS.

Czytelnicy książek w populacji co najmniej 15-letnich mieszkańców Polski, ogółem  
oraz czytelnicy zarejestrowani w bibliotekach publicznych w latach 1989-2008 (w odsetkach)

Lata	Czytelnicy książek od 15 lat wzwyż, ogółem*	Czytelnicy w bibliotekach publicznych**
1989	b.d.	20,4
1992	71	17,2
1994	56	17,9
1996	58	18,6
2000	54	19,1
2002	54	19,6
2004	58	19,7
2006	50	18,4
2008	38	17,6

\* Źródło: cykliczne badania Biblioteki Narodowej „Społeczny zasięg książki w Polsce”, por. G. Straus, K. Wolff: *Polacy i książki*. Warszawa 1996, i tychże: *Czytanie i kupowanie książek w Polsce w 1994 r.* Warszawa 1996; *Zainteresowanie książką w społeczeństwie polskim w 1996*. Warszawa 1998; *Sienkiewicz, Mickiewicz, Biblia, harlequiny...* Warszawa 2002; *Czytanie, kupowanie, wypożyczanie*. Warszawa 2006 oraz G. Straus, K. Wolff, S. Wierny: *Książka na początku wieku*. Warszawa 2002, i tychże: *Czytanie, kupowanie, surfowanie*. Warszawa 2008 oraz K. Wolff: *Społeczny zasięg książki w Polsce w 2008 r. – komunikat z badań Biblioteki Narodowej*. Tryb dostępu: <http://www.bn.org.pl>

\*\* Źródło: „Biblioteki Publiczne w Liczbach”, kolejne roczniki.

wskaźnik liczby czytelników na 100 mieszkańców. W przełomowym 1989 r. wyrażał się on liczbą 20,4, w 1992 r. spadł do poziomu najniższego w omawianym okresie – 17,2, następnie stopniowo wzrastał, osiągając

w 2003 r. 19,8, by ponownie zacząć spadać i w 2007 r. wynieść 17,6, jakby powracając do stanu z początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Jednak kontekst tych zmian był każdorazowo inny, co uwidacznia się, gdy konfrontujemy korzystanie z bibliotek publicznych ze wskaźnikami czytelnictwa książek rejestrowanymi w ogólnopolskich sondażach Biblioteki Narodowej. Początek lat dziewięćdziesiątych XX w. zaznaczył się, co prawda trwającym bardzo krótko i pod wieloma względami spektakularnym, skokiem czytelniczym. W 1992 r., a więc tym samym, w którym odsetek czytelników w bibliotekach był w całym analizowanym 20-leciu najniższy, czytanie przynajmniej 1 książki w ciągu roku, zadeklarowało aż 71% co najmniej 15-letnich mieszkańców Polski. Stało się tak jednak przede wszystkim dzięki towarzysko-rodzinnemu obiegowi książek (pożyczanie od rodziny i znajomych jako źródło lektury wymieniło aż 53% czytelników) i indywidualnym zakupom (47%), przy znacznie mniejszym udziale bibliotek (30%), w tym publicznych (25%), czego potwierdzeniem także znaczący (w 1991 r. w stosunku do poprzedniego o ponad 13 mln wol.) spadek liczby wypożyczeń w bibliotekach<sup>13</sup>. Powrót poziomu czytelnictwa do stanu sprzed przełomu, tj. do nieco ponad połowy co najmniej 15-letnich mieszkańców Polski (56% w 1994 r., 58% w 1996 r., 54% w 2000 r., 58% w 2004 r.), łączył się z odzyskiwaniem znaczenia przez biblioteki, przy jednak zmniejszającej się liczbie wypożyczeń, co z kolei w ogólnym obrazie czytelnictwa wyraziło się odwróceniem proporcji między czytającymi mało (nie więcej niż 6 tytułów rocznie), a czytającymi więcej (co najmniej 7 tytułów) i utrzymującą się od 1994 r. około 10-procentową przewagą tych pierwszych.

Tabela 6

Czytanie książek przez co najmniej 15-letnich mieszkańców Polski w latach 1992-2008  
(w odsetkach)

Lata	Deklarujący czytanie książek			Neczytający książek
	ogółem	w tym deklarujący czytanie rocznie*		
		1-6 książek	7 i więcej książek	
1992	71	29	42	29
1994	56	33	22	44
1996	58	34	24	42
2000	54	32	22	46
2002	54	32	22	44
2004	58	33	24	42
2006	50	31	18	50
2008	38	25	11	62

\* Nie uwzględniono osób, które zadeklarowały czytanie, lecz nie podały liczby książek.

Źródło: cykliczne badanie BN „Społeczny zasięg książki w Polsce”.

<sup>13</sup> *Kultura* 1992. Warszawa 1992, s. 48.

Od 2000 r. biblioteki (w tym publiczne) stały się dla czytelników książek ich głównym źródłem przy spadku znaczenia zwłaszcza obiegu towarzysko-rodzinnego, lecz również indywidualnego zakupu. Najwyższy odsetek wskazań (51%) osiągnęły biblioteki w badaniu z 2002 r. (w tym publiczne – 38%), by jednak w latach następnych, nie tracąc swej pierwszej pozycji, stopniowo zmniejszać zasięg oddziaływania (w 2004 r. było to 45% i 33% dla bibliotek publicznych, w 2006 r. – odpowiednio: 40% i 26%, w 2008 r. – 40% i 27%).

Tabela 7

Główne źródła książek wykorzystywane przez ich co najmniej 15-letnich czytelników w latach 1992- 2008 (w odsetkach)

Lata	Źródło czytanych książek				
	biblioteki		zakup	rodzina, znajomi	własny księgozbiór
	ogółem	w tym publiczne			
1992	30	25	47	53	11
2000	45	34	46	34	38
2002	51	38	50	39	44
2004	45	33	38	36	40
2006	40	26	40	32	33
2008	40	27	33	35	36

Źródło: cykliczne badanie BN „Społeczny zasięg książki w Polsce”.

Zbieżność wyników badań czytelnictwa ze statystyką biblioteczną jest tu bardzo charakterystyczna. Po okresie odzyskiwania użytkowników, od 2004 r. biblioteki ponownie ich tracą, przy czym znaczący spadek ma miejsce w 2007 r. (przy zastosowaniu wskaźnika efektywności wyrażającego się liczbą czytelników na 100 mieszkańców o blisko 1 punkt procentowy, z 18,4% w 2006 r. do 17,6% w 2007 r.), a poprzedza go systematyczne zmniejszanie się liczby wypożyczeń. W ogólnopolskich badaniach czytelnictwa spadek odsetka deklarujących czytanie książek zarysowuje się po wyjątkowo korzystnym 2004 r. (58% czytających), ma przebieg gwałtowny i wyjątkowo głęboki (w 2006 r. czytanie książek deklaruje już tylko 50%, a w 2008 r. zaledwie 38%). Wyraźnie więc widać, że o ile początkowe ograniczanie oddziaływania bibliotek spowodowane było głównie wewnętrzną sytuacją tych instytucji (zwłaszcza brakiem wydawniczych nowości, literatury zawsze najbardziej poczytnej, lecz na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. cieszącej się szczególną popularnością wynikającą z jej albo niedostatecznej podaży przed 1989 r., albo w ogóle nieobecności na polskim rynku), o tyle obecnie mamy do czynienia ze zmianami natury ogólniejszej. Dotyczą one społecznych preferencji w dostępie do źródeł informacji oraz publikacji, a nawet – wskazuje na to

wiele przesłanek – całego paradygmatu współczesnej kultury. Szybko postępująca komputeryzacja i internatyzacja sprawiają, że informacja i duża część wiedzy do odbiorców korzystających z tego nowego medium dociera poprzez sieć<sup>14</sup>, a coraz większa część uczestnictwa w kulturze ulega „udomowieniu” – jednym możliwości takie stwarza Internet, innym, zwłaszcza osobom gorzej wykształconym i starszym, po prostu telewizja<sup>15</sup>. Poprawa w zaopatrzeniu w wydawnicze nowości nie wystarcza więc już, by utrzymać zasięg oddziaływania bibliotek na stałym poziomie, nie mówiąc już o jego poszerzaniu. Wszystko wskazuje więc na to, że biblioteki stają przed nowymi wyzwaniem, muszą z zachodzących przemian wyciągać odpowiednie wnioski, zarówno kształtując swoje zbiory<sup>16</sup>, jak i – a może nawet przede wszystkim – proponując dodatkowe usługi. Paradoksalnie bowiem w sytuacji, gdy głównym źródłem książek dla czytelników są biblioteki, ich wpływ na poziom czytelnictwa staje się coraz mniejszy.

O potrzebach odwiedzających biblioteki świadczy w pewnej mierze również sposób, w jaki korzysta się z ich zbiorów, a więc np. czy odbywa się to na miejscu w bibliotece, czy raczej poza nią, oraz jaki rodzaj dokumentów jest wybierany. I tak, w bibliotekach publicznych początkowo (w latach 1995-2003) systematycznemu spadkowi wypożyczeń na zewnątrz towarzyszył jednak wzrost udostępnień na miejscu, natomiast ostatnio (tj. poczynając od 2004 r.) również ta druga forma korzystania z ich zbiorów zaczęła tracić znaczenie (w 2007 r. udostępniono na miejscu o ponad 7,5 mln pozycji mniej niż w 2003 r.). Z kolei biblioteki naukowe, odnotowujące stały wzrost zainteresowania wypożyczaniem na zewnątrz, po 2003 r. rejestrują mniejszą intensywność korzystania na miejscu, a w bibliotekach pedagogicznych w tym czasie zmniejsza się popularność obu form korzystania ze zbiorów. Zjawisk tych nie sposób nie łączyć z postępującą komputeryzacją i internatyzacją, w szybkim tempie zmieniającą dostęp do informacji i wiedzy oraz ze zmianą nawyków czytelników i użytkowników bibliotek<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> W badaniu przeprowadzonym we wrześniu 2008 r. wśród internautów (3604 wywiady) 67% uznało, że ważny jest dla nich dostęp przez Internet do wiedzy fachowej, związanej z zawodem, a 61% wskazało na korzystanie w wersji elektronicznej z podręczników. Badani podkreślali wagę dostępnych w sieci informacji medycznych (60%), meteorologicznych (70%), kulturalnych (56%), dotyczących życia publicznego (40%), poradnictwa zawodowego (47%). Dla 50% ważne było czytanie online prasy, a dla 24% książek w wersji elektronicznej. Por. *Priorytety rozwoju społeczeństwa informacyjnego w opinii internautów. Podsumowanie wyników badania*. Warszawa 2008. Tryb dostępu: <http://www.pbi.ogr.pl>

<sup>15</sup> W ciągu ostatniej dekady coraz więcej czasu przeznaczamy na oglądanie telewizji – w 1996 r. przed telewizorem 3 godziny i więcej spędzało 19,5% Polaków, w 2007 r. – 29,4%, a rekordzistami były osoby z wykształceniem podstawowym. W kategorii tej aż 24,2% oglądało telewizję ponad 4 godziny dziennie (w kategorii osób z wykształceniem wyższym i pomaturalnym – 10,5%). Por. *Diagnoza społeczna 2007*, dz. cyt.

<sup>16</sup> Więcej o wnioskach, jakie przy zakupie nowości i określaniu polityki kształtowania zbiorów w bibliotekach, zwłaszcza publicznych, można wyciągać na podstawie analiz zachowań czytelników i nabywców książek, pisałam w innym miejscu. Por. K. Wolff: Zasięg książki w Polsce, czyli co czytelnicy i nabywcy książek mają do powiedzenia bibliotekarzom. W: *Zbiory i zasoby informacyjne bibliotek publicznych*, dz. cyt. s. 18-32.

<sup>17</sup> Według cytowanych już wcześniej badań Biblioteki Narodowej w 2008 r. dostęp do Internetu

Tabela 8

Wypożyczenia na zewnątrz zbiorów (książek, czasopism i zbiorów specjalnych łącznie) czytelnikom indywidualnym w wybranych typach bibliotek w Polsce w latach 1989-2007 (w wol. i jedn. inw.)

Lata	Wypożyczenie na zewnątrz w bibliotekach:				
	publicznych	naukowych	pedagogicznych	fachowych	ośrodkach inte
1989	b.d.	8993700	3680700	2855000	3099800
1990	157808188	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
1993	155153663	9261542	4235384	1289148	709395
1995	161715791	11582804	5191120	1481118	548826
2003	153622083	17870404	6007277	598232	190181
2005	145027344	18092922	5509212	506486	14130
2006	137878406	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2007	130673869	18834431	4795843	406535	75691

Źródło: *Kultura 1992, Kultura w latach 1994-1996, Kultura 2007* – publikacje GUS.

Tabela 9

Udostępnianie na miejscu zbiorów (książek, czasopism i zbiorów specjalnych łącznie) czytelnikom indywidualnym w wybranych typach bibliotek w Polsce w latach 1989-2007 (w wol. i jedn. inw.)

Lata	Udostępnienia na miejscu w bibliotekach:				
	publicznych	naukowych	pedagogicznych	fachowych	ośrodkach inte
1989	b.d.	16989900	1297800	102100	207030
1990	16177298	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
1993	25335577	19301103	1760058	1236921	618306
1995	29439227	26426158	2652602	1155747	509528
2003	41508008	41723326	4704987	1612212	224378
2005	39920485	40054806	4634659	1260152	160887
2006	36858941	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2007	33896383	35860202	3878721	938010	124175

Źródło: *Kultura 1992, Kultura w latach 1994-1996, Kultura 2007* – publikacje GUS.

We wszystkich typach bibliotek największym zainteresowaniem cieszą, co oczywiście rozumiałe, książki oraz czasopisma, a dopiero w dalszej kolejności zbiory specjalne, w tym dokumenty elektroniczne. W wykorzystaniu deklaruowało 55% mieszkańców Polski w wieku 15 lat i więcej, a korzystanie z niego 47% (w tym 91% wskazywało na dom jako miejsce korzystania z sieci), podczas gdy w 2006 r. korzystający z Internetu stanowili 36%, a w 2002 r. – 22%. Por. G. Straus, K. Wolff, S. Wierny: *Książka na początku wieku*. dz. cyt. oraz tychże: *Czytanie, kupowanie, surfowanie*. dz. cyt.



niu zbiorów specjalnych przodują biblioteki naukowe, lecz i one, zwłaszcza w wypożyczeniach na zewnątrz, można powiedzieć, stoją książkami. W sposób godny odnotowania powiększa się natomiast udział dokumentów elektronicznych w korzystaniu z bibliotek publicznych i to nie tylko na miejscu (z 1,4% w 2004 r. do 3,2% w 2007 r.), lecz również na zewnątrz (z absolutnie śladowego wskaźnika 0,04% w 2004 r. do 0,1% w 2007 r.). Zmiany te widoczne są zwłaszcza przy porównaniu biorącym pod uwagę liczby bezwzględne. W 2004 r. wypożyczono do domu nieco ponad 60

Tabela 10

Udział książek, dokumentów elektronicznych, zbiorów specjalnych w wykorzystaniu zbiorów w wybranych typach bibliotek w Polsce w latach 2003-2007 (w odsetkach)

Typ bibliotek	Sposób korzystania	Typ dokumentów									
		2003*		2004		2005		2006		2007	
		książki czasop.	zb. spec.	książki	dok. elektr.	książki	dok. elektr.	książki	dok. elektr.	książki	dok. elektr.
Publiczne	na miejscu 100%	98,4	1,6	47,0	1,4	46,5	2,9	46,0	3,0	45,0	3,2
	na zewnątrz 100%	97,7	2,3	93,0	0,04	93	0,06	93,0	0,09	95,6	0,1
		książki	zb. spec.	książki	zb. spec.	książki	zb. spec.	książki	zb. spec.	książki	zb. spec.
Naukowe	na miejscu 100%	57,6	4,5	b.d.	b.d.	61,5	4,6	b.d.	b.d.	62,2	4,2
	na zewnątrz 100%	91,8	3,4	b.d.	b.d.	93,6	2,9	b.d.	b.d.	94,3	2,6
Pedagogiczne	na miejscu 100%	42,7	0,6	b.d.	b.d.	44,6	0,6	b.d.	b.d.	46,3	0,5
	na zewnątrz 100%	94,7	2,0	b.d.	b.d.	95,3	2,5	b.d.	b.d.	95,4	2,7

\* W 2003 r. rejestrowano korzystanie łącznie z książek i czasopism oraz łącznie ze zbiorów specjalnych.  
Źródło: „Biblioteki Publiczne w Liczbach” – kolejne roczniki, *Kultura 2007*.

tys. jednostek inwentarzowych tego rodzaju dokumentów, na miejscu zaś udostępniono ich ponad 550 tys., w 2007 r. natomiast, odpowiednio: ponad 170 tys. i ponad milion<sup>18</sup>. W przypadku wypożyczeń na zewnątrz zainteresowanie w bibliotekach publicznych dokumentami elektronicznymi w ciągu zaledwie 3 lat wzrosło zatem blisko trzykrotnie.

Spróbujmy zatem podsumować kolejną część naszych rozważań:

1. Mimo spadku zainteresowania bibliotekami z ich oferty korzysta nadal znaczna, bo (nie licząc dzieci i młodszej młodzieży) ponad 7,5-milionowa zbiorowość.

2. Użytkownicy bibliotek rekrutują się głównie spośród osób młodych i jeszcze się uczących oraz czytelników książek i ich nabywców, a więc osób pozostających w kręgu oddziaływania instytucji edukacyjnych i kultury książki.

3. Spadek zainteresowania ofertą bibliotek, jaki dokonał się w latach 2004-2008, zawdzięczamy wszystkim kategoriom społeczeństwa, jednak w największym stopniu osobom w wykształceniu wyższym oraz mieszkańcom najmniejszych miast, przy zmniejszających się różnicach między mieszkańcami miast i wsi (choć ci ostatni tradycyjnie stanowią grupę najrzadziej odwiedzającą biblioteki).

4. Wyjątek na tle ogólnego spadku zainteresowania bibliotekami stanowią biblioteki naukowe, systematycznie powiększające krąg swoich użytkowników. Wzrost ten, choć znaczny (w latach 1989-2007 blisko trzykrotny) nie odzwierciedla jednak w pełni wzrostu liczby studentów (w tym samym czasie wskaźniki skolaryzacji na poziomie wyższym wzrosły bowiem czterokrotnie). Widać zatem, że biblioteki naukowe nie zagospodarowały całej studiującej populacji.

5. Choć głównym źródłem książek dla czytelników stają się biblioteki, to ich wpływ na poziom czytelnictwa trudno uznać za satysfakcjonujący, np. wzrost zakupów nowości do bibliotek publicznych nie przełożył się ani na wyższe wskaźniki czytania książek, ani wzrost liczby korzystających z tych instytucji.

6. Zmniejsza się intensywność korzystania z bibliotek (zwłaszcza po 2003 r.), w czym upatrywać można konkurencyjności Internetu.

7. Biblioteki służą swoim użytkownikom – co zważywszy nałożone na nie zadania i charakter zbiorów oczywiście – głównie jako ogromne magazyny książek, inne rodzaje zbiorów stanowią swego rodzaju dodatek, powoli odgrywający jednak coraz większą rolę.

8. Niewielki, lecz jednak spadek popularności bibliotek oraz stopniowa zmiana sposobów korzystania z nich wskazują, że biblioteki powinny poszerzać zakres swoich usług, wychodząc poza tradycyjne funkcje udostępniania zbiorów oraz w większym stopniu uwzględniać nowe typy dokumentów i nowe formy dostępu do nich.

---

<sup>18</sup> „Biblioteki Publiczne w Liczbach”, roczniki 2004 i 2007.

## Spoleczne oczekiwania wobec bibliotek publicznych

Znając zasięg bibliotek w społeczeństwie polskim oraz potrzeby, jakie one zaspokajają, zapytajmy więc jeszcze o społeczne wobec nich oczekiwania. W tym przypadku ograniczymy się tylko do bibliotek publicznych jako instytucji najliczniejszych, w miarę równomiernie pokrywających cały kraj, a przede wszystkim powszechnie dostępnych, choć z pewnością także dla innych sieci, a zwłaszcza dla dopiero debutujących bibliotek cyfrowych takie rozpoznanie warto byłoby przeprowadzić. W gruncie rzeczy bowiem jedyną informacją, jaką na ich temat dysponujemy, jest liczba wejść na stronę, niewiele przecież mówiąca, a często wręcz myląca, nie dająca podstaw do interpretacji, nie mówiąc już o próbach jakichkolwiek porównań<sup>19</sup>.

Wychodząc z założenia, że w przypadku bibliotek publicznych mamy do czynienia z instytucjami samorządowymi, które muszą uwzględniać potrzeby, oczekiwania, interesy wszystkich mieszkańców, a więc bardzo różnych grup, oraz brać pod uwagę lokalną specyfikę, z pytaniami o opinie na ich temat zwróciliśmy się do całej badanej w 2008 r. zbiorowości stanowiącej reprezentację ludności Polski w wieku od 15 lat wzwyż<sup>20</sup>. Wszystkim badanym więc, zarówno korzystającym z bibliotek, jak i nie, zadaliśmy dwa pytania. W pierwszym zależało nam na ogólnym określeniu zadań biblioteki w środowisku, w drugim na wskazaniu osobistych oczekiwań wobec tej instytucji. Oba pytania miały charakter półzamknięty. Odpowiadający otrzymał do wyboru 15 stwierdzeń określających funkcje biblioteki (i możliwość dodania własnych) wraz z prośbą o wskazanie maksymalnie sześciu w jego przekonaniu szczególnie istotnych: po pierwsze z perspektywy ogólnej, wszystkich mieszkańców, po drugie – z perspektywy osobistej. Oba pytania wzbudziły duże zainteresowanie i, choć tylko – o czym mowa była wcześniej – około co czwarty badany deklarował odwiedzenie (przynajmniej raz) w ostatnim roku jakiejś biblioteki, na pierwsze ogólne pytanie odpowiedzi udzieliło 80% badanych, a na drugie – co prawda, jak można się było spodziewać, nieco mniej – lecz również większość (61%). Już na tej podstawie można stwierdzić, że biblioteka publiczna jest instytucją dobrze zdomowioną w społecznej świadomości. A wybór przypisywanych jej zadań wskazuje, że także jej funkcje są dobrze zdefiniowane,

<sup>19</sup> Próbę analizy korzystania z zasobów bibliotek cyfrowych zaprezentowały Elżbieta Skubała i Anna Kazan na konferencji „Polskie Biblioteki Cyfrowe” w Poznaniu w listopadzie 2008 r. Por. E. Skubała, A. Kazan: *Dobór publikacji w polityce zarządzania biblioteką cyfrową. Analiza wykorzystania zasobów bibliotek cyfrowych wspólnie przeszukiwanych w ramach FBC*. Tryb dostępu: <http://dl.psnc.pl/biblioteka/dlibra>

<sup>20</sup> Kwestia oczekiwań wobec bibliotek publicznych podjęta została w 2008 r. w cyklicznym badaniu Biblioteki Narodowej „Społeczny zasięg książki w Polsce”. Por. na ten temat także K. Wolff: *Społeczny zasięg książki w Polsce w 2008 r.* – komunikat z badań Biblioteki Narodowej. *Poradnik Bibliotekarza* 2009 nr 5 lub tryb dostępu: <http://www.bn.org.pl/download/document>.

oraz – co jeszcze ciekawsze i szczególnie ważne – podobnie prawie przez wszystkie grupy ludności (wyjątek stanowiły osoby młode i jeszcze się uczące, o czym będzie jeszcze mowa).

Można zatem stwierdzić, że biblioteka publiczna jest instytucją, w odniesieniu do której istnieje mocny społeczny konsensus, a tym samym instytucją raczej nie wzbudzającą kontrowersji, przynajmniej pod względem swoich podstawowych funkcji. Zarówno z ogólnej, jak i osobistej perspektywy za najważniejszą działalność uznawane jest wypożyczanie do domu książek (71%, 48%), następnie umożliwienie czytania książek na miejscu w bibliotece (39%, 16%), czytania na miejscu prasy (31%, 12%) i korzystania z Internetu (23%, 10%), oraz wypożyczania do domu prasy (17%, 10%) i książki mówionej, audio-booków (15%, 7%). Należy podkreślić, że w odniesieniu do wymienionych sześciu podstawowych zadań biblioteki publicznej istnieje prawie powszechna społeczna zgoda – poszczególne grupy ludności niezależnie od płci, wieku, wykształcenia, miejsca zamieszkania są w tej sprawie zgodne. Co więcej, większych różnic nie ma nawet między tymi, którzy instytucje te odwiedzają i tymi, którzy z nich nie korzystają, między czytelnikami książek i osobami ich nieczytającymi, internatami i niekorzystającymi z sieci. Ostatnie zmienne mają oczywiście wpływ na samą chęć, a może po prostu umiejętność wypowiedzania się na temat funkcji bibliotek. Ciekawe jednak, że najwyższe odsetki odpowiedzi „nie wiem, nie mam zdania” odnotowano wcale nie wśród osób niekorzystających z bibliotek, ale przede wszystkim wśród osób najniżej wykształconych, jedynie na poziomie szkoły podstawowej lub gimnazjalnej (na pierwsze pytanie nie odpowiedziało 71% badanych, na drugie – 44%) oraz wśród nieczytających książek (odpowiednio: 53% i 28%) i niekorzystających z Internetu (52% i 26%).

Dla wszystkich więc biblioteki publiczne to przede wszystkim źródło książek (ostatnio także w nowej formie audio) i prasy oraz dostęp do Internetu wraz z funkcjami uzupełniającymi takimi, jak: dostęp do programów komputerowych na miejscu (13% i 6%) i na zewnątrz (11%, 5%), do filmów i muzyki na miejscu (11%, 4%) i na zewnątrz (8%, 6%), możliwość uczestniczenia w różnego rodzaju spotkaniach i zajęciach (11%, 3%) oraz kursach (8%, 3%), źródło informacji o własnej miejscowości i regionie (9%, 4%), informacji o pracy, nauce, formach spędzania czasu wolnego (8%, 4%), a wreszcie po prostu miejsce spotkań ze znajomymi, kolegami, sąsiadami (4%, 3%). Na tej podstawie można więc stwierdzić, że mamy do czynienia z bardzo dobrze wyodrębniającym się twardym jądrem działalności tych instytucji, łączącym w sobie tradycję z nowoczesnością, a walor różnicujący posiadają funkcje dodatkowe w większym stopniu wyrażające potrzeby środowiskowe i lokalne.

Na tym tle jedną grupą, której oczekiwania wobec bibliotek się różniły, okazali się uczniowie i studenci. Choć także z ich punktu widzenia naj-

Oczekiwania wobec biblioteki publicznej mieszkańców Polski od 15 lat wzwyż w 2008 r.  
( w odsetkach)\*

Lp.	Zadania biblioteki publicznej	Z perspektywy ogółu mieszkańców 1005=100%	Z osobistej perspektywy respondenta 1005=100%
1.	Wypożyczanie do domu książek	71	48
2.	Czytanie książek w bibliotece	39	16
3.	Czytanie prasy w bibliotece	31	12
4.	Korzystanie z Internetu	23	10
5.	Wypożyczanie do domu prasy	17	10
6.	Wypożyczanie do domu książki mówionej, audio-booków	15	7
7.	Korzystanie w bibliotece z programów komputerowych	13	4
8.	Wypożyczanie do domu płyt, kaset z filmami, muzyką	11	6
9.	Wypożyczanie do domu edukacyjnych programów komputerowych	11	5
10.	Uczestniczenie w spotkaniach, zajęciach	11	3
11.	Znajdowanie informacji o swojej miejscowości, regionie	9	4
12.	Oglądanie w bibliotece filmów, słuchanie muzyki	8	4
13.	Uczestniczenie w różnego rodzaju kursach	8	3
14.	Znajdowanie informacji o pracy, nauce, formach spędzania czasu wolnego	8	4
15.	Spotkanie się z ludźmi: kolegami, znajomymi, sąsiadami	4	3
16.	„Nie wiem, nie zastanawiałem się, nie chodzę do biblioteki”	20	39

\* Odsetki nie sumują się do 100, gdyż badani mogli wskazać maksymalnie 6 odpowiedzi.

Źródło: badanie Biblioteki Narodowej „Społeczny zasięg książki w Polsce w 2008 r.”.

ważniejszy był dostęp do książek, to większą wagę przywiązywali do obecności w bibliotece Internetu niż prasy, cenili sobie możliwość korzystania na miejscu z programów komputerowych, znajdowania informacji o swojej miejscowości i regionie, informacji o pracy, nauce i formach spędzania czasu wolnego oraz możliwość uczestniczenia w różnego rodzaju spotkaniach, zajęciach, kursach. Biorąc pod uwagę szczególnie wysoki udział tej grupy ludności wśród użytkowników bibliotek i zważywszy jej młody wiek, jest oczywiste, że w swoich planach biblioteki winny kierować się jednak głównie jej opiniami.

Oczekiwania wobec biblioteki publicznej uczniów i studentów w 2008 r. (w odsetkach)\*

Lp.	Zadania biblioteki publicznej	Z perspektywy ogółu mieszkańców 117=100%	Z osobistej perspektywy respondenta 117=100%
1.	Wypożyczanie do domu książek	86	67
2.	Czytanie książek w bibliotece	49	32
3.	Czytanie prasy w bibliotece	45	21
4.	Korzystanie z Internetu	33	9
5.	Wypożyczanie do domu prasy	23	9
6.	Wypożyczanie do domu książki mówionej, audio-booków	18	4
7.	Korzystanie w bibliotece z programów komputerowych	18	4
8.	Wypożyczanie do domu płyt, kaset z filmami, muzyką	16	3
9.	Wypożyczanie do domu edukacyjnych programów komputerowych	15	10
10.	Uczestniczenie w spotkaniach, zajęciach	14	8
11.	Znajdowanie informacji o swojej miejscowości, regionie	13	10
12.	Oglądanie w bibliotece filmów, słuchanie muzyki	13	10
13.	Uczestniczenie w różnego rodzaju kursach	11	11
14.	Znajdowanie informacji o pracy, nauce, formach spędzania czasu wolnego	8	4
15.	Spotkanie się z ludźmi: kolegami, znajomymi, sąsiadami	5	6
16.	„Nie wiem, nie zastanawiałem się, nie chodzę do biblioteki”	5	39

\* Odsetki nie sumują się do 100, gdyż badani mogli wskazać maksymalnie 6 odpowiedzi.  
Źródło: badanie Biblioteki Narodowej „Społeczny zasięg książki w Polsce w 2008 r.”.

Natomiast porównując analizowaną w pierwszej części referatu ofertę bibliotek ze społecznymi wobec nich oczekiwaniami (zwłaszcza osób młodych i jeszcze się uczących), wnioski wydają się proste. Biblioteki, nie przestając koncentrować się na książkach, powinny jednak więcej uwagi poświęcać zbiorom specjalnym, w tym dokumentom elektronicznym oraz tworzeniu środowiskowej informacji i kierowanym do różnych grup odbiorców projektom edukacyjnym.

Warto też zauważyć, że większość dodatkowych, czy ponad standardowych funkcji bibliotek publicznych odwołuje się do ich infrastruktury

oraz – jak to się obecnie określa – zasobów ludzkich, a więc łączy z odpowiednimi i odpowiednio wyposażonymi lokalami oraz właściwymi kompetencjami pracowników. Wielowiekowa tradycja powoduje, że w opinii społecznej biblioteka powszechnie łączona jest z dostępem do książek i nie wskazuje, by obecnie funkcja ta traciła znaczenie. Jednak biorąc pod uwagę choćby powiększanie się liczby tekstów dostępnych w sieci oraz zasoby informacyjne Internetu, biblioteki muszą w coraz większym stopniu uwzględniać te społeczne oczekiwania, które w cytowanym badaniu znalazły się na dalszych miejscach, a których realizacja bez odpowiedniego zaplecza może być trudna. Większość badanych pewnie zgodziłaby się bowiem z Umberto Eco, gdy ten podczas jubileuszu Biblioteki Miejskiej w Mediolanie, już dość dawno, bo w 1981 r., mówił: „biblioteka na miarę człowieka to znaczy także biblioteka radosna, zapewniająca możliwość wypicia kawy ze śmietanką, zapewniająca również to, że para studentów usiądzie sobie po południu na kanapie i – nie mam bynajmniej na myśli nieprzystojnego obłapiania – część flirtu dopełni w bibliotece, biorąc z półki i odstawiając książki naukowe, do której chodzi się chętnie i która przeobrazi się stopniowo w wielką maszynę spędzania wolnego czasu, jak Museum of Modern Art., gdzie można pójść do kina, przejść się po ogrodzie, obejrzeć posągi i zjeść obiad z dwóch dań”<sup>21</sup>.

Pewnie już kilkadziesiąt takich, lub podobnych bibliotek moglibyśmy w naszym kraju wskazać, niektóre – modernizując się – właśnie w tym kierunku zmierzają, inne tego rodzaju aspiracje deklarują, jednak przed większością jeszcze ciągle wiele do zrobienia.

---

<sup>21</sup> U. Eco: *O bibliotece*. Warszawa 2007, s. 47-48.

# SESJA II

„Zagadnienia prawodawstwa bibliotecznego”

29 maja 2009 r.

---

Prowadzenie: Marcin DRZEWIECKI





## **Prawne aspekty działalności bibliotek – wybrane zagadnienia**

O prawnych aspektach działalności bibliotek mówić by można wiele. Wybrałam do omówienia dwie grupy zagadnień, które wydają się szczególnie problematyczne, czy to z teoretycznego, czy z praktycznego punktu widzenia. Są to po pierwsze aktualne problemy prawa autorskiego widziane przede wszystkim z perspektywy planowanej kolejnej „dużej” nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, po drugie zaś zagadnienia związane z odzyskiwaniem przez biblioteki nieoddanych przez nie-sumiennych czytelników woluminów oraz opłat regulaminowych z tytułu przetrzymywania wypożyczonych książek.

### **1. Aktualne problemy prawa autorskiego**

#### **1.1. Uwagi wstępne**

W związku z koniecznością uregulowania istotnych dla obrotu prawami autorskimi i prawami pokrewnych kwestii dotyczących procedury zatwierdzania przez Komisję Prawa Autorskiego (dalej: KPA) tabel wynagrodzeń za korzystanie z utworów oraz przedmiotów praw pokrewnych Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przygotowało projekt nowelizacji ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej: PrAut). Przypomnijmy, że konieczność uregulowania wskazanych wyżej zagadnień wynika z utraty mocy obowiązującej przez art. 108 ust. 3 z dniem 1 września 2006 r. – tak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 24 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 40/04 (Dz. U. Nr 21, poz. 164), uznając wskazany przepis za niezgodny z art. 20, art. 22 w związku z art. 31 ust. 3, art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust 2 Konstytucji RP. W konsekwencji od 1 września 2006 r. w PrAut pojawiła się luka – brakuje uregulo-

wania procedury zatwierdzania tabel wynagrodzeń. W obrocie stosowane są tabele zatwierdzone przez KPA przed 1 września 2006 r., choć w doktrynie pojawiają się głosy czy w związku z uchynieniem art. 108 ust. 3 PrAut nie straciły mocy obowiązującej również tabele zatwierdzone na podstawie tego uchylonego przepisu. Moim zdaniem, a także wielu specjalistów z tej dziedziny, wniosek taki jest jednak zbyt daleko idący.

Podstawowym zarzutem ze strony Trybunału Konstytucyjnego w przywołanym wyroku był brak możliwości uczestniczenia w postępowaniu przed Komisją Prawa Autorskiego o zatwierdzenie tabel wynagrodzeń w charakterze strony użytkowników praw autorskich lub pokrewnych. Jedną z grup takich użytkowników są wydawcy. Planowana nowelizacja PrAut ma na celu usunięcie tych wad poprzez takie uregulowanie procedury zatwierdzania tabel wynagrodzeń przez KPA, by zapewnić odpowiednią reprezentację zarówno organizacjom zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi, jak i organizacjom zrzeszającym użytkowników tych praw. Jedną z takich organizacji jest Polska Izba Książki.

## **1.2. Najważniejsze zmiany w planowanej nowelizacji PrAut:**

1. Minister kultury będzie w drodze rozporządzenia wskazywał jedną organizację zbiorowego zarządzania uprawnioną do udzielania licencji na korzystanie z utworów i przedmiotów praw pokrewnych oraz poboru wynagrodzeń za korzystanie z tych praw na polu eksploatacji odtwarzanie utworów i przedmiotów praw pokrewnych za pomocą wprowadzonego do obrotu egzemplarza albo nadawanych w programach radiowych lub telewizyjnych.

2. Każda organizacja zbiorowego zarządzania będzie miała obowiązek posiadania tabeli wynagrodzeń – brak tabeli będzie powodował utratę zezwolenia na działanie w zakresie zbiorowego zarządu.

3. Zatwierdzone tabele będą zawierały sztywne stawki wynagrodzeń określone kwotowo lub procentowo.

4. Wprowadzenie do PrAut nowego rozdziału (oznaczonego liczbą 12<sup>1</sup> w wyniku zmiany dotychczasowej numeracji) „Postępowanie przed Komisją Prawa Autorskiego”. Najistotniejsze zmiany w tym zakresie:

a) zmniejszenie składu KPA z 40 do 30 arbitrów, z których 15 minister kultury powołuje spośród kandydatów przedstawionych przez organizacje zbiorowego zarządzania, stowarzyszenia twórców, artystów wykonawców i producentów, zaś 15 spośród kandydatów zgłoszonych przez podmioty zrzeszające użytkowników korzystających z utworów lub przedmiotów praw pokrewnych;

b) wyłanianie składów orzekających w danej sprawie w taki sposób, by

zapewnić reprezentatywność składu tak po stronie organizacji zbiorowego zarządzania, jak i organizacji zrzeszających użytkowników;

c) m.in. w sprawach o zatwierdzenie tabel wynagrodzeń możliwość odwołania do sądu powszechnego – sądu okręgowego, a dalej możliwość wnoszenia apelacji oraz skargi kasacyjnej; sąd okręgowy właściwy do rozpoznawania odwołań od orzeczeń KPA zostanie wskazany przez ministra sprawiedliwości w drodze rozporządzenia – będzie to jeden sąd okręgowy.

5. Organizacje zbiorowego zarządzania będą miały obowiązek przedstawienia niższych stawek z tytułu korzystania z praw autorskich lub praw pokrewnych dla instytucji kultury i oświatowych. Skorzystanie z takich niższych stawek będzie możliwe o ile korzystanie z utworów lub przedmiotów praw pokrewnych:

- będzie mieściło się w zakresie działalności statutowej,
- nie będzie łączyło się z osiągnięciem korzyści majątkowych.

6. Przepisy przejściowe i końcowe ustawy nowelizacyjnej – najważniejsze uregulowania:

a) w terminie 2 miesiące od wejścia w życie nowelizacji minister kultury powoła nowy skład Komisji Prawa Autorskiego;

b) w terminie 6 miesięcy od powołania KPA organizacje zbiorowego zarządzania będą zobowiązane złożyć wnioski o zatwierdzenie tabel wynagrodzeń; jeśli w tym terminie organizacja zbiorowego zarządzania nie złoży takiego wniosku, przewodniczący KPA wezwie ją do złożenia wniosku w terminie 1 miesiąca pod rygorem cofnięcia zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie zbiorowego zarządu;

c) dotychczasowe tabele stosuje się do czasu prawomocnego zatwierdzenia odpowiednich tabel na podstawie nowych przepisów, jednak nie dłużej niż 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy nowelizacyjnej.

### **1.3. Kiedy możemy spodziewać się zmian**

Planowano, by omówiona w zarysach nowelizacja weszła w życie z dniem 1 stycznia 2009 r. Wydaje się, że nie jest nawet realne, by zaczęła ona obowiązywać od 1 stycznia 2010 r. Projekt ustawy nowelizacyjnej – po konsultacjach społecznych i międzyresortowych – został 6 stycznia 2009 r. przyjęty przez Radę Ministrów i skierowany do Sejmu. Właściwą komisją jest Komisja Kultury, w której nadal trwają dyskusje i czytania projektu nowelizacji.

## **2. Windykacja książek i opłat regulaminowych od niesumiennych czytelników**

### **2.1. Uwagi wstępne**

Problematyka odzyskiwania przez biblioteki nieoddanych przez niesumiennych czytelników książek oraz opłat regulaminowych jest ostatnio szeroko dyskutowana – podkreśla się ogromną skalę tego zjawiska (łącznie problem ten może dotyczyć nawet kilkuset tysięcy książek), rozważa się aspekty prawne (np. kwestię, czy w razie wyboru firmy windykacyjnej lub kancelarii prawnej przez bibliotekę, należy stosować procedurę zamówień publicznych, a także jaki jest okres przedawnienia opłat regulaminowych z tytułu opóźnienia w zwrocie wypożyczonej książki), a także pozaprawne (np. na ile biblioteka jako instytucja kultury ma prawo za pośrednictwem windykatorów, prawników, sądu czy komornika upominać się o swoją własność). Moim zdaniem jedno jest pewne – skala zjawiska zmusza biblioteki do uaktywnienia się w działaniach na rzecz odzyskiwania niezwróconych książek, a „nicnierobienie” utwierdza tylko rzesze niesumiennych czytelników w przekonaniu, że nie trzeba liczyć się z cudzą własnością, a już najmniej jeśli jest to własność biblioteki. Misję biblioteki jako instytucji kultury można bowiem rozpatrywać szerzej – nie tylko jako propagowanie czytelnictwa i udostępnianie zbiorów, ale również jako szerzenie podstawowych zasad „kultury współistnienia”, a tą jest poszanowanie dla cudzej własności i liczenie się ze zwrotem pożyczonej od innej osoby rzeczy w stanie niepogorszonym.

### **2.2. Podstawa prawna dochodzenia zwrotu książek oraz zapłaty opłat regulaminowych z tytułu opóźnienia**

Kwestie związane z ochroną własności, a także ze stosunkami umownymi pomiędzy podmiotami prawa (osobami fizycznymi, osobami prawnymi, jednostkami organizacyjnymi nie mającymi osobowości prawnej, ale mającymi podmiotowość prawną, czyli tzw. ułomnymi osobami prawnymi) oraz konsekwencjami niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązań reguluje ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny. Natomiast zagadnienia proceduralne związane z dochodzeniem roszczeń – zarówno majątkowych, jak i niemajątkowych – znajdują uregulowanie w ustawie z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego. Rzecz jasna obydwie te kluczowe dla polskiej cywilistyki akty prawne były od momentu ich uchwalenia wielokrotnie nowelizowane, a kolejne zmiany są wprowadzane nieustannie – zasadniczo nie ma roku, by przepisy te nie zostały poddane kolejnym korektom.

### **2.3. Problem przedawnienia opłat regulaminowych z tytułu opóźnienia w zwrocie wypożyczonych książek**

Zasada pewności obrotu prawnego wymaga, by roszczenia majątkowe po upływie określonego przez ustawodawcę czasu ulegały przedawnieniu, co oznacza, że przekształcają się w tzw. zobowiązania naturalne, których wierzyciel nadal może dochodzić, jednak dłużnik może w takim przypadku skutecznie powołać się na zarzut przedawnienia. Podstawowy termin przedawnienia roszczeń o świadczenia majątkowe wynosi 10 lat, zaś dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – 3 lata (art. 118 Kodeksu cywilnego). Niejednokrotnie ustawodawca w przepisach szczególnych wprowadza jeszcze inne terminy przedawnienia i tak np. roszczenia wynikające ze sprzedaży towarów i usług w ramach przedsiębiorstwa przedawniają się z upływem 2 lat. Rozważyć należy czy roszczenie biblioteki o zapłatę opłaty regulaminowej z tytułu opóźnienia w zwrocie wypożyczonej książki ulega przedawnieniu 10-letniemu czy też opłatę tę należy potraktować jako świadczenie okresowe i w związku z tym uznać, że termin przedawnienia wynosi w tym przypadku 3 lata. Wydaje się, że należy przychylić się do drugiego stanowiska. Świadczenie jest bowiem okresowe, „jeżeli polega na okresowym dawaniu uprawnionemu w czasie trwania określonego stosunku prawnego pieniędzy lub rzeczy określonych tylko co do gatunku, których ogólna ilość (całość) nie jest z góry określona” (Stanisław Rudnicki: *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*. Warszawa 2009). Należy uznać, że opłata regulaminowa z tytułu nieoddania wypożyczonej książki w umówionym terminie ma charakter świadczenia okresowego i w konsekwencji termin przedawnienia wynosi w tym przypadku 3 lata. Jak już wspomniano wyżej, nie oznacza to, że nie można dochodzić opłat za okres wcześniejszy, jednak w razie sporu przed sądem niesumienny czytelnik będzie mógł skutecznie podnieść w takim przypadku zarzut przedawnienia przynajmniej co do części dochodzonego roszczenia.

### **2.4. Procedura windykacji niezwróconych książek oraz opłat regulaminowych**

Procedurę windykacji można podzielić na dwa etapy: przedsądowy oraz sądowy. Pierwszy etap sprowadza się do wzywania dłużnika do dobrowolnego spełnienia świadczenia. Można to robić w sposób dowolny: zarówno ustnie, w tym za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość, w szczególności telefonu, jak i pisemnie. By jednak przygotować się do sądowego etapu windykacji należy do niesumiennego czytelnika wysłać wezwanie do zwrotu książek oraz uiszczenia opłat regulaminowych listem poleconym za zwrotnym poświadczeniem odbioru.

Jeżeli niesumienny czytelnik nie odda dobrowolnie wypożyczonych książek i/lub nie uiści opłat regulaminowych za ich przetrzymywanie, nie pozostaje nic innego jak przygotować pozew i wnieść go do sądu. Będzie to pozew o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym/upominawczym i zobowiązanie do zwrotu książki/książek. Z reguły będzie to pozew objęty dodatkowo procedurą tzw. postępowania uproszczonego, co oznacza, że należy wnieść go na urzędowym formularzu; wymóg taki dotyczy spraw wynikających z umów, w których wartość przedmiotu sporu wynosi do 10 tys. zł. Do pozwu – poza jego odpisem – należy w celach dowodowych dołączyć podpisaną przez niesumiennego czytelnika deklarację członkowską, w której zaakceptował on warunki korzystania z księgozbioru biblioteki (jej regulamin), w tym wysokość opłaty regulaminowej dochodzonej pozwem.

Sądem właściwym, do którego należy wnieść pozew, będzie sąd miejsca zamieszkania dłużnika lub siedziby biblioteki.

W postępowaniu uproszczonym koszty sądowe uregulowane są proporcjonalnie – w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu wynosi do 2000 zł – 30 zł, 2000-5000 zł – 100 zł, 5000-7500 zł – 250 zł, ponad 7500 zł – 300 zł.

O ile nakaz zapłaty nie zostanie z urzędu opatrzony przez sąd klauzulą wykonalności (mimo iż w obecnym stanie prawnym odbywa się to z urzędu), należy złożyć do sądu wnioski o nadanie nakazowi zapłaty klauzuli wykonalności. Wniosek taki jest wolny od opłaty sądowej, chyba że orzeczenie sądu ma być opatrzony klauzulą wykonalności przeciwko małżonkowi lub innej osobie niż wskazana w tytule egzekucyjnym.

Jeśli nadal, mimo wydania przez sąd nakazu zapłaty i nakazania w nim zwrotu książek, czytelnik nadal nie spełni swoich zobowiązań, należy skierować do komornika wnioski o wszczęcie egzekucji. Wniosek taki co do zasady kierujemy do komornika właściwego dla miejsca zamieszkania dłużnika, choć może być to także każdy inny komornik (spoza danego rewiwu).

Co do opłaty z tytułu prowadzenia postępowania egzekucyjnego należy podkreślić, że obecnie komornik nie pobiera z góry kosztów egzekucyjnych; może jedynie żądać kosztów na wydatki (np. uzyskanie informacji z ZUS, urzędu skarbowego, dojazdu). Są to jednak z reguły niewielkie kwoty, wynoszące z reguły 50-200 zł.

## **2.5. Czy można poradzić sobie bez prawnika?**

Procedura windykacji nie jest szczególnie skomplikowana i po nabraniu pewnej wprawy może być z powodzeniem stosowana przez osoby nie mające wykształcenia prawniczego. Z reguły jednak współpraca z firmą windykacyjną czy kancelarią prawniczą jest o tyle opłacalna, że jej wyn-

grodzenie stanowi procent uzyskanych kwot (z reguły 30-50 proc.), co *de facto* oznacza, że koszty windykacji są przerzucone na dłużnika.

## **2.6. Czego robić nie wolno**

Zlecając odzyskiwanie książek i opłat regulaminowych firmie windykacyjnej, należy pamiętać, by upewnić się czy wszystkie stosowane przez taką firmę metody są zgodne z prawem. Problem ten nie pojawia się w przypadku zlecenia windykacji kancelarii prawniczej, te bowiem są związane zasadami etyki zawodowej obowiązującej adwokatów lub radców prawnych i – by nie narazić się na odpowiedzialność zawodową – muszą działać w granicach prawa. Choć działalność firm windykacyjnych ulega stopniowemu cywilizowaniu się, wciąż jeszcze zdarzają się przypadki działań niezgodnych z prawem. I tego – jak sądzę – należy się szczególnie wystrzegać, by – posługując się taką firmą – nie narazić na szwank swojej reputacji. Nadal stosowane przez firmy windykacyjne praktyki niezgodne z prawem to: nękanie dłużników i ich domowników np. poprzez ciągłe telefony, pogróżki, naliczanie opłat za usługi windykacyjne czy też opłat o innych nazwach, których doliczanie jest niedozwolone, np. opłat za upomnienie, opłat manipulacyjnych etc.

## **2.7. Zamówienia publiczne**

Jeśli już biblioteka zdecyduje się na powierzenie windykacji wyspecjalizowanej firmie – klasycznej firmie windykacyjnej czy też kancelarii prawniczej – zaczyna zastanawiać się czy w tym przypadku należy zastosować procedurę udzielenia zamówienia publicznego zgodnie z ustawą – Prawo zamówień publicznych. Moim zdaniem odpowiedź jest przecząca, gdyż na podstawie art. 4 pkt 8 ustawy – Prawo zamówień publicznych nie stosujemy ustawy do zamówień i konkursów, których wartość nie przekracza wyrażonej w złotych równowartości kwoty 14 tys. euro. Ta wartość nie może być przekroczona w ciągu roku. W umowie o współpracy z firmą windykacyjną czy kancelarią należy powołać się na ten artykuł.



## **Prawo – wyrazem polityki bibliotecznej państwa**

Polityka wspierania działalności bibliotecznej jest elementem szeroko rozumianego mecenatu państwa w zakresie działalności kulturalnej. Jest odzwierciedleniem dążenia państwa do zapewniania społeczeństwu dostępu do dorobku piśmienniczego i wydawniczego w kraju i na świecie, do zachowania narodowego zasobu bibliotecznego, a także jest warunkiem właściwego funkcjonowania systemu edukacji i rozwoju badań naukowych. Państwo wpływa na funkcjonowanie bibliotek poprzez stwarzanie odpowiednich warunków organizacyjnych, finansowych i prawnych. Struktura bibliotek w kraju, ich dostępności i kondycja finansowa, której bezpośrednim wyrazem jest stan zbiorów i wyposażenia bibliotek, a także osiągnięty poziom zadowolenia użytkowników – są efektem prowadzonej polityki bibliotecznej państwa.

Na kształt polityki bibliotecznej państwa największy wpływ mają cztery czynniki:

- zakres odpowiedzialności instytucji organizujących i wspierających funkcjonowanie bibliotek;
- działania bezpośrednio świadczące o polityce bibliotecznej państwa (realizowane strategie, ogłoszone i realizowane programy wieloletnie);
- warunki finansowania (dotacje, finansowanie z budżetu) preferowanych kierunków rozwoju bibliotek i świadczonych usług biblioteczno-informacyjnych;
- warunki prawne (obowiązujące ustawodawstwo) określające strukturę systemu bibliotecznego w kraju oraz zakres koordynacji oferowanych usług.

W literaturze przedmiotu nie ma wielu odniesień do terminu „polityka biblioteczna” po 2000 r.<sup>1</sup>. Nieliczne artykuły dotyczą ustaw bibliotecznych przygotowywanych w konkretnych krajach. W tym kontekście na uwagę zasługuje przede wszystkim podejście do polityki bibliotecznej Słowacji,

---

<sup>1</sup> Na podstawie Bibliografii Analitycznej Bibliotekoznawstwa I Informatyki Naukowej, SCOPUS, Science Direct, EBSCO – Academic Search Complate.

gdzie równolegle do prac nad ustawą prowadzono prace nad strategią rozwoju bibliotekarstwa słowackiego, co pozwoliło na zachowanie spójności pomiędzy obu dokumentami, a także stworzyło potencjalnie dobre warunki dla funkcjonowania słowackich bibliotek. W strategii wskazano na następujące priorytetowe kierunki działań:

- informatyzacja bibliotek i zapewnienie im dostępu do Internetu;
- zapewnienie bibliotekom tradycyjnych i elektronicznych źródeł informacji;
- zapewnienie usług biblioteczno-informacyjnych użytkownikom niepełnosprawnym;
- konserwacja zbiorów tradycyjnych i ochrona zbiorów historycznych (mikrofilmowanie, digitalizacja);
- kształcenie bibliotekarzy;
- budownictwo i rekonstrukcja bibliotek;
- edukacja informacyjna (głównie dzieci i młodzieży).

Szczególny charakter ma przeglądowy artykuł, praktycznie jedyny o tej tematyce w ostatnim dziesięcioleciu, autorstwa G. Vitiello, dotyczący oceny polityki bibliotecznej różnych krajów europejskich, z licznymi odniesieniami do aspektów prawnych funkcjonowania bibliotek USA i Kanady. W obszernej publikacji zwrócono uwagę na kluczowe dla współczesnych bibliotek tendencje w funkcjonowaniu bibliotek, obserwowane w praktyce ich funkcjonowania, wspierane konkretnymi zapisami prawa lub przyjętą strategią działania państwa. G.Vitiello omówił następujące trendy rozwoju bibliotek:

- zbieżność (konwergencja) usług i kolekcji bibliotek różnych typów (w tym bibliotek o charakterze naukowym i publicznych), szczególnie w odniesieniu zasad gromadzenia zasobów elektronicznych;
- globalizacja – podobieństwo zadań i kierunków rozwoju usług bibliotecznych we wszystkich krajach – jako efekt globalizacji w sferze ekonomicznej i kulturalnej społeczeństw;
- uczestnictwo – fenomen uczestnictwa społecznego w kreowaniu polityki bibliotecznej i prawa, jako efekt znaczącego rozwoju lokalnych samorządów i inicjatyw społecznych, których celem jest oddziaływanie na dostępność kultury (w tym usług bibliotecznych) oraz dbałość o rozwój i zachowanie dziedzictwa kulturowego krajów, regionów i narodowości; pośrednim efektem udziału społeczności lokalnej w kreowaniu dostępu do kultury jest powstawanie hybrydowych instytucji (kulturalno-edukacyjno-informacyjnych), których zadania określane są jako ponadresortowe i wieloaspektowe;
- współpraca – kreowana przez liczne instytucje o charakterze międzynarodowym, której celem jest zminimalizowanie różnic pomiędzy społeczeństwami biedniejszymi i bogatszymi w celu stwarzania równych warunków rozwoju, edukacji i prowadzenia badań naukowych (tworze-

nie społeczeństwa informacyjnego, powszechny dostęp do informacji i prawo do jej przekazywania).

- ochrona dziedzictwa narodowego – jako jedno z priorytetowych działań bibliotek we wszystkich krajach.

Wskazane tendencje i kierunki rozwoju zostały omówione w aspekcie ich wpływu na organizację bibliotek i strukturę oferowanych usług w poszczególnych krajach.

Podobne tendencje można zaobserwować w organizacji funkcjonowania bibliotek w Polsce. Podstawą kształtowania polityki bibliotecznej w Polsce są zalecenia Unii Europejskiej. Zbieżnością w tym zakresie można dostrzec już na poziomie podziału kompetencji w strukturach Unii Europejskiej i w administracji rządowej kraju. W Komisji Wspólnot Europejskich, w ostatniej kadencji (2004-2009) przyjęto następujący podział kompetencji (działy administracji UE): Słowacja – nadzór nad komisją ds. edukacji, szkoleń i kultury, Luksemburg – zagadnienia społeczeństwa informacyjnego, Słowenia – sprawy nauki i badań naukowych. Podział ten jest w dużej mierze odzwierciedlony w podziale zadań pomiędzy członkami rządu w Polsce. W konsekwencji przyjętego podziału zarówno w Unii Europejskiej, tak i w Polsce działalność biblioteczna i polityka biblioteczna są zadaniami międzyresortowymi (nawet jeśli formalnie pozostają w gestii jednego ministra) – gdyż biblioteki funkcjonują w różnych resortach, a ich organizacja i sposób finansowania podlega odrębnym przepisom w zależności od podległości resortowej. Jednym z elementów polityki bibliotecznej państwa jest zatem tryb integracji i określenie zasad współdziałania bibliotek, w szczególności tych, finansowanych ze środków publicznych.

W Europie następuje dość harmonijny i równomierny rozwój bibliotek (mimo znaczących różnic w ich finansowaniu), co jest efektem realizacji polityki kulturalnej Unii Europejskiej, sformułowanej w „Culture Programme 2007-2013”. Podstawowym jej wyznacznikiem jest międzygraniczna mobilność przedstawicieli świata kultury, umiędzynarodowienie dostępności dóbr kultury oraz wspieranie międzykulturowego dialogu<sup>2</sup>. Sformułowania te są na tyle ogólne, że każde z nich może odnosić się również do działalności bibliotecznej i stanowić punkt wyjścia dla wielu inicjatyw wspierających modernizację i bieżący rozwój bibliotek (np. dotyczy to digitalizacji i udostępniania w otwartym Internecie najważniejszych dzieł stanowiących dorobek piśmienniczy i wydawniczy danego kraju). To, jakie działania są podejmowane w pierwszej kolejności jest w dużej mierze zależne od organizacji pozarządowych, stowarzyszeń bibliotekarskich i organizacji międzynarodowych. Analizując i obserwując potrzeby czytelników, a także najnowsze tendencje w rozwoju technologii inspirują one biblioteki

---

<sup>2</sup> The Culture programme aims to achieve three main objectives: to promote cross-border mobility of those working in the cultural sector; to encourage the transnational circulation of cultural and artistic output; and to foster intercultural dialogue. — [http://ec.europa.eu/culture/our-programmes-and-actions/doc411\\_en.htm](http://ec.europa.eu/culture/our-programmes-and-actions/doc411_en.htm) (Dokument elektroniczny dostęp 11.06.2009).

do podejmowania określonych działań. Wielokrotnie to właśnie one inicjują prowadzenie wspólnych programów finansowanych ze środków Unii i/lub budżetu państwa, a także organizowanie międzynarodowych konferencji i seminariów prezentujących najnowsze osiągnięcia techniki i warunki ich wdrażania w bibliotekach. Działania te mają decydujące znaczenie dla sposobu funkcjonowania bibliotek, a ich wspieranie przez administrację rządową i samorządową stanowi wyraz polityki biblioteczej państwa.

Institucje i organizacje o charakterze bibliotekarskim, ukierunkowane na specyficzne zadania ważne i wspólne dla bibliotek europejskich, dążą do wywierania wpływu na politykę biblioteczną poszczególnych państw i Unii Europejskiej. Do najważniejszych obecnie zadań, jakie wskazują organizacje bibliotekarskiej dla usprawnienia działalności bibliotek należy zaliczyć na przykład:

- prawo autorskie – wspólne prace nad opiniowaniem zmian w celu zagwarantowania powszechnego rozwoju badań naukowych i dostępu do ich wyników (EBLIBA, SPARC);
- European Library Passport – określenie zasad pełnej i łatwej dostępności do zbiorów bibliotecznych dla pracowników nauki (LIBER);
- wspieranie idei przekazywania przez rządy poszczególnych krajów dochodów z VAT za zakup elektronicznych wersji zbiorów (22%) na rozwój nauki i edukacji (Frankfurt Group);
- wspieranie starań poszczególnych konsorcjów bibliotecznych o obniżenie cen wydawnictw elektronicznych (ICOLC);
- działania na rzecz idei Open Access (SPARC, DOAJ);
- realizacja projektu „Europeana”, którego celem jest digitalizacja i udostępnienie elektronicznych zbiorów bibliotecznych wg jednolitych standardów technicznych i bibliotecznych – realizowanego w ramach programu i2010 budowanie Europejskiego Społeczeństwa Informacyjnego (CENL, LIBER).

Wymienione zadania nie wyczerpują oczywiście działań wspierających funkcjonowanie bibliotek europejskich, ale wskazują na ich różnorodność, a także pozwalają na wymienienie niektórych przynajmniej spośród licznych organizacji pozarządowych działających na rzecz kształtowania polityki biblioteczej. Jak wskazano wcześniej to one przede wszystkim mają udział we wskazywaniu preferencji i kierunków działania ważnych dla rozwoju bibliotek. Zadaniem państwa (Unii Europejskiej) pozostaje natomiast kreowanie warunków organizacyjnych i prawnych dla tej działalności i wspieranie preferowanych działań dotacjami.

W Polsce rolę organizacji lobbujących w sprawach bibliotecznych pełni kilka stowarzyszeń, organizacji i grup nieformalnych. Ich udział w kreowaniu polityki biblioteczej jest zależny od statutowych celów ich działania, a także od aktywności ich członków. Największy udział w „lobbowaniu” na rzecz bibliotek ma niewątpliwie SBP, co wynika jednoznacznie

z jego statutu, a także z aktywności jego członków i Zarządu Głównego. Poniżej zamieszczono (za EBIB) listę instytucji i organizacji działających na rzecz bibliotek oraz przykładowe zapisy z ich statutów (regulaminów), które wskazują na podstawowe cele i kierunki podejmowanych działań, które mogą mieć wpływ na politykę biblioteczną państwa:

- Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – czynny współudział w tworzeniu zasad polityki biblioteczej, informacyjnej i wydawniczej (Statut SBP § 7 ust. 1).
- Polski Związek Bibliotek – kierowanie wniosków prawnych, organizacyjnych i finansowych do organów stanowiących prawo biblioteczne oraz organizatorów instytucji kultury (Statut PZB § 5 ust. 3).
- Konferencja Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych – czynny udział w kształtowaniu decyzji władz państwowych i samorządowych w odniesieniu do bibliotek publicznych w zakresie tworzenia aktów prawnych (Regulamin KDWPB Art. 1 ust. 1); opracowywanie i opiniowanie założeń strategii rozwoju sieci bibliotek i przedkładanie ich odpowiednim urzędом administracji rządowej oraz samorządowej (Regulamin KDWPB Art. 2 ust. 8).
- Konferencja Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich – prezentowanie opinii i stanowisk w sprawach dotyczących bibliotek (Regulamin KDBASP § 2 ust. 1).
- Polskie Towarzystwo Bibliologiczne – zabieganie o modernizację wyposażenia, doskonalenie organizacji placówek systemu książki i podnoszenie poziomu edytorskiego, technicznego i estetycznego polskiej produkcji wydawniczej (Statut PTB § 9 pkt. e).
- Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej – upowszechnianie w społeczeństwie przeświadczenia o roli i znaczeniu informacji naukowej w rozwoju społeczno-gospodarczym i postępie naukowo-technicznym oraz konieczności jej wykorzystania w działaniach twórczych i decyzyjnych; przedstawianie właściwym władzom, instytucjom i podmiotom gospodarczym opinii i wniosków w sprawach związanych: z doskonaleniem organizacji i funkcjonowania informacji naukowej i technicznej, ze stwarzaniem warunków, mechanizmów i motywacji posługiwania się informacją naukową (Statut PTIN § 6 ust. 2-3).
- Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich – czynny udział w tworzeniu właściwych warunków działania bibliotek szkolnych, integracja środowiska zawodowego nauczycieli bibliotekarzy, działania na rzecz podnoszenia rangi biblioteki szkolnej i statusu nauczyciela bibliotekarza (Statut TNBSP § 6 ust. 1-3).
- Stowarzyszenie Nauczycieli Technologii Informacyjnej – wspomaganie działań w zakresie edukacji informatycznej społeczeństwa (Statut SNTI § 6 ust. 1).
- Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga – rozpowszechnianie i ochrona

słowa drukowanego, doskonalenie i rozwój sztuki drukarskiej, wspieranie czytelnictwa i szerzenie oświaty, szczególnie wśród dzieci i młodzieży (Statut cz. II).

Nawet jeśli nie wszystkie z wymienionych stowarzyszeń wykazują aktywność w sferze inicjowania i inspirowanie działań, które kształtowałyby politykę biblioteczną państwa, to potencjalnie stanowią one ważne środowisko do prowadzenia dyskusji i wszechstronnego (mniej lub bardziej formalnego) lobbowania na rzecz bibliotek. W praktyce jednak, nie są to działania częste. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie odnotowało na swojej stronie domowej od 2006 r. żadnego formalnego lobbingu w sprawach bibliotek.

Zadania państwa w zakresie kultury określone zostały w *Ustawie o działaniach administracji rządowej* oraz w *Ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej*, która stanowi, że „Państwo sprawuje mecenat nad działalnością kulturalną” (Art. 1.2), a „Minister właściwy ds. kultury i dziedzictwa narodowego może wspierać finansowo [...] realizację planowanych na dany rok zadań związanych z polityką kulturalną państwa ” (Art. 1.3). Obowiązująca *Ustawa o bibliotekach* wskazuje Krajową Radę Biblioteczną jako jednostkę odpowiadającą za „koordynowanie ogólnokrajowych przedsięwzięć bibliotecznych, stymulowanie rozwoju najważniejszych kierunków polskiego bibliotekarstwa, [...] okresowej oceny działalności bibliotek i skuteczności polityki bibliotecznej (Art. 7. ust. 2 pkt. 2-3, 5).

Wśród zadań ministra właściwego ds. kultury i dziedzictwa narodowego w Polsce brak sformułowań odwołujących się wprost do podejmowania działań na rzecz bibliotek. Inaczej w tym względzie stanowi Public Library And Museum Act ustanowiony w 1964 r. w Wielkiej Brytanii, w którym obowiązki ministra określono następująco:

„(1) Zgodnie z postanowieniami tej Ustawy obowiązkiem Ministra jest nadzorowanie i promowanie rozwoju usług bibliotek publicznych prowadzonych przez administrację lokalną Anglii i Walii, oraz zapewnianie właściwego wypełniania przez władze samorządowe zadań w stosunku do bibliotek, którymi zarządzają.

(2) Każda jednostką zarządzająca biblioteką powinna być wyposażona w takie informacje oraz posiadać takie możliwości kontrolowania jej warunków, zasobów oraz zbiorów, jakie Minister może żądać w ramach swoich uprawnień”.

Powyższe zapisy mają wpływ na wysoki poziom świadczonych usług bibliotecznych w Wielkiej Brytanii, a także skutecznie wpływają na sprawne funkcjonowanie instytucji wspierających działalność bibliotek różnych typów (JISC, SCONUL).

W Polsce wśród 33 zadań Departamentu Dziedzictwa Kulturowego w MKiDN wymieniono tylko 4 dotyczące spraw bibliotek:

- współpraca z Krajową Radą Biblioteczną oraz organizacjami reprezen-

tującymi środowiska bibliotekarzy i czytelników w działaniach na rzecz rozwoju bibliotek i popularyzacji czytelnictwa;

- nadzór nad realizacją Wieloletniego Programu Rządowego Kwaśny Papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych;
- ustalenie zasad dotyczących wymagań kwalifikacyjnych kadry bibliotekarskiej, wspieranie ich doskonalenia zawodowego;
- prowadzenie postępowania administracyjnego w sprawach o uznanie nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej, kwalifikacji do wykonywania zawodów bibliotekarskich.

Z punktu widzenia potrzeb bibliotek i krajowego systemu bibliotecznego nie są to działania priorytetowe, na co zwracał uwagę J. Wołosz (odwołując się do regulaminu obowiązującego w 2006 r., ale zapisy te nie uległy zmianie mimo wprowadzenia nowego Regulaminu). O tym, że państwo może bardziej stymulować i koordynować działania jednostek w ramach swoich kompetencji, świadczą następujące zapisy w tym samym Regulaminie dotyczące muzealnictwa:

- promocja zbiorów muzealnych i dorobku polskiego muzealnictwa w kraju i za granicą oraz współpraca z muzeami zarządzanymi przez organizacje polonijne;
- koordynacja ogólnopolskiego informatycznego systemu dokumentowania zbiorów muzealnych;
- nadzór nad zabezpieczeniem konserwatorskim zbiorów muzealnych;
- koordynowanie prowadzenia spraw związanych z ochroną i zabezpieczeniem muzeów;
- koordynacja zadań w zakresie upowszechniania zagadnień związanych z ochroną, konserwacją i udostępnianiem zbiorów oraz współpraca w tym zakresie z jednostkami ochrony zabytków.

Większość z przytoczonych zadań powinna mieć swoje odpowiedniki w odniesieniu do nadzoru nad bibliotekami. W szczególności dotyczy to spraw związanych z narodowym zasobem bibliotecznym, jego ochroną i nadzorem nad jego zabezpieczeniem konserwatorskim. Uzasadnione byłoby też koordynowanie przez MKiDN ogólnopolskiego systemu katalogowania zbiorów bibliotecznych, w szczególności w powiązaniu z zadaniem tworzenia bibliografii narodowej i ewidencją egzemplarza obowiązkowego (ujednoczenie standardów działania i współpraca krajowych bibliotek w tym względzie przyczyniłaby się do znacznego obniżenia kosztów funkcjonowania bibliotek i lepszego dostępu do oferowanych usług bibliotecznych i informacji o polskim i światowym piśmiennictwie). Brak takich zadań świadczy nie tylko o słabości polityki bibliotecznej państwa, ale też niestety o słabości środowisk bibliotekarskich, których działania nie są spójne i nie podlegają wewnętrznej (środowiskowej) koordynacji. W konsekwencji nie są postrzegane jako priorytetowe i nie uzyskują

wsparcia przez właściwe agendy rządowe. Obraz ten wzmacnia jedynie wielokrotnie podkreślana nieudolność działania i brak aktywności ze strony Krajowej Rady Bibliotecznej.

Wobec pilnej potrzeby zacieśniania współpracy pomiędzy bibliotekami różnych typów, ze względu na konieczność szybszej i skuteczniejszej obsługi czytelników, sprawnego reagowania na zgłaszane potrzeby, wobec zmian w technologii informacyjnej, zmian w trybie gromadzenia i opracowania zbiorów, wobec systematycznego ujednociania zasad funkcjonowania systemów bibliotecznych – wobec wszystkich zmian w funkcjonowaniu bibliotek i zasadach obsługi użytkowników – coraz wyraźniej jest dostrzegana konieczność wprowadzenia regulacji prawnych ułatwiających współpracę bibliotek i wskazujących na ich najważniejsze zadania, których realizacja powinna być dodatkowo wspierana. W tym celu konieczne jest opracowanie przez powołane do tego celu agendy rządowe strategii i planów perspektyw rozwoju działalności bibliotek, które określą priorytety państwa w odniesieniu do zasad funkcjonowania bibliotek finansowanych ze środków publicznych.

Podstawowym dokumentem w tym zakresie dla bibliotek jest opracowana przez MKiDN Narodowa Strategia Rozwoju Kultury na lata 2004-2013 i Uzupełnienie Narodowej Strategii Kultury na lata 2004-2020, których zapisy bezpośrednio odnoszą się do działalności bibliotecznej i warunków ich funkcjonowania. W Narodowej Strategii Kultury na lata 2004-2013 określono Priorytet 9.2: *Narodowy program kultury*. Promocja czytelnictwa i rozwój sektora książki. Wśród zadań tego priorytetu określono następujące działania dotyczące bibliotek, ich zbiorów i oferowanych przez nie usług:

- budowa i rozbudowa infrastruktury bibliotek publicznych;
- wyposażenie bibliotek w podstawowy sprzęt komputerowy i oprogramowanie;
- budowa platform i wirtualnych systemów sieciowych do udostępniania zbiorów;
- budowa i wyposażenie pracowni do digitalizacji zbiorów;
- zakup książek i urządzeń bibliotecznych, konserwacja zbiorów;
- rozwój wielorakich usług i funkcji bibliotek [...];
- organizacja i wsparcie masowych imprez i kampanii promujących czytelnictwo i polskich autorów książek, w tym szczególnie książek dla dzieci i młodzieży;
- wsparcie organizacji konferencji, szkoleń, studiów podyplomowych i innych form kształcenia dla pracowników bibliotek.

Strategia jest podstawą do ogłaszania w danym roku, w ramach mecenatu państwa programów finansowanych (dofinansowywanych) przez MKiDN.

Wśród tych działań w 2009 r. znalazły się:

- rozwój infrastruktury kultury;



- dziedzictwo kulturowe (Priorytet 4: Tworzenie zasobów cyfrowych dziedzictwa kulturowego);
- literatura i czytelnictwo (Priorytet 2: Zakup nowości wydawniczych dla bibliotek).

Działania te są wyrazem polityki bibliotecznej państwa i choć środki przeznaczone na ten cel nie są wystarczające, to jednak stanowią ważny czynnik wspierający funkcjonowanie bibliotek. Szczególnie dobrze oceniany jest program *Zakup nowości wydawniczych dla bibliotek*. Nie tylko skutecznie wpływa on na poprawę jakości świadczonych usług bibliotecznych, ale stanowi praktyczny przykład, jak państwo może swoim działaniem wpływać na funkcjonowanie samorządów lokalnych. Dotacja Ministerstwa stymuluje wyodrębnianie bibliotek z innych instytucji kultury, a także sprawia, że otrzymują one dofinansowanie na zakup zbiorów od lokalnych samorządów, gdyż przy przydziale środków z dotacji MKiDN uwzględnia się tylko biblioteki spełniające oba te warunki. W ten sposób Ministerstwo skuteczniej niż dotychczas wspiera w praktyce wprowadzanie w życie zapisów *Ustawy o bibliotekach* (zakazujących łączenia bibliotek z innymi instytucjami kultury) oraz wskazuje na zadania samorządów lokalnych w zakresie finansowania działalności bibliotek.

Biblioteki, jak wspomniano wcześniej, podlegają różnym resortom i zgodnie z właściwym podziałem kompetencji zapisy ich dotyczące pojawiają się też w strategiach opracowanych dla innych resortów, w tym:

- MSWiA – Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do 2013 r. (Program IKONKA zapewniający punkty powszechnego dostępu do Internetu w bibliotekach publicznych).
- MEN – Strategia rozwoju edukacji na obszarach wiejskich na lata 2007-2013 (w tekście wyraz biblioteka pojawia się tylko 3 razy!).
- MNiSW – Program rozwoju infrastruktury informatycznej nauki na lata 2007-2013 (50% dofinansowanie zakupu wydawnictw elektronicznych dla konsorcjów bibliotek naukowych – analogia do programu Promocji czytelnictwa dla bibliotek publicznych).

Skuteczność tych strategii można pozytywnie oceniać tylko w odniesieniu do programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dofinansowanie MNiSW w wysokości 50% kosztów zakupu baz danych i piśmiennictwa naukowego w wersji elektronicznej umożliwia właściwe kształtowanie polityki gromadzenia zbiorów bibliotek naukowych, w tym szczególnie bibliotek szkół wyższych, mobilizuje to biblioteki do nawiązywania ścisłej współpracy przy planowaniu polityki gromadzenia i wspiera tworzenie konsorcjów dla zakupu zbiorów elektronicznych, co pozwala na efektywne gromadzenie zbiorów i wpływa na zwiększenie ich dostępność dla użytkowników bibliotek.

Mimo pewnych zalet istniejących strategii, należy zwrócić uwagę na istotne ich braki, które wynikają przede wszystkim z faktu, że żaden z ist-

niejących dokumentów nie dotyczy bezpośrednio, ani przede wszystkim bibliotek. W tej sytuacji nie ma w nich odniesienia do zadań, które z punktu widzenia bibliotek mogą mieć kluczowe znaczenie dla oferowanych usług bibliotecznych i informacyjnych, a także dla zachowania dziedzictwa kulturowego. W szczególności pilne wydaje się określenie strategii państwa w odniesieniu do:

- Tworzenia krajowego repozytorium piśmiennictwa polskiego, a w nim:
  - archiwizacji i zasad udostępniania elektronicznego egzemplarza obowiązkowego;
  - digitalizacji zbiorów bibliotecznych, w tym narodowego zasobu bibliotecznego – jako elementu spójnej polityki zachowania i konserwacji tych kolekcji, a nie tylko jako działania doraźnego, przeznaczonego dla pojedynczych bibliotek.
- Tworzenia platform i wirtualnych systemów sieciowych do udostępniania zbiorów, z uwzględnieniem:
  - centralnego opracowania zbiorów w powiązaniu z Programem zakupu nowości;
  - scalania istniejących katalogów, w tym katalogów NZB i katalogów bibliotek naukowych (przez scalenie rozumie się również stosowanie technologii równoczesnego przeszukiwania katalogów rozproszonych);
  - ujednocianie standardów tworzenia polskich bibliografii: narodowej, dziedzinowych i regionalnych;
  - rozbudowy programu ochrony narodowego zasobu bibliotecznego (np. w formie kontynuacji programów CERBERUS i LIBRARIUS oferowanych w latach minionych przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej, oraz rozbudowy Programu Kwaśny Papier o dokumenty na innych nośnikach, w tym elektronicznych);
  - rozwijanie programu edukacji informacyjnej społeczeństwa, w powiązaniu z technologią e-learningu, kształceniem obejmującym nie tylko dzieci i młodzież, ale także dorosłych — zdecydowanie mniej sprawnie wykorzystujących nowe techniki informacyjne, a przede wszystkim edukacją skierowaną na osoby niepełnosprawne i dla mniejszości, a także w celu realizacji polityki wyrównywania szans i przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu.

Brak strategii działania w zakresie wyżej wymienionych celów, jest niewątpliwie elementem ograniczającym właściwe postrzeganie polityki państwa w odniesieniu do bibliotek oraz ich użytkowników. Wobec braku ukierunkowanych na biblioteki wieloletnich programów rozwoju, o polityce państwa w tym zakresie świadczą przede wszystkim istniejące przepisy prawa, w tym ustawa o bibliotekach oraz ustawa o egzemplarzu obowiązkowym, oraz wymieniana wcześniej ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Wspierane na bieżąco wydawanymi przez ministra właściwego ds. kultury i dziedzictwa narodowego rozpo-

rzządzeniami dotyczącymi: wykazu bibliotek tworzących Narodowy Zespół Biblioteczny, wykazu bibliotek naukowych, zasad ewidencji bibliotecznej, wymagań kwalifikacyjnych i zawodu bibliotekarza, oraz rozporządzeniami dotyczącymi poszczególnych instytucji, w tym instytucji obsługujących osoby niewidome i niedowidzące. Akty prawne (rozporządzenia) dotyczące bibliotek podległych innym resortom dotyczą przede wszystkim zasad wynagradzania bibliotekarzy oraz kwestii powoływania i regulaminów funkcjonowania tych bibliotek. W odniesieniu do licznej grupy bibliotek publicznych, szkolnych i szkół wyższych aktami regulującym ich funkcjonowanie są też odpowiednio: *Ustawa o samorządzie terytorialnym*, *Ustawa o systemie oświaty* oraz *ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym*.

Jednocześnie wszystkie biblioteki, czy to funkcjonujące jako samodzielne jednostki, czy też usytuowane w strukturze innych instytucji, podlegają, jak wszystkie instytucje w kraju innym przepisom prawa, w tym: o finansach publicznych, podatku dochodowym, zamówieniach publicznych, ochronie danych osobowych, o prawie autorskim, kodeksowi pracy i innym. Oznacza to, że funkcjonowanie bibliotek w znacznej części regulują przepisy prawa, które nie dotyczą bezpośrednio tej sfery usług, ale wpływają w sposób zasadniczy na ich funkcjonowanie.

Jak wskazuje doświadczenie europejskich organizacji i stowarzyszeń bibliotekarskich stwarza to szerokie pole do podejmowania działań zmierzających do takich zmian przepisów prawa (ustaw, rozporządzeń), aby lepiej wspierały one funkcjonowanie bibliotek. Dotyczy to na przykład działań zmierzających do utrzymania zerowej stawki VAT na książki (obowiązuje do końca 2010 r.), czy też sposobu redystrybucji dochodów z 22% VAT z tytułu zakupu naukowych czasopism elektronicznych (z przeznaczeniem na rozwój badań naukowych).

Bibliotekarze w Europie z uwagą obserwują kierunki zmian w prawie autorskim i prawach pokrewnych – widząc w działaniach zmierzających do systematycznego ograniczania praw do bezpłatnego wykorzystywania dzieł chronionych prawem autorskim zagrożenie dla podstawowych zasad funkcjonowania bibliotek udostępniających swe zbiory bezpłatnie wszystkim zainteresowanym. Obowiązujące w 28 krajach świata (w 25 krajach Europy) przepisy dotyczące odpłatności z tytułu praw autorskich za udostępniane w bibliotekach dzieła chronione prawem majątkowym („Public Lending Right”), tymczasem nie funkcjonują w Polsce. Obowiązek przekazywania właściwym organizacjom zarządzania zbiorowego tantiem z tytułu wielokrotnego wypożyczania dzieł ze zbiorów bibliotecznych zazwyczaj realizowany jest bezpośrednio przez organy administracji państwowej i stanowi obciążenie budżetu państwa. Troską bibliotekarzy powinno być upewnienie się, że kwoty te pośrednio nie obciążą budżetów bibliotek (nie wpływały na ich obniżenie).

Spśród wielu przepisów najważniejszym aktem prawnym dotyczącym bibliotek pozostaje ustawa o bibliotekach – stanowiąca o podstawowych

zadaniach i organizacji bibliotek w kraju. O konieczności jej nowelizacji lub potrzebie uchwalenia zupełnie nowej ustawy napisano i powiedziano już tak wiele, że w omawianych szczegółowych rozwiązaniach stopniowo gubi się podstawowy sens zmian.

Wydaje się, że ustawa o bibliotekach powinna przede wszystkim określać politykę państwa w stosunku do bibliotek i zadań, jakie one realizują. Ustawa powinna określać zadania samorządów terytorialnych w zakresie prowadzenia działalności bibliotecznej, sposób finansowania realizowanych zadań, w szczególności tych uznawanych przez państwo za priorytetowe, zasady współpracy pomiędzy bibliotekami finansowanymi ze środków publicznych (w celu poprawy warunków świadczonych usług bibliotecznych) oraz wskazywać instytucję (organ administracji państwowej) odpowiedzialną za nadzór nad realizacją wyznaczonych zadań. Nowa ustawa powinna więc przede wszystkim:

1. Definiować zadania i cele funkcjonowania bibliotek finansowanych ze środków publicznych, wskazując te uznawane przez państwo za priorytetowe, np.:

a) upowszechnianie i wspieranie aktywności naukowej, edukacyjnej i kulturowej społeczeństwa oraz stwarzanie warunków rozwoju i promocji czytelnictwa;

b) świadczenie usług dla osób niepełnosprawnych oraz usług realizowanych w celu wyrównywania szans i przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu;

c) rozwój i promowanie edukacji społeczeństwa informacyjnego;

d) zachowanie polskiego dorobku piśmienniczego i wydawniczego, bieżącego (archiwizacja egzemplarza obowiązkowego) i stanowiącego narodowy zasób biblioteczny (realizowane przez wskazane biblioteki, po zdefiniowaniu co jest uważane za „NZB”).

2. Definiować zadania i organizację krajowej sieci bibliotecznej, np. wskazując na obligatoryjne warunki jej tworzenia:

a) krajową sieć biblioteczną obligatoryjnie tworzą wszystkie biblioteki finansowane ze środków publicznych;

b) krajowa sieć biblioteczna oferuje „koszyk usług gwarantowanych” (bezpłatnych);

c) biblioteki krajowej sieci bibliotecznej obligatoryjnie współdziałają przy gromadzeniu zbiorów bibliotecznych, ich opracowaniu, udostępnianiu oraz upowszechnianiu gromadzonych informacji.

3. Określać zadania instytucji odpowiedzialnej za koordynowanie sieci bibliotecznej oraz zadania ministra właściwego ds. kultury i dziedzictwa narodowego w odniesieniu do bibliotek, np.:

a) sprawowanie nadzoru nad bibliotekami oraz sposobem wydatkowania środków publicznych pozostających w ich gestii;

b) promocję działalności bibliotecznej, w zakresie zdefiniowanym dla

danego typu bibliotek, kategorii użytkowników, specjalnych zadań określonych przez ustawodawcę;

c) wyznaczanie programów priorytetowych dla funkcjonowania bibliotek i ich finansowanie ich ze środków budżetowych;

d) nadzorowanie warunków konserwacji i ochrony zbiorów tworzących narodowy zasób biblioteczny.

Jak wspomniano wcześniej nie tylko przepisy prawa, ale sposób ich egzekwowania i wdrażania w życie świadczą o polityce państwa w danej dziedzinie. To w jaki sposób Ministerstwo będzie prowadziło prace nad nowelizacją ustawy, jak będą przebiegały konsultacje ze środowiskiem i jakie decyzje zapadną odnośnie jej kształtu, będzie ważnym elementem oceny prowadzonej w kraju polityki bibliotecznej. Przed niemniej ważnym zadaniem stoi całe nasze środowisko, na którym ciąży odpowiedzialność za wskazanie priorytetowych kierunków planowanej nowelizacji.

## Bibliografia

1. Bojkova O.: Meždunarodnoe sotrudničestvo bibliotek, pravovye aspekty ispol'zovanija elektronnych resursov. *Vestnik Bibl. Ass. Evr* 2003, nr 3 s. 56-58.

2. Doktorová A.: Všeobecno-závazn, právne predpisy a ich uplatňovanie v knižničnej praxi. *Knižnica*, 2003 R. 4 č. 6/7 s. 283-288.

3. Działalność lobbująca w procesie stanowienia prawa [strona domowa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego]. – <http://bip.mkidn.gov.pl/bip/index.jsp?catId=248> [dostęp: 11.06.2009].

4. Katusčák, D.: Slovenský knižničný zákon a stratégia slovenského knihovníctva. *DUHA*, 2001 R. R.15 č. 2 s. 20-29.

5. European Commission. Culture. – [Webpage]. [dostęp: 11.06.2009]. [http://ec.europa.eu/culture/our-programmes-and-actions/doc411\\_en.htm](http://ec.europa.eu/culture/our-programmes-and-actions/doc411_en.htm).

6. *Narodowa Strategia Kultury 2004-2013*. [Dokument elektroniczny] [dostęp: 11.06.2009] <http://www.mrr.gov.pl/Rozwoj%20przestrzenny/Polska%20polityka%20przestrzenna/Prace%20nad%20KPZK%202008-2033/Zespol%20realizacyjny%20KPZK/Documents/4fac4108437d4939b6940d8-f79df2122NarodowaStrategiaRozwojuKultury.pdf>.

7. *Program rozwoju infrastruktury informatycznej nauki na lata 2007-2013*. [Dokument elektroniczny]. [dostęp: 11.06.2009] [http://www.nauka.gov.pl/\\_gALLERY/28/81/28816/20070628\\_Program\\_rozwoju\\_infrastruktury\\_informatycznej\\_nauki\\_na\\_lata\\_2007\\_-\\_2013.pdf](http://www.nauka.gov.pl/_gALLERY/28/81/28816/20070628_Program_rozwoju_infrastruktury_informatycznej_nauki_na_lata_2007_-_2013.pdf).

8. Public Lending Right International Network website. [Webpage]. [dostęp: 12.06.2009] <http://www.plrinternational.co>.

9. Public Library And Museum Act dostęp elektroniczny [dostęp: 11.06.2009] – [http://www.england-legislation.hmso.gov.uk/RevisedStatutes/Acts/ukpga/1964/cukpga\\_19640075\\_en\\_1](http://www.england-legislation.hmso.gov.uk/RevisedStatutes/Acts/ukpga/1964/cukpga_19640075_en_1).

10. Serwis EBIB – Lista organizacji bibliotekarskich w Polsce [dostęp: 11.06.2009] <http://www.ebib.info/content/view/243/79/>.

11. *Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do 2013 roku*. [Dokument elektroniczny]. [dostęp: 11.06.2009] <http://www.mswia.gov.pl/download.php?s=56&id=6137>.

12. *Strategia rozwoju edukacji na obszarach wiejskich na lata 2007-2013*. [Dokument elektroniczny]. [dostęp: 11.06.2009] [http://bip.men.gov.pl/men\\_bip/akty\\_projekty/edukacja\\_na\\_obszarach\\_wiejskich\\_041206.pdf](http://bip.men.gov.pl/men_bip/akty_projekty/edukacja_na_obszarach_wiejskich_041206.pdf).

13. Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym. DzU 1990, Nr 14, poz. 91 (z późn. zmian.).

14. Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. DzU 1991, Nr 95, poz. 425 (z późn. zmian.).

15. Ustawa z dnia 25 października 1991 r. *o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej*. DzU 1991, Nr 114, poz. 493 z późn. zmian.
16. Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. *o bibliotekach*. DzU 1997, Nr 85, poz. 539 (z późn. zmian.).
17. Ustawa z dnia 4 września 1997 r. *o działach administracji rządowej* (z późn. zmian.). Tekst ujednolicony DzU 2003, Nr 159, poz. 1548 Art. 14.
18. Ustawa z dnia 7 listopada 1996 r. *o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych*. (DzU 1996, Nr 152, poz. 722).
19. Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. *prawo o szkolnictwie wyższym*. DzU 2005, Nr 104, poz. 1365 (z późn. zmian).
20. *Uzupełnienie Narodowej Strategii Kultury 2004-2020*. [Dokument elektroniczny] [dostęp: 11.06.2009] <http://www.mk.gov.pl/docs/050617nsrk-uzupelnienie.pdf>.
21. Vitiello, G.: *Library Policy and Legislation: a European Perspective*. *Intl. Inform. & Libr Rev.* 2000 vol. 32 s.1-38 [dostęp elektroniczny DOI: 10.1006/illr.2000.0124].
22. Wołosz J.: *Obumierająca ustawa – obumierająca myśl organizująca*. Biuletyn EBIB [Dokument elektroniczny]. – Nr 2/2007 (83) marzec. – Tryb dostępu: <http://www.ebib.info/2007/83/wolosz.php> [dostęp: 11.06.2009].
23. Zarządzenie Nr 31 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 11 września 2008 r. *w sprawie nadania regulaminu organizacyjnego Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego*. Załącznik do Zarządzenia Nr 31 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 11 września 2008 r. Regulamin organizacyjny Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

## **Prawne uwarunkowania funkcjonowania bibliotek publicznych w Polsce**

Potrzebę stanowienia prawa zwykle się uzasadniać w dwojaki sposób. Większość traktuje je jako pewien normatywny porządek formalny, który trzeba nałożyć na przestrzeń społeczną, by uratować ją przed anarchią, chaosem, rozpadem. Prawo jest arbitralne powiadają zwolennicy, bywa też restrykcyjne, ale daje bezpieczeństwo oraz szansę normalnego życia i rozwoju. Na prawo można jednak spojrzeć zupełnie inaczej – jako na uogólnienie praktyki społecznej, skodyfikowaną sumę naszych doświadczeń, potrzeb i konieczności. Tak pojmowane prawo staje się swego rodzaju szkieletem, ramą dla naszego indywidualnego i zbiorowego życia.

Takie i podobne refleksje pojawiają się zwykle wtedy, gdy instrumentalnie traktowane prawo samo staje się przedmiotem dyskusji i osądów. A tych ostatnio w środowisku bibliotekarskim nie brakuje. A zatem, czy polskie prawo biblioteczne w obecnym kształcie chroni i porządkuje „bibliotekarską materię”? Czy służy jej rozwojowi zgodnie z logiką wewnętrznych przemian bibliotekarstwa, zmian zachodzących w jego otoczeniu oraz dążeń samych bibliotekarzy?

### **Status prawny biblioteki publicznej**

Biblioteka publiczna należy jednocześnie aż do trzech dających się wyodrębnić obszarów życia publicznego.

Po pierwsze – jest biblioteką i razem z innymi bibliotekami (szkolnymi, pedagogicznymi, szkół wyższych itp.) podlega regulacjom zawartym w ustawie o bibliotekach.

Po drugie – jest instytucją kultury i podobnie jak teatry, filharmonie, domy kultury znajduje się w sferze oddziaływania ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Po trzecie – stanowi jeden z podstawowych elementów wyposażenia instytucjonalnego wspólnoty lokalnej, co znajduje wyraz w ustawach o samorządzie terytorialnym: województwa, powiatu i gminy.

Ustawa o bibliotekach określa samodzielność prawną bibliotek publicznych, akcentuje ich merytoryczne powinności, tworzy też formalne ramy współpracy międzybibliotecznej. Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej określa procedury związane z tworzeniem i funkcjonowaniem bibliotek publicznych jako instytucji kultury, ustawy samorządowe określają ich miejsce w przestrzeni lokalnej, a także obowiązki samorządu terytorialnego jako organizatora biblioteki.

Pełne określenie statusu formalnoprawnego bibliotek publicznych wymaga zatem analizy kontekstowej. Każda z ustaw definiuje status formalny biblioteki publicznej z innej perspektywy, nie zawsze uwzględniając jej specyfikę i odmienność funkcjonowania.

Oznacza to, że każdy zapis w ustawie dotyczący prawnych aspektów tworzenia, przekształcania i funkcjonowania bibliotek publicznych musi być określony i interpretowany w kontekście odpowiednich zapisów pozostałych ustaw. Zastosowanie tej metody daje klarowną, jasną i jednoznaczną definicję statusu formalnoprawnego biblioteki, którą da się sprowadzić do trzech podstawowych tez:

- biblioteka publiczna jest instytucją kultury – samodzielnym podmiotem prawa,
- każda jednostka samorządu terytorialnego prowadzi przynajmniej jedną bibliotekę publiczną,
- prowadzenie bibliotek publicznych jest zadaniem własnym samorządu terytorialnego.

Niestety, taka konstrukcja zapisów dotyczących statusu formalnoprawnego bibliotek zderzona z niskim poziomem kultury prawnej, a także złymi intencjami niektórych organizatorów życia publicznego, przynosi fatalne skutki. Nagminna praktyka dopasowywania pojedynczych, na ogół bardzo ogólnych zapisów do z góry założonych tez prowadzi do odbierania bibliotekom samodzielności prawnej, łączenia ich z innymi, często egzotycznymi instytucjami, wreszcie likwidacji bibliotek.

## **Granice samodzielności formalnoprawnej bibliotek publicznych**

Odmienność podejścia i przyjętych rozstrzygnięć w trzech wspomnianych wyżej ustawach jest szczególnie widoczna w kwestii granic samodzielności formalnoprawnej bibliotek. Unikając zawilosci terminologicznych, można je sprowadzić do następujących postanowień:



1. Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej:
- organizator może dokonać połączenia lub podziału instytucji kultury;
  - organizatorzy mogą łączyć instytucje kultury lub prowadzić jako wspólną instytucję kultury utworzoną przez jednego z nich.

2. Prawo samorządowe:

- administracja rządowa może powierzyć prowadzenie lub przekazać instytucję kultury jednostkom samorządu terytorialnego;
- jednostki samorządu terytorialnego mogą przekazywać prowadzone przez siebie instytucje kultury innym jednostkom samorządu terytorialnego, chyba że obowiązek prowadzenia wynika z odrębnych ustaw.

3. Ustawa o bibliotekach:

- bibliotekami publicznymi są zorganizowane w formie instytucji kultury: Biblioteka Narodowa oraz biblioteki jednostek samorządu terytorialnego (art. 18 ust. 2), gmina (...), powiat (...), samorzady województwa prowadzą co najmniej jedną bibliotekę publiczną (art. 19 ust. 1-3);
- biblioteki publiczne nie mogą być łączone z innymi instytucjami oraz bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi (art. 13 ust. 1, pkt 7).

Łatwo zauważyć charakterystyczną różnicę intencji widoczną w cytowanych ustawach. Prawodawstwo samorządowe oraz ustawa o prowadzeniu i organizowaniu działalności kulturalnej zakładają daleko idącą elastyczność w kształtowaniu formuły instytucjonalnej placówek kultury i dają organizatorom szereg prawnych narzędzi modelowania życia kulturalnego stosownie do możliwości i potrzeb wspólnoty lokalnej.

Ustawa o bibliotekach czyni wyłom w tym podejściu zakładając odrębność i samodzielność prawną bibliotek publicznych jako warunku podstawowego funkcjonowania bibliotekarstwa powszechnego w Polsce. Mimo że owe gwarancje zawarte są aż w dwóch paragrafach, to są one bardzo dalekie od precyzji, odmienne w podejściu do zagadnienia, co otwiera pole do różnych interpretacji, a także nadużyć. Skatalogujmy pytania i problemy:

1. Czy zakaz łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami i bibliotekami dotyczy tylko takich działań organizatora, które prowadzą do pozbawienia biblioteki samodzielności prawnej, czy wszelkich działań reorganizacyjnych (np. wspólnego prowadzenia filii bibliotecznych, bądź ich likwidacji)?

2. Zapis art. 13 ust. 1 pkt 7 czytany *expressis verbis* dotyczy zakazu wykonywania określonych czynności i obowiązków od momentu, gdy nabrał mocy prawnej, podczas gdy stan prawny wprowadzony art. 18 ust. 2 oraz art. 19 ust. 1-3 obowiązuje bezwarunkowo i dotyczy wszystkich bibliotek publicznych bez względu na datę uchwały o ich utworzeniu.

Jeżeli zatem chcemy, aby bibliotekarstwo publiczne korzystało z ochrony prawnej w stopniu większym, aniżeli inne instytucje kultury, to właściwe zapisy ustawowe muszą być wyrażone ściślej i bez wewnętrznych

sprzeczności. W przeciwnym przypadku możemy się spodziewać dalszej eskalacji postawy organizatorów, którą trafnie określa kolokwialne stwierdzenie – róbmy swoje, a paragraf się znajdzie!

## **Egzekwowanie zapisów ustawowych**

Zdaniem wielu przedstawicieli kadry zarządzającej bibliotek publicznych, nie tyle samo prawo biblioteczne, ale brak skutecznego nadzoru nad jego prawidłowym wykonywaniem jest źródłem wielu problemów i prowadzi do deformacji instytucjonalnej i organizacyjnej sporej części sieci bibliotecznej w Polsce. Weryfikację zasadności takich opinii przynosi ogląd procedur oceny, zatwierdzania bądź unieważniania prawa lokalnego.

Uchwały o powoływaniu biblioteki publicznej podejmowane przez samorządy terytorialne są weryfikowane przez wojewodów na podstawie kryterium zgodności z prawem. Uchwały sprzeczne z prawem są nieważne. O nieważności uchwały w całości lub w części orzeka organ nadzoru w terminie 30 dni od daty doręczenia. Po upływie 30 dni organ nadzoru może zaskarżyć uchwałę do Sądu Administracyjnego. Od tego momentu stwierdzenie nieważności uchwały należy wyłącznie do Sądu Administracyjnego. Każdy, czyj interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone uchwałą podjętą przez organ samorządu terytorialnego, może po bezskutecznym wezwaniu do usunięcia naruszenia, zaskarżyć uchwałę do Sądu Administracyjnego. Ten sam tryb obowiązuje, gdy organ samorządu terytorialnego nie wykonuje czynności nakazanych prawem.

Niestety, te jasno określone procedury cechuje brak skuteczności w fazie realizacyjnej. Urzędy wojewódzkie nie prowadzą spraw dotyczących kultury, co często skutkuje akceptowaniem uchwał zawierających nieprawidłowe rozstrzygnięcia dotyczące statusu bibliotek publicznych bądź brakiem reakcji na zaniechania samorządów dotyczących powoływania bibliotek (powiatowych). Brak formalnych zasad kooperacji służb prawnych wojewody z bibliotekami o funkcjach nadzorczych wobec placówek sieci (wbp, pbp) powoduje, że właściwe merytorycznie biblioteki nie mają wiedzy, a tym samym możliwości reagowania w wyznaczonym terminie na uchwały, zwłaszcza wadliwe, przekazywane przez samorządy urzędowi wojewódzkiemu do weryfikacji. Wreszcie, na poziomie gminy trudno oczekiwać, że dyrektor biblioteki będzie przeciwstawiał się uchwałom organu założycielskiego, nawet zawierającym wady prawne lub rozstrzygnięcia niekorzystne dla biblioteki. Skutki takiego protestu łatwo sobie wyobrazić.

Na dodatek cytowane ustawy mające zastosowanie w bibliotekach nie zawierają żadnych sankcji, które dyscyplinowałyby samorządowe organy uchwałodawcze i wykonawcze.

W tej sytuacji trudno się dziwić, że mimo ustawodawstwa bibliotecznego, mimo instytucji stojących na straży jego wykonywania, cały mechanizm weryfikacji i egzekucji prawa bibliotecznego działa słabo, wadliwie, nieskutecznie. W efekcie mamy niepełną sieć powiatową, dużą liczbę placówek likwidowanych, niewłaściwe modele organizacyjno-prawne bibliotek.

## **Braki i błędy w ustawie o bibliotekach i przepisach wykonawczych**

W czasach, gdy nic nie jest oczywiste, a konkurencja i wolny rynek dynamicznie, choć żywiołowo zmieniają naszą rzeczywistość, solidne fundamenty prawne, a także logicznie uporządkowany system norm i reguł dają niezbędne poczucie bezpieczeństwa i perspektywę rozwoju różnym sferom życia publicznego, zwłaszcza tym słabszym, do których należy bibliotekarstwo publiczne. Tymczasem w ustawie o bibliotekach od lat „pokutują” nieprawidłowe lub niefortunne zapisy, które bądź obniżają jej rangę, bądź są niezgodne z innymi ustawami, bądź też utrudniają pracę bibliotekarzom. Poniżej grupuję i przedstawiam najważniejsze z nich:

1. Brak uniwersalności ustawy, nadmierna orientacja na biblioteki publiczne:

– Art. 2 zapis o treści „w zakresie nieuregulowanym ustawą do bibliotek stosuje się odpowiednio przepisy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej”, należy rozszerzyć o ustawy o systemie oświaty i szkolnictwie wyższym.

– Art. 29 ust. 5 – brak zapisu stanowiącego, iż w skład grupy zawodowej bibliotekarzy wchodzi też nauczyciele – bibliotekarze zatrudnieni w bibliotekach pedagogicznych i szkolnych oraz pracownicy bibliotek szkół wyższych, których kwalifikacje i tryb ich stwierdzania określają odrębne przepisy.

2. Przyjęcie zasady odpłatności za wypożyczenie materiałów audio-wizualnych (art. 14.1 ust. 2).

3. Zapis (art. 20 ust. 2), że biblioteka miejska działająca w mieście wojewódzkim może wykonywać – na podstawie porozumienia odpowiednich jednostek samorządu terytorialnego – zadania biblioteki wojewódzkiej (nie ma takiego przypadku), brak zapisu o tym, że biblioteka wojewódzka może pełnić funkcję biblioteki miejskiej (7 przypadków).

4. Niejasność zapisu art. 19 ust. 3 uniemożliwiającego pełnienie funkcji biblioteki dla powiatu ziemskiego przez bibliotekę wojewódzką lub miejską, które mają swoją siedzibę w mieście na prawach powiatu grodzkiego.

5. Brak przepisów wykonawczych i realizacji większości zapisów za-

wartych w art. 28 ustawy dotyczących standardów i zadań ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

6. Brak zapisów na temat wykorzystania nowoczesnych technologii i form kooperacji jako narzędzi budowy systemu biblioteczno-informacyjnego.

Warto dorzucić do tego choćby kilka ewidentnych braków w nielicznych przepisach wykonawczych do ustawy:

1. W rozporządzeniu MKiS z 9 marca 1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji – brak sformalizowania uprawnień oraz określenia programów kursów i praktyk organizowanych przez wbp i pbp uprawniających do pracy w bibliotekach na stanowisku młodszego bibliotekarza.

2. W rozporządzeniu ministra kultury z dnia 30 czerwca 2004 r. w sprawie organizacji i trybu przeprowadzania konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury – brak udziału przedstawiciela środowiska bibliotekarskiego (reprezentującego SBP, wbp, pbp) w składzie komisji konkursowej.

3. Brak osadzenia rozporządzenia ministra kultury z dnia 23 kwietnia 1999 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury prowadzących w szczególności działalność w zakresie upowszechniania kultury – w kontekście wyznaczonym przez Kodeks pracy, układy zbiorowe oraz przepisy dotyczące wynagrodzeń kadry zarządzającej, zwłaszcza ustawy z dnia 3 marca 2000 r. o wynagrodzeniach osób kierujących podmiotami prawnymi.

\*\*\*

Ustawa o bibliotekach w obecnym kształcie nie spełnia już oczekiwań środowiska bibliotekarskiego. Nie chroni należycie bibliotek, coraz bardziej oddala się od kierunków jego zmian organizacyjnych i programowych, a także oczekiwań środowiska zawodowego. Można ją sukcesywnie udoskonalać, można zmienić całkowicie, można wspierać dodatkowymi przepisami wykonawczymi. Ostatecznie o losach prawodawstwa bibliotecznego decydujemy sami.



# SESJA III

„Wizerunek zawodu bibliotekarza”

30 maja 2009 r.

---

Prowadzenie: Joanna PASZTALENIEC-JARZYŃSKA



Małgorzata Jaskowska  
Agnieszka Korycińska-Huras  
Maria Próchnicka

## **Wiedza i umiejętności zawodowe bibliotekarzy i pracowników informacji. Badanie oczekiwań pracodawców**

### **Wstęp**

Jednym z podstawowych elementów europejskiej przestrzeni edukacyjnej kształtowanej wedle założeń Procesu Bolońskiego jest zatrudnialność (*employability*) absolwentów. Zatrudnialność traktowana jest jako jeden z głównych celów kształcenia na poziomie wyższym. Należy podkreślić, że zatrudnialność nie może być utożsamiana z przygotowaniem do podjęcia pracy w określonym zawodzie. Pojęcie zatrudnialności łączy się raczej z osiągnięciem takich efektów kształcenia, które umożliwiają absolwentom znalezienie pracy, a następnie utrzymanie się na szybko zmieniającym się rynku pracy<sup>1</sup>.

Monika Domańska, powołując się na raport J. Hillage'a i E. Pollarda z 1998 r., podaje następujące definicje zatrudnialności: „zestaw cech i umiejętności dających zdolność do otrzymania i utrzymania satysfakcjonującej pracy” oraz „zdolność do samodzielnego poruszania się po rynku pracy tak, by właściwie wykorzystać swój potencjał i uzyskać trwałe zatrudnienie”. Podkreśla przy tym takie komponenty pojęcia „zatrudnialności”, jak możliwość wyboru, świadomość własnych możliwości, satysfakcja z pracy<sup>2</sup>.

Pojęcie zatrudnialności jest ściśle powiązane z posiadaniem przez absolwenta określonego zestawu cech i umiejętności, które sprzyjają uzyskaniu zatrudnienia i zapewniają utrzymanie się na rynku pracy.

<sup>1</sup> Por. m.in. pracę *Formuła studiów dwustopniowych i zaawansowanych*. Red. J. Woźnicki. Warszawa 2008, s. 16-17.

<sup>2</sup> Por. M. Domańska: *Zatrudnialność i rynek pracy. Programy ułatwiające mobilność*. [online]. [dostęp: 11.07.2009]. Dostępny w World Wide Web: <[www.womkat.edu.pl/files/seminaria/pr\\_bo12.ppt](http://www.womkat.edu.pl/files/seminaria/pr_bo12.ppt)>.



Jednym z kluczowych zadań przy definiowaniu efektów kształcenia na poziomie wyższym staje się zatem określenie zestawu owych cech i umiejętności, które gwarantują zatrudnialność oraz opracowanie sposobów ich kształtowania oraz metod weryfikacji. Takie podejście stwarza możliwości lepszego dostosowania programów kształcenia do potrzeb rynku pracy. Jego skutkiem jest też ustawicznie zwiększające się zainteresowanie środowisk uczelniowych, odpowiedzialnych za kształtowanie programów kształcenia, oczekiwaniami pracodawców wobec absolwentów szkół wyższych.

Ponadto nowe podejście do tworzenia programów studiów daje większe możliwości identyfikowania luk w programach kształcenia, nakładania się na siebie podobnych programów, sprzyja konkurencyjności i innowacyjności, sprawia, że programy w mniejszym stopniu są dostosowane do możliwości kadry nauczającej, a w większym stopniu zaczynają odpowiadać potrzebom społecznym, w tym rynku pracy.

Zainteresowanie to przejawia się w prowadzeniu licznych badań pracodawców, a także we włączaniu zewnętrznych interesariuszy w tworzenie programów studiów. A. Kraśniewski podaje wyniki ankiety przeprowadzonej wśród rektorów KRASP w listopadzie 2007 r. Z deklaracji rektorów wynika, że w 29% uczelni znaczna liczba programów studiów I i II stopnia została opracowana we współpracy z zewnętrznymi interesariuszami (np. stowarzyszeniami zawodowymi i stowarzyszeniami pracodawców), w 52% uczelni taka współpraca miała miejsce jedynie w odniesieniu do jednego lub kilku programów, a w 19% uczelni nie odnotowano współpracy z pracodawcami w tworzeniu programów studiów<sup>3</sup>.

Prowadzone są także badania pracodawców zmierzające do ustalenia ich oczekiwań wobec absolwentów oraz porównania ważności poszczególnych kategorii kompetencji dla różnych grup interesariuszy zaangażowanych w system kształcenia na poziomie wyższym – absolwentów, pracodawców, nauczycieli akademickich<sup>4</sup>. Innym przykładem badań oczekiwań rynku pracy w odniesieniu do absolwentów szkoły wyższej są studia prowadzone w ramach projektu HEGESCO (*Higher Education as a Generator of Strategic Competences*). Celem projektu jest określenie stopnia, w jakim absolwenci europejskich szkół wyższych spełniają wymagania gospodarki opartej na wiedzy oraz wypracowanie metod i koncepcji zmian w szkolnictwie wyższym w celu lepszego dostosowania absolwentów do wymagań rynku pracy<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> A. Kraśniewski: *Istota i cele Procesu Bolońskiego: wyzwania na przyszłość*. [online]. [dostęp: 11.07.2009]. Dostępny w World Wide Web: <[http://www.erasmus.org.pl/s/p/artykuly/29/292/AK\\_PB\\_120509.pdf](http://www.erasmus.org.pl/s/p/artykuly/29/292/AK_PB_120509.pdf)>.

<sup>4</sup> Wyniki takich badań opracowane przez A. Villę i in. są przedstawione w książce *Wprowadzenie do projektu Tuning Educational Structures in Europe. Harmonizacja struktur kształcenia w Europie. Wkład uczelni w Proces Boloński*. Warszawa 2008, s. 19-46.

<sup>5</sup> Szczegółowe wyniki badań są zawarte w prezentacji J. Żyry: *Oczekiwania rynku pracy wobec absolwenta szkoły wyższej – wyniki badań HEGESCO*. [online]. [dostęp: 11.07.2009]. Dostępny w World Wide Web: <[http://www.erasmus.org.pl/s/p/artykuly/29/292/JZyra\\_wyniki\\_HEGESCO\\_190609.pdf](http://www.erasmus.org.pl/s/p/artykuly/29/292/JZyra_wyniki_HEGESCO_190609.pdf)>.

W niniejszym artykule przedstawione zostały wyniki badań pracodawców w sektorze bibliotek publicznych i akademickich w Polsce. Problematyka oczekiwań pracodawców, reprezentujących środowisko zawodowe bibliotekarzy i pracowników informacji, wobec absolwentów uczelni kształcących w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, jakkolwiek często podejmowana w publikacjach i nieformalnych dyskusjach, nie była dotąd przedmiotem systematycznej analizy. Zmiany zachodzące w szkolnictwie wyższym, a także sygnały dochodzące ze środowisk profesjonalnych stały się bodźcem do podjęcia badań. Przedmiotem badań były oczekiwania pracodawców wobec absolwentów uczelni kształcących na kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo rozważane w szerokim kontekście oceny kondycji bibliotekarstwa w Polsce oraz perspektyw jego rozwoju.

## **Opis i przebieg badań**

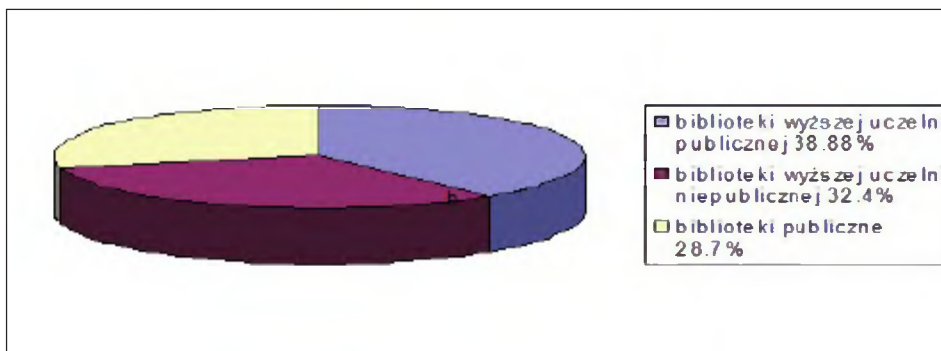
Celem przeprowadzonych badań było:

1. Określenie modeli poszukiwań pracowników bibliotek.
2. Określenie oczekiwanych przez pracodawców umiejętności zawodowych absolwentów studiów z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa.
3. Określenie oczekiwanych cech osobowościowych absolwentów.
4. Ocena efektów kształcenia osiągniętych przez absolwentów kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo w kontekście ich przydatności na bibliotecznym rynku pracy.
5. Ocena sytuacji na rynku pracy w sektorze bibliotecznym przez pracodawców.
6. Ocena kondycji sektora bibliotecznego i perspektyw jego rozwoju.

Do zbierania danych wykorzystany został kwestionariusz ankiety, dystrybuowanej za pośrednictwem serwisu [www.ankietka.pl](http://www.ankietka.pl). Kwestionariusz obejmował 26 pytań odzwierciedlających zdefiniowane cele badań. Respondenci w obrębie poszczególnych kategorii tematycznych pytań mieli możliwość zarówno wyboru odpowiedzi, jak i sformułowania swobodnego narracyjnego komentarza odnoszącego się do zakresu pytania. Wybór kwestionariusza jako narzędzia zbierania danych został podyktowany specyfiką poszukiwań pracowników na polskim rynku pracy w sektorze bibliotecznym. W badaniach pracodawców dość często wykorzystywana jest także metoda analizy zawartości ogłoszeń o pracy w profesjonalnych

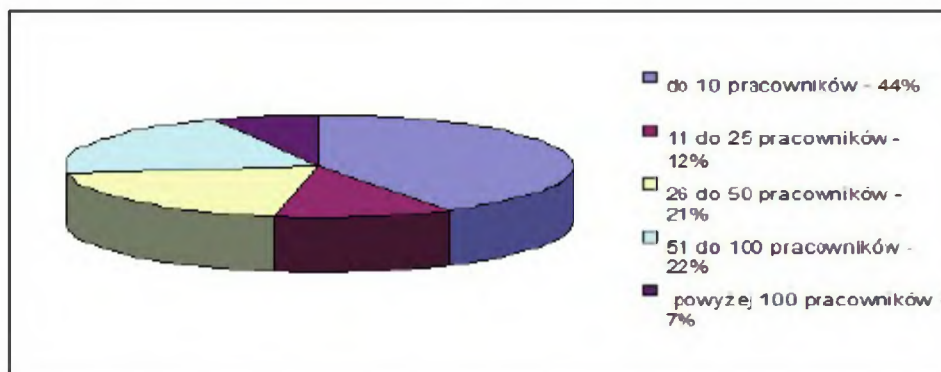
opismach i/lub w Internecie<sup>6</sup> oraz wywiad z pracodawcami<sup>7</sup>. Ze względu na to, że poszukiwanie pracowników do bibliotek za pośrednictwem ogłoszeń w czasopiśmie fachowych jest praktyką prawie niestosowaną w Polsce, zaś wywiad jest czasochłonnym narzędziem zbierania danych, podjęto decyzję o zastosowaniu kwestionariusza ankiety. Dzięki zastosowaniu tej techniki w stosunkowo krótkim czasie zebrano dużą ilość danych dotyczących celów badań.

Badania zostały przeprowadzone w okresie od marca do kwietnia 2009 r. Kwestionariusz rozesłano do dyrektorów 319 bibliotek publicznych i akademickich (wyższych uczelni publicznych i prywatnych). Wypełniło go 108 respondentów, co stanowi 34% liczby rozesłanych kwestionariuszy.



Rys. 1. Struktura grupy respondentów według typu biblioteki

Źródło: Badania własne, 2009.



Rys. 2. Struktura grupy respondentów według wielkości biblioteki

Źródło: badania własne, 2009.

<sup>6</sup> Por. L. Marion, M. A. Kennan, P. Willard, C. S. Wilson. *A tale of two markets: employer expectations of information professionals in Australia and the United States of America*. World Library and Information Congress: 71th IFLA, August 14th - 18th 2005, Oslo, Norway.

<sup>7</sup> Por. D.C. Chan. *Core Competencies for Public Libraries in a Networked World*. CAIS Conference: Data, Information, and Knowledge in a Networked World, June 2-4, 2005, The University of Western Ontario, London, Ontario. [dostęp: 11.07.2009]. Dostępny w World Wide Web: <[www.cais-acsi.ca/proceedings/2005/chan\\_2005.pdf](http://www.cais-acsi.ca/proceedings/2005/chan_2005.pdf)>.

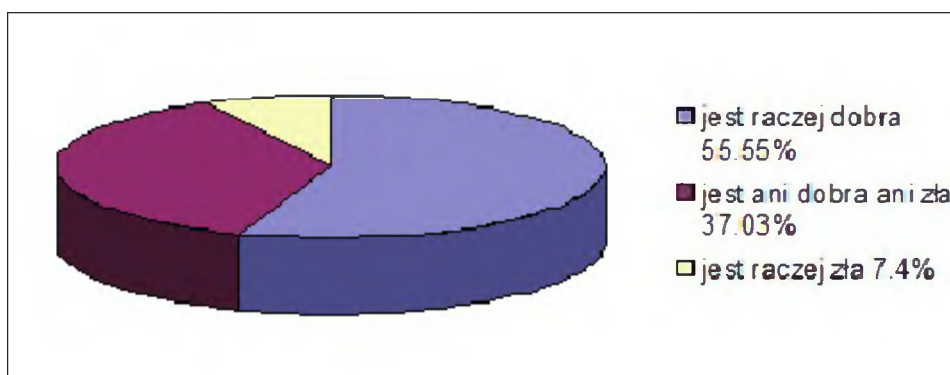
Z rysunku 1 wynika, iż odpowiedzi pochodzące z różnych typów bibliotek – publicznych, bibliotek wyższych uczelni publicznych i wyższych uczelni niepublicznych – rozłożyły się prawie równomiernie, jakkolwiek największe zainteresowanie ankietą wykazali przedstawiciele bibliotek akademickich wyższych uczelni publicznych (blisko 40% respondentów).

O względnej równomierności rozkładu liczby odpowiedzi można też mówić w odniesieniu do wielkości bibliotek, których dyrektorzy wzięli udział w ankiecie. Jak wskazuje rysunek 2 odpowiedzi respondentów rozłożyły się na reprezentantów małych bibliotek, zatrudniających nie więcej niż 10 pracowników (44%) oraz bibliotek średniej wielkości zatrudniających od 26 do 100 pracowników (43%). Pozostałe odpowiedzi pochodziły z bibliotek największych (7%) oraz mieszczących się w przedziale między bibliotekami małymi i średnimi (12%).

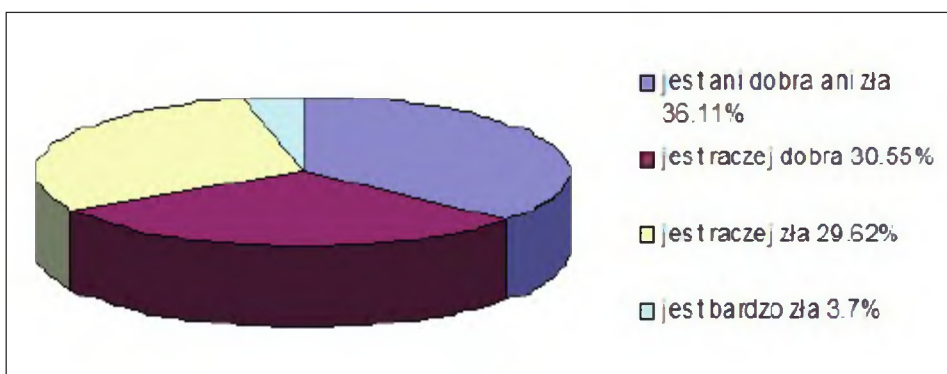
### Kondycja bibliotekarstwa w Polsce w ocenie respondentów

Respondenci dokonali także oceny kondycji bibliotekarstwa publicznego i akademickiego w Polsce i kondycji własnej biblioteki oraz wypowiedzieli opinie dotyczące perspektyw rozwoju sektora bibliotecznego w Polsce w kontekście zmian zachodzących w jego otoczeniu społecznym, gospodarczym i technologicznym.

Rysunki 3 i 4 zawierają dane dotyczące oceny kondycji sektora bibliotecznego w Polsce.



Rys. 3. Ocena kondycji bibliotekarstwa akademickiego w Polsce  
Źródło: Badania własne, 2009.

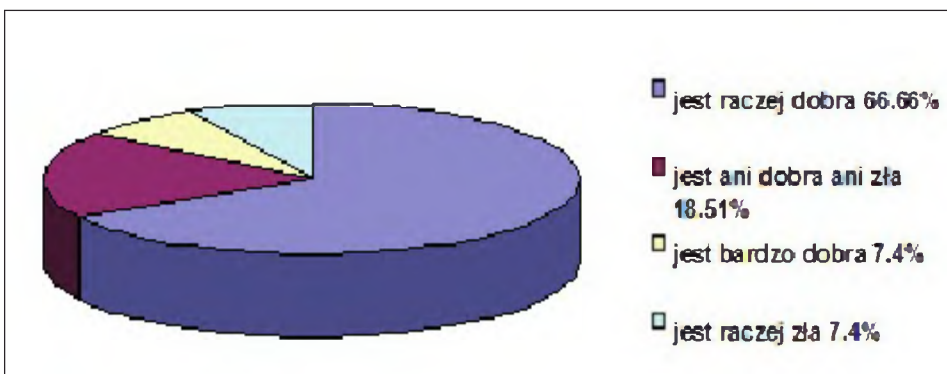


Rys. 4. Ocena kondycji bibliotekarstwa publicznego w Polsce

Źródło: Badania własne, 2009.

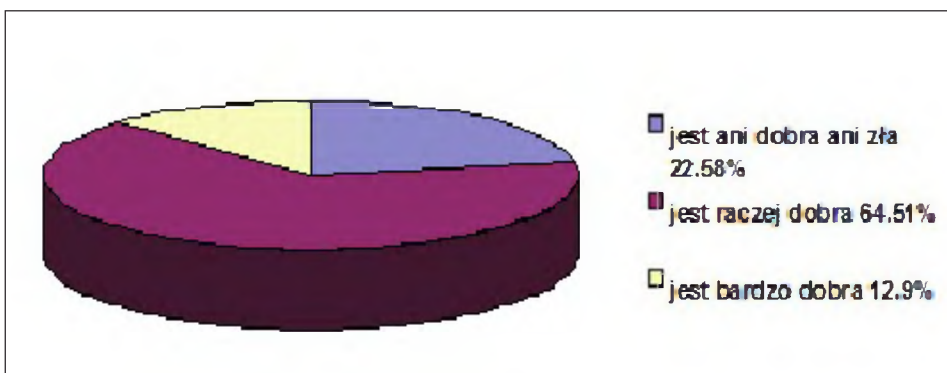
Warto zwrócić uwagę na to, że zdecydowanie wyżej oceniana jest kondycja bibliotekarstwa akademickiego (por. Rys. 3). Respondenci nie przyznali wprawdzie oceny najwyższej (*jest bardzo dobra*), jednakże ponad 50% odpowiedzi wskazuje na to, że stan bibliotekarstwa akademickiego w Polsce jest oceniany jako *raczej dobry*. O optymistycznej ocenie kondycji bibliotekarstwa akademickiego świadczy też niewykorzystanie przez żadnego z respondentów najniższej oceny – *jest bardzo zła*, zaś odsetek ocen *jest raczej zła* pozostaje poniżej 10% odpowiedzi. Mniej optymizmu wykazują respondenci w ocenie stanu bibliotekarstwa publicznego w Polsce (por. Rys. 4). Zaobserwować tutaj można z jednej strony znaczną polaryzację ocen, o czym świadczą prawie równe odsetki odpowiedzi (po ok. 30%), wskazujących na to, że kondycja bibliotekarstwa publicznego *jest raczej dobra* oraz że *jest raczej zła*. Z drugiej strony najwięcej respondentów (36%) nie mogło się zdecydować co do oceny, wybierając możliwość *jest ani dobra ani zła*. Przy dokonywaniu oceny kondycji bibliotekarstwa publicznego w Polsce respondenci wykorzystali też najniższą ocenę skrajną *jest bardzo zła*. Wprawdzie zastosowała ją niewielka liczba respondentów (blisko 4% odpowiedzi), można to jednak uznać za symptomatyczne, jeśli uwzględni się, że w odniesieniu do oceny stanu bibliotekarstwa akademickiego oceny skrajnie negatywne nie były przez respondentów wykorzystywane.

O ile w ogólnej ocenie kondycji bibliotekarstwa w Polsce respondenci okazują pewną powściągliwość, co daje się zauważyć szczególnie w odniesieniu do bibliotekarstwa publicznego, o tyle w ocenach kondycji własnej biblioteki wykazują większe zadowolenie. Szczegółowe dane zostały zobrazowane na rysunkach 5-8.



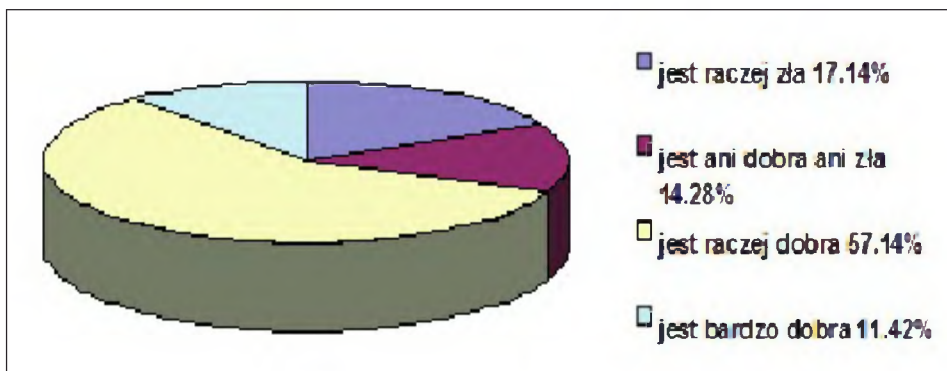
Rys. 5. Ocena kondycji własnej biblioteki – dane globalne

Źródło: Badania własne, 2009.



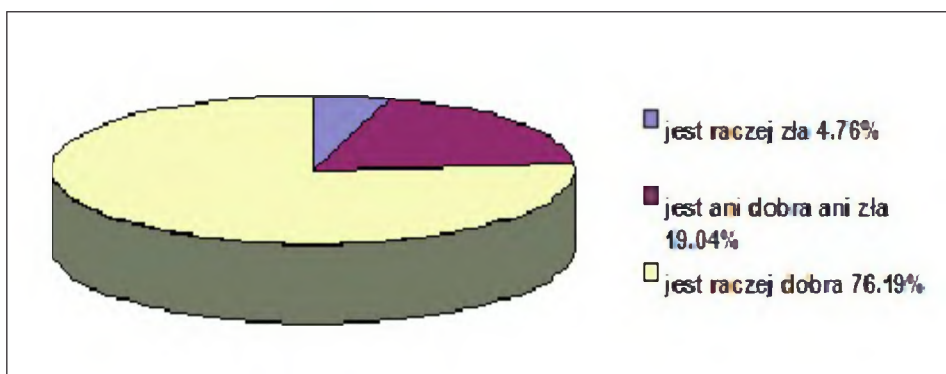
Rys. 6. Ocena kondycji własnej biblioteki – biblioteki publiczne

Źródło: Badania własne 2009.



Rys. 7. Ocena kondycji własnej biblioteki – biblioteki niepublicznych szkół wyższych

Źródło: Badania własne 2009.



Rys. 8. Ocena kondycji własnej biblioteki – biblioteki publicznych szkół wyższych

Źródło: Badania własne 2009.

Najbardziej optymistycznie oceniają kondycję swojej biblioteki respondenci z bibliotek publicznych (łącznie 78% ocen *jest raczej dobra* oraz *bardzo dobra*). Na drugim miejscu ulokowali się przedstawiciele bibliotek publicznych szkół wyższych. W 76% odpowiedzi przedstawicieli tych bibliotek zastosowano ocenę *jest raczej dobra*, ale żaden z respondentów nie użył oceny „jest bardzo dobra”. Respondenci z bibliotek niepublicznych szkół wyższych przyznali łącznie swojej bibliotece 68% ocen *jest raczej dobra* oraz *jest bardzo dobra*, a w tym 11% ocen bardzo dobrych. W przypadku respondentów z bibliotek niepublicznych szkół wyższych dostrzec można stosunkowo duży odsetek niskich ocen kondycji własnej biblioteki. W 17% odpowiedzi przedstawiciele tego typu bibliotek wykorzystali do określenia kondycji własnej biblioteki ocenę *jest raczej zła*, gdy tymczasem w przypadku respondentów z bibliotek publicznych żaden z respondentów nie zastosował takiej oceny, zaś w odniesieniu do przedstawicieli bibliotek publicznych szkół wyższych odsetek ocen niskich (*jest raczej zła*) kształtuje się na poziomie 5%, a więc jest ponad trzy razy mniejszy.

Uzyskane dane świadczą o tym, że w skali globalnej respondenci optymistycznie oceniają kondycję własnej biblioteki (74% ocen *raczej dobrych* i *bardzo dobrych*). Różnią się w tych ocenach przedstawiciele poszczególnych typów bibliotek. Można skonstatować, że najbardziej pesymistycznie oceniają sytuację własnej biblioteki przedstawiciele bibliotek niepublicznych szkół wyższych. Pewnym zaskoczeniem jest wysoka ocena kondycji własnej biblioteki ze strony przedstawicieli bibliotek publicznych. Uzyskane wyniki podważają potoczne przeświadczenie o niekorzystnej sytuacji bibliotek publicznych, a także pozostają w pewnej niezgodności z dokonaną przez respondentów ogólną oceną kondycji bibliotekarstwa publicznego. Można przypuszczać, że na ogólnej ocenie kondycji bibliotekarstwa akademickiego i publicznego w Polsce zaważyły spektakularne osiągnięcia bibliotek akademickich w ostatnim dwudziestolecu (nowoczesne bu-

downictwo i wyposażenie bibliotek, komputeryzacja, efektywna współpraca bibliotek na różnych polach), pozostawiające nieco w cieniu biblioteki publiczne. Prawdopodobnie na wyższą ocenę kondycji własnej biblioteki w porównaniu z ogólną oceną stanu bibliotekarstwa publicznego i akademickiego wpłynęło także to, że respondentami byli dyrektorzy bibliotek, w sposób naturalny przywiązani do kierowanej przez siebie instytucji i dostrzegający przede wszystkim jej mocne strony.

## **Prognozy rozwoju bibliotekarstwa w Polsce w ocenie respondentów**

Badanie oczekiwań pracodawców z sektora bibliotecznego zostało połączone z analizą przewidywań kierunków rozwoju tej gałęzi rynku pracy. Wyniki zostały zamieszczone w Tabeli 1.

Respondenci w zdecydowanej większości przewidują, że od bibliotekarzy będzie się oczekiwało coraz większej wszechstronności i różnorodności posiadanych umiejętności. Wysokie oceny prawdopodobieństwa (*prawdopodobne + w wysokim stopniu prawdopodobne*) przyznało blisko 92% badanych, 54% respondentów uznało tę prognozę za wysoce prawdopodobną.

Prawie równie wysokie oceny prawdopodobieństwa uzyskały prognozy dotyczące konieczności wypracowania metod i instrukcji kształcenia użytkowników na odległość (blisko 90% przyznało wysokie oceny prawdopodobieństwa); konieczność tworzenia nowych źródeł informacji i nowych modeli usług (83% wysokich ocen prawdopodobieństwa) oraz konieczności współpracy naukowców i bibliotekarzy w tworzeniu cyberinfrastruktury naukowej (85% wysokich ocen prawdopodobieństwa).

Za najmniej prawdopodobne uznano zwiększenie w przyszłości roli środków prywatnych w budżetach bibliotek. Za zdecydowanie nieprawdopodobny ten kierunek zmian w finansowaniu bibliotek uznało blisko 10% badanych, prawie 40% łącznie przypisało tej prognozie ocenę *zdecydowanie nieprawdopodobne* lub *w niewielkim stopniu prawdopodobne*. Jednocześnie tylko 27% respondentów przyznało tej prognozie najwyższe oceny prawdopodobieństwa (jedynie 3,7% uznało tę możliwość w wysokim stopniu prawdopodobną).

Ze stosunkowo niewielką wiarą przyjmuje się też prognozę dotyczącą rozwoju jakościowych badań wkładu bibliotek w rozwój nauki i edukacji. W odniesieniu do tej prognozy bardzo wiele ocen było niezdecydowanych (40% odpowiedzi *trudno powiedzieć*). Stosunkowo wysokie niezdecydowanie w ocenie można było także zaobserwować w odniesieniu do prognozy przewidującej wzrost roli bibliotek związany z rozwojem e-learningu.



Ocena prawdopodobieństwa prognoz dotyczących przyszłości bibliotekarstwa w Polsce

Tabela 1

Prognoza	Zdecydowanie nieprawdopodobne		W niewielkim stopniu prawdopodobne		Trudno powiedzieć		Prawdopodobne		W wysokim stopniu prawdopodobne	
	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
I										
Nastąpi zwiększony nacisk na digitalizację zbiorów, poprawę metod wyszukiwania danych, a w dalszej perspektywie kompletna migracja zbiorów bibliotecznych do postaci cyfrowej	3 2,77%	18 16,66%	7 6,48%	56 51,85%	24 22,22%					
Centrum działań w bibliotece przesunie się z tworzenia i zarządzania zbiorami w kierunku projektowania i dostarczania usług	0 0%	12 11,11%	20 18,51%	52 48,14%	24 22,22%					
Umiejętności zawodowe bibliotekarzy będą ulegać dalszemu rozwojowi, w celu zaspokajania potrzeb i oczekiwania użytkowników, będą się cechować jeszcze większą różnorodnością i wszechstronnością	0 0%	2 1,85%	7 6,48%	40 37,03%	59 54,62%					
Nowe źródła informacji i oferta e-learningu w coraz większej skali będzie wywoływać konieczność nabywania umiejętności tworzenia elektronicznych instrukcji i kształcenia użytkowników na odległość	1 0,92%	3 2,77%	7 6,48%	50 46,29%	47 43,51%					
Rozwój technologii informacyjnych będzie się wiązał z oczekiwaniami użytkowników na zaawansowane technologicznie usługi. Będzie to wymagało współpracy naukowców i bibliotekarzy w zakresie tworzenia cyberinfrastruktury naukowej	1 0,92%	5 4,62%	10 9,25%	59 54,62%	33 30,55%					
Rozwój e-learningu spowoduje, że biblioteki będą głównym dostawcą nieformalnych i spersonalizowanych możliwości edukacyjnych	1 0,92%	9 8,33%	43 39,81%	44 40,74%	11 10,18%					

1	2		3		4		5		6	
Dużego znaczenia nabiorą jakościowe badania wkładu biblioteki w rozwój nauki i edukacji na uczelni, jej wkładu w wypełnianie misji uczelni	0,92%	1	10,18%	11	39,81%	43	36,11%	39	12,96%	14
Studia interdyscyplinarne, nowe modele kształcenia i nowo rozwijane obszary zainteresowań informacyjnych użytkowników spowodują powstanie nowych źródeł informacji i modeli usług	0%		0,92%	1	15,74%	17	61,11%	66	22,22%	24
Nastąpi szersza współpraca pomiędzy bibliotekami akademickimi, publicznymi, specjalnymi, szkolnymi	3,7%	4	17,59%	19	29,62%	32	39,81%	43	9,25%	10
Biblioteki będą oferować bardziej ukierunkowane na współczesnego odbiorcę akcje, wydarzenia rozrywkowe, aby zachęcić klientów do korzystania z podstawowych usług bibliotecznych	0%		2,77%	3	23,14%	25	50%	54	24,07%	26
Wzrośnie rola takich grup odbiorców bibliotek, jak emigranci, seniorzy, wyznawcy różnych religii. Oferta kierowana do nich przez biblioteki stanie się częścią kanonu usług, promowanych w ramach standardowych działań marketingowych czy PR	1,85%	2	17,59%	10	25%	27	49,07%	53	14,81%	16
Wzrośnie rola środków prywatnych w budżetach bibliotek, rząd będzie zachęcał klientów i organizacje biznesowe do współpracy z tymi instytucjami na zasadach partnerstwa, dotacji, sponsoringu czy filantropii	9,25%	10	29,62%	32	34,25%	37	23,14%	25	3,7%	4

Źródło: Badania własne, 2009.

Za charakterystyczną należy uznać ocenę prawdopodobieństwa sprawdzenia się prognozy odnoszącej się do przesunięcia punktu ciężkości działalności biblioteczej z zarządzania zbiorami na działalność usługową. Tradycyjne podejście do działalności bibliotek zaważyło na ocenie prawdopodobieństwa. Wysokie oceny prawdopodobieństwa (*prawdopodobne + w wysokim stopniu prawdopodobne*) przyznało wprawdzie tej prognozie globalnie 76% respondentów (w bibliotekach niepublicznych szkół wyższych – 78%, w bibliotekach publicznych szkół wyższych – 72% respondentów, w bibliotekach publicznych – 61% respondentów), jednakże zdecydowanie przeważają w stosunku do tej prognozy bardziej ostrożne oceny *prawdopodobne* (wśród respondentów z bibliotek publicznych czterokrotnie).

W ocenie prawdopodobieństwa sprawdzenia się prognoz dotyczących bibliotekarstwa w Polsce respondenci z poszczególnych rodzajów bibliotek różnią się między sobą. Największe różnice dotyczą prognozy związanej ze wzrostem roli środków prywatnych w finansowaniu bibliotek. Do prognozy tej bardzo ostrożnie podchodzą przedstawiciele bibliotek finansowanych ze środków publicznych. W bibliotekach publicznych szkół wyższych 43% respondentów uważa tę prognozę w niewielkim stopniu za *prawdopodobną*, a łącznie 16% za *prawdopodobną* lub w wysokim stopniu *prawdopodobną*, przy czym najwyższa ocena prawdopodobieństwa została przyznana jedynie przez 2% respondentów. W bibliotekach publicznych 45% respondentów uważa tę prognozę za zdecydowanie *nieprawdopodobną* (16%) lub w niewielkim stopniu *prawdopodobną*. Procent respondentów uznających wysokie prawdopodobieństwo spełnienia się tej prognozy jest taki sam, jak w przypadku bibliotek publicznych szkół wyższych.

Tymczasem 49% respondentów z bibliotek niepublicznych szkół wyższych uznało prognozę zwiększenia udziału środków prywatnych w finansowaniu bibliotek za *prawdopodobną* (43%) lub w wysokim stopniu *prawdopodobną*, a 29% za zdecydowanie *nieprawdopodobną* lub w niewielkim stopniu *prawdopodobną*, zatem w tej grupie respondentów przeświadczenie o jakościowych zmianach w finansowaniu bibliotek jest znacznie mocniej ugruntowane.

## **Sposoby poszukiwania kandydatów do pracy w bibliotekach**

W Tabeli 2 przedstawiono procentowe odpowiedzi na pytanie o sposoby pozyskiwania pracowników przez dyrektorów polskich bibliotek. W pytaniu ankietowym respondenci zostali poproszeni o ocenę, które z 12 sposo-

Sposoby poszukiwania kandydatów do pracy w bibliotekach

	Nigdy	Rzadko	Nigdy + rzadko	Od czasu do czasu	Czę- sto + zawsze	Często	Zawsze
Tworzenie bazy danych osób, które same złożyły oferty pracy w bibliotece	16,66%	6,48%	23,14%	12,03%	64,8%	27,77%	37,03%
Przyjmowanie stażystów, praktykantów, wolontariuszy	9,25%	18,51%	27,76%	29,62%	42,58%	35,18%	7,4%
Korzystanie z polecenia osób już zatrudnionych w bibliotece	7,4%	25%	32,4%	37,96%	29,62%	27,77%	1,85%
Zatrudnianie pracowników w ramach umów na zastępstwo	25,92%	24,07%	49,99%	22,22%	27,77%	20,37%	7,4%
Zamieszczanie ogłoszeń w Internecie	50,92%	13,88%	64,80%	9,25%	25,92%	10,18%	15,74%
Korzystanie z nieformalnych kontaktów (np. znajomi)	15,74%	24,07%	39,81%	34,25%	25,92%	22,22%	3,7%
Zamieszczenie oferty na stronie WWW biblioteki	59,25%	14,81%	64,06%	5,55%	20,36%	7,4%	12,96%
Korzystanie z pośrednictwa urzędu pracy	44,4%	25%	69,4%	16,66%	13,88%	7,4%	6,48%
Korzystanie z polecenia wykładowców kierunków bibliotekoznawczych na uczelniach	46,29%	19,44%	65,73%	22,22%	12,03%	12,03%	0
Zamieszczanie ogłoszeń w prasie	63,88%	15,74%	79,62%	11,11%	9,25%	0,92%	8,33%
Korzystanie z pośrednictwa uczelnianych biur karier	69,44%	17,59%	87,03%	5,55%	7,4%	3,7%	3,7%
Korzystanie z pośrednictwa agencji zatrudnienia	89,81%	7,4%	97,21%	2,77%	0	0	0

Źródło: Badania własne, 2009.

bów poszukiwania pracowników praktykują *zawsze*, *często*, *od czasu do czasu*, *rzadko* lub *nigdy*. Dodatkowo ankietowani na pytanie o sposób rekrutacji mieli możliwość udzielenia odpowiedzi o charakterze otwartym.

Najpopularniejszą formą poszukiwania pracowników w polskich bibliotekach uczelnianych i publicznych jest tworzenie bazy danych osób, które

same złożyły oferty pracy, wyrażając tym samym chęć pracy w bibliotece (64,8% dyrektorów, którzy wypełnili ankietę wskazało, że stosuje tę formę pozyskiwania ludzi zawsze lub często). W dalszej kolejności praktykuje się przyjmowanie osób jako stażystów, praktykantów lub wolontariuszy (42,58% respondentów wskazało, że stosuje tę formę zawsze lub często a dodatkowo 29,62% osób – od czasu do czasu, co w sumie daje wynik 72,2%) oraz w ramach umów na zastępstwo (49,99% – suma odpowiedzi: zawsze, często lub od czasu do czasu).

Około 1/3 pracodawców od czasu do czasu dokonuje wyboru pracowników posługując się nieformalnymi kryteriami, np. korzystając z polecenia pracowników biblioteki (37,96%), znajomych (34,25%) oraz wykładowców kierunku INIB na uczelniach, wskazujących swoich absolwentów (22,22%).

Do głosu zaczyna dochodzić także Internet, jako miejsce publikowania ogłoszeń o pracy, choć dotąd z tej formy pozyskiwania pracowników nie korzystało lub rzadko korzysta 64,8% pracodawców, a z publikowania ogłoszeń na własnych stronach WWW – 74,06% pracodawców. W pytaniach otwartych respondenci wskazali na strony internetowe Elektronicznej Biblioteki – Platformy Cyfrowej SBP, jako miejsce publikowania ogłoszeń. Ogłoszenia o pracy, popularne w zachodnich branżowych czasopismach bibliotekarskich są słabo obecne w ich polskich odpowiednikach. Wyniki badań wskazują, że rolę tę w Polsce ma szansę pełnić platforma EBIB.

Do form niepraktykowanych w procesie pozyskiwania pracowników respondenci zaliczyli te, które polegają na pośrednictwie innych instytucji: agencji zatrudnienia (97,21% nigdy lub rzadko), biur karier (87,03%) i pracy (79,62%) oraz urzędów pracy (69,4%).

Wyniki badań są wskazówką, że pracodawcy rzadko dysponują komfortem oferowania konkretnego stanowiska i poszukiwania na nie pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami w otwartym konkursie. Raczej zatrudniają osoby, które same wyraziły chęć pracy w bibliotece, niż posługując się powszechnymi na rynku pracy metodami poszukiwania pracowników zdobywają najlepiej przygotowanych pod kątem wymagań. Taka sytuacja wynika z pewnością z ograniczonych możliwości zachęcania do pracy najlepszych kandydatów atrakcyjnymi zarobkami.

Wysoki procent odpowiedzi wskazujących, że dyrektorzy bibliotek chętniej zatrudniają pracowników z polecenia, świadczyć może z jednej strony o tym, że poszukiwani są pracownicy nie tylko w oparciu o kwalifikacje zawodowe, które można wymienić w CV, ale też istotne są cechy osobowościowe przyszłego pracownika, które charakteryzuje doświadczony pracownik biblioteki lub też nauczyciel akademicki, znający zarówno samego kandydata, jak oczekiwania pracodawcy. Z drugiej jednak strony być może znaczny procent polecanych przez znajomych pracowników to po prostu osoby poszukujące pracy spokojnej i mało wymagającej, niezbyt wysokich, ale za to pewnych zarobków i stabilizacji zawodowej.

## Bariery, kłopoty, problemy ograniczające możliwości zwiększenia zatrudnienia zgodnie z potrzebami biblioteki

W Tabeli 3 odzwierciedlono procentowe odpowiedzi na pytanie o to, jakie czynniki stoją na przeszkodzie, aby w bibliotekach zatrudniać pracowników w liczbie zgodnej z zapotrzebowaniem oraz z odpowiednimi kwalifikacjami i predyspozycjami. W pytaniu zamkniętym respondenci mieli do wyboru 8 przeszkód, które należało ocenić jako: *bardzo istotne*, *istotne*, *mało istotne* lub *nieistotne*. Wymienione w tabeli bariery zaprezentowano w układzie według skumulowanego odsetka największych zdaniem dyrektorów przeszkód (istotnych i bardzo istotnych barier). Dodatkowo dyrektorzy zostali także w osobnym pytaniu poproszeni o zaproponowanie listy barier nieuwjętych w zamkniętym pytaniu ankietowym.

Tabela 3

Bariery, kłopoty, problemy ograniczające możliwości zwiększenia zatrudnienia w bibliotekach

	Nieistotna bariera	Mało istotna bariera	Nieistotna i mało istotna bariera	Trudno powiedzieć	Istotna i bardzo istotna bariera	Istotna bariera	Bardzo istotna bariera
Brak środków finansowych	6,48%	6,48%	12,96%	3,7%	83,32%	19,44%	63,88%
Trudności w znalezieniu pracownika o wymaganych kwalifikacjach	13,88%	18,51%	32,39%	0,92%	66,66%	47,22%	19,44%
Wysokie koszty pracy (ZUS, podatki, itp.)	15,74%	13,88%	29,62%	6,48%	63,88%	40,74%	23,14%
Zbyt wysokie wymagania finansowe potencjalnych pracowników	4,62%	34,25%	38,87%	8,33%	52,77%	36,11%	16,66%
Niepewność co do ogólnej sytuacji gospodarczej	28,7%	18,51%	47,21%	7,4%	45,36%	35,18%	10,18%
Niechęć potencjalnych pracowników do pracy w nadgodzinach	31,48%	29,62%	61,1%	12,03%	26,84%	23,14%	3,7%
Niepewność co do przyszłości biblioteki	46,29%	21,29%	67,58%	8,33%	24,07%	15,74%	8,33%
Ogólna niechęć potencjalnych pracowników do pracy	37,03%	27,77%	64,8%	15,74%	19,43%	10,18%	9,25%

Źródło: Badania własne, 2009.

Zdaniem respondentów, zatrudnianiu nowych pracowników najbardziej nie sprzyja sytuacja finansowa bibliotek. Środki, jakimi dysponują pracodawcy są bardzo istotną (63,88%) lub istotną (19,44%) barierą przy kształtowaniu kadry, zwłaszcza w połączeniu z wysokimi kosztami pracy, składek ZUS i PFRON. Taka sytuacja finansowa powoduje zdaniem dyrektorów, że nie ma możliwości zatrudniania pracowników z określonymi kwalifikacjami (np: „zbyt niskie płace dla inżynierów – a tacy w bibliotece uczelni technicznej są bardzo pożądanymi”).

Za najmniejsze przeszkody, spośród wymienionych w pytaniu ankiety, dyrektorzy uznali: brak zainteresowania pracą w bibliotece (19,43%) – dotyczy to przede wszystkim bibliotek naukowych i mężczyzn; a także niepewność co do przyszłości biblioteki (24,07%).

Uzasadniając swoje zdanie, w odpowiedzi na pytanie otwarte respondenci wykazali, że wśród barier utrudniających zatrudnianie pracowników, wynikających ze specyfiki funkcjonowania biblioteki, wymienić można znacznie więcej czynników, niż tylko ograniczone finanse. Przede wszystkim respondenci wskazują na brak elastyczności w tworzeniu stanowisk pracy. Oto ich przykładowe wypowiedzi:

– „w uczelni istnieje tendencja niezwiększania zatrudnienia grupy pracowników nie będących nauczycielami akademickimi”;

– „blokada etatów”;

– „brak zrozumienia władz uczelni dla konieczności zatrudniania nowych pracowników”;

– „nieustający problem ze zrozumieniem roli biblioteki akademickiej w dydaktyce i nauce. W zasadzie ma się to nijak do tego, co ma miejsce w uczelniach europejskich i amerykańskich, gdzie współpraca z biblioteką pracowników naukowych jest traktowana jako coś nie tylko koniecznego, ale po prostu normalnego!”.

Brak etatów skutkuje zatrudnianiem pracowników na zlecenie (pojawił się głos, że w jednej bibliotece połowa jej kadry to pracownicy zatrudnieni w ten sposób). Zmianowy tryb pracy oraz praca w weekendy stanowią natomiast problem dla potencjalnych pracowników, którzy chcieliby być opłacani dodatkowo za pracę w dni wolne.

Brak elastyczności w prowadzeniu polityki kadrowej w bibliotekach przejawia się także w tym, że dyrektorzy mają ograniczone możliwości rotacji pracowników i zastąpienia osób mniej przydatnych. Bariery jest więc raczej brak możliwości racjonalizacji zatrudnienia, niż niemożność tworzenia nowych etatów. Pracodawcy nie mają możliwości zapewnienia lepszego wynagrodzenia pracownikom, których kwalifikacje odpowiadają ich oczekiwaniom i potrzebom biblioteki. Jeden z pracodawców zauważył, że mnożenie nieefektywnych stanowisk mija się z celem, gdy pracownicy nie przejawiają chęci do dokształcania się.

Wymienione czynniki obiektywne, choć dla ogólnego stanu kadr w bibliotekach nieobojętne, są jednak z punktu widzenia omawianych tu badań mniej istotne od faktu, że aż 66,88% respondentów wskazało na duże lub

bardzo duże trudności w znalezieniu pracowników o odpowiednich kwalifikacjach. Uzasadniając to stwierdzenie w odpowiedzi na pytania otwarte, respondenci wskazali niskie kwalifikacje kadry bibliotekarskiej (nawet po wyższych studiach), zbyt małą liczbę osób z międzynarodowymi (instytucjonalnymi) certyfikatami znajomości języków obcych, z naciskiem na liczbę mnogą języków oraz biegłą znajomość (którą deklarują kandydaci), a nie na poziomie podstawowym (jaką wykazują w praktyce). Kandydaci do pracy w bibliotece mają też, zdaniem pracodawców, błędne oczekiwania wynikające ze stereotypizacji zawodu – że to „lekka praca i mało trzeba robić, przychodzą z takim nastawieniem i starają się je realizować”. Niektórzy pracodawcy wskazali też na brak wykwalifikowanych bibliotekarzy w regionie warmińsko-mazurskim, z uwagi na likwidację kierunku INIB na Uniwersytecie („jest specjalność na kierunku filologia polska, ale absolwenci wybierają ją z przypadku”). Problemem jest więc brak strategii rozwoju bibliotekarstwa w skali mikro- i makroregionu. Z drugiej strony „absolwenci studiów magisterskich przychodzą do pracy z przeświadczeniem o swojej genialności i uważają, że praca bibliotekarza to <<tylko komputer >> pozostałe prace bibliotekarskie to dla... bliżej nie wiadomo kogo – oni są <<merytoryczni>>”. Co za tym idzie, potencjalni pracownicy, oceniając wysoko swoje kwalifikacje i kompetencje, mają też zbyt wysokie wymagania finansowe w stosunku do pensji, jakie mogą im zaproponować dyrektorzy bibliotek (52,77% odpowiedzi istotna lub bardzo istotna bariera).

O ile odpowiedzi dyrektorów wskazujące na trudności finansowe można uznać za potwierdzenie ogólnie znanej sytuacji finansowej polskich bibliotek i płac, jakie oferują swoim pracownikom, o tyle bardzo niepokojący wydaje się 66% wynik dotyczący trudności w pozyskaniu pracowników o określonych kwalifikacjach.

### **Umiejętności, kwalifikacje, predyspozycje oczekiwane od kandydatów do pracy w bibliotece**

W Tabeli 4 przedstawiono procentowe odpowiedzi na pytanie o oczekiwane przez pracodawców kwalifikacje, jakie powinien posiadać zatrudniany pracownik. Lista 14 cech, które respondenci określali w ankiecie jako: *bardzo ważne*, *ważne*, *mało ważne* i *nieważne*, została w tabeli ułożona według skumulowanego odsetka cech uznanych za ważne i bardzo ważne. Respondenci mieli także możliwość udzielenia odpowiedzi na pytanie otwarte, dotyczące tego problemu.

Wszystkie wymienione w pytaniu ankietowym i ujęte w Tabeli 4 umiejętności, predyspozycje i kwalifikacje kandydatów okazały się ważne lub bardzo ważne dla przynajmniej 57% respondentów – dyrektorów biblio-



Tabela 4

Umiejętności, kwalifikacje, predyspozycje oczekiwane od kandydatów do pracy w bibliotekach

	Nie-ważne	Mało-ważne	Nieważne + mało-ważne	Trudno-powię-dzieć	Ważne + bardzo-ważne	Ważne	Bardzo-ważne
Wysokie kompetencje w zakresie technologii komputerowej	0	4,62%	4,62%	0,92%	94,44%	56,48%	37,96%
Znajomość jednego języka obcego	0,92%	5,55%	6,47%	0,92%	92,58%	39,81%	52,77%
Ukończenie dodatkowych specjalistycznych kursów, szkoleń	1,85%	5,55%	7,4%	2,77%	89,9%	55,55%	34,25%
Ukończenie dodatkowych studiów podyplomowych	2,77%	9,25%	12,02%	2,77%	85,18%	51,85%	33,33%
Znajomość oprogramowania dla bibliotek	0	15,74%	15,74%	0,92%	83,32%	50,92%	32,4%
Umiejętność przeprowadzania szkoleń bibliotecznych, tworzenia instrukcji wyszukiwania w źródłach informacji	2,77%	15,74%	18,51%	3,7%	77,77%	53,7%	24,07%
Doświadczenie zawodowe na podobnym stanowisku	1,85%	23,14%	24,99%	1,85%	73,14%	46,29%	26,85%
Ogólne doświadczenie zawodowe	2,77%	25%	27,77%	0	72,21%	55,55%	16,66%
Umiejętność pisania wniosków o granty	5,55%	21,29%	26,84%	2,77%	70,36%	41,66%	28,7%
Opinie wcześniejszych pracodawców	7,4%	19,44%	26,84%	3,7%	69,43%	57,4%	12,03%
Ukończenie renomowanej uczelni / szkoły	2,77%	25%	27,77%	4,62%	67,58%	53,7%	13,88%
Znajomość i umiejętność interpretowania przepisów prawnych z zakresu funkcjonowania biblioteki	11,11%	20,37%	31,48%	7,4%	61,1%	44,44%	16,66%
Umiejętność przeprowadzania badań użytkowników	9,25%	26,85%	36,1%	5,55%	58,33%	45,37%	12,96%
Dobre oceny na dyplomie / świadectwie ukończenia uczelni / szkoły	7,4%	30,55%	37,95%	4,62%	57,4%	50%	7,4%

Źródło: Badania własne, 2009.

tek. Dysproporcje pomiędzy cechami bardziej i mniej istotnymi nie są duże. Należy podkreślić, że najważniejsze dla pracodawców, którzy wypełnili ankiety są wysokie kompetencje w zakresie technologii komputerowej (94,44%) i znajomość języka obcego (92,58%). Ta ostatnia była jedyną spośród wszystkich cech uznaną za bardzo ważną przez ponad 50% wszystkich respondentów.

Najbardziej oczekiwani przez pracodawców są kandydaci, którzy poza ukończonymi studiami posiadają także dyplomy kursów doskonalących w zakresie działalności informacyjnej (79,62%), językowych (65,74%), studiów podyplomowych (62,03%) i kursów komputerowych (57,4%).

Wykonana na podstawie wyników tego badania sylwetka kandydata przedstawiałaby człowieka, który sprawnie posługuje się komputerem, zna język obcy, chętnie podnosi kwalifikacje, gdyż zawód wymaga permanentnego dokształcania, zna oprogramowanie biblioteczne i potrafi pracować z użytkownikiem (np. kształcić go w zakresie wyszukiwania informacji naukowej). Aspirant chce i potrafi angażować się w pozyskiwanie alternatywnych środków finansowych dla biblioteki z grantów. Jest raczej osobą posiadającą doświadczenie zawodowe, niż bardzo dobre wykształcenie; a więc jest bardziej praktykiem niż teoretykiem, zaangażowanym chętniej w działania niż w badania naukowe.

Wśród dodatkowych umiejętności mile widzianych u przyszłych pracowników bibliotek, w pytaniu otwartym pracodawcy wymienili jednostkowo: grafikę komputerową, projektowanie stron WWW, przynajmniej podstawową umiejętność korekty tekstów.

Zatem, z punktu widzenia przyszłych pracodawców, programy kształcenia akademickiego na kierunku „Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo” powinny kłaść nacisk na przyswajanie umiejętności praktycznych, potrzebnych w pracy zawodowej, a nie kształcić teoretyków. Powinny umożliwiać przyswojenie sprawności technicznej w zakresie technologii komputerowej i zachęcać studentów do nauki języków obcych.

### **Oczekiwania wobec kandydata: predyspozycje osobowościowe i cechy zachowania**

Osobna grupa pytań kwestionariusza służyła rozpoznaniu opinii dyrektorów bibliotek na temat ważności określonych predyspozycji osobowościowych i cech zachowań, oczekiwanych od kandydatów do pracy w kierowanej przez nich bibliotece. W pytaniu 8 respondentów poproszono o ocenę istotności 17 parametrów tego rodzaju za pomocą czterostopniowej skali ocen: *nieważne*, *mało ważne*, *ważne*, *bardzo ważne* oraz odpowiedź neutralną *trudno powiedzieć*. Wyniki badania zostały uwidocznione w Tabeli 5.

Tabela 5

Ważność predyspozycji osobowościowych i cech zachowania, oczekiwanych od kandydatów w procesie rekrutacyjnym

	Nieważne	Mało ważne	Ważne + bardzo ważne	Trudno powiedzieć
Komunikatywność, zdolności interpersonalne (w kontekście pracy z użytkownikiem)	0,00	0,00	<b>100%</b>	0,00
Komunikatywność, zdolności interpersonalne (umiejętność pracy w grupie)	0,00	0,00	<b>100%</b>	0,00
Szybkość wdrażania się w nowe obowiązki	0,00		<b>99,07%</b>	0,92%
Otwartość na permanentną edukację, doszkalanie	0,00	0,92%	<b>98,14%</b>	0,92%
Otwartość na zmiany	0,00	1,85%	<b>98,14%</b>	0,00
Znajomość i przestrzeganie zasad etyki zawodowej bibliotekarzy i pracowników informacji	0,00	1,85%	<b>98,14%</b>	0,00
Kreatywność	0,00	1,85%	<b>98,14%</b>	0,00
Adaptowalność do określonego stanowiska pracy	0,00	1,85%	<b>98,14%</b>	0,00
Dobra organizacja pracy	0,00	1,85%	<b>97,22%</b>	0,92%
Samodzielność	0,00	2,77%	<b>96,29%</b>	0,92%
Innowacyjność	0,00	1,85%	<b>96,29%</b>	1,85%
Komunikatywność (umiejętność reprezentowania biblioteki w kontaktach ze środowiskiem zewnętrznym, np. sponsorami, przedstawicielami wydawców, dostawcami baz danych)	0,92%	3,7%	<b>95,37%</b>	0,00
Umiejętności analityczne (ocena sytuacji, podejmowanie decyzji, rozwiązywanie problemów)	0,00	4,62%	<b>94,44%</b>	0,92%
Rozumienie misji biblioteki przy jednoczesnym myśleniu globalnym	0,00	6,48%	<b>91,66%</b>	1,85%
Orientacja na cel w działaniu	0,00	3,7%	<b>89,81%</b>	6,48%
Gotowość do pracy w nienormalnym czasie	3,7%	18,51%	<b>75,00%</b>	2,77%
Przywództwo	4,62%	40,74%	<b>45,37%</b>	9,25%

Źródło: Badania własne, 2009.

Zaproponowany katalog cech składa się na sylwetkę idealnego pracownika biblioteki, a szerzej – każdej instytucji z zasady niedochodowej, spełniającej publiczną funkcję mediacyjną, wpisującej się w kulturowy wzorzec bezinteresownego, choć wysoce kompetentnego pośrednika. Zgodnie z oczekiwaniami, skumulowane odsetki odpowiedzi, w których respondenci uznali poszczególne cechy za *ważne* i *bardzo ważne*, jest w większości przypadków bliski 100%.

Jedynym parametrem (cechą), w przypadku którego można było spodziewać się ocen bardziej wyważonych i ostrożnych, jest cecha „przywództwo”. Respondenci mogli bowiem rozumieć ją na dwa sposoby: albo w duchu nauki o zarządzaniu (i praktyki zarządzania zasobami ludzkimi w przedsiębiorstwach rynkowych) jako niezbędny korelat *samodzielności*, *innowacyjności* i *orientacji na cel w działaniu* – i w tym przypadku oceniać jej przydatność wysoko, na równi z tymi właśnie cechami, albo też intuicyjnie, jako osobowościową skłonność do postaw dominujących, mogącą skutkować próbami tworzenia alternatywnych wobec zastanej hierarchii służbowej ośrodków inicjatywy i nacisku.

Stwierdzony rozkład odpowiedzi pozwala wyprowadzić wniosek, że w procesie rekrutacyjnym pracodawcy posługują się niemal powszechnie jednolitą matrycą cech, odzwierciedlającą nowoczesnie definiowany profil kompetencyjny pracownika misyjnych usług interesu ogólnego. Z uwagi na równomierny rozkład odpowiedzi i z reguły wysokie punktowanie poddanych ocenie predyspozycji i cech zachowania, trudne jednak okazuje się dokonanie analizy, której wnioski wykraczałyby poza sferę oczywistości. W tym kontekście za znamienne należy uznać nawet niewielkie różnice w wartościach procentowych w rankingu cech.

I tak, za najistotniejsze cechy ankietowani uznali komunikatywność w kontaktach z użytkownikiem (100%) i umiejętność sprawnego porozumiewania się w zespole pracowniczym oraz podczas wykonywania zadań grupowych (100%). Zastanawia jednak niższa pozycja trzeciego z obszarów kompetencji interpersonalnych, a mianowicie umiejętności reprezentowania biblioteki w kontaktach ze środowiskiem zewnętrznym, np. sponsorami, przedstawicielami wydawców, dostawcami baz danych. Ta ostatnia cecha plasuje się wprawdzie wysoko, gdy wziąć pod uwagę łączny odsetek ocen *ważna* + *bardzo ważna*, ale tylko 52,77% respondentów oceniło jej istotność najwyżej. Można zatem wnioskować, że o ile klasycznie pojmowana sprawność w kontaktach międzyludzkich, związana z oczywistymi sytuacjami komunikacji zewnętrznej (klienci) i wewnętrznej (współpracownicy, przełożeni), jest przez pracodawców powszechnie ceniona i poszukiwana, o tyle nie ma jeszcze odruchu, by traktować ją także jako niezbędną do budowania wizerunku biblioteki w bliższym i dalszym otoczeniu instytucjonalnym.

Warto zwrócić uwagę na stosunkowo niską pozycję w rankingu cechy *rozumienie misji biblioteki przy jednoczesnym myśleniu globalnym*, wyrażającej wprost ideę globalizacji. Być może jest tak dlatego, że samo pojęcie globalizacji, które ujmując abstrakcyjnie rozproszone procesy społeczne zachodzące na poziomie cywilizacyjnym, można zrozumieć i przyswoić dopiero wówczas, gdy dostrzeże się łączność globalnego i lokalnego w konkretnych działaniach bibliotecznych, w określonym środowisku. Niewykluczone więc, że pracodawcy nie wymagają od kandydatów świadomości „globalnej” już na etapie naboru, wiedząc, że myślenia w tych kategoriach nowy pracownik nauczy się lub do niego przywyknie, obserwując motywowane „globalnie” działania w miejscu pracy.

Do namysłu skłania także bliska końca Tabeli 5 pozycja cechy *gotowość do pracy w nienormowanym czasie* (75% łącznie ocen *ważna* i *bardzo ważna*). Cecha ta jest bowiem składnikiem większego zespołu predyspozycji, w którym mieszczą się również – oceniane w ankiecie o wiele wyżej – *adaptowalność do określonego stanowiska pracy*, *szybkość wdrażania się w nowe obowiązki*, *otwartość na zmiany*, czyli *proaktywności*, rozumianej jako nieprzymuszona gotowość do respektowania w pracy wymogów swojego zawodu, zakładająca *orientację na cel w działaniu*, w myśl *zasad etyki zawodowej bibliotekarzy i pracowników informacji*. Fakt, że podczas postępowania rekrutacyjnego nie są skłonni uwzględniać zapatrywać kandydata na pracę w nienormowanym czasie, można znów interpretować dwójako: albo pracownik nie musi mieć na ten temat wyrobionego zdania, bo podległość hierarchiczna i tak skłoni go do pracy w warunkach określonych przez pracodawcę (w takim wypadku pośrednio ujawniałaby się wiara dyrektorów w sprawczą moc pionowej hierarchii), albo zatrudniająca dopuszcza istnienie rozdźwięku między idealnym profilem proaktywnego kandydata, tj. zestawem cech postulowanych, a ludzką, nie zawsze doskonałą postawą aksjologiczną przez niego prezentowaną.

Zastanawiać może ponadto niski odsetek wskazań na cechę *orientacja na cel w działaniu* (89,81%), skojarzony z jeszcze niżej ocenianą przydatnością cechy *przywództwo* (tylko 45,37% wysokich ocen istotności). Za jedno z wyjaśnień można by przyjąć wspomniane już, intuicyjne, dyktowane nawykami językowymi rozumienie obu sformułowań, a więc: *przywództwa* jako skłonności do niesubordynowanych zachowań dominujących, a *orientacji na cel* jako dążności do *osiągania własnych celów*, nie zawsze zgodnych z celami pracodawcy. Jeśli prawdą jest, że respondenci pojmowali nazwy obu cech w opisany sposób, to wyraźnie mniejszy procent wysokich ocen ich przydatności można traktować jako mimowolnie ujawnioną ostrożność wobec cech usposabiających przyszłego pracownika do zachowań, które mogłyby naruszać pionową hierarchię służbową. Przywiązanie do autorytetu władzy i wyraźną orientację hierarchiczną

(w opozycji do równościowej) potwierdzają, zwłaszcza w kulturze organizacyjnej bibliotek ekonomicznych uczelni publicznych, badania Bożeny Jaskowskiej z 2005 r.<sup>8</sup>.

Choć wyniki ankiety nie dostarczają powodów, aby powyższą interpretację wykluczać jako zupełnie nieuprawnioną, to warto rozważyć powściągliwy stosunek pracodawców do cechy *przywództwo* z jeszcze jednej perspektywy. Nieszablone spojrzenie na tę kwestię możliwe jest np. w świetle badań nad zależnością między proaktywną postawą pracownika a mierzalną jakością jego pracy. Według klasycznej definicji J. Michaela Cranta, zachowanie proaktywne w pracy polega na podejmowaniu inicjatyw w celu poprawy wyjściowych okoliczności i czynnym wywieraniu wpływu na środowisko, prowadzącym w rezultacie do ustanowienia okoliczności nowych. Mając do wyboru bierne dostosowanie się do *status quo* lub „wyzwanie go na pojedynek”, pracownik proaktywny postawi na to drugie, nawet jeśli zajmowane stanowisko służbowe ani podejmowania takich prób nie wymaga, ani nie stwarza dla nich dogodnych okazji<sup>9</sup>.

W badaniach psychologii stosowanej wielokrotnie dowiedziono, że pracownicy obdarzeni tzw. osobowością proaktywną (*proactive personality* – PAP) są lepiej od innych ustosunkowani do własnej pracy: mają świadomość wsparcia ze strony przełożonych, przekonanie o słuszności obowiązujących procedur, są lojalni i chętni do środowiskowej integracji, a zarazem osiągają lepsze wskaźniki zadowolenia z pracy, efektywności zadaniowej i emocjonalnego zaangażowania w działania całej organizacji. Okazuje się jednak, że pozytywną korelacją *PAP* => *dobra jakość pracy* steruje osobny, indywidualnie zmienny czynnik, a mianowicie zdolność do trafnej oceny sytuacji pragmatycznej (*situational judgment effectiveness* – SJE). Najogólniej rzecz biorąc, wysoki poziom SJE cechuje pracowników, którzy w chwili zatrudnienia pryncypialnie godzą się z faktem, że środowisko pracy rządzi się własnymi prawami i zakłada określone wzorce postępowania (wyznacza granice dopuszczalnych reakcji na zachowania innych). Odwrotnie, niski poziom SJE przejawia się albo brakiem takiej domyślnej zgody, albo obwarowywaniem jej licznymi wyjątkami. To zaś, w bezpośrednim następstwie, prowokuje do podważania wypracowanych w organizacji procedur i wątplenia w słuszność kryteriów wyznaczających drogę awansu w hierarchii służbowej. W organizacji takiej jak biblioteka, w której równorzędnym źródłem gratyfikacji jest, obok uposażenia finansowego, także poczucie świadczenia pracy o charakterze misyjnym, pożądanymi są zatem pracownicy łączący postawy proaktywne z wysokim poziomem SJE. Skojarzenie PAP z niską zdolnością do trafnego osądu sytuacji

---

<sup>8</sup> B. Jaskowska: *Kultura organizacyjna służb informacyjnych bibliotek akademickich – na przykładzie uczelni ekonomicznych*. [online], 2007. [dostęp: 10.05.2009], s. 161-163. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/doccontent?id=1183&dirids=1>>.

<sup>9</sup> J. M. Crant: Proactive behavior in organizations. *Journal of Management*, 2000, vol. 26, no. 3, s. 436.

jest natomiast potencjalnie niebezpieczne: proaktywność staje się wówczas silnym napędem do rozbijania porządków, które pracownik samowładnie, w pewnym sensie dywersyjnie, ocenia jako niewłaściwe, więc wymagające ulepszenia. Stąd też bierze się m.in. skłonność do bezzasadnego przyjmowania postaw przywódczych i forsowania swoich racji na przekór wszelkim oporom, w imię wyższych interesów, które – w oglądzie zafałszowanym przez niski poziom SJE – dostrzega tylko inicjator „przewrotu”<sup>10</sup>.

Odwołanie się do kategorii *situational judgment effectiveness* i badań wykazujących istotny wpływ tej właściwości osobowej na jakość pracy, pozwala traktować niskie oceny przydatności cechy *przywództwo*, wyrażone przez dyrektorów bibliotek w analizowanym pytaniu ankiety, jako sygnał cennej praktycznej wiedzy o złożoności nie zawsze korzystnych powiązań między cechami, które w teorii składają się na optymalny profil pracownika.

Dopełnienie i weryfikację wyników skomentowanego właśnie pytania 8 przyniosły odpowiedzi na pytanie oznaczone w ankiecie numerem 15, w którym respondentom przedstawiono 9 cech osobowych pracownika, z prośbą o wyłonienie z tej listy trzech najbardziej pożądanych z punktu widzenia dyrektora biblioteki w obecnej sytuacji na rynku pracy. Rozkład odpowiedzi na to pytanie został odwzorowany w Tabeli 6.

Tabela 6

Trzy cechy dobrego pracownika w obecnej sytuacji na rynku pracy

Dobry pracownik biblioteki:	Odsetek wskazań
<b>jest otwarty na zmiany</b>	<b>69,44%</b>
<b>jest wykształcony</b>	<b>64,81%</b>
<b>jest zaangażowany</b>	<b>58,33%</b>
jest pracowity	41,66%
jest komunikatywny	32,4%
jest uczciwy	22,22%
jest lojalny	18,51%
ma swoje zdanie i potrafi go bronić	14,81%
jest skrupulatny	3,7%

Źródło: Badania własne, 2009.

Wyniki uzyskane w pytaniu 15 zasadniczo potwierdzają tendencje ujawnione w punkcie poprzednim. Trzy cechy, które zajęły czołową pozycję w Tabeli 6: *otwarty na zmiany* – *wykształcony* – *zaangażowany*, tworzą kanwę modelu pracownika proaktywnego, a ponadto łączy je ścisła relacja wzajemnego warunkowania. Niższa pozycja pozostałych cech, choć

<sup>10</sup> D. Chan: Proactive Personality on Work Perceptions and Work Outcomes. *Journal of Applied Psychology*, 2006 vol. 91, no. 2, s. 475-481.

żadnej z nich nie sposób odmówić wartości, wynika z faktu, że są one w istocie składnikami triady cech podstawowych: *zaangażowanie* daje wymierne rezultaty tylko o ile poparte jest *pracowitością* i *skrupulatnością*, *otwartość na zmiany* i skorelowana z nią gotowość do samodoskonalenia i rozwoju wymaga m.in. *lojalnego* respektowania pozycji tych, którzy te zmiany umożliwiają, i tak dalej. Można przypuszczać, że niewielki odsetek wskazań na cechę *ma swoje zdanie i potrafi go obronić* jest pochodną tych samych obiekty, które skłoniły pracodawców do niskiego punktowania cechy *przywództwo* w pytaniu 8.

Najwyższa ocena cechy *otwartość na zmiany* może wskazywać na to, że zestawiając cechy modelowego pracownika w pytaniu 15, dyrektorzy rzeczywiście kierowali się potrzebami biblioteki w czasach nadchodzącej dekonstrukcji. Stwierdzenie, że biblioteki czeka trudny okres walki o utrzymanie i poszerzenie oferty mediacyjnej w warunkach narastającej konkurencji i przewidywanych deficytów budżetowych, jest truizmem. Równie oczywista jest potrzeba poszukiwania pracowników akceptujących wymóg pracy w niestabilnym środowisku. Z drugiej jednak strony, nie ma jeszcze dowodów na to, że wysoka tolerancja na zmiany i brak zgody na premiowanie sztywnych postaw zachowawczych stały się powszechnymi elementami kultury organizacyjnej polskich bibliotek<sup>11</sup>. Wyróżnienie *otwartości na zmiany* jako cechy w najbliższym czasie najpotrzebniejszej może być zapowiedzią przyspieszenia procesu, który stopniowo dostosowuje biblioteki do kryteriów organizacji uczącej się.

## Trudności w pozyskiwaniu kadry

W procesie rekrutacyjnym, preferencje dyrektorów bibliotek odnośnie do pożądanых cech osobowościowych kandydatów krzyżują się z ograniczeniami w dostępności na rynku pracowników o pożądanых kwalifikacjach. W pytaniu 10 respondenci oceniali łatwość pozyskania odpowiednio przygotowanej kadry do obsady 13 różnych stanowisk o wyraźnie zarysowanych profilach kompetencyjnych, posługując się czteroelementową skalą: *bardzo łatwo*, *raczej łatwo*, *raczej trudno*, *bardzo trudno*, uzupełnioną o warianty: *trudno powiedzieć* i *nigdy nie poszukiwałem/am pracownika na to stanowisko*. Uzyskane wyniki zobrazowano w Tabeli 7.

Tabela 7 podzielona jest na dwa segmenty: zawarte w nich przeliczenia odnoszą się do dwóch różnych liczebnie zbiorowości  $N/N_1=100\%$ . W skrajnym segmencie prawym uwidoczniło proporcje odpowiedzi *trudno powiedzieć* i *nigdy nie szukałem...* w całej badanej grupie respondentów ( $N=108$ ). W segmencie oznaczonym kolorem szarym przedstawione

<sup>11</sup> B. Jaskowska: *Kultura organizacyjna służb informacyjnych bibliotek akademickich – na przykładzie uczelni ekonomicznych*, op. cit.



Tabela 7

## Trudności w pozyskiwaniu kadry o określonych profilach kompetencyjnych

	Bardzo łatwo + raczej łatwo	Raczej trudno + bardzo trudno	Trudno powiedzieć	Nie szukałem/am pracownika na to stanowisko
N1=49			N=108	
Bibliotekarz dziedzinowy	10,10%	<b>89,90%</b>	13,88%	40,74%
N1=62			N=108	
Projektant i wykonawca baz danych, tematycznych serwisów WWW, przewodników dziedzinowych itp.	12,90%	<b>87,10%</b>	8,33%	34,25%
N1=37			N=108	
Bibliotekarz zajmujący się pracą z osobami niepełnosprawnymi	13,52%	<b>86,48%</b>	15,74%	50%
N1=61			N=108	
Bibliotekarz systemowy	16,40%	<b>83,60%</b>	10,18%	33,33%
N1=53			N=108	
Bibliotekarz odpowiedzialny za digitalizację zbiorów	24,63%	<b>75,48%</b>	14,81%	36,11%
N1=66			N=108	
Redaktor serwisu WWW biblioteki	27,27%	<b>72,73%</b>	8,33%	30,55%
N1=31			N=108	
Bibliotekarz zajmujący się pracą z ludźmi w podeszłym wieku	32,36%	<b>67,74%</b>	14,81%	56,48%
N1=33			N=108	
Pracownik Public Relations	33,33%	<b>66,67%</b>	17,59%	51,85%
N1=59			N=108	
Bibliotekarz zajmujący się szkoleniem użytkowników	45,76%	<b>54,24%</b>	14,81%	30,55%
N1=72			N=108	
Bibliotekarz zajmujący się obsługą informacyjną użytkowników ( <i>reference desk</i> )	30,55%	<b>49,44%</b>	18,51%	14,81%
N1=45			N=108	
Bibliotekarz zajmujący się kontaktami z dostawcami (wydawcami, dystrybutorami, producentami sprzętu i wyposażenia itp.)	57,78%	<b>42,22%</b>	18,51%	39,81%
N1=40			N=108	
Bibliotekarz zajmujący się pracą z dziećmi i młodzieżą	60,00%	<b>40,00%</b>	11,11%	51,85%
N1=87			N=108	
Kataloger	28,73%	<b>39,01%</b>	12,96%	32,4%

Źródło: Badania własne, 2009.

są natomiast realne odsetki ocen *bardzo* i *raczej łatwo* (łącznie) oraz *raczej* i *bardzo trudno* (łącznie), odniesione do grupy N1, gdzie  $N1 = N - (\text{liczba odpowiedzi } \textit{trudno} \textit{ powiedzieć} + \text{liczba odpowiedzi } \textit{nigdy nie szukałem})$ . Zbiorowość N1 obejmuje zatem tylko tych dyrektorów z badanej próby N, którzy aktywnie poszukiwali kadry o danym profilu kompetencyjnym i byli skłonni jednoznacznie określić stopień napotkanych wówczas trudności.

Ogląd szarego segmentu Tabeli 7 nasuwa spostrzeżenie, że rekrutowanie pracowników do obsady konkretnych stanowisk jest dla dyrektorów biblioteki zadaniem co najmniej niełatwym i często naznaczonym niepowodzeniami. Można zaryzykować twierdzenie, że w akceptowalnych granicach mieści się subiektywnie oceniana przez dyrektorów bibliotek trudność w znalezieniu odpowiedniego kandydata zaledwie na trzy stanowiska: bibliotekarza zajmującego się szkoleniem użytkowników (45,76% odpowiedzi *bardzo* i *raczej łatwo*), kontaktami z dostawcami (dużą i średnią łatwość deklaruje tu 57,78% pracodawców) oraz pracą z dziećmi i młodzieżą (60%). Stopień trudności nie przekraczający 60% może uchodzić za akceptowalny, jeżeli przyjąć, że w praktyce rekrutacyjnej oznaczałoby to decyzję o zatrudnieniu co drugiego kandydata.

Na wszystkich 13 stanowisk bibliotekarskich, wymienionych w omawianym pytaniu ankiety, tylko w przypadku dwóch łączny odsetek odpowiedzi *bardzo* i *raczej łatwo* w obsadzie okazał się wyższy od skumulowanego odsetka odpowiedzi przeciwnych – są to stanowiska bibliotekarza oddelegowanego do pracy z dziećmi i młodzieżą: 60% (*łatwo*) kontra 40,00% (*trudno*) oraz pracownika odpowiedzialnego za kontakty z dostawcami: 57,78% (*łatwo*) kontra 42,22% (*trudno*). Do stanowisk sprawiających pracodawcom znaczące, lecz zapewne możliwe do pokonania trudności, można zaliczyć bibliotekarza szkolącego użytkowników i katalogera: odpowiedzi *raczej* i *bardzo trudne* w obsadzie wprawdzie dominują, ale ich przewaga nad deklaracjami odwrotnymi nie przekracza 10%.

W odniesieniu do wszystkich pozostałych profili kompetencyjnych trudności rekrutacyjne wypada określić jako wprost ogromne. Według opinii respondentów, czołówkę stanowisk w zasadzie niemożliwych do obsadzenia w bieżącej sytuacji na rynku pracy – tj. takich, dla których odsetek ocen *bardzo* i *raczej trudno* pokonuje 80%, sięgając progu 90% – otwiera bibliotekarz dziedzinowy (89,90%), a tuż za nim: projektant i wykonawca baz danych... (87,10%), bibliotekarz zajmujący się pracą z osobami niepełnosprawnymi (86,48%) i bibliotekarz systemowy (83,60%). Na obecnym etapie badania metodologicznie bezpieczne jest tylko stwierdzenie, że te cztery stanowiska są najwyraźniej wybitnie trudne do obsadzenia, brakuje natomiast danych, które pozwoliłyby wysuwać hipotezy co do przyczyn takiego stanu rzeczy. Przede wszystkim, nie można przesądzić, czy uzyskane wyniki obrazują rzeczywisty rynkowy deficyt pracowników o stosownych kompetencjach, czy też są np. oznaką niedoskonałości w trybie prowadzenia procedur rekrutacyjnych bądź istnienia obiektywnych utrudnień orga-

nizacyjnych, np. konieczności poszukiwania pracownika, który zdolny będzie obsłużyć kilka obszarów kompetencyjnych, co w nienaturalny sposób śrubuje stawiane mu wymagania.

W celu zdiagnozowania przyczyn zgłaszanych przez pracodawców trudności w obsadzie poszczególnych stanowisk, począwszy od tych, które w świetle wyników ankiety przysparzają im prawdziwej zgryzoty, potrzebne byłoby uzyskanie m.in. danych dotyczących:

- umiejscowienia geograficznego i typu biblioteki prowadzącej nabór, typu wdrożonej procedury rekrutacyjnej (rekrutacja zewnętrzna, outsourcing),

- sposobu rozpowszechnienia informacji o otwarciu naboru (ogłoszenia w mediach, wnioski o rekomendacje kandydata składane w uczelniach, pośrednictwo urzędów pracy itd.),

- sposobu opisanego wymagań względem kandydatów w obwieszczeniach o rekrutacji (o ile takie informacje w nich zawarto),

- stanu zaawansowania i ewentualnie wyniku procedury w chwili przeprowadzania diagnozy badawczej wśród pracodawców,

- liczby i poziomu kompetencji stojących do konkursu kandydatów.

Ujawniona w Tabeli 7, konsternująca skala trudności w naborze profesjonalnej kadry, z pewnością zachęca do podjęcia takich badań, zwłaszcza że trudności te dotyczą bez wyjątku stanowisk żywotnych dla funkcjonowania nowoczesnej biblioteki.

Warto także poświęcić odrębną uwagę analizie prawego segmentu Tabeli 7, przedstawiającego stosunki liczebne w całej badanej próbie (N=108), a w szczególności wzajemne proporcje grup pracodawców, którzy – odpowiednio – mają na koncie doświadczenia rekrutacyjne i którzy naboru na niewymienione stanowiska nie prowadzili.

W granicach od 50 do 60% oscyluje odsetek dyrektorów bibliotek, którzy **nigdy nie poszukiwali bibliotekarzy** przygotowanych do obsługi specjalnych grup użytkowników: ludzi starszych (56,5%), dzieci i młodzieży (51,8%) oraz osób niepełnosprawnych (50%). Wynik taki po części wiąże się zapewne ze zróżnicowaniem funkcjonalnym jednostek, których dyrektorzy brali udział w badaniu, lecz może również znamionować – choć interpretacja powinna być w tym względzie ostrożna – niedostatek w polskim bibliotekarstwie konkretnych działań w kierunku zapewnienia:

- odpowiedniego, osobno definiowanego standardu usług dla użytkowników zagrożonych różnorodnymi formami wykluczenia,

- nowoczesnej oferty edukacyjno-integracyjnej dla dzieci i młodzieży, koniecznej zwłaszcza w kontekście ostatnich nowelizacji ustawodawstwa regulującego uprawnienia nauczyciela bibliotekarza.

Połowa (51,8%) badanych dyrektorów **nie próbowała nigdy** zatrudnić specjalisty ds. Public Relations, co jest znaczące, gdyż na pewno mniej niż 50% bibliotek reprezentowanych w próbie mogłoby świadomie i zasad-

nie rezygnować z utworzenia takiego stanowiska pracy z uwagi na swoje usytuowanie organizacyjne i zakres działania. Uzyskany wynik wskazuje prawdopodobnie na to, że pewna część dyrektorów nie dostrzega potrzeby powierzania bibliotecznego PR osobie profesjonalnie do tego przygotowanej, wybierając być może formułę działań rozproszonych, realizowanych doraźnie siłami personelu poszczególnych działów.

Zastanawia także wysoki, mieszczący się w przedziale 30-40% odsetek dyrektorów, którzy **nigdy nie poszukiwali**: bibliotekarza dziedzinowego (40,74%), bibliotekarza zajmującego się kontaktami z dostawcami (39,81%), odpowiedzialnego za digitalizację zbiorów (36,11%), projektanta i wykonawcy baz danych... (34,25%), bibliotekarza systemowego (33,33%), katalogera (32,4%), redaktora serwisu WWW biblioteki (30,55%) oraz bibliotekarza zajmującego się szkoleniem użytkowników (30,55%). Wyników tych nie można składać w całości na karb zróżnicowania typów bibliotek objętych badaniem, jako że w próbie znaleźli się tylko członkowie kierownictwa jednostek (z wyłączeniem filii i oddziałów), a więc bibliotek publicznych i akademickich, które niezależnie od wielkości powinny realizować pełne spektrum standardowych usług mediacyjnych. Także tylko w części i to zapewne niewielkiej, można przypisać je działaniu czynników obiektywnych (dyrektor biblioteki pełni kadencję od niedawna i zastał w swojej placówce pełną obsadę, kształcenie ustawiczne umożliwia stałej kadrze pracowników mobilność międzystanowiskową i obejmowanie nowych kompetencji bez potrzeby uruchamiania naboru zewnętrznego itd.).

Możliwe wyjaśnienie powodów niskiego poziomu zainteresowania pozyskiwaniem pracowników o specjalistycznych kwalifikacjach nasuwa się przy interpretacji odpowiedzi na 11 pytanie ankiety: „Jeśli poszukiwał/a Pan/Pani pracowników do pełnienia innych funkcji, to proszę je wymienić”. W pytaniu tym wypowiedziało się wprawdzie tylko 16 dyrektorów, więc wynik nie jest reprezentatywny, niemniej pewne prawidłowości może sugerować. Otóż połowa dyrektorów przyznała, że zapewne z obiektywnych przyczyn organizacyjno-finansowych, poszukuje najczęściej „bibliotekarzy uniwersalnych”, którzy samodzielnie uniosą ciężar całościowej obsługi jednostki. Zarysowujący się w odpowiedziach na pytanie 10 obraz polityki rekrutacyjnej, bez ostrych wymagań co do specjalizacji zawodowej kandydata, być może wskazuje na powszechność w Polsce modelu tworzenia wielofunkcyjnych i wielozadaniowych zespołów pracowniczych, bądź też odpowiada realiom bibliotek z obsadą jednoosobową, które na personalne posiłki liczyć nie mogą.

## Ocena przygotowania absolwentów INiB do pracy w bibliotece

Należy zakładać, że grupą potencjalnych pracowników pierwszego wyboru są dla dyrektorów bibliotek absolwenci kierunku „Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo”. Zważywszy na ujawniony w Tabeli 7 wysoki poziom trudności w naborze wykwalifikowanej kadry na podstawowe stanowiska bibliotekarskie, celowa jest analiza opinii dyrektorów na temat jakości przygotowania licencjatów i magistrów INiB do obsługi poszczególnych zakresów kompetencyjnych w bibliotece. Wyniki tej części badania zostały ujęte w Tabeli 8.

Tabela 8

Trudności w pozyskiwaniu kadry o określonych profilach kompetencyjnych

	Bardzo źle	Źle	Średnio	<b>Dobrze + bardzo dobrze</b>	Trudno powiedzieć
Bibliotekarz zajmujący się obsługą informacyjną użytkowników ( <i>reference desk</i> )	0,00%	5,55%	32,4%	<b>36,1%</b>	25,92%
Bibliotekarz zajmujący się pracą z dziećmi i młodzieżą	0,00%	3,7%	12,96%	<b>35,47%</b>	51,85%
Bibliotekarz zajmujący się szkoleniem użytkowników	0,92%	8,33%	26,85%	<b>34,25%</b>	29,62%
Kataloger	5,55%	4,62%	37,03%	<b>33,33%</b>	19,44%
Bibliotekarz zajmujący się kontaktami z dostawcami (wydawcami, dystrybutorami, producentami sprzętu i wyposażenia itp.)	0,92%	9,25%	27,77%	<b>20,36%</b>	41,66%
Bibliotekarz odpowiedzialny za digitalizację zbiorów	2,77%	15,74%	19,44%	<b>15,73%</b>	46,29%
Redaktor serwisu WWW biblioteki	4,62%	19,44%	15,74%	<b>15,73%</b>	44,44%
Projektant i wykonawca baz danych, tematycznych serwisów WWW, przewodników dziedzinowych itp.	3,7%	16,66%	19,44%	<b>12,96%</b>	47,22%
Bibliotekarz zajmujący się pracą z ludźmi w podeszłym wieku	0,92%	6,48%	17,59%	<b>12,03%</b>	62,96%
Bibliotekarz zajmujący się pracą z osobami niepełnosprawnymi	0,92%	9,25%	18,51%	<b>12,03%</b>	59,25%
Pracownik Public Relations	2,77%	12,96%	19,44%	<b>12,03%</b>	52,77%
Bibliotekarz systemowy	3,7%	15,74%	26,85%	<b>10,18%</b>	43,51%
Bibliotekarz dziedzinowy	1,85%	13,88%	36,11%	<b>8,33%</b>	39,81%

Źródło: Badania własne, 2009.

Ocena przygotowania absolwentów kierunku INiB do pełnienia standardowych obowiązków służbowych wypada niekorzystnie we wszystkich zakresach. Najwyższy odsetek ocen *bardzo dobrze* wynosi zaledwie 6,5%. W dwóch obszarach kompetencyjnych – projektant i wykonawca baz danych... oraz bibliotekarz dziedzinowy – **żaden** z dyrektorów nie przyznał absolwentom INiB oceny najwyższej. Dla tych dwóch specjalności stwierdzono jednocześnie największy odsetek ocen najgorszych: *bardzo źle* – w obu przypadkach 19,44%.

Po zsumowaniu odsetków ocen *dobrze* i *bardzo dobrze*, okazuje się, że:

- tylko mniej więcej co trzeci dyrektor ocenia pochlebnie przygotowanie absolwentów INiB do realizacji zadań wymagających biegłości w formalnym i rzeczowym opracowaniu dokumentów, orientacji w warsztacie informacyjnym biblioteki, znajomości heurystyki wyszukiwawczej, sprawności interpersonalnej oraz technik pracy z poszczególnymi kategoriami użytkowników (w przypadku grupy użytkowników niepełnosprawnych i seniorów odsetek ocen pozytywnych spada o połowę, do ok. 12%),

- tylko od 10 do 15% dyrektorów pozytywnie ocenia możliwość skierowania absolwenta INiB do pracy na stanowiskach wymagających: 1) znajomości podstaw biznesu, sztuki negocjacji, PR i realiów rynku wydawniczego, 2) umiejętności projektowania i redagowania serwisów WWW, selekcjonowania i oceny informacji w środowisku elektronicznym, koordynowania pracy systemu bibliotecznego,

- tylko 8 dyrektorów na 108 (8,3%) ankietowanych oceniło pozytywnie przygotowanie absolwentów INiB do wykonywania obowiązków bibliotekarza dziedzinowego.

Kompetencje związane ze stanowiskiem bibliotekarza dziedzinowego, uchodzące w opinii dyrektorów bibliotek za achillesową piętą absolwentów INiB, są także – jak wynika z Tabeli 7 – oceniane jako najtrudniejsze do pozyskania w praktyce rekrutacyjnej. Ze względów, o których była już mowa w komentarzu do Tabeli 7, daleko stąd jednak do wniosku, że jedną z przyczyn kłopotów obsadowych w bibliotekach jest właśnie ogólnie niski poziom przygotowania zawodowego absolwentów INiB. Niewykluczone, że zależność taka w pewnej mierze zachodzi, lecz by ją potwierdzić, niezbędne byłoby zebranie dodatkowych informacji, dotyczących m.in. sposobu testowania kompetencji absolwentów INiB stających do konkursów na poszczególne stanowiska oraz okoliczności i podstaw sformułowania przez kierownictwo biblioteki niekorzystnej oceny ich przygotowania zawodowego (czy braki ujawniły się już na etapie wstępnej rozmowy kwalifikacyjnej, podczas okresu próbnego, czy już po zatrudnieniu?, czy uchybienia pracownika zostały udokumentowane?). Nie od rzeczy byłoby również zastosowanie w takim uzupełniającym badaniu technik umożliwiających filtrowanie wpływu czynników zakłócających czystą ewaluację kompetencji, np. wyłączenie spod osądu indywidualnych cech osobowo-

ściowych pracownika, nieangażujących odpowiedzialności uczelni, której dyplomem się legitymuje.

W obecnej fazie trzeba jednak poprzestać na konstatacjach wynikających z analizy wyników w Tabeli 8. Dla większej czytelności, zakresy kompetencyjne ocenione przez pracodawców najgorzej zostały wyszczególnione w Tabeli 8a. Respondenci przyznali im najwyższą liczbę ocen skrajnie złych i złych, a zarazem najmniejszą liczbę ocen pozytywnych. Ujemnego bilansu nie równoważą też niskie odsetki ocen pośrednich (*średnio*).

Tabela 8a

Absolwenci INiB – najniżej oceniane profile kompetencyjne

	<b>Bardzo złe + złe</b>	Średnio	Dobrze + bardzo dobrze	Trudno powiedzieć
Redaktor serwisu WWW biblioteki	<b>26,40%</b>	15,74%	15,73%	44,44%
Projektant i wykonawca baz danych, tematycznych serwisów WWW, przewodników dziedzinowych itp.	<b>20,36%</b>	19,44%	12,96%	47,22%
Bibliotekarz systemowy	<b>19,44%</b>	26,85%	10,18%	43,51%
Bibliotekarz odpowiedzialny za digitalizację zbiorów	<b>18,15%</b>	19,44%	15,73%	46,29%
Bibliotekarz dziedzinowy	<b>15,37%</b>	36,11%	8,33%	39,81%

Źródło: Badania własne, 2009.

Wyniki można uznać za potencjalnie niepokojące, ponieważ wszystkie wymienione w Tabeli 8a zakresy (z wyjątkiem bibliotekarza dziedzinowego) odpowiadają wprost katalogowi kwalifikacji absolwenta studiów drugiego stopnia INiB, zawartemu w „Standardach kształcenia dla kierunku studiów: Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo” MENiS, opisanego łącznie jako „kierowanie przedsięwzięciami w zakresie informacji elektronicznej; planowania i realizowania polityki informacyjnej w wymiarze dziedzinowym i terytorialnym”<sup>12</sup>.

Z drugiej jednak strony wiarygodność sformułowanych ocen trzeba rozważać także w kontekście wyników analizy odpowiedzi ukazanych w Tabeli 7, które sugerują, że w wielu bibliotekach preferowany jest model pracownika wielozadaniowego („bibliotekarz uniwersalny”). Można przypuszczać, że dyrektorom trudno było oceniać odrębnie jakość przygotowania pracownika do poszczególnych zakresów zadaniowych, skoro zwykle wykonywane są one łącznie i naprzemiennie, w zależności od bieżących potrzeb.

<sup>12</sup> *Standardy kształcenia. Kierunek: Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo. A. Studia pierwszego stopnia. B. Studia drugiego stopnia MENiS.* [online], 2006. [dostęp: 10.05.2009]. Dostępny w World Wide Web: <[www.rgsw.edu.pl/files/active/0/informacja\\_naukowa20060404.pdf](http://www.rgsw.edu.pl/files/active/0/informacja_naukowa20060404.pdf)>.

Prawdopodobieństwo tej hipotezy podnoszą również ogólnie wysokie odsetki odpowiedzi *trudno powiedzieć* w Tabeli 8 – kompetencje poddane ocenie albo w bibliotece nie występują, albo wymykają się percepcji, bo splatają w jednym profilu pracowniczym z kilkoma innymi.

## **Poziom wykształcenia a ocena predyspozycji do pracy na określonych stanowiskach w bibliotece**

W celu zweryfikowania, czy pracodawcy rzeczywiście traktują ocenę przygotowania merytorycznego absolwentów INiB jako jedno z kryteriów zatrudnienia, a jeśli tak, to jaką przypisują mu wagę, w ankiecie zawar-

Tabela 9

Kierunek i stopień ukończonych studiów a predyspozycje do zatrudnienia na określonych stanowiskach bibliotekarskich

	<b>Mgr INiB</b>	Inny kier. + pdpl INiB	Lic. ik + mgr INiB	Inne kier.	Brak związku
Kataloger	<b>79,62%</b>	12,96%	1,85%	0,92%	4,62%
Bibliotekarz zajmujący się szkoleniem użytkowników	<b>70,37%</b>	18,51%	6,48%	0,92%	3,7%
Bibliotekarz zajmujący się obsługą informacyjną użytkowników ( <i>reference desk</i> )	<b>67,59%</b>	18,51%	2,77%	4,62%	6,48%
Bibliotekarz systemowy	<b>51,85%</b>	28,7%	11,11%	3,7%	4,62%
Bibliotekarz odpowiedzialny za digitalizację zbiorów	<b>49,07%</b>	26,85%	6,48%	4,62%	12,96%
Bibliotekarz zajmujący się kontaktami z dostawcami (wydawcami, dystrybutorami, producentami sprzętu i wyposażenia itp.)	<b>34,25%</b>	29,62%	5,55%	12,96%	17,59%
Bibliotekarz dziedzinowy	<b>27,77%</b>	55,55%	10,18%	4,62%	1,85%
Bibliotekarz zajmujący się pracą z dziećmi i młodzieżą	<b>25,92%</b>	38,88%	15,74%	8,33%	11,11%
Bibliotekarz zajmujący się pracą z ludźmi w podeszłym wieku	<b>22,22%</b>	44,44%	11,11%	7,4%	14,81%
Bibliotekarz zajmujący się pracą z osobami niepełnosprawnymi	<b>20,37%</b>	46,29%	12,96%	8,33%	12,03%
Redaktor serwisu WWW biblioteki	<b>19,44%</b>	33,33%	12,03%	20,37%	14,81%
Projektant i wykonawca baz danych, tematycznych serwisów WWW, przewodników dziedzinowych itp.	<b>19,44%</b>	35,18%	12,03%	19,44%	13,88%
Pracownik Public Relations	<b>11,11%</b>	38,88%	12,03%	20,37%	17,59%

Źródło: Badania własne, 2009.



to pytanie wymagające przyporządkowania poszczególnych stanowisk służbowych do kierunku i stopnia ukończonych studiów, które – w opinii badanych – najlepiej do pełnienia tej funkcji usposabiają. Respondentom dano do wyboru: studia magisterskie INiB, studia na kierunku innym niż „Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo” uzupełnione studiami podyplomowymi INiB, licencjat innego kierunku + magisterium INiB oraz magisterium kierunku innego niż INiB. Wśród możliwych odpowiedzi przewidziano także wariant *nie ma znaczącego związku między kierunkiem i stopniem studiów a funkcją, jaką będzie pełnił pracownik*. Rozkład odpowiedzi na to pytanie zaprezentowano w Tabeli 9.

Dwa najbardziej preferowane poziomy wykształcenia to: *absolwent studiów magisterskich INiB* i *absolwent innego kierunku + studia podyplomowe INiB*. Dyrektorzy zdecydowanie wolą zatrudniać absolwentów studiów magisterskich INiB na stanowiska, których zakresy zadaniowe odpowiadają treściom kształcenia i podstawowym kwalifikacjom, zawartym w „Standardach...”. Z tym jednak, że w „Standardach...” dla studiów pierwszego stopnia, te obszary to<sup>13</sup>:

- opracowanie formalne i rzeczowe zbiorów: 79,62%,
- obsługa informacyjna użytkowników – szkolenie: 70,37%,
- *reference desk*: 67,59%.

Wydaje się więc, że pracodawcy najintensywniej poszukują magistrantów INiB do obsady stanowisk wymagających z założenia kwalifikacji na poziomie studiów licencjackich tego kierunku. Przy specjalnościach związanych z wysokim stopniem umiejętności informatycznych szala preferencji ciąży już mniej wyraźnie ku *magistrantom INiB*, stopniowo coraz więcej wskazań pada na kombinację drugą, tj. *dyplom magisterski innego kierunku + studia podyplomowe INiB*. Jest tak w przypadku specjalności:

- bibliotekarz systemowy – przewaga wskazań na *magisterium INiB* w stosunku do formuły *magisterium innego kierunku + studia podyplomowe INiB* zmniejsza się do 23%,
- bibliotekarz odpowiedzialny za digitalizację zbiorów – przewaga równa się 22%.

Proporcje wskazań na każdy z dwóch najbardziej preferowanych poziomów wykształcenia niemal wyrównują się w odniesieniu do specjalności *bibliotekarz zajmujący się kontaktami z dostawcami*: 34,25% kontra 29,62%

Wybory kombinacji *magisterium innego kierunku + studia podyplomowe INiB* dominują we wszystkich specjalnościach wymagających, oprócz tego, co tradycyjnie kojarzy się z kanonem umiejętności bibliotekarza, także kompetencji z innych dyscyplin. Prawdopodobnie ta potwierdza się dla stanowisk bibliotekarza dziedzinowego oraz biblioteczki pracujących

---

<sup>13</sup> *Standardy kształcenia. Kierunek: Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo. A. Studia pierwszego stopnia. B. Studia drugiego stopnia*, op. cit.

z dziećmi i młodzieżą, seniorami i osobami niepełnosprawnymi. Ponadto, zdaniem ankietowanych dyrektorów, absolwenci studiów magisterskich INiB nie są przygotowani niemal wcale do pracy na stanowiskach wymagających znajomości problematyki Public Relations. Po raz wtóry ujawnia się też, zilustrowana już w Tabeli 8a, niewiara respondentów w przygotowanie absolwentów studiów magisterskich INiB do pełnienia zadań projektanta i wykonawcy baz danych... oraz redaktora serwisu WWW biblioteki. Także i na te stanowiska wyraźnie chętniej kwalifikuje się absolwentów innych kierunków, którzy ukończyli studia podyplomowe INiB.

Ta ostatnia partia wyników, świadczących z pozoru o niekorzystnych poglądach dyrektorów bibliotek na temat wartości dyplomu magistra INiB jako merytorycznego „paszportu” do pełnienia istotnych funkcji mediacyjnych i edukacyjnych, zasługuje na oddzielny komentarz. Jeśli ufać danym np. z rubryki *bibliotekarz dziedzinowy* w Tabeli 9, średnio co drugi z ankietowanych dyrektorów deklaruje (55,55%), że najlepszymi kandydatami na to stanowisko są magistranci innych kierunków, którym przygotowanie do bibliotekarskiej profesji zapewniły roczne studia podyplomowe INiB. Równie o połowę (27,77%) mniejszą popularność ma pogląd, że zadania te warto powierzać magistrantom INiB. Jednocześnie, jak wynika z Tabel 7 oraz 8 i 8a, stanowisko bibliotekarza dziedzinowego:

- jest najtrudniejsze, o ile w ogóle możliwe do obsadzenia (Tab. 7),
- wymaga uaktywnienia kompetencji, które absolwenci kierunku INiB opanowali w stopniu miernym (Tab. 8).

Zestawienie danych z Tabel 7, 8/8a i 9 podsuwa zwodniczo prosty wniosek, że polskie uczelnie wyższe, prowadzące studia magisterskie na kierunku „Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo” nie wywiązują się właściwie z przygotowania swoich absolwentów do pracy w kilku ważnych obszarach kompetencyjnych, a tym samym odbierają im należną przewagę lub uprzywilejowanie w rywalizacji na rynku pracy z absolwentami innych kierunków. Wniosek taki jest jednak pochopny, a przemawia za tym kilka czynników. Po pierwsze, w odniesieniu do specjalności, którym dyrektorzy bibliotek wystawili najmniej pochlebny cenzurę, porównanie wyników Tabel 7, 8/8a i 9 ujawnia pewne znamienne niekonsekwencje, widoczne poniżej w zbiorczej Tabeli 10.

Najtrudniejsza do wyjaśnienia niespójność dotyczy stanowisk *bibliotekarz systemowy* i *bibliotekarz odpowiedzialny za digitalizację zbiorów*, na które – w świetle opinii dyrektorów – najlepiej jest kwalifikować kandydatów z dyplomem magistra INiB, mających ogólnie niski poziom przygotowania merytorycznego, a zarazem albo nielicznie dostępnych na rynku pracy, albo niezainteresowanych jej podjęciem. Z uwagi na niemal idealne zrównoważenie odsetków opinii przeciwstawnych, a przez to wzajemnie się znoszących, niełatwo do określenia jest również rynkowy i kompetencyjny status *projektantów i wykonawców baz danych tematycznych serwi-*

Absolwent studiów magisterskich INiB na rynku pracy – zestawienie kontrastywne

Absolwent studiów magisterskich INiB	Tabela 7	Tabela 8/ 8a	Tabela 9
	Najtrudniej znaleźć	Najgorzej przygotowany	Najlepiej zatrudnić
Redaktor serwisu WWW biblioteki	72,73%	<b>26,40%</b>	19,44%
Projektant i wykonawca baz danych...	87,10%	<b>20,36%</b>	19,44%
Bibliotekarz systemowy	83,60%	<b>19,44%</b>	51,85%
Bibliotekarz odpowiedzialny za digitalizację zbiorów	75,48%	<b>18,15%</b>	49,07%
Bibliotekarz dziedzinowy	89,90%	<b>15,73%</b>	27,77%
Pracownik Public Relations	66,67%	<b>15,73%</b>	11,11%

Źródło: Badania własne, 2009.

sów WWW, przewodników dziedzinowych itp. Podczas gdy jedna piąta badanych uważa, że absolwenci studiów magisterskich INiB są źle lub bardzo źle przygotowani do pracy w tym charakterze, jedna piąta głosów twierdzi, że to właśnie absolwentów INiB najlepiej jest na to miejsce zatrudniać, mimo ogólnie niewielkich szans na znalezienie na rynku odpowiedniego kandydata. Podobny obraz wyłania się z paraleli wyników dla redaktora bibliotecznego serwisu WWW, choć opinii negatywnych, oceniających kompetencje absolwentów studiów magisterskich INiB źle lub bardzo źle, jest w tym przypadku o 6% więcej niż rekomendacji pozytywnych.

Wykazane niespójności nie mogą umniejszać wagi faktu, że istotna część ankietowanych dyrektorów bibliotek – w skrajnych wartościach ponad jedna piąta – ocenia negatywnie jakiś aspekt (bądź aspekty) merytorycznego wyposażenia absolwentów kierunku „Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo”, już to bezpośrednio, odpowiadając na pytanie analizowane w Tabelach 8 i 8a, już to drogą okrężną, wskazując stanowiska służbowe, na których nie byłiby skłonni absolwentów INiB zatrudnić. Niemniej, aby możliwe było ustalenie dlaczego tak się dzieje, należy najpierw sprecyzować **kierunek relacji** między trzema zmiennymi umieszczonymi w nagłówkach kolumn Tabeli 10, wyznaczyć miejsce zajmowane przez każdą z nich w potencjalnie istniejącym łańcuchu przyczynowo-skutkowym. Z tego względu kolejny etap badań, zapowiadany już teraz jako pożądane uzupełnienie projektu omawianego w tym artykule, powinien przybliżyć rozstrzygnięcie, która(e) z poniższych asercji jest (są) prawdziwa(e):

1. Dyrektorzy bibliotek nie chcą zatrudniać absolwentów studiów magisterskich INiB na niektóre stanowiska, bo nisko oceniają ich kompetencje zawodowe wyniesione ze studiów.

2. Pracodawcy opierają niskie oceny tych kompetencji na obiektywnych podstawach, a dotarcie do tych przesłanek jest badawczo wykonalne.

3. Za nadrzędne kryterium oceny przydatności przyszłego pracownika w procesie naboru dyrektorzy bibliotek uznają poziom wykształcenia, poświadczony stosownym dyplomem i uwiarygodniony praktyczną weryfikacją umiejętności. Wykwalifikowaną kadrę trudno jest znaleźć na rynku pracy dlatego, że wśród absolwentów INiB tylko nieliczni osiągają wysokie pułapu wyjściowych wymagań merytorycznych.

4. Z nieznanych dotąd i zasługujących na zbadanie powodów, dyrektorzy nie zatrudniają na niektórych stanowiskach absolwentów INiB, wskutek czego stopniowo wyklarowała się środowiskowa opinia, że absolwenci INiB nie nadają się do pracy na tych stanowiskach.

5. Ustalenie powodów, o których mowa w punkcie 3, w drodze rzetelnego postępowania opartego na dowodach, jest niemożliwe, wobec czego należy dopuszczać hipotezę, że powody te są, przynajmniej częściowo, ufundowane w przekonaniach o charakterze apriorycznym.

## **Deklarowane kryteria oceny pracowników**

Pierwsze intuicje co do możliwego wektora zagadkowej na razie relacji między zmiennymi: 1) *jakość wykształcenia absolwentów INiB*, 2) *motywacje wyboru kandydatów na poszczególne stanowiska*, 3) *trudności w pozyskaniu wykwalifikowanej kadry* przyniosła analiza odpowiedzi udzielonych przez respondentów na 14 pytanie kwestionariusza, w którym mieli za zadanie ocenić, w jakim stopniu zgadzają się z trafnością 11 twierdzeń, wyrażających spotykane w praktyce zarządczej zasady kształtowania polityki personalnej. Swoją stosunek z proponowanych twierdzeń respondenci określali za pomocą czteroelementowej skali: *zdecydowanie się nie zgadzam, raczej nie, raczej się zgadzam, zgadzam się zdecydowanie*, z możliwością skorzystania z wariantu wymijającego *trudno powiedzieć*. Uzyskane rezultaty zostały przedstawione w Tabeli 11. W celu zmniejszenia redundancji w komentarzu do tabeli, oceniane przez respondentów tezy zostały ponumerowane – w oryginalnym formularzu ankiety numery nie były widoczne.

W badanej próbie wykrystalizowała się opinia, że wiedza teoretyczna, a ogólniej – kompetencje wyniesione ze studiów, liczą się mniej niż umiejętności nabywane w toku pracy, pod warunkiem, że kandydat na tę formę szkolenia praktycznego jest otwarty – pogląd ten, wyrażony łącznie w tezach 4, 5, 6 i 7, podziela, po uśrednieniu wartości, wyraźna większość, bo aż 67,12% ankietowanych dyrektorów bibliotek. Zestawienie klasycznej definicji kompetencji autorstwa C. Levy-Leboyera<sup>14</sup> na przykład z wynikami ocen słuszności tezy 4: *Absolwenci studiów INiB mają zbyt mało przy*

<sup>14</sup> „Nabyta wiedza i umiejętności, zdolności, cechy osobowości, typowe zachowania, standardowe procedury, sposoby rozumowania, zastosowane w celu doprowadzenia do pomyślnego wykonania złożonej misji w ramach przedsiębiorstwa [organizacji] w duchu jego strategii i kultury”.

Kryteria kształtowania polityki kadrowej w bibliotekach – ocena trafności w opiniach dyrektorów

	Zdecydowanie nie	Raczej nie	Trudno powiedzieć	Raczej tak + zdecydowanie tak
1. Nagradzanie pracowników w celu poprawy ich wydajności jest lepsze niż karanie	3,7%	2,77%	8,33%	<b>85,17%</b>
2. Kandydat do pracy, który odbył różnego rodzaju staże, jest bardziej pożądany niż kandydat bez stażu	1,85%	7,4%	13,88%	<b>76,84%</b>
3. Osoby mające problemy osobiste są mniej efektywne	4,62%	8,33%	13,88%	<b>73,14%</b>
4. Absolwenci studiów INiB mają zbyt mało przygotowania praktycznego	1,85%	7,4%	18,51%	<b>72,21%</b>
5. Chęć do permanentnego uczenia się i umiejętność samodzielnego kształcenia jest cenniejsza niż wiedza wyniesiona ze studiów	2,77%	6,48%	20,37%	<b>70,36%</b>
6. Odpowiednie predyspozycje osobowościowe (np. otwartość, komunikatywność, umiejętność pracy w grupie) kandydata do pracy w bibliotece są cenniejsze niż wiedza specjalistyczna, która szybko się starzeje	2,77%	9,25%	23,14%	<b>64,81%</b>
7. Pracownik zdolny do adaptowania się do odpowiedniego stanowiska jest cenniejszy niż posiadający gruntowną wiedzę specjalistyczną, wyniesioną ze studiów	2,77%	12,96%	23,14%	<b>61,10%</b>
8. We współczesnym bibliotekarstwie i działalności informacyjnej osoby młode lepiej się sprawdzają w pracy niż osoby starsze	13,88%	32,4%	15,74%	<b>37,95%</b>
9. Osoby z niższym wykształceniem wykonują mniej efektywnie swoją pracę	24,07%	31,48%	18,51%	<b>25,91%</b>
10. W bibliotekarstwie kobiety są bardziej odpowiednie do pracy niż mężczyźni	33,33%	27,77%	15,74%	<b>23,14%</b>
11. W bibliotekarstwie lepiej sprawdzają się osoby niemające rodziny	54,62%	20,37%	19,44%	<b>5,55%</b>

Źródło: Badania własne, 2009.

*gotowania praktycznego* (tak uważa 72,21% dyrektorów) pozwala sądzić, że chcą zyskać w absolwentach INiB biegłych wykonawców konkretnych zadań, nie zaś pełnoprawnych, choć niedoświadczonych

jeszcze partnerów, których wkład można byłoby, zgodnie z ideą organizacji uczącej się wykorzystać w tworzeniu grupowego efektu synergii<sup>15</sup>.

Być może jest to odzwierciedlenie tradycyjnej cechy kultury organizacyjnej bibliotek, a także innych wspólnototwórczych instytucji zbiorowej pamięci nastawionych na trwanie, a mianowicie zwyczaju przekazywania wiedzy na zasadzie tzw. *translatio maestriae*, w trybie czeladniczym, kiedy to adept jest stopniowo wprowadzany do zawodu przez pracowników bardziej doświadczonych. Taka interpretacja pozwala zdystansować się nieco do niepokojącego poglądu dyrektorów, którzy ponad kwalifikacje wyniesione ze studiów zdają się przedkładać przysposobienie/wdrożenie nowego pracownika do zawodu przez „swoich ludzi”, „pod swoim okiem”. W każdym razie wyniki ujęte w Tabeli 11 nie potwierdzają hipotezy, jakoby pracodawcy traktowali poziom wykształcenia kandydatów jako rozstrzygające kryterium zatrudnienia.

## Zakończenie

Przeprowadzone badania dostarczyły danych do opracowania diagnozy sposobów poszukiwania pracowników w sektorze bibliotecznym w Polsce, przewidywań związanych z kierunkami rozwoju tego sektora, oczekiwanego przez pracodawców modelu wiedzy i umiejętności profesjonalnych kandydata do pracy oraz jego cech osobowościowych, a także oceny przygotowania absolwentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa do pełnienia różnych funkcji w bibliotece oraz pożądanych modeli wykształcenia.

Jednocześnie wyniki badań prowokują wiele nowych pytań. Odpowiedzi na te pytania mogą być dostarczone w kolejnych fazach, zmierzających do wyjaśnienia opisanego stanu.

Współpraca środowisk profesjonalnych i akademickich w opracowaniu i akredytacji przyszłych programów studiów wydaje się nieodzowna, a wzajemne porozumienie będzie sprzyjać osiągnięciu lepszych efektów kształcenia i podnoszeniu jego jakości.

---

<sup>15</sup> *Homo Creatore*. [online]. [dostęp: 10.05.2009]. Dostępny w World Wide Web: <[http://www.homocreatore.pl/art165,Zarzadzanie\\_kompetencjami](http://www.homocreatore.pl/art165,Zarzadzanie_kompetencjami)> oraz M. Wojciechowska: *Coaching i mentoring. Metody przekazywania specjalistycznej wiedzy zawodowej w sektorze usług informacyjnych, 2007*. [online]. [dostęp: 10.05.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://uranos.cto.us.edu.pl/~p-tin/konferencje/9forum/repoz/wojciechowska.pdf>>.

## **Pragmatyka zawodowa – czy wspólna dla wszystkich grup bibliotekarzy?**

Od lat w wielu wystąpieniach podczas zjazdów delegatów i na forach SBP oraz w dyskusjach przewijał się wątek opracowania jednolitej pragmatyki zawodu bibliotekarza. Właściwie można mówić o próbie powrotu do rozwiązania funkcjonującego już w latach 1974-1985. Podstawą było rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1974 r. w sprawie wynagradzania pracowników placówek upowszechniania kultury, archiwów państwowych i Filmoteki Polskiej (DzU Nr 30, poz. 176) stanowiące, że stosuje się je m. in. do pracowników zatrudnionych w bibliotekach publicznych i bibliotekach szkół wyższych. Te przepisy, jednolite i obowiązujące we wszystkich bibliotekach przez około dziesięć lat, regulowały problemy związane ze stanowiskami, wymaganiami kwalifikacyjnymi i wynagrodzeniami wszystkich bibliotekarzy.

Zmieniło to rozporządzenie ministra kultury i sztuki z dnia 14 listopada 1985 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych, zasad i trybu stwierdzania kwalifikacji, uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury (DzU Nr 56, poz. 291). Rozporządzenie to wprowadziło m.in. w bibliotekach nowe stanowisko: starszy kustosz; stanowisko, którego nie było i nie ma w bibliotekach szkół wyższych. Rozwiązanie to, czyli stanowisko starszego kustosa, powielone i utrwalone zostało w ustawie o bibliotekach z 27 czerwca 1997 r. (DzU Nr 85, poz. 539, art. 29), teoretycznie obowiązującej wszystkie typy bibliotek.

Już jednak wcześniej odrębne uregulowania, dotyczące wprawdzie jednej, niewielkiej liczebnie grupy bibliotekarzy, zostały zapisane w ustawie o szkolnictwie wyższym z dnia 5 listopada 1958 r. Znalazły się tam, w rozdziale „Nauczyciele akademicki”, postanowienia o zasadach powoływania na odpowiednie stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych.

Ostatnio kwestia wprowadzenia jednolitej pragmatyki zawodowej została uwzględniona w przygotowanym na Krajowy Zjazd Delegatów

w dniach 30-31 maja 2009 r. – projekcie „Strategii Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na lata 2010-2021”, gdzie w ramach celu strategicznego I („Uzyskanie przez SBP realnego wpływu na kształtowanie polityki i praktyki biblioteczej w Polsce”) przewiduje się opracowanie w latach 2010-2012 założeń jednolitej pragmatyki zawodu bibliotekarza, a w latach następnych podjęcie działań na rzecz jej wprowadzenia<sup>1</sup>. Również inny dokument, będący projektem Komitetu Programowego Krajowego Zjazdu Delegatów, a obejmujący okres najbliższej kadencji, czyli „Program działania SBP na lata 2009-2013”, przewiduje opracowanie i upowszechnienie założeń jednolitej, niezależnej od resortowych uregulowań, pragmatyki zawodu bibliotekarza. W tym miejscu warto przypomnieć, że obecnie zasady wynagradzania bibliotekarzy (przynajmniej najliczniejszych ich grup) regulują czterej ministrowie: minister edukacji narodowej dla nauczycieli, minister kultury dla pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury, minister nauki i szkolnictwa wyższego dla pracowników zatrudnionych w uczelniach publicznych, minister pracy i polityki socjalnej dla pracowników Polskiej Akademii Nauk. A przecież są również inni organizatorzy, m.in. dla Centralnej Biblioteki Rolniczej, Głównej Biblioteki Lekarskiej, Centralnej Biblioteki Statystycznej czy Biblioteki Sejmowej (w tej ostatniej nie ma stanowisk bibliotekarskich).

Kwestia ujednoczenia nie będzie dotyczyła, funkcjonującej w strukturach szkół wyższych i bibliotek PAN, grupy bibliotekarzy dyplomowanych. Jest to jednak stosunkowo nieliczna grupa, licząca w szkołach wyższych – według informatora statystycznego „Szkolnictwo wyższe 2007” – 337 osób (265 – w uczelniach publicznych i 72 – w niepublicznych)<sup>2</sup>.

Należałoby jednak zadać pytanie, jaka jest liczebność grupy bibliotekarzy, określanej nie zawsze już stosowanym pojęciem „służba biblioteczna”, której miałyby dotyczyć jednolita pragmatyka zawodowa. W bibliotekach publicznych w 2007 r. zatrudnionych było 17 688 pracowników, w tym jedynie 13 193 pełnozatrudnionych. Wyższym wykształceniem bibliotekarskim w tej grupie legitymowało się ogółem 5692 pracowników, w tym 4951 pełnozatrudnionych<sup>3</sup>. Biblioteki szkół wyższych w 2007 r. zatrudniały 6378 bibliotekarzy (nie będących nauczycielami akademickimi), w tym 5712 – w uczelniach publicznych<sup>4</sup>. Niestety, nie udało się zdobyć informacji, ilu bibliotekarzy zatrudniają 77 biblioteki PAN oraz 94 biblioteki jednostek badawczo-rozwojowych, a także inne biblioteki typu Głównej Biblioteki Lekarskiej, Centralnej Biblioteki Statystycznej czy Centralnej Biblioteki Rolniczej.

---

<sup>1</sup> Dokument ten omawia E. Stefańczyk: *Strategia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na lata 2010-2021*. *Bibliotekarz* 2009, nr 5, s. 2-6.

<sup>2</sup> *Szkolnictwo wyższe 2007. Dane podstawowe*. Warszawa: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego 2009, s. 13.

<sup>3</sup> „Biblioteki Publiczne w Liczbach 2007”. Warszawa: BN 2008, s. 76.

<sup>4</sup> *Szkolnictwo wyższe ...*, s. 13.



Pragmatyka zawodu powinna obejmować z jednej strony tabelę stanowisk z zasadami awansowania (wymagane kwalifikacje, liczba lat pracy i kategoria zaszeregowania), z drugiej – tabelę miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego, ale też regulować takie kwestie, jak np. wymiar urlopu.

Dla uproszczenia naszych rozważań należy podkreślić, że zasadniczo odnoszą się one do trzech dużych grup bibliotekarzy: z bibliotek publicznych, z bibliotek szkół wyższych oraz szkolnych i pedagogicznych. Każda z nich ma własne zasady awansowania i tabelę zaszeregowania, przy czym jedynie dla bibliotekarzy z bibliotek samorządowych Ministerstwo Kultury utworzyło autonomiczny, samodzielny system. Bibliotekarze szkół wyższych funkcjonują w ramach większego systemu płacowego, obejmującego innych pracowników szkoły wyższej, w tym nauczycieli akademickich. Bibliotekarze szkolni są z kolei częścią dużej, 500-tysięcznej armii nauczycieli szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Tabela stanowisk bibliotekarskich od młodszego bibliotekarza do starszego kustosa – zgodnie z zapisem w ustawie o bibliotekach – stosowana jest oczywiście w samorządowych bibliotekach publicznych oraz w bibliotekach funkcjonujących w strukturach PAN, przy czym dla bibliotekarzy PAN górna granica uposażeń jest niższa niż dla bibliotekarzy samorządowych.

Jakie grupy bibliotekarzy miałyby obejmować taka jednolita pragmatyka? Na pewno nie będą nią zainteresowani bibliotekarze-nauczyciele, których system awansowania i podwyższania kwalifikacji jest identyczny jak nauczycieli przedmiotu. A to całkiem spora grupa. Z postanowień Karty Nauczyciela, będącej podstawowym aktem prawnym dla tej grupy bibliotekarzy wynika, że osoby zatrudnione w bibliotekach szkolnych są przede wszystkim nauczycielami (wykonują zawód nauczyciela), z czego należy wyciągnąć wniosek, że w rozumieniu przepisów nie są one bibliotekarzami, nie reprezentują tego zawodu, są nauczycielami wykonującymi określone zadania w bibliotece szkolnej<sup>5</sup>.

Wątpliwości mogą mieć również bibliotekarze zatrudnieni w szkołach wyższych. Przecież już system awansowania i kategorie zaszeregowania różnią dosyć znacznie tę grupę od bibliotekarzy bibliotek publicznych i PAN<sup>6</sup>. W bibliotekach szkół wyższych są tylko cztery stanowiska awansowania, podczas gdy w bibliotekach publicznych – pięć (młodszy bibliotekarz, bibliotekarz, starszy bibliotekarz, kustosz, starszy kustosz). A różnica jest znacznie większa. W bibliotekach publicznych teoretycznie najwyższe

---

<sup>5</sup> B. Howorka: Zawód bibliotekarza w świetle przepisów prawnych. W: *Zawód bibliotekarza dziś i jutro. Materiały z ogólnopolskiej konferencji Nałęczów 18-20 września 2003*. Warszawa 2003, s. 21.

<sup>6</sup> Bibliotekarze PAN mają system awansowania identyczny jak w bibliotekach publicznych, natomiast jeśli chodzi o środowisko, na rzecz którego pracują, to bliżej im do bibliotekarzy ze szkół wyższych.

stanowisko można osiągnąć już po sześciu latach pracy zawodowej, natomiast w bibliotekach akademickich – dopiero po dziesięciu. Bibliotekarzom z bibliotek uczelnianych stawia się znacznie wyższe wymagania przy awansowaniu na stanowiska starszego bibliotekarza i kustosa, wymagając m.in. odbycia przez nich miesięcznej praktyki w innych bibliotekach naukowych. Ponadto minister kultury już w 1999 r., wprowadzając rozporządzenie w sprawie wymagań kwalifikacyjnych dla bibliotekarzy samorządowych, zwolnił osoby nie mające pełnych kwalifikacji zawodowych, a które ukończyły 45 lat życia i posiadały piętnastoletni staż pracy w bibliotekach od obowiązku uzupełniania tych kwalifikacji. Natomiast minister nauki w rozporządzeniu z 2006 r. nakazał bibliotekarzom ze szkół wyższych uzupełnienie kwalifikacji wymaganych do zajmowania stanowisk bibliotekarskich niezależnie od wieku i stażu pracownika<sup>7</sup>.

Potwierdzeniem tego, że istnieją przynajmniej dwie, a właściwie trzy, niezależne pragmatyki jest rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego *w sprawie stażu adaptacyjnego i testu umiejętności w toku postępowania o uznanie kwalifikacji do wykonywania zawodów bibliotekarskich* z dnia 13 listopada 2008 r. (DzU Nr 207, poz. 1303), które już w tytule tego aktu prawnego mówi wprost o **zawodach bibliotekarskich**, doprecyzowując w paragrafie 2, że ilekroć mowa jest o zawodach bibliotekarskich oznacza to kwalifikacje ustalone albo w odpowiednim rozporządzeniu Ministra Kultury i Sztuki (DzU 1999, Nr 41, poz. 419) albo rozporządzeniach Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (DzU 2006, Nr 251, poz. 1852 i DzU 2007, Nr 98, poz. 650) oraz rozporządzeniu tegoż ministra w sprawie kandydatów na dyplomowanego bibliotekarza (DzU 2006, Nr 155, poz. 1112).

Według obecnie obowiązujących przepisów, różnice w traktowaniu największych grup bibliotekarzy dają się zauważyć choćby przy zmianie miejsca zatrudnienia z biblioteki publicznej lub szkolnej do biblioteki szkoły wyższej. Bibliotekarze, nawet z wieloletnim stażem, mogą przejść do biblioteki uczelnianej, nie na równorzędne stanowisko, lecz najniższe w tabeli zaszeregowania. Jedynie w przypadku przejścia z biblioteki publicznej mającej status biblioteki naukowej istnieje możliwość zajęcia stanowiska równorzędnego lub stanowiska wynikającego ze stażu pracy. Spowodowane to jest wymaganiami kwalifikacyjnymi, określonymi w wyżej wspomnianym rozporządzeniu przewidującymi, że np. na stanowisku kustosa może być zatrudniona osoba, która posiada m.in. „10-letni staż pracy w bibliotece naukowej”.

Znamienne, że w wielu przypadkach bibliotekarze z uczelnianych bibliotek wydziałowych zatrudniani są na stanowiskach innych niż bibliotekar-

---

<sup>7</sup> Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 grudnia 2006 r. (DzU 2006.251.1852 z późn. zm.). Przygotowywany jest projekt nowego rozporządzenia w tej sprawie, który przewiduje, że bibliotekarze mający 15-letni staż nie muszą uzupełniać wykształcenia w systemie studiów podyplomowych.

skie – jako specjalista lub starszy specjalista „w zakresie prac związanych z dydaktyką” – co pozwala im ubiegać się już po 3 latach o kategorię XVI, a po 5 latach – nawet o kategorię XVII zaszerogowania, co w przypadku bibliotekarza zatrudnionego nawet na stanowisku kustosza jest nie do osiągnięcia (maksymalnie kategoria XVI). Dodatkowo nie muszą oni potwierdzać swoich kwalifikacji przy przechodzeniu na wyższe stanowisko m.in. miesięcznymi praktykami w innych bibliotekach naukowych.

Odmienne kształtują się też tabele zaszerogowania stanowisk i maksymalne stawki uposażenia zasadniczego dla różnych grup bibliotekarzy, co przedstawia poniższa tabela.

Stanowisko / Rodzaj biblioteki	kustosze	starsi kustosze	kustosze dyplomowani	starsi kustosze dyplomowani
Biblioteki publiczne	3300	5000	brak stanowiska*	brak stanowiska*
Biblioteki PAN	2900	3260**	4200	4740
Biblioteki akademickie	2940	brak stanowiska	4200	4740
Nauczyciele-bibliotekarze***	stażysta 1815	kontraktowy 1869	mianowany 2121	dyplomowany 2492

\* Mimo przewidzianych w ustawie o bibliotekach stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych i stosownego rozporządzenia ministra kultury jeszcze z 1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych dotąd nie wprowadzono tych stanowisk do naukowych bibliotek publicznych.

\*\*Starszy kustosz w bibliotece PAN może osiągnąć uposażenie zasadnicze nawet w wysokości 3760 zł, ale jest ono zarezerwowane dla osoby pełniącej funkcję dyrektora.

\*\*\* Wysokość minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego obowiązująca do 31 sierpnia 2009 r. za 30 godzin pracy tygodniowo.

Nawet wówczas, gdy uznamy, że maksymalne wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 5 tys. zł dla starszego kustosza w bibliotekach publicznych zarezerwowane jest dla dyrektorów tych placówek, to i tak możliwości płacowe dla tzw. służby bibliotecznej są większe właśnie w bibliotekach tego typu niż w innych (vide maksymalne uposażenie kustoszy w tabeli). Wynagrodzenie zasadnicze dla dyrektora biblioteki publicznej może być teoretycznie wyższe nawet od uposażenia zasadniczego dyrektora biblioteki w szkole wyższej mającego uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego (starszy kustosz dyplomowany – 4740 zł). Wydaje się, że duże znaczenie ma tu możliwość autonomicznego, niezależnego (do pewnego stopnia) kształtowania przez resort systemu płacowego dla pracowników bibliotek publicznych, natomiast w przypadku bibliotekarzy z uczelni oraz z PAN ich płace muszą być powiązane z tabelami wynagrodzeń pracowników naukowych. Rodzi to jednak ten skutek, że maksymalne wynagrodzenie zasadnicze asystenta, czyli magistra na początku kariery naukowej, w PAN może wynieść obecnie (w 2009 r.) – 3840 zł, a w uczelni publicznej – 3120 zł,

czyli więcej, niż może sobie wymarzyć kustosz z biblioteki akademickiej czy starszy kustosz w PAN na końcu swojej drogi zawodowej.

W jednostkach PAN i PAU istotnym problemem jest brak dodatku za stopień naukowy lub dodatkowej tabeli uposażeń dla bibliotekarzy ze stopniem naukowym. Zresztą podobny problem dotyczy bibliotekarzy uczelnianych. Wydaje się, że nawet uzyskanie uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego też nie do końca rozwiązuje kwestię i w tej grupie można by wprowadzić dodatkowe stawki wynagrodzenia zasadniczego dla bibliotekarzy dyplomowanych posiadających stopień doktora<sup>8</sup>.

Przy próbie stworzenia jednolitej pragmatyki nie bez znaczenia będzie dyskusja dotycząca tygodniowego wymiaru czasu pracy. Nauczyciele-bibliotekarze z pewnością nie będą chcieli zrezygnować z 30-godzinnego tygodnia pracy, bibliotekarze bibliotek pedagogicznych – z 35-godzinnego<sup>9</sup>, a bibliotekarze ze szkół wyższych, zatrudnieni na stanowiskach starszego bibliotekarza i kustosa, z 36-godzinnego tygodnia pracy. Dla przypomnienia – bibliotekarze bibliotek publicznych i PAN pracują, niezależnie od stanowiska, 40 godzin tygodniowo.

Wydaje się też, że dla bibliotek samorządowych, zwłaszcza tych mniejszych, dobrym rozwiązaniem płacowym byłoby wprowadzenie minimalnego uposażenia zasadniczego dla poszczególnych stanowisk bibliotekarskich, podobnie jak to jest przy uposażeniu nauczycieli. Można też system awansowania uelastyczyć uzależniając awans nie tylko od stażu pracy, ale i innych, dodatkowych wymagań, np. aktywności zawodowej przejawiającej się w uczestnictwie w konferencjach, opracowywaniu i realizacji projektów unijnych itp.<sup>10</sup>.

Można zadać pytanie, jakie są szanse na zrealizowanie idei jednolitej pragmatyki zawodowej, jeśli 10 lat po wprowadzeniu przepisów wykonawczych odnośnie zasad awansowania bibliotekarzy dyplomowanych w naukowych bibliotekach publicznych, właściwie taka grupa pracowników w tych instytucjach nie istnieje, nawet w Bibliotece Narodowej. Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem w dążeniu do wzmocnienia zawodu

<sup>8</sup> Maksymalna stawka wynagrodzenia zasadniczego starszego kustosa dyplomowanego ze stopniem doktora mogłaby być równa maksymalnemu uposażeniu adiunkta, a kustosa „służby bibliotecznej” ze stopniem doktora równa maksymalnemu uposażeniu asystenta.

<sup>9</sup> Oprócz różnicy w tygodniowym wymiarze czasu pracy między bibliotekarzami z bibliotek szkolnych a bibliotekarzami z bibliotek pedagogicznych ważny jest również inny wymiar urlopu. Bibliotekarze szkolni korzystają z 2-tygodniowego urlopu w okresie ferii zimowych oraz 10-tygodniowego urlopu latem. Bibliotekarze z bibliotek pedagogicznych, jako placówek nieuferyjnych, mają prawo do urlopu w wymiarze 35 dni roboczych czyli 7 tygodni urlopu.

<sup>10</sup> Wydaje się, że władzom samorządowym i centralnym państwa znana jest sytuacja bibliotek publicznych, zwłaszcza gminnych. W opracowaniu GUS „Społeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2004-2006.” (Warszawa 2008) na s. 165 czytamy m.in. „Liczba bibliotek publicznych w Polsce spada systematycznie od momentu przeprowadzenia reformy samorządowej w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. (...) biblioteki gminne – dla poprawy ich sytuacji ekonomicznej – włączane były w struktury szkół, domów kultury i innych jednostek organizacyjnych. Jeszcze w 1995 r. liczba bibliotek i filii ogółem wynosiła 9505 jednostek, a w 2005 r. – 8591, co oznacza 10% spadek liczby publicznych placówek bibliotecznych w ciągu 10 lat”.

byłoby uznawanie za bibliotekarzy jedynie osoby z wyższym wykształceniem, dla pozostałych, nie mających takiego wykształcenia, utworzyć grupę pomocników bibliotekarza, ewentualnie z wewnętrznym zróżnicowaniem ze względu na staż pracy (np. młodszy pomocnik bibliotekarza, pomocnik bibliotekarza, starszy pomocnik bibliotekarza). Szczególnie trudne byłoby to do przeprowadzenia w bibliotekach publicznych, gdzie w 2007 r. na 17 688 pracowników działalności podstawowej jedynie 5692 legitymowało się wyższym wykształceniem bibliotekarskim<sup>11</sup>, przy czym zaledwie 4951 było zatrudnionych na pełnych etatach, z tego – 724 na wsi<sup>12</sup>.

Mimo wątpliwości, na pewno wszyscy zainteresowani zgodzą się z jednym – warto dążyć do stworzenia jednolitej pragmatyki, niezależnie od typu biblioteki zatrudniającej, jeśli to wzmocni ten zawód – prestiżowo i finansowo. Ułatwieniem w dążeniu do tego celu będzie na pewno nowelizacja ustawy o bibliotekach, a najlepiej uchwalenie nowej, prawdziwie ponadresortowej. Wówczas jednak wszystkie sprawy dotyczące zawodu bibliotekarza, w tym systemu awansowania musiałyby być uregulowane wyłącznie w oparciu o tę ustawę. Niestety, problemów zawodu bibliotekarza kompleksowo nie regulują obowiązujące w naszym kraju przepisy. Zadania tego nie wykonuje ustawa o bibliotekach, choć powinna. Uznanie zawodu bibliotekarza za zawód regulowany<sup>13</sup> wymaga jednak takiego ustawowego uporządkowania<sup>14</sup>. Jak stwierdza B. Howorka „Sprawy zawodu bibliotekarza muszą być właściwie uregulowane, wymagają od nas tego zarówno (...) przepisy unijne, jak i nasze, polskie akty normatywne”<sup>15</sup>.

---

<sup>11</sup> „Biblioteki publiczne w liczbach” ..., s. 56.

<sup>12</sup> Tamże ..., s. 76.

<sup>13</sup> Zawód regulowany to taki zawód, którego wykonywanie jest uzależnione od spełnienia ujednoliconych wymagań kwalifikacyjnych w ramach UE, a określonych w odrębnych przepisach (zob. Ustawa z dnia 26 kwietnia 2001 r. o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich UE kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych – DzU 2001.87.954 ).

<sup>14</sup> Zob. B. Howorka: Ustawa o bibliotekach i zawód bibliotekarza. *Bibliotekarz* 2009, nr 5, s. 18.

<sup>15</sup> Tamże, s. 18.

## **Kształcenie w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa w Polsce – nowe kierunki**

### **Wprowadzenie**

Początki kształcenia w zakresie bibliotekoznawstwa, a aktualnie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w ośrodkach akademickich sięgają lat pięćdziesiątych XX wieku, gdy na Uniwersytecie Łódzkim powołano pierwszą katedrę bibliotekoznawstwa. Kolejne lata rozwoju badań nad książką w szkołach wyższych zaowocowały zdefiniowaniem obszarów badawczych w odniesieniu do historii książki, bibliotek i czytelnictwa. Nie ma jednak jednolitej, uznawanej przez całe środowisko, ostatecznej definicji dla wszystkich badań prowadzonych w ośrodkach akademickich. Akcentowanie badań nad kulturą książki czy informacją naukową, która staje się jednym z najważniejszych obszarów we współczesnym bibliotekoznawstwie, prowadzi do potrzeby wciąż nowego definiowania pól badawczych ze względu na zmiany form przedmiotu badania. Profesor Krzysztof Migoń na początku lat dziewięćdziesiątych doprowadził do wpisania bibliologii do kanonu dziedzin, z jakich można zdobywać stopnie i tytuły naukowe w ośrodkach naukowych.

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji wprowadziło obowiązek ukończenia wyższych studiów zawodowych (licencjatu) dla pracowników bibliotek, którzy planują zdobywać kolejne szczeble związane z awansem zawodowym. Kariera bibliotekarzy we wszelkiego typach bibliotek została związana ze stopniami i tytułami naukowymi (licencjat-magisterium). To spowodowało rosnące zainteresowanie studiami w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, szczególnie w obszarach studiów niestacjonarnych. Wykształcenie średnie nie daje możliwości osiągnięcia najważniejszych stanowisk w bibliotekach.

Rosnąca liczba studentów spowodowała w sposób naturalny rozwój kolejnych ośrodków edukacyjnych w Polsce, które podjęły zadania stawiane przez środowisko bibliotekarzy. Współczesne instytuty kształcące w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej rozpoczynały swoją działalność w strukturze uczelni od statusu zakładów lub katedr, dzisiaj większość to samodzielne instytuty z ambicjami tworzenia w przyszłości samodzielnych wydziałów.

## Kadra Instytutów

Kształcenie w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej wymaga zbudowania odpowiedniej kadry. Aktualna sytuacja pod względem kadry dydaktycznej wydaje się być dobra. W wielu ośrodkach zadbano o systematyczne budowanie zaplecza dla kształcenia poprzez promowanie młodych doktorantów oraz przeprowadzanie przewodów habilitacyjnych. Najślabszym ogniwem wydaje się być dzisiaj zbyt mała liczba tytułarnych profesorów, którzy uzyskali habilitację z zakresu bibliologii.

Ważnym czynnikiem w kształceniu jest umiejscowienie instytutów kształcących w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na wydziałach uniwersyteckich.

Uczelnia	Wydział	Instytut	Samodzielni pracownicy dr hab. i prof.
Uniwersytet Jagielloński	Zarządzania i Komunikacji Społecznej	Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa	<b>12</b>
Uniwersytet Toruński	Nauk historycznych	Informacji Naukowej i Bibliologii	<b>6</b>
Uniwersytet Śląski	Filologiczny	Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej	<b>10</b>
Uniwersytet Warszawski	Historyczny	Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych	<b>17</b>
Uniwersytet Wrocławski	Filologiczny	Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa	<b>9</b>

Warto zaznaczyć, iż poza Uniwersytetem Pedagogicznym w Krakowie i Uniwersytecie Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie powoli, ale dość systematycznie wzrasta w siłę Instytut Dziennikarstwa i Bibliotekoznawstwa w Kielcach. Wymienione w tabelce instytuty, mają uprawnienia do

nadawania stopni na poziomie doktoratów i habilitacji (Katowice, Warszawa, Wrocław) oraz doktoratów (Kraków i Toruń).

Widocznym efektem umiejscowienia poszczególnych instytutów na wydziałach historycznych lub filologicznych powoduje zatrudnianie w poszczególnych ośrodkach historyków lub filologów. Dla kształcenia o charakterze humanistycznym – a bibliotekoznawstwo czy bibliologia niewątpliwie należą do tej grupy nauk – jest to ważne ze względu na możliwość poszerzenia wiedzy studentów. Humanistyczny szlif daje możliwość dość szerokiego spojrzenia na społeczeństwo wiedzy, które w bibliotekach i ośrodkach informacji poszukuje informacji. Analiza przedmiotów fakultatywnych pokazuje bardzo wyraźnie, na jakim wydziale dany instytut jest umieszczony.

W rozprawach doktorskich i habilitacyjnych zaznacza się tendencja do dominacji zagadnień dotyczących informacji naukowej. Szczególnie doktoranci dostrzegają w tym obszarze zdecydowany sukces dla swojego rozwoju oraz, co chyba jest najważniejsze, sukces zawodowy.

Skutkiem takiego delikatnego przechyłu była inicjatywa ośrodka warszawskiego, który na początku 2009 r. wraz z dyrektorami wszystkich instytutów w Polsce rozpoczął prace nad zmianą nazwy dziedziny, proponując nazwę: bibliologia i nauka o informacji. Propozycja została przygotowana i zatwierdzona przez ośrodki w Toruniu, Warszawie, Katowicach i Wrocławiu. Należy mieć nadzieję, że Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów Naukowych przychyli się do prośby naszego środowiska.

## Studia

Kształcenie w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej zgodnie z tzw. procesem bolońskim jest podzielone na studia licencjackie, uzupełniające magisterskie i doktoranckie. Bieżąca dyskusja na temat spłaszczenia studiów poprzez dość mechaniczny podział kierunków studiów na licencjat i magisterium, wydaje się nie mieć uzasadnienia dla bibliotekoznawstwa. Kształcimy bowiem do dość ściśle określonego zawodu, dlatego pozyskanie licencjatu, czyli wyższego wykształcenia zawodowego, odpowiada potrzebom studentów oraz osób podejmujących pracę w bibliotekach. Specjalizacje pojawiające się na poziomie magisterium kierunkują do poszczególnych zadań w bibliotekach lub ośrodkach przetwarzania informacji.

Dla studiów licencjackich i magisterskich zostały ustalone standardy nauczania, które nakładają na wszystkie ośrodki podobne treści kształcenia.



## a. Studia licencjackie

	godziny	ECTS
<b>A. GRUPA TREŚCI PODSTAWOWYCH</b> <b>Treści kształcenia w zakresie:</b>	<b>360</b>	<b>45</b>
1. Komunikacji społecznej i medialnej	60	
2. Systemów komunikowania w nauce	60	
3. Metod zarządzania	30	
4. Historii kultury	30	
5. Nauki o książce, bibliotece i informacji	90	
6. Czytelnictwa	90	
<b>B. GRUPA TREŚCI KIERUNKOWYCH</b> <b>Treści kształcenia w zakresie:</b>	<b>240</b>	<b>32</b>
1. Analizy i opracowania dokumentów		
2. Bibliotekarstwa		
3. Historii książki i bibliotek		
4. Społecznych kontekstów działalności biblioteczno-informacyjnej i problematyki użytkowników informacji		
5. Projektowania i oceny systemów i usług informacyjnych i bibliotecznych		
6. Zagadnień wydawniczych i księgarskich		
7. Źródeł i wyszukiwania informacji		

Na poziomie licencjatu student pozyskuje wiedzę potrzebną przede wszystkim do pracy w bibliotece poprzez nabycie określonych umiejętności, m.in.:

- sprawnego wyszukiwania, selekcji i oceny jakości informacji oraz tworzenia informacji;
- metody pracy z czytelnikami i użytkownikami informacji oraz kształcenia użytkowników;
- promowania działalności bibliotecznej, informacyjnej oraz z zakresu czytelnictwa;
- powinien znać prawo autorskie, biblioteczne i informacyjne.

W trakcie studiów student ma możliwość zapoznania się z najnowszymi zasadami funkcjonowania biblioteki, katalogowania i działalności promocyjnej. Studia licencjackie dają podstawę do dalszego specjalistycznego kształcenia.

Ważnym i stosunkowo nowym obszarem wykładanym, co widać w zestawieniu Grup Treści Podstawowych, jest silny akcent na komunikację społeczną, odnoszącą się do pozyskiwania informacji oraz jej profesjonalnego przetwarzania i udostępniania.

## b. Uzupełniające magisterskie

	godziny	ECTS
<b>A. GRUPA TREŚCI PODSTAWOWYCH</b> <b>Treści kształcenia w zakresie:</b>	<b>150</b>	<b>20</b>
1. Społeczeństwa informacji i wiedzy	60	
2. Terminologii specjalistycznej z dziedziny informacji naukowej i bibliotekoznawstwa	30	
3. Kierunków badawczych w informacji naukowej, bibliotekoznawstwie i bibliologii	60	
<b>B. GRUPA TREŚCI KIERUNKOWYCH</b> <b>Treści kształcenia w zakresie:</b>	<b>120</b>	<b>16</b>
1. Zarządzania i marketingu w bibliotekarstwie i praktyce informacyjnej		
2. Problematyki prawnej w działalności informacyjnej i bibliotecznej		
3. Etyki w działalności informacyjnej i bibliotecznej		

## Specjalizacje magisterskie:

Uczelnia	
Uniwersytet Jagielloński	Elektroniczne publikowanie Broker informacji Zasoby cyfrowe Archiwizacja i digitalizacja dokumentów
Uniwersytet Toruński	Informacja naukowa Prasoznawstwo Bibliotekarstwo i czytelnictwo dziecięce Biblioterapia Wiedza o dawnej książce i księgarstwie
Uniwersytet Śląski	Bibliotekarstwo współczesne Bibliografia i informacja naukowa Książka, prasa, biblioteki oraz czytelnictwo dla dzieci i młodzieży Specjalizacja bibliologiczno-edytorska Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych
Uniwersytet Warszawski	Edytorstwo Systemy Informacji Informacja biznesowa Zarządzanie informacją i wiedzą Internet Biblioteki w systemie edukacji i kultury Informacja i komunikacja w europejskich instytucjach kultury Organizacja i zarządzanie bibliotekami
Uniwersytet Wrocławski	Biblioteki cyfrowe Biblioteki naukowe Edytorstwo Prasa w systemie informacji Sztuka książki

Na poziomie studiów magisterskich studenci wybierają specjalizacje i pośrednio pokazują, jakie obszary dla nich są ważne przede wszystkim ze względu na możliwość pozyskania pracy po ukończeniu studiów.

W większości ośrodków dominującymi specjalizacjami i najczęściej realizowanymi są te, które odnoszą się do informacji naukowej, zarządzania informacją, edytorstwem i bibliotekami cyfrowymi. Tak najczęściej wybierają studenci studiów stacjonarnych, takie są oczekiwania przyszłych pracodawców. Studia niestacjonarne, ze względu na ich uczestników (w większości to osoby już pracujące w bibliotekach), wybierają ścieżki związane z bibliotekoznawstwem i zarządzaniem bibliotekami.

Proces boloński dał możliwość równoległego studiowania na kilku kierunkach lub zmiany studiów po uzyskaniu licencjatu. Dla studentów po innych specjalnościach najczęściej o profilu humanistycznym instytuty przygotowują grupę przedmiotów do uzupełnienia z poziomu licencjackiego. Absolwenci po innych kierunkach mają szansę uzupełnienia swojej wiedzy w obszarze bibliotekoznawstwa. Najcenniejszymi dla nich przedmiotami, jak wynika z ankiety przeprowadzonej na Uniwersytecie Warszawskim, są te, które uczą przetwarzania informacji.

Po ukończeniu studiów magisterskich absolwenci nabywają m.in. następujące umiejętności:

- poszerzoną wiedzę z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa;
- znajomość metod badawczych pozwalających na rozwiązywanie problemów naukowych;
- wiedzę na temat planowania rozwoju własnej kariery zawodowej;
- znajomość zasad kierowania i zarządzania instytucjami bibliotecznymi;
- znajomość zasad kierowania ośrodkami i oddziałami informacji.

Studia te, jak obserwujemy od kilku lat, dają możliwość pozyskania pracy nie tylko w bibliotekach. Z informacji od naszych absolwentów wynika, że znajdują oni pracę w sektorach pracy związanych z:

- komunikacją publiczną;
- kulturą;
- edukacją;
- edytorstwem;
- biznesem;
- nauką;
- administracją udostępniającą dokumenty i zbiory informacji.

Coraz ważniejszym czynnikiem w kształceniu staje się podejmowanie pracy oraz wielokrotne jej zmienianie, a przez to uzupełnienie wiedzy i nabywanie nowych umiejętności. Wiązanie prac magisterskich z sektorami pracodawców daje nadzieję na sensowne kreowanie studiów tak, aby absolwenci mieli większe szanse na zdobycie pracy po ukończeniu edukacji.

### c. Studia doktoranckie

Stacjonarne studia doktoranckie trwają cztery lata i funkcjonują na wszystkich wydziałach, przy których umieszczone są instytuty kształcące w obszarze informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Najczęściej są to studia łączone z instytutami wchodzącymi w skład poszczególnych wydziałów. W nielicznych przypadkach są tworzone oddzielne zajęcia dla doktorantów tylko z zakresu bibliologii, czego przykładem jest Ośrodek Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uczelnia	Doktoranci
Uniwersytet Jagielloński	3
Uniwersytet Toruński	4
Uniwersytet Śląski	14
Uniwersytet Warszawski	3
Uniwersytet Wrocławski	8

Analiza ilościowa osób podejmujących studia doktoranckie w naszych instytutach daje nadzieję na ciągły rozwój młodej kadry naukowej.

Nowością są Interdyscyplinarne Humanistyczne Studia Doktoranckie, utworzone na Uniwersytecie Warszawskim. Porozumienie zawarte pomiędzy trzema wydziałami: historycznym, polonistyki oraz filozofii i socjologii stworzyło możliwość indywidualnego kształcenia doktorantów w dwunastu specjalnościach.

Kierunki i specjalności:

- filozofia,
- socjologia,
- nauka o poznaniu i komunikacji społecznej,
- archeologia,
- bibliologia,
- etnologia i antropologia kulturowa,
- historia,
- historia sztuki,
- nauki o sztuce,
- językoznawstwo,
- kulturoznawstwo,
- literaturoznawstwo.

Studia te, poprzez tworzenie zajęć warsztatowych, przygotowują przyszłych doktorów dla szeroko rozumianej humanistyki, dają także studentom możliwość zapoznania się z najnowszymi kierunkami badawczymi w humanistyce.

## Studia podyplomowe

Studia podyplomowe utworzono są dla dwóch rodzajów studentów: pracujących zawodowo lub kończących studia i chcących poszerzyć swoje umiejętności, które umożliwią pozyskanie pracy. Nowa specjalność podyplomowa, poza uzyskaną w trakcie tradycyjnych studiów, doskonale wypełnia potrzeby stojące przed nowoczesnymi ośrodkami informacji czy bibliotekami multimedialnymi. Firmowe studia dla naszych instytutów to bibliotekoznawstwo, dające kwalifikacje bibliotekarskie.

Uczelnia	
Uniwersytet Jagielloński	Informacji naukowej: Broker informacji Bibliotekoznawstwa: Bibliotekarz dziedzinowy Bibliotekoznawstwa: Nauczyciel-bibliotekarz
Uniwersytet Toruński	Informacji naukowej i bibliotekoznawstwa Infobrokerstwa i zarządzania informacją
Uniwersytet Śląski	Bibliotekoznawstwa i informacji naukowej Zarządzanie i marketing w bibliotekach Ochrona i profilaktyka współczesnych zbiorów bibliotecznych Biblioteki i systemy informacyjne w Unii Europejskiej
Uniwersytet Warszawski	Bibliotekoznawstwa Informacji naukowej Polityki wydawniczej i księgarstwa Zarządzania informacją i technologii informacyjnej
Uniwersytet Wrocławski	Kwalifikacyjne dla bibliotekarzy Kwalifikacyjne dla nauczycieli-bibliotekarzy Technik informacyjnych i multimedialnych

Powstawanie nowych kierunków na studiach podyplomowych jest kreowane ze względu na zapotrzebowanie środowiskowe. Informacja naukowa i infobrokerstwo stają się coraz ważniejszą ofertą dla tego typu kształcenia. Najczęściej programy studiów powstają poprzez połączenie wiodących treści z poziomu licencjackiego i magisterskiego. Ciekawym wyjątkiem jest tworzenie studiów, które nie pokrywają się ze ścieżkami magisterskimi, czego przykładem są podyplomowe studia polityki wydawniczej i księgarstwa prowadzone na UW. Wykładowcami na tych studiach są przede wszystkim osoby prowadzące aktualnie działalność w wydawnictwach, megastore'ach czy hurtowniach książek.

## Podsumowanie

Specjalizacje, jakie już funkcjonują lub będą tworzone w naszych instytucjach, będą się koncentrowały wokół już istniejących przedmiotów o charakterze fakultatywnym i obowiązkowym, co również występuje w ośrodkach dydaktycznych. Są to m.in.:

- zarządzanie centrum informacji;
- komunikacja wewnętrzna i zewnętrzna;
- media i kultura;
- archiwistyka biblioteczna;
- architektura informacji;
- digitalizacja;
- broker informacji;
- polityka wydawnicza.

Na szczególną uwagę zasługuje, tak mi się wydaje, podjęcie zagadnień związanych z archiwistyką biblioteczną, która przez ostatnie lata była całkowicie zapomniana. Powstające i bardzo dobrze rozwijające się biblioteki cyfrowe potrzebują odpowiedniej kadry do digitalizowania zbiorów i promocji ich w Internecie. Architektura informacji w połączeniu z nowym zawodem, jaki powoli w Polsce jest kreowany, czyli broker informacji, daje nadzieję, iż zarządzanie informacją i jej udostępnianiem pozwoli w naszych ośrodkach kształcić fachowców dla społeczeństwa wiedzy, które potrzebuje przede wszystkim porządkowania zbyt wielkiej ilości informacji.



# SESJA IV

„Finansowanie działalności biblioteki”

30 maja 2009 r.

---

Prowadzenie: Jan WOŁOSZ





## Finansowanie samorządowych bibliotek publicznych<sup>1</sup>

System finansowania bibliotek publicznych w Polsce podlega zmianom, tak jak organizacja i sieć bibliotek publicznych, jest dość skomplikowany i nie do końca rozpoznany. W literaturze przedmiotu, częściej można znaleźć informacje dotyczące niedoborów w finansowaniu bibliotek i wynikających stąd zagrożeń (w szczególności dotyczących zakupu nowości wydawniczych), mniej miejsca poświęcano zasadom i systemom ich finansowania<sup>2</sup>.

W Polsce transformacja ustrojowa zapoczątkowana w 1989 r. była fundamentem dla kształtowania się nowych zasad finansowania bibliotek publicznych. Decentralizację uprawnień publicznych w kulturze oraz ideę łączenia środków publicznych i prywatnych przyjęto za trwałą zasadę finansowania kultury, w tym także bibliotek publicznych. Do zadań państwa należy zatem stwarzanie warunków do osiągnięcia pożądanego celu polityki kulturalnej, a głównymi realizatorami tejże polityki mają być samorządy lokalne i organizacje społeczne<sup>3</sup>.

Mówiąc o finansowaniu bibliotek publicznych w Polsce, należy zwrócić uwagę na dwie zasady ogólne:

1. System finansowania bibliotek wynika z ich podporządkowania i zależności organizacyjnych. Na przestrzeni lat zasady te określał układ biblioteka – państwo, biblioteka – samorząd. Wszelkie zmiany w tych relacjach powodowały zachwianie stabilności w funkcjonowaniu bibliotek i trzeba było długiego czasu, aby doszło do ich finansowo-organizacyjnej równowagi.

2. W finansowaniu bibliotek najbardziej podatny na zmiany, pod wpływem sytuacji zewnętrznych, jest zakup nowości wydawniczych. Wielkość wydatków na ten cel ma zasadniczy wpływ na możliwości realizowania przez nie zadań i powinny być traktowane jako pierwszoplanowe w budżetach bibliotek. Praktyka wyznacza jednak inne zasady podziału środków.

---

<sup>1</sup> Materiał powstał we współpracy z B. Budyńską w Pracowni Bibliotekoznawstwa i prezentowany był na zebraniu naukowym IKiCZ.

<sup>2</sup> W 2000 r. redakcja „Przeglądu Bibliotecznego” zorganizowała forum dyskusyjne na temat finansowania bibliotek. *Przegląd Biblioteczny* 2000, z. 1/2, s. 7-47.

<sup>3</sup> D. Ilczuk, A. Wieczorek: *Finansowanie kultury w III Rzeczypospolitej. W: Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce.* Warszawa 1999.

W przekroju lat powojennych wyróżnić można 4 okresy w finansowaniu bibliotek, wyznaczone datami zmian społecznych, administracyjnych, ekonomicznych, określające modele finansowania bibliotek.

## I okres (do 1975 roku)

Zasady finansowania bibliotek regulowały *Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami*<sup>4</sup>, *Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach*<sup>5</sup> oraz ustawy wprowadzające zmiany administracyjne w latach: 1950, 1954, 1972, 1975<sup>6</sup>. W pierwszych latach powojennych, zgodnie z postanowieniami *Dekretu*, samorządom przypisano obowiązek finansowania bibliotek<sup>7</sup>. Świadczenia państwa na ich rzecz miały być tylko częściowe – państwo miało partycypować w 1/4 wydatków poniesionych w roku poprzednim, łącznie przez wszystkie związki samorządowe na zakładanie i utrzymywanie bibliotek<sup>8</sup>. Tak określony podział obowiązków nigdy nie wszedł w życie, bowiem funkcje przypisane samorządom przejęło państwo. Na początku lat pięćdziesiątych XX w. zakres działań i obowiązków samorządów przekazano radom narodowym na poziomie gminy, powiatu i województwa. Oznaczało to powiązanie sieci bibliotek publicznych z terenowym układem jednostek administracji państwowej, które w całości finansowały ich działalność. W następnych latach kolejne zmiany w systemie administracji wpływały na przekształcenia w sieci bibliotek publicznych, co miało swoje konsekwencje w sposobie ich finansowania. Można przyjąć, że do 1975 r. planowanie i realizowanie budżetów bibliotek publicznych zorganizowanych w trójstopniowej sieci miało charakter scentralizowany na szczeblu województwa i powiatu, co sprowadzało się do tego, że wojewódzkie biblioteki publiczne otrzymywały pieniądze nie tylko na własne potrzeby, ale także na zakup części zbiorów bibliotek powiatowych, prenumeratę czasopism i doskonalenie kadr. Podobną rolę, choć w mniejszym zakresie, spełniały biblioteki powiatowe, w stosunku do podległych im bibliotek gminnych. Biblioteki gminne dokonywały uzupełniających zakupów zbiorów, natomiast rady narodowe troszczyły się o lokal biblioteczny, jego wyposażenie i płace bibliotekarzy.

<sup>4</sup> DzU Nr 26, poz. 163.

<sup>5</sup> DzU Nr 12, poz. 6.

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 28 czerwca 1950 r. o zmianie podziału administracyjnego państwa (DzU Nr 28, poz. 255); Ustawa z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (DzU Nr 43, poz. 191); Ustawa z dnia 29 listopada 1972 r. o utworzeniu gmin i zmianie ustawy o radach narodowych (DzU Nr 49, poz. 312); Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa oraz zmianie ustawy o radach narodowych (DzU Nr 16, poz. 91).

<sup>7</sup> Art. 10 ust. 1: „Do zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek powszechnych obowiązane są właściwe związki samorządowe”.

<sup>8</sup> Art. 11 *Dekretu*.

## II okres (lata 1976-1989)

Finansowanie bibliotek publicznych, zorganizowanych po reformie administracyjnej z 1975 r. w dwustopniowej sieci, uległo dalszej decentralizacji, co oznaczało rozdział środków do województw i gmin przez rady narodowe. Po likwidacji bibliotek powiatowych placówki wojewódzkie przejmowały niektóre ich funkcje<sup>9</sup>. Pogarszająca się sytuacja materialna bibliotek, a także pogłębiające się dysproporcje między nimi były przyczyną starań o stworzenie na szczeblu centralnym i wojewódzkim odpowiedniej rezerwy środków przeznaczanych na najważniejsze cele biblioteczne, głównie na niedofinansowane biblioteki gminne. W 1982 r. powołano Fundusz Rozwoju Kultury<sup>10</sup>, którego środki mogły być przeznaczone m.in. na: biblioteki i rozwój czytelnictwa, utrzymanie, budowę i rozbudowę obiektów oraz urządzeń służących działalności kulturalnej, dokształcanie i doskonalenie zawodowe pracowników upowszechniania kultury. Okres istnienia Funduszu Rozwoju Kultury był dla bibliotek publicznych korzystny, zapewniał bardziej stabilny dopływ środków, uniezależniał wydatki na kulturę od bieżącej sytuacji społecznej. Pieniądze dysponowane z jego konta na tyle zasilaty budżety bibliotek, że pozwoliły niektórym z nich osiągnąć poziom zakupu zalecany wówczas przez Ministerstwo Kultury, tj. 18 wol./100 mieszkańców<sup>11</sup>, a w późniejszych latach nawet go przekraczały (np. w latach 1984-85 wskaźnik ten wyniósł ok. 20 wol./100 mieszkańców w skali kraju)<sup>12</sup>.

Od 1982 r., czyli od wprowadzenia Funduszu Rozwoju Kultury, środki na funkcjonowanie bibliotek pochodziły z jednego centralnego źródła, ale płynęły dwoma strumieniami. Pieniądze z budżetu państwa i z Funduszu Rozwoju Kultury przydzielane były radom narodowym poszczególnych szczebli.

Dwutorowość finansowania bibliotek publicznych nie naruszała ukształtowanego wówczas sposobu ich zorganizowania i funkcjonowania:

– sieć bibliotek publicznych była zhierarchizowana – biblioteki wojewódzkie pełniły nie tylko nadzór merytoryczny nad bibliotekami gminny-

---

<sup>9</sup> Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 15 sierpnia 1977 r. w sprawie określenia rodzajów spraw należących do administracji państwowej, które z upoważnienia terenowych organów administracji mogą załatwiać kierownicy terenowych zjednoczeń, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji (DzU Nr 27, poz. 115).

<sup>10</sup> NFK będący w dyspozycji Ministra Kultury i Sztuki składał się z funduszu centralnego oraz funduszy wojewódzkich, miejskich, miejsko-gminnych i gminnych. Jego składowymi były: dochody budżetu państwa do 15% podatku od płac, dotacje z budżetu państwa na finansowanie inwestycji, 15% wpływów z funduszu przeciwalkoholowego, dobrowolne wpłaty, darowizny, zapisy osób fizycznych i prawnych oraz środki przekazywane przez fundacje.

<sup>11</sup> Zarządzenie nr 42 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1980 r. w sprawie norm zaopatrzenia bibliotek publicznych w nowości wydawnicze (Dz.Urz. MKiS nr 7, poz. 27).

<sup>12</sup> „Biblioteki Publiczne w Liczbach” za lata 1984-1985.

Nakłady bieżące z funduszków społecznych na kulturę i sztukę

Lata	Nakłady bieżące z funduszków społecznych na kulturę i sztukę					Udział % bibliotek w wydatkach Funduszu Rozwoju Kultury
	Ogółem*	w tym budżet państwa		w tym Fundusz Rozwoju Kultury		
	w mln zł	w mln zł	%	w mln zł	%	%
1985	66 676	3 525	5,3	56 656	84,97	12,3 (za 1983 r.)
1989	690 150	38 633	5,6	598 974	86,79	14,6
1990	3 142 159	49 437	1,6	3 050 847	97,09	16,8

\* Na „Ogółem” składał się ponadto: Terenowy fundusz ochrony zabytków, Zakładowy fundusz socjalny, Fundusz twórczości plastycznej, Fundusz literatury.

Źródło: Kultura 1992 (GUS). Warszawa 1992 s. 20.

mi, były także dysponentami części ich budżetu przeznaczonego na realizację ściśle sprecyzowanych zadań (np. zakupu nowości wydawniczych lub zakupu środków trwałych – mebli);

– biblioteki publiczne działały najczęściej jako jednostki budżetowe, co oznaczało, że zarówno ich dochody, jak i wydatki, były w całości objęte budżetem centralnym (naczelnego organu administracji państwowej – ministra) lub terenowym (terenowego organu administracji państwowej – wojewody, naczelnika miasta, gminy). Wydatki bibliotek pokrywane były z budżetu państwa, a ewentualne uzyskane przez nie dochody w całości wpłacano do kasy państwowej<sup>13</sup>.

Do końca 1989 r. biblioteki publiczne będące w gestii państwa, podporządkowane jego organom terenowym, były finansowane zgodnie z zapisami ustawy o upowszechnianiu kultury<sup>14</sup>, centralnie za pośrednictwem rad narodowych i z Funduszu Rozwoju Kultury. Nie narzucało to ograniczeń organizacyjnych i merytorycznych między bibliotekami różnych poziomów, nie było też źródłem konfliktów w zakresie współpracy i podziału kompetencji. Pojawiła się względna obfitość środków, sam system funkcjonował dość sprawnie. Jednak braki na rynku książki, powodowały, że nie bardzo było co kupować do zbiorów bibliotecznych, a problem „sztywnego” podziału budżetu, dodatkowo potęgował niekorzystną sytuację bibliotek (np. w zakresie wynagradzania pracowników).

<sup>13</sup> B. Howorka: Biblioteka jako podmiot systemu administracyjno-gospodarczego państwa. *Bibliotekarz* 1982, nr 3, s. 61.

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury (DzU Nr 26, poz. 129).

### III okres (lata 1990-1998)

Reformy społeczno-polityczne w kraju zapoczątkowane w 1989 r. zmieniły zasady zarządzania i finansowania bibliotekami gminnymi. Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. *o samorządzie terytorialnym*<sup>15</sup> oraz tzw. ustawa kompetencyjna<sup>16</sup> były podstawą komunalizacji dotychczasowej własności państwowej – biblioteki publiczne stopnia gminnego przekazano samorządom gminnym (miejskim, miejsko-wiejskim, wiejskim), które stały się ich bezpośrednimi organizatorami powołującymi je, zarządzającymi i samodzielnie finansującymi. W gestii państwa nadal pozostawały biblioteki stopnia wojewódzkiego.

Przeobrażenia te doprowadziły do zmian w zasadach finansowania bibliotek. Zredukowano nadrzędną rolę Ministerstwa Kultury w zarządzaniu bibliotekami publicznymi oraz wojewódzkich bibliotek publicznych wobec bibliotek gminnych. System uległ daleko idącej decentralizacji<sup>17</sup>. Pod koniec 1990 r. zlikwidowano Fundusz Rozwoju Kultury, usamorządowiono biblioteki gminne, a ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej<sup>18</sup> z 1991 r. określiła sposób prowadzenia przez nie gospodarki finansowej (na zasadach określonych dla zakładów budżetowych)<sup>19</sup>.

W okresie tym biblioteki gminne otrzymywały środki z funduszy gminnych (od organizatorów), a także z dotacji centralnych (za pośrednictwem MK), biblioteki wojewódzkie z budżetu centralnego. Ten zróżnicowany sposób przydziału środków (od różnych organizatorów) był najczęściej źródłem konfliktów i przyczynił się do powstania nowych, zupełnie dotychczas nieznanych zjawisk w sieci bibliotek publicznych. Łączył się także z wieloma negatywnymi zjawiskami wpływającymi na ich działalność.

– Niedoinwestowane samorządy starały się ograniczać wydatki instytucji, które im podlegały, w tym bibliotek. Okazało się, że samorządy gminne mają nie tylko skromne środki finansowe, ale również niewystarczające umiejętności w zakresie zarządzania przejętymi i podlegającymi im

<sup>15</sup> DzU Nr 16, poz. 95.

<sup>16</sup> Ustawa z dnia 17 maja 1990 r. *o podziale zadań i kompetencji określających w ustawach szczegółowych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw* (DzU Nr 34, poz. 198).

<sup>17</sup> S. Czajka: *Biblioteki publiczne w służbie społeczności lokalnej. Potrzeba wymiany informacji i doświadczeń. Bibliotekarz* 1991, nr 10, s. 4.

<sup>18</sup> Ustawa z dnia 25 października 1991 r. *o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej* (DzU z 1997 r., Nr 110, poz. 721 z póź. zm.).

<sup>19</sup> Zgodnie z art. 2 ustawy o bibliotekach status organizacyjno-prawny i finansowy określony został przez przepisy zawarte w ustawie z dnia 25.10 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. W art. 9 ustawy zapisano, że j.s.t. organizują działalność kulturalną, tworząc samorządowe instytucje kultury, które z urzędu podlegają wpisowi do rejestru prowadzonego przez organizatora i z tą chwilą uzyskują osobowość prawną (art. 14). Od organizatora instytucje kultury uzyskują środki niezbędne do prowadzenia działalności oraz do utrzymania obiektu, w którym ta działalność jest prowadzona (art. 12), prowadzą gospodarkę finansową na zasadach określonych dla zakładów budżetowych (art. 32).

instytucjami. W konsekwencji prowadziło to do likwidowania bibliotek, wzmożonego łączenia ich z innymi instytucjami, w efekcie do regresu sieci bibliotek publicznych, obniżania wskaźników zakupu książek oraz zasobności księgozbiorowej.

– Biblioteki finansowane przez samorząd gminny ograniczały swoją działalność do lokalnego zasięgu, tzn. do terenu gminy wiejskiej lub miejskiej. Pozalokalne inicjatywy bibliotek zyskiwały sprzymierzeńców tylko wśród otwartych, przyjaznych i światłych samorządowców.

– Biblioteki pracujące dla różnych środowisk i finansowane przez różnych organizatorów (np. wojewódzkie pełniące jednocześnie funkcje wojewódzkie i miejskie) napotykały na bariery i niezrozumienie wśród samorządowców pełniących przez nie funkcji. W konsekwencji dochodziło do podziału instytucji i wyodrębniania niezależnych organizacyjnie i finansowo bibliotek – wojewódzkich i miejskich. Nie rozumiano konieczności współfinansowania instytucji przez dwóch organizatorów – w części wojewódzkiej przez państwo, w części miejskiej przez samorząd gminy. Samorządy miejskie częściej okazywały się trudniejszymi partnerami w negocjacjach; nie wyrażały one zgody na finansowanie tych działań placówki wojewódzkiej, skierowanych wprawdzie na środowisko miejskie, ale nadal organizacyjnie podporządkowanych władzy wojewódzkiej<sup>20</sup>. Stawiano pytania o rolę bibliotek wojewódzkich i ich zadania, o relacje i powinności wobec bibliotek terenowych oraz źródła finansowania działań na rzecz terenu. Podobna sytuacja dotyczyła bibliotek w miasto-gminach. W wyniku podziału bibliotek na część miejską (finansowaną przez gminę miejską) i wiejską pozbawiano biblioteki gminne ich centralnych funkcji przez podporządkowanie urzędnikom gminy, zespołom administracyjnym lub przez zrównanie statusu i uprawnień wszystkich placówek działających w gminie.

Należy tu wspomnieć o skutkach, jakie zaistniały w związku z wprowadzeniem pod koniec 1998 r. zmian w ustawie o finansach publicznych. Po 1989 r. biblioteki publiczne stawały się instytucjami samorządowymi, funkcjonującymi na podobnych zasadach, jak i inne instytucje komunalne (często dochodowe), dla których organizator musiał zagwarantować odpowiednie kwoty w swoim budżecie. Bibliotekom nadawano formułę organizacyjną zakładów budżetowych, która dawała możliwość wypracowania dochodów. Biblioteki publiczne, których usługi na rzecz społeczeństwa były (i są) zgodnie z zapisami ustawy o bibliotekach bezpłatne, mogły prowadzić taką działalność w ograniczonym zakresie. Sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu, kiedy wprowadzono Ustawę z dnia 26 listopada 1998 r.

---

<sup>20</sup> Tego typu działania nasilone były w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. Dokonano wówczas podziału bibliotek wojewódzkich w Katowicach, Koszalinie, Legnicy, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Tarnowie; po 1999 r. kontynuowano ten proces, np. w Lublinie w 2002 r. odłączono od WiMBP jej filie i utworzono MBP. Obecnie 7 bibliotek wojewódzkich pełni funkcje miejskie i wojewódzkie (Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Gorzów Wlkp., Toruń, Rzeszów, Zielona Góra).

*o finansach publicznych*<sup>21</sup>. Zgodnie z jej zapisami (art. 19 ust. 10) biblioteka (działająca na zasadach zakładu budżetowego) powinna pokrywać co najmniej 50% swojej działalności statutowej dochodami z działalności własnej, resztę uzupełniałby organizator. Żadna z bibliotek publicznych nie była (i nie jest) w stanie sprostać takim wymaganiom. Ponadto prowadzenie działalności dochodowej było (i jest) sprzeczne z zapisami ustawy o bibliotekach. Ten niekorzystny zapis umożliwił samorządom podejmowanie działań, które pozbawiały biblioteki samodzielności prawno-organizacyjnej (np. włączane były do domów kultury, urzędów gmin), eliminując w ten sposób konieczność podporządkowania bibliotek nowej ustawie. Mimo że kwestie te rozwiązała Ustawa z dnia 21 stycznia 2000 r. *o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej*<sup>22</sup> (wprowadziła ona zmiany w ustawie o prowadzeniu działalności kulturalnej, co pozwoliło finansować placówki kultury, w tym biblioteki, na odmiennych zasadach, niż jest to wymagane w przypadku zakładów budżetowych)<sup>23</sup>, to jednak cała ta sytuacja miała dla wielu bibliotek negatywne skutki odczuwane do dzisiaj.

#### IV etap (od 1999 roku)

Kolejny etap zmian w działalności bibliotek obejmuje pełne ich samorządowienie: do bibliotek gminnych dołączyły biblioteki wojewódzkie oraz reaktywowane biblioteki powiatowe. Podstawy prawne dla tych zmian dały ustawy o samorządzie powiatowym, województwa oraz tzw. II ustawa kompetencyjna<sup>24</sup>. Zmiany w organizacji i pełne podporządkowa-

---

<sup>21</sup> DzU Nr 155, poz. 1044; zapisy ustawy wprowadziły znaczne ograniczenia wielkości dotacji przyznawanych przez organizatora instytucjom działającym w formie zakładów budżetowych, uniemożliwiając im dalsze funkcjonowanie.

<sup>22</sup> DzU Nr 12, poz. 136.

<sup>23</sup> Od 1 stycznia 2000 r. biblioteki publiczne wszystkich szczebli nie prowadzą już gospodarki finansowej na zasadach określonych dla zakładów budżetowych. Nowelizacja ww ustawy polegała na skreśleniu z art. 32 wyrazów „prowadzi gospodarkę finansową na zasadach określonych dla zakładów budżetowych” i zastąpieniu ich wyrazami „prowadzą w szczególności działalność w zakresie upowszechniania kultury”, a także skreśleniu ust. 4 i 5 w tym artykule. Oznacza to, że biblioteki jako instytucje kultury nie podlegają ograniczeniom dotowania wynikającym z art. 19 ust. 2 ustawy o finansach publicznych, prowadzą gospodarkę finansową na zasadach ogólnych, określonych dla instytucji kultury, co umożliwia organizatorom udzielanie dotacji w kwocie określonej wysokością potrzeb.

<sup>24</sup> Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. *o samorządzie województwa* (DzU Nr 91, poz. 577), Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. *o samorządzie powiatowym* (DzU Nr 91 poz. 578), Ustawa z dnia 24 lipca 1998 r. *o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa* (DzU Nr 96, poz. 603 i nr 104, poz. 656). Ustawa z dnia 24 lipca 1998 r. *o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej – w związku z reformą ustrojową państwa* (DzU Nr 106, poz. 668).



nie bibliotek publicznych samorządom trzech szczebli administracyjnych miały decydujący wpływ na ich finansowanie, a więc i funkcjonowanie. Pojawiły się sytuacje dla nich nowe, łącznie z możliwością bankructwa bibliotek, czy też podejmowania w stosunku do nich procedur likwidacji. Powierzenie samorządom powiatowym i wojewódzkim prowadzenia bibliotek publicznych nie wiązało się z przekazaniem dodatkowych środków na sfinansowanie ich działalności. Skomplikowaną sytuację po 1999 r. wyznaczają następujące zmiany:

1. Zmniejszyła się liczba bibliotek wojewódzkich z 49 do 18, stały się one instytucjami silnie zróżnicowanymi organizacyjnie.

2. Samorządom różnych szczebli, od powiatowego po gminny, przekazano 31 bibliotek wojewódzkich, które utraciły dotychczasowy swój status.

3. Reaktywowano biblioteki powiatowe o zróżnicowanych formułach organizacyjnych, możliwościach merytorycznych oraz finansowych. Główny problem funkcjonowania tych instytucji łączy się z utrzymywaniem ich przez dwa samorzady (jeśli bibliotece miejskiej, miejsko-gminnej zlecono zadania ponadlokalne) określeniem proporcji finansowania przez – samorząd miejski i powiatowy<sup>25</sup>.

4. Pomimo ograniczeń prawnych związanych z zakazem łączenia bibliotek z innymi instytucjami<sup>26</sup> samorzady poszukiwały stale rozwiązań, które w ich rozumieniu, są optymalne ekonomicznie, np. tworzone poczto-biblioteki (Centra Komunikacji Społecznej), „remizo-świetlice i punkty czytelnictwa podległe GOK”.

5. Od 1991 r. nie udało się zakończyć procesu porządkowania sytuacji prawno-organizacyjnej i finansowej wielu bibliotek, które nadal nie posiadają statusu instytucji kultury w rozumieniu ustawy (a tym samym statusu osoby prawnej).

Trzeba jednak podkreślić, że środowisko bibliotekarskie konsekwentnie dąży do uporządkowania sytuacji prawno-organizacyjnej i finansowej bibliotek. Dzięki nowelizacji ustawy o bibliotekach z 2001 r. oraz przyjętym od 2005 r. założeniom przyznawania ministerialnej dotacji na zakup nowości wydawniczych, szczególnie w ostatnich latach nasilił się proces usamodzielniania bibliotek, które kiedyś połączono z innymi instytucjami (np. domami kultury), dostosowania sytuacji prawno-finansowej placówek do obowiązujących przepisów. Usamodzielnianie bibliotek wymaga jednoznacznego określenia ich statusu, nadania im rangi samodzielnej instytucji kultury, by mogły stanowić same o sobie, samodzielnie występować o dofinansowanie, granty, aplikować do różnych programów i ponosić finansową odpowiedzialność.

<sup>25</sup> Sytuację organizacyjną i finansową tworzących się bibliotek powiatowych omówiono w materiale B. Budyńska, M. Jezierska: Biblioteki powiatowe w sześć lat po reformie. W: *Sieć bibliotek publicznych wobec potrzeb informacyjnych*. Warszawa 2006 s. 114-134.

<sup>26</sup> Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o bibliotekach (DzU Nr 129, poz.1440); art. 13, ust. 7: „Biblioteki publiczne nie mogą być łączone z innymi instytucjami oraz z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi”.

## Jak finansowane są samorządowe biblioteki publiczne?

W 1999 r. większość zadań z zakresu kultury, finansowanych dotychczas przez budżet państwa została przekazana w gestię samorządów powiatowych i wojewódzkich, czyli utworzonych nowych jednostek samorządu terytorialnego. Tak więc biblioteki publiczne wszystkich szczebli stały się instytucjami samorządowymi, zarządzanymi przez odpowiednie samorządy terytorialne. Przy braku spójnego, kształtującego się dopiero systemu finansowania działalności samorządów miało to poważne skutki dla funkcjonowania bibliotek publicznych. Najtrudniejsza sytuacja występowała w powiatach, gdzie reaktywowano, powoływano (tworzono) instytucje powiatowe. W budżetach powiatów nie było (i nie ma) wyodrębnionej pozycji wydatków – kultura. Fundusze, jakie przeznaczane były (i są) przez starostwa na biblioteki powiatowe pochodziły z przesunięć wydatków w innych działach. Brak specjalnego finansowania instytucji kultury, a także skromność budżetów powiatów w ogóle wpływa na poważne ograniczenia w finansowaniu bibliotek powiatowych. W pierwszych latach funkcjonowania powiatów ich dochód składał się: z 1% udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych (zamieszkałych na terenie powiatu) stanowiącego dochód budżetu państwa<sup>27</sup>, subwencji z budżetu państwa (drogowej i oświatowej, wyrównawczej), dotacji celowych z budżetu państwa na zadania realizowane przez powiatowe służby, dochodów powiatowych jednostek budżetowych oraz z wpływów od innych powiatowych jednostek organizacyjnych, dochodów z majątku powiatu.

Samorządowe biblioteki publiczne finansowane są z różnych poziomów:

1. Ze środków samorządowych.
2. Z budżetu państwa, przede wszystkim poprzez dotacje celowe MKiDN, na:
  - a) dofinansowanie bieżących zadań własnych związanych z prowadzeniem instytucji kultury, przejętych z dniem 1 stycznia 1999 r.;
  - b) zadania objęte mecenatem państwa w dziedzinie kultury, wykonywane przez instytucje kultury.
3. Poprzez mecenat, sponsorowanie innych instytucji, fundacji, stowarzyszeń, czy też osób prywatnych.
4. Ze środków Unii Europejskiej.
5. Z innych źródeł lokalnych, regionalnych, państwowych.
6. Z dochodów własnych.

Jeśli biblioteka publiczna spełnia warunki formalne, tzn. jest instytucją kultury w rozumieniu ustaw o bibliotekach oraz o organizowaniu i prowa-

---

<sup>27</sup> Ustawa z dnia 26 listopada o dochodach samorządu terytorialnego w latach 1999 i 2000 (DzU Nr 150, poz. 983). Od 1 stycznia 2005 r. odsetek ten został określony na poziomie 8,42%.

dzeniu działalności kulturalnej, posiada osobowość prawną, wpisana jest do rejestru instytucji kultury, czy też przejęta została przez samorząd od państwa to:

- jest finansowana obligatoryjnie z poziomu 1,
- może być finansowana z poziomu 2, 3, 4, 5.

Sposób finansowania i wysokość środków przeznaczanych przez samorządy na kulturę, w tym biblioteki wynika z podziału środków publicznych oraz zadań między państwem a jednostkami samorządu terytorialnego. Zadania samorządów, także w zakresie kultury określone zostały w ustawach samorządowych (o samorządzie terytorialnym, powiatowa, wojewódzka) a także tzw. ustawach kompetencyjnych, które wprowadziły zapisy w ustawie o bibliotekach<sup>28</sup>. Fundamentalne znaczenie dla bibliotek ma zapis art. 9 ustawy o bibliotekach w brzmieniu: „organizator zapewnia warunki działalności i rozwoju biblioteki, odpowiadające jej zadaniom. Organizator ma obowiązek zapewnić w szczególności: 1) lokal, 2) środki na: a) wyposażenie, b) prowadzenie działalności bibliotecznej, zwłaszcza zakup materiałów bibliotecznych c) doskonalenie zawodowe pracowników”.

### **Co obecnie może zaoferować bibliotekom państwo, a co zapewniają samorządy?**

Z analizy danych GUS wynika, że po 1991 r. udziały środków na kulturę w budżecie państwa osiągały wartość poniżej 1%<sup>29</sup>, w latach 1992-1998 było to od 0,75 do 0,82% budżetu państwa ogółem, a po 1999 r. nawet poniżej 0,50% (od 0,42% w 2000 r. do 0,54% w latach w 2001 i 2004)<sup>30</sup>.

W latach 1991-1995 budżety samorządowe dorównywały budżetowi państwa w wielkości łącznych środków przeznaczanych na finansowanie kultury, a od 1996 r. ich udział jest większy<sup>31</sup>. Środki wydatkowane przez samorządy na kulturę z ich budżetu ogółem przekraczały 3% (z wyjątkiem lat 1996-1998, kiedy to wynosiły ok. 2,7%), a w latach 2006-2007 odpowiednio: 3,53%; 3,66%.

Średnio na 1 mieszkańca z budżetu państwa na kulturę wydano w 2007 r. – 34,46 zł, w samorządach – 124,09 zł.

Środki publiczne na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego to przede wszystkim pieniądze samorządowe (w latach 2000-2007 stanowiły ok. 80% wydatków na kulturę), pozostałe 20% pochodziły z budżetu państwa. Wśród samorządów największy udział w wydatkach na kulturę ponoszą gminy (w latach 2000-2007 – powyżej 30%), miasta na prawach

<sup>28</sup> Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (DzU Nr 85, poz. 539 z póź. zm.).

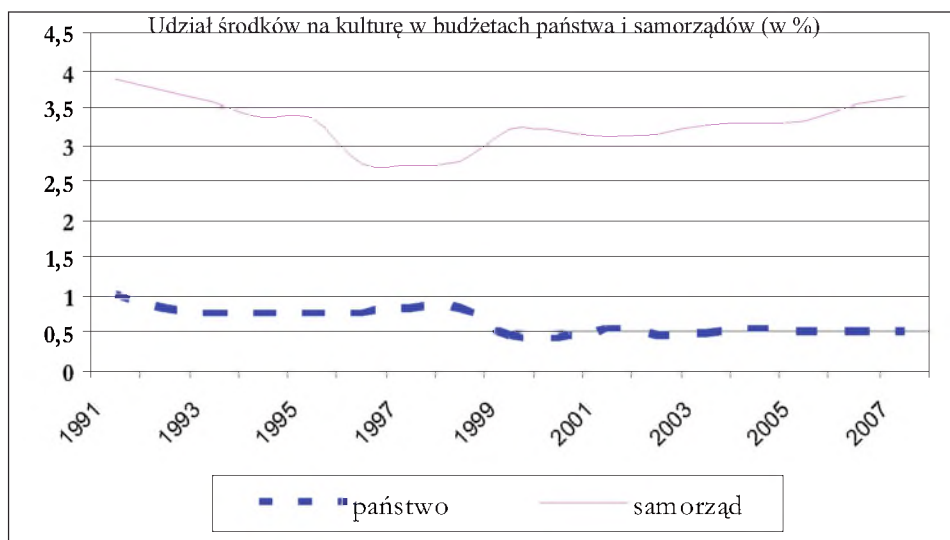
<sup>29</sup> W latach 1991-2007 wynosiły odpowiednio: 1,01%, 0,81, 0,76, 0,75, 0,77, 0,76, 0,82, 0,82, 0,45, 0,42, 0,54, 0,44, 0,47, 0,54, 0,50, 0,50, 0,52%.

<sup>30</sup> *Kultura w latach 1994-1996*. Warszawa 1997 oraz kolejne wydania *Kultury* z lat 1997-2007.

<sup>31</sup> L. Biliński: Organizacja i finansowanie instytucji kultury – projektowane zmiany. W: *Kultura – informacja – biblioteki. Forum Czytelnicze IX. Kielce 26-29 maja 2002 r.* Warszawa 2003.

powiatu (niecałe 30%: od 21,84 w 2001 r. do 28,17 w 2007 r.), samorządy wojewódzkie – ok. 20%, najmniej powiaty – w 2007 r. 1,13% (w 2001 r. – 2,2%).

W wydatkach samorządów na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego ogółem, udział procentowy środków przeznaczanych na biblioteki<sup>32</sup> maleje, choć ich wartość nominalna rośnie. W 2007 r. wynosiły one 19,84% kwot wydatkowanych przez samorządy na kulturę (w 2006 r. – 20,80%, 2005 r. – 23,81, 2004 r. – 24,83, 2003 r. – 26,0%). Ze środków budżetowych na kulturę w ostatnich 5 latach biblioteki otrzymywały ok. 10-13% (w 2007 – 10,10%, 2006 r. – 12,06, 2005 r. – 13,52, 2004 r. – 11,12, 2003 r. – 10,55%).



Źródło: Kultura za lata 1994-2007, GUS.

Podstawą ubiegania się o środki z budżetu państwa na zadania z zakresu kultury (w tym biblioteki publiczne) są Programy MKiDN oraz tzw. Mecenat (dofinansowanie bieżących zadań własnych związanych z prowadzeniem instytucji kultury, przejętych z dniem 1 stycznia 1999 r.), a ich poziom finansowania jest różny w poszczególnych latach.

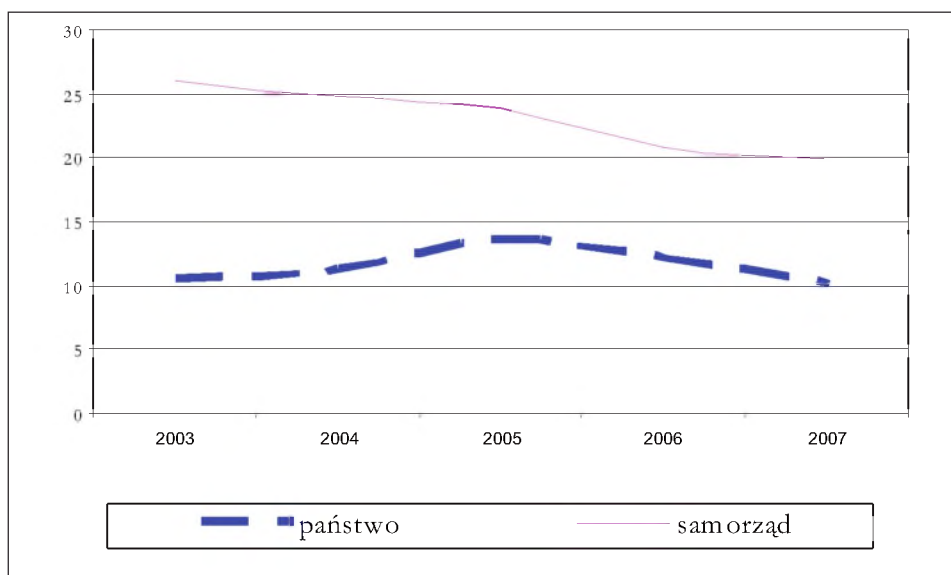
Dofinansowanie<sup>33</sup> obejmowało zarówno biblioteki, które utraciły status bibliotek wojewódzkich, ale także biblioteki stopnia wojewódzkiego, które zmieniły dotychczasowy status (państwowych instytucji kultury) i zostały przejęte przez samorząd wojewódzki. W pierwszych latach działalności

<sup>32</sup> Dane te obejmują nie tylko biblioteki publiczne.

<sup>33</sup> Kwestię tę regulowało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 maja 2000 r. w sprawie określania zakresu zadań w dziedzinie kultury objętych mecenatem państwa oraz szczegółowych zasadach i trybu udzielania jednostkom samorządu terytorialnego dotacji na te zadania i dotacji celowych na dofinansowanie bieżących zadań własnych, związanych z prowadzeniem instytucji kultury, przyjętych w dniu 1 stycznia 1999 r. (DzU Nr 40, poz. 463) oraz rozporządzenia w latach następnych.

w nowych warunkach ich budżety były tak małe, że nie gwarantowały odpowiedniego funkcjonowania (znane są przypadki zaciągania kredytu w bankach na pokrycie wydatków związanych z wypłatą wynagrodzeń dla pracowników). Uruchomiona została, z założenia krótkotrwała, rezerwa celowa budżetu państwa na prowadzenie instytucji kultury przejętych po 1 stycznia 1999 r., co pozwoliło bibliotekom przetrwanie trudnego, przejściowego okresu. Podstawowym źródłem utrzymania tych bibliotek była dotacja samorządu (organizatora) oraz uzupełniająca ją subwencja państwowa. Od 2005 r. przyjęto formułę systemu konkursowo-grantowego realizowanego w ramach Mecenatu<sup>34</sup>.

Odsetek środków wydatkowanych na biblioteki ogółem z funduszy przeznaczanych na kulturę w budżetach państwa i samorządów



Źródło: Kultura za lata 2003-2007, GUS.

Corocznie, od 2004 r. ogłaszane są programy operacyjne ministra kultury skierowane do instytucji kultury (na zadania objęte mecenatem państwa w dziedzinie kultury), w tym do bibliotek publicznych. Programem przeznaczonym wyłącznie dla bibliotek publicznych, zorganizowanych w formie instytucji kultury lub będących częścią innej instytucji kultury, jest Promocja czytelnictwa Priorytet 1 Rozwój księgozbiorów bibliotek<sup>35</sup>.

<sup>34</sup> Z Mecenatu o dotacje mogą się ubiegać wyłącznie jednostki samorządu terytorialnego na zadania wykonywane w ramach programów realizowanych przez instytucje filmowe i instytucje kultury, które zostały przejęte przez jednostki samorządu terytorialnego w dniu 1 stycznia 1999 r.

<sup>35</sup> Od 2009 r. „Literatura i czytelnictwo” Priorytet 2: Zakup nowości wydawniczych dla bibliotek.

Celem programu jest stymulowanie czytelnictwa poprzez wzbogacanie i odnawianie zbiorów bibliotek publicznych, zwłaszcza funkcjonujących w gminach wiejskich i położonych w najuboższych regionach kraju. Znaczące są korzyści, jakie miało dla placówek bibliotecznych kilkuletnie wsparcie zakupu nowości wydawniczych z budżetu centralnego.

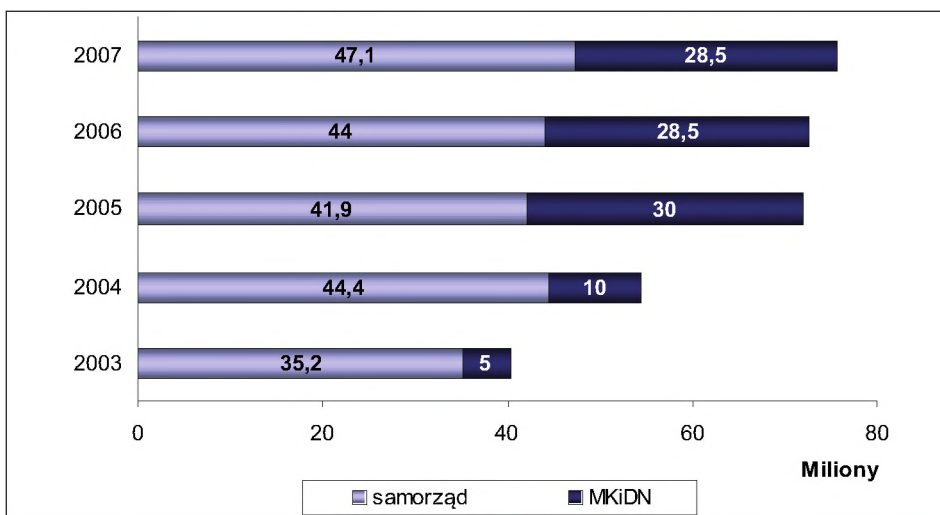
Trzeba jednak podkreślić, iż dofinansowanie zakupu książek do bibliotek publicznych z budżetu państwa rozpoczęto w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. Od 2000 r. dotacje celowe realizowane są corocznie, a ich wysokość wyraźnie wzrosła od 2005 r. Pod tym względem był to rok przełomowy. W porównaniu z 2004 r. liczba zakupionych książek wzrosła w 2005 r. o ponad 36% (36,2%) – w miastach wzrost ten wyniósł 31,2, na wsi 45,0%, a na zakup przeznaczono o 32,5% środków więcej niż rok wcześniej (w miastach o 28,8, na wsi o 39,9%).

Kwoty i kryteria zakupu nowości wydawniczych z rezerwy celowej budżetu państwa w latach 2000-2009

Lata	Wysokość dotacji (w zł)	Forma przekazania	Kryteria na poziomie wojewódzkim
2000	9 000 000	dar	procentowy udział wydatków na zakup książek w województwach w stosunku do ogółu wydatków w 1999 r.
2001	7 463 000	depozyt	liczba czytelników
2002	1 150 000	depozyt	liczba czytelników
2003	5 000 000	depozyt	o kryteriach decydowały wbp (liczba czytelników, zakup nowości wydawniczych)
2004	10 000 000	porozumienia z samorządami	liczba czytelników
2005	30 000 000	porozumienia z samorządami	liczba ludności, liczba czytelników, PKB na 1 mieszkańca
2006-2008	28 500 000	umowy z bibliotekami	liczba ludności, liczba czytelników, PKB na 1 mieszkańca (w 2006 r. dochody do dyspozycji brutto w gospodarstwach domowych na 1 mieszkańca)
2009	10 000 000	umowy z bibliotekami	liczba ludności, liczba czytelników, PKB na 1 mieszkańca

W latach 2005-2007 wartość zakupu w bibliotekach publicznych (łącznie książek i zbiorów specjalnych) przekroczyła 70 mln zł w skali roku (w 2007 r. – 75 mln 564 tys. zł), dla porównania w 2003 r. było to – 40 mln zł. W 2007 r. w ogólnej kwocie wydatkowanej na książki oraz zbiory specjalne fundusze samorządowe stanowiły 62,3%, ministerialne 37,7% (w 2004 r. kwoty wydatkowane na zakup nowości wydawniczych z dotacji MK stanowiły 18,4% ogólnej kwoty, w 2005 r. – 41,7%, w 2006 – 39,3%).

Wydatki na zakup książek i zbiorów specjalnych (w zł)



Wysokość nakładów na zakup nowości wydawniczych miała bezpośredni wpływ na wzrost wskaźnika zakupu książek oraz zasobności księgozbiorowej. Dla ilustracji – w 2003 r. w skali kraju wskaźnik zakupu osiągnął najniższy od lat poziom 5,1 wol. na 100 mieszkańców, a w 2007 r. wzrósł do 9,5 wol., a na obszarach wiejskich w latach 2005-2007 przekroczył średni ogólnopolski poziom<sup>36</sup>. Wskaźnik zasobności księgozbiorowej wzrósł z 351 wol. na 100 mieszkańców w 2003 r. do 356 wol. w 2007 r.

W 2009 r. nową propozycją MKiDN, skierowaną wyłącznie do bibliotek publicznych jest program „Infrastruktura bibliotek”. Jego celem jest podniesienie standardów architektonicznych i lokalowych bibliotek publicznych (w tym estetycznych), dzięki poprawie warunków korzystania z usług bibliotek, w tym w szczególności infrastruktury koniecznej do użytkowania nowoczesnego sprzętu komputerowego. W 2009 r. program dysponuje kwotą 3 mln zł, w następnych latach ma zostać przekształcony w wieloletni program rządowy.

Biblioteki publicznie aktywnie pozyskują środki także z pozostałych programów realizowanych przez MKiDN. W 2008 r. były to m.in. Rozwój infrastruktury i szkolnictwa artystycznego, Edukacja kulturalna i upowszechnianie kultury, „Patriotyzm Jutra”, Promocja czytelnictwa. Priorytet 2. Rozwój sektora książki i promocja czytelnictwa, „Herbert”. Biblioteki korzystają także z funduszy innych organów rządowych, np. z programu Ikonka realizowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Admi-

<sup>36</sup> W 2004 r. ogółem 6,6 wol./100 mieszkańców (w mieście 6,8 wol., na wsi 6,3 wol.), 2005 ogółem 9,0 wol./100 mieszkańców (w mieście 8,98 wol., na wsi 9,05 wol.), 2006 r. ogółem 9,2 wol. na 100 mieszkańców (w miastach – 9,1, na wsi – 9,3), w 2007 r. ogółem do 9,5 (w miastach – 9,4, na wsi – 9,6).

nistracji, z Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich realizowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, z Ministerstwa Edukacji Narodowej.

## **Finansowanie samorządowe**

### **a) Struktura budżetów bibliotek publicznych**

Analizując dane dotyczące finansowania bibliotek publicznych wszystkich szczebli organizacyjnych, zawarte w sprawozdaniach bibliotek wojewódzkich za 2007 r., należy stwierdzić, iż podstawę budżetu bibliotek stanowiła dotacja organizatora podstawowego. Udział innych podmiotów publicznych w budżetach bibliotek był niewielki. Dotacja organizatora podstawowego to prawie 95% (94,5%) ogółu środków, udział innych podmiotów publicznych (w tym innych samorządów) wynosił ponad 5% (5,4%).

Największy udział środków spoza dotacji organizatora odnotowano na poziomie wojewódzkim – 7,6%; na poziomie powiatowym (niezależnie od przyjętych rozwiązań organizacyjnych – biblioteki tworzone od podstaw, o zleconych zadaniach, grodzkie) – 6,5%, gminnym (biblioteki miejskie, miejsko-gminne i gminne) – 5,0%.

Struktura budżetu w 2007 r. – udział poszczególnych podmiotów w budżecie ogółem według typu biblioteki (w %)

Biblioteki	Organizator	Inny podmiot publiczny:		
		ogółem	w tym MKiDN	w tym inny samorząd
ogółem	94,5	5,4	3,7	1,2
wojewódzkie	92,4	7,6	3,3	2,0
stopnia powiatowego	93,5	6,5	3,8	2,2
stopnia gminnego	94,9	5,0	4,4	0,4

Środki spoza dotacji organizatora to przede wszystkim dotacje MKiDN – 3,7%, najwyższy ich udział w budżecie ogółem odnotowano na poziomie bibliotek stopnia gminnego – 4,4%, w budżetach bibliotek na poziomie wojewódzkim i powiatowym – odpowiednio: 3,3%, 3,8%. Udział środków innego samorządu ogółem z budżetów bibliotek – to 1,2%, najwyższy na poziomie powiatów – 2,2%, najniższy: gmin – 0,4%. W układzie wojewódzkim najniższy udział środków innych podmiotów publicznych



w budżetach bibliotek odnotowano w województwach: mazowieckim, opolskim, śląskim i dolnośląskim odpowiednio – 3,4%, 3,9%, 4,1%, 4,3%; najwyższy w podregionie bydgoskim województwa kujawsko-pomorskiego (15,4%), w województwach podkarpackim (8,6%) i podlaskim (7,7%).

**W bibliotekach stopnia wojewódzkiego** dotacja organizatora stanowiła od 70,9% (w części bydgoskiej województwa kujawsko-pomorskiego) do 98,2% (w województwie opolskim) ogólnego budżetu, przy średniej dla wbp – 92,4%. Poniżej 90% udziału organizatora w budżecie ogółem odnotowano także w: małopolskim (85,1%), podkarpackim (88,0%), świętokrzyskim (88,2%) oraz warmińsko-mazurskim (86,6%). Przedstawiona struktura budżetów bibliotek wojewódzkich nie w pełni odzwierciedla ich zróżnicowanie. Nie ujmuje dysproporcji wynikających z pełnionych funkcji: wojewódzkie, wojewódzkie i miejskie; ze sposobu organizacji: instytucje o rozbudowanym zakresie działania, np. ksiąźnice z działami metodycznymi oraz instytucje ograniczone do działów metodycznych, dodatkowo niektóre z nich pełnią zadania dla powiatów grodzkich lub ziemskich. Udział innego samorządu ogółem z budżetów 10 wbp o łączonych funkcjach wynosił od 23,8% do 0,2% (trzy z nich w ogóle nie wykazały innych środków samorządowych).

**W bibliotekach stopnia gminnego** (miejskich, miejsko-gminnych, gminnych) udział dotacji podstawowej (organizatora) w budżetach ogółem stanowił od 91,4% (podkarpackie) do 96% (dolnośląskie, opolskie, śląskie) – średnia dla bibliotek tego szczebla wynosiła – 94,9%. Udział innych podmiotów publicznych wynosił od 7,9% (w województwie podkarpackim) do 3,9% (w zachodniopomorskim). Były to przede wszystkim środki MKiDN, a ich wkład w finansowanie bibliotek gminnych w 6 województwach (i podregionach) sięgał 4% budżetów bibliotek, w 11 od 4,1% do 6%, w 1 – powyżej 6%. Wkład finansowy innego samorządu w funkcjonowanie bibliotek stopnia gminnego, to zupełny margines – od 0,1 do 0,5% (z wyjątkiem województwa podkarpackiego – 3,2%), w sześciu województwach nie wykazano finansowego udziału innego samorządu.

Jak pokazują coroczne analizy sytuacji finansowej (a także organizacyjnej) **bibliotek powiatowych** nie ulega ona korzystnym zmianom, wydaje się nawet, że starostwa powiatowe w coraz mniejszym stopniu włączają się w pokrywanie kosztów realizacji zadań powiatowych. Zwiększa się udział organizatora podstawowego w ich utrzymaniu, o ile w latach 1999-2005 wynosił on 86,2%, w 2005 r. – 92,2%, w 2006 r. – 93%, to w 2007 r. – 93,5%. Wysokość dotacji na realizowanie zadań powiatowych przekazywanych bibliotekom różnych szczebli organizacyjnych utrzymuje się na podobnym poziomie lub rośnie wolniej niż dotacja organizatora podstawowego. Najniższa dotacja na realizację zadań zleconych od lat wynosiła – 2 tys. zł (w 2008 r. wzrosła do 3 tys. zł), dla bibliotek powiatowych tworzonych od podstaw dotacja starostwa w 2007 r. wynosiła od 20 tys.

do ponad 200 tys. zł (średnia – 115 600 zł). Dla bibliotek o zleconych zadaniach dotacja organizatora stanowiła 92,1% ogółu przyznanych im środków, w blisko 3% (2,9%) uzupełniało je finansowanie powiatów oraz w 4,6% dotacje MKiDN. Największe dotacje z powiatu w stosunku do całego budżetu z racji pełnionych funkcji otrzymywały w 2007 r. biblioteki gmin wiejskich – 13,2% (organizator podstawowy – 80,7%, dotacja MKiDN – 4,3%), miejsko-gminne – 4,7% (91,1%, 4,2%), miejskie – 4,2% (92,0%, 3,8%).

Biblioteki nowo powstałe, których organizatorem jest wyłącznie powiat utrzymywane były z dotacji starostwa powiatowego – 92,5%, pomoc państwa w budowaniu tych placówek to dofinansowanie zakupu nowości wydawniczych – 6,8% ich budżetu. Dla bibliotek przekształconych w biblioteki powiatowe – 87% ich budżetu stanowiła dotacja organizatora podstawowego, państwo dofinansowało je w ponad 11% (z tego 2,2% przeznaczono na zakup nowości).

Dotowanie państwa instytucji powiatowych utrzymuje się na podobnym, choć niestabilnym poziomie, średnio w latach 1999-2005 wkład państwa w funkcjonowanie bibliotek powiatowych wynosił 4,1%, w 2005 r. – 5,5%, w 2006 r. – 3,9%, w 2007 r. – 3,8%.

## **b) Struktura wydatków**

Według ustawy o bibliotekach organizator ma obowiązek zapewnić warunki działalności i rozwoju bibliotek, odpowiadające jej zadaniom, a w szczególności: lokal, środki na prowadzenie działalności bibliotecznej, zwłaszcza na zakup materiałów bibliotecznych, doskonalenie pracowników.

W 2007 r. prawie 2/3 dotacji organizatora (60,2%) przeznaczano na płace. Największy odsetek udziału płac w wydatkach z dotacji organizatora odnotowano w budżetach bibliotek na poziomie powiatów – 63,3%, najniższy wojewódzkim – 59,7%, w bibliotekach szczebla gminnego – 61,4%.

**Na zakup książek** biblioteki publiczne wydały ogółem 5% dotacji organizatora, najwyższy odsetek środków na ten cel przeznaczyły biblioteki na poziomie gmin – 6,1%; powiatu – 3,8%, województwa – 2,1%. Wydatki na pozostałe zbiory stanowiły zupełny margines – 0,3% dotacji organizatora (od 0,1% w gminach do 0,4% w bibliotekach powiatowych i wojewódzkich). Powyżej 5% udziału zakupu nowości w dotacji organizatora odnotowano w województwie mazowieckim – 6,6%, lubuskim i podkarpackim – 5,4% oraz pomorskim – 5,2%. W bibliotekach stopnia gminnego wysoki udział tego wskaźnika w dotacji organizatora (powyżej 7%) odnotowano w województwie wielkopolskim (7,4%) i mazowieckim (7,0%); w bibliotekach powiatowych w województwie wielkopolskim – 5,3%, zachodniopomorskim – 4,8%, podkarpackim – 4,7%; w bibliotekach wojewódzkich – w podregionie zielonogórskim województwa lubuskiego – 4,6%.

Struktura wydatków z dotacji organizatora według typu biblioteki w 2007 r. (w %)

Biblioteki	Dotacja organizatora (w odsetkach) przeznaczona na:				
	zakup zbiorów		automa- tyzację	remonty	płace
	książek	zbiorów specjalnych			
ogółem	5,0	0,3	1,8	2,7	60,2
wojewódzkie	2,1	0,4	1,2	2,7	59,7
stopnia powiatowego	3,8	0,4	2,0	3,0	63,3
stopnia gminnego	6,1	0,1	1,5	2,2	61,4

Prawie 3% (2,7) dotacji organizatora biblioteki przeznaczyły w 2007 r. na remonty: wojewódzkie – 2,7%, powiatowe – 3,0%, gminne – 2,2%. Najwięcej w województwach opolskim (4,1% dotacji organizatora), zachodniopomorskim (3,8%) oraz mazowieckim (3,7%). W bibliotekach stopnia gminnego na remonty najczęściej przeznaczono w województwie dolnośląskim – 4,1%, w powiatowych w opolskim – 5,9%, w wojewódzkich w mazowieckim – 7,1%.

Środki przeznaczane **na komputeryzację** bibliotek stanowiły niecałe 2% (1,8), dotacji organizatora, największy ich udział odnotowano na poziomie powiatów – 2% (gmin – 1,5%, województw – 1,2%). Najwyższy odsetek w stosunku do ogółu budżetów bibliotek na komputeryzację przeznaczano w województwie małopolskim – 3,2%, podregionie zielonogórskim województwa lubuskiego (2,6%) oraz pomorskim – 2,5%. W bibliotekach gminnych na ten cel najczęściej przeznaczano w województwie małopolskim – 2,2% oraz wielkopolskim – 2,0%, w bibliotekach powiatowych w województwach małopolskim – 5,3%, pomorskim – 3,0%, lubelskim – 2,7%, łódzkim – 2,6%, opolskim – 2,5%; w bibliotekach wojewódzkich w podregionie zielonogórskim województwa lubuskiego – 4,7% oraz pomorskim – 4,1%.

Środki finansowe na płace mają najwyższy udział w wydatkach z dotacji organizatora. Porównanie średnich płac brutto ogółem dla poszczególnych województw nie wskazuje na duże ich zróżnicowanie – najniższa średnia to 2008 zł (w podregionie zielonogórskim), najwyższa – 2445 zł w województwie mazowieckim (dane te trzeba traktować jednak szacunkowo ze względu na zróżnicowany sposób zatrudniania pracowników, np. w niepełnym wymiarze godzin). Większe zróżnicowanie występuje przy porównaniu średnich płac brutto liczonych dla poszczególnych bibliotek (wraz z filiami) różnych poziomów organizacyjnych. Dla bibliotek wojewódzkich najwyższa średnia to 3591 zł, najniższa – 2193 zł; w bibliotekach powiatowych średnie płace brutto kształtują się od 1238 zł (w bibliotece powiatowej województwa kujawsko-pomorskiego) do 3425 zł (województwa lubelskiego). Największe rozpiętości odnotowano w bibliotekach szczebla

gminnego, od 690 zł (co najprawdopodobniej jest wynikiem zatrudnienia w niepełnym wymiarze etatowym) do ponad 4000 zł w bibliotekach gminnych województwa łódzkiego, świętokrzyskiego, wielkopolskiego.

W przedstawionym materiale omówione zostały dwa podstawowe źródła finansowania bibliotek samorządowych (dotacje organizatora oraz dofinansowanie przez MKiDN zakupu nowości wydawniczych). Trudno oszacować wielkość pozostałych, brakuje bowiem pełnych danych dotyczących finansów bibliotek publicznych oraz ich pozabudżetowego dofinansowania. Informacje o nich są rozproszone i podawane w niejednolity sposób, nie uwzględniają wszystkich elementów finansowania bibliotek, nie ma więc możliwości ich zbilansowania. Ze sprawozdań bibliotek wojewódzkich za 2008 r. wynika jednak obraz częstotliwości korzystania z innych środków. Najczęstszym źródłem dofinansowania wskazywanym przez biblioteki było także MKiDN – 31,8% wszystkich podjętych inicjatyw w danym roku, następnie programy uruchamiane przez poszczególne samorządy: środki lokalne – 27,3% (np. środki gminne z komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, ochrony środowiska, funduszu rozwoju gminny), środki regionalne – 12,5% (regionalne programy operacyjne, współpraca euroregionów). Dotacje unijne oraz dofinansowanie fundacji (stowarzyszeń) stanowiły odpowiednio: 14,1%; 9,8% wskazań. Wielkości wskazań nie można przełożyć na wysokość udziału tych źródeł w finansowaniu bibliotek, środki lokalne są zazwyczaj niewysokie.

Ilość wskazań na źródło finansowania w odsetkach (na podstawie analiz wbp za 2008 r.)

Rodzaj źródła	Odsetek
dotacje MKiDN (poza zakupem nowości wydawniczych)	31,8
środki lokalne	27,3
środki regionalne	12,5
środki unijne	14,1
fundacje	9,8
budżet państwa (spoza resortu kultury)	4,3

Według tej bardzo ogólnej, pobieżnej próbie określenia udziału pozostałych źródeł w finansowaniu bibliotek, środki unijne zajmują czwarte miejsce pod względem ilości wskazań (14,1% ogółu), a znaczenie tego źródła powinno rosnąć. Są to jednak środki, które pozyskują przede wszystkim większe biblioteki (ze względu na umiejętność i doświadczenie w aplikowaniu o środki pozabudżetowe, a także możliwość posiadania własnego wkładu) lub biblioteki współpracujące w ramach szerszego przedsięwzięcia. Instytucje kultury – samorządowe, współprowadzone i prowadzone przez MKiDN – są uprawnione w ramach funduszy unijnych do realizacji

projektów inwestycyjnych, polegających na budowie i rozbudowie siedziby, jak i projektów „miękkich”, typu organizacja wystaw, festiwali i innych imprez kulturalnych. Do momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej biblioteki mogły korzystać z funduszy przedakcesyjnych, obecnie z dwóch źródeł: Funduszy UE oraz Mechanizmów Finansowych. Na stronie internetowej MKiDN zamieszczono informację pt. „Możliwości finansowania kultury z funduszy europejskich w latach 2007-2013”, która prezentuje kompleksowe zestawienie funduszy europejskich, w ramach których można uzyskać środki na realizację projektów z obszaru kultury.

W podsumowaniu zmian zachodzących w finansowaniu bibliotek publicznych w Polsce należy stwierdzić że:

1. Współcześnie, wobec podmiotów działających w kulturze, stosowany jest mieszany sposób finansowania. Dotacje, subwencje, granty występują obok systemu ulg i zachęt podatkowych, mających zachęcić do finansowania kultury ze źródeł pozabudżetowych i łagodzić oddziaływanie gospodarki rynkowej na tę sferę działalności publicznej.

2. Zasady i sposoby finansowania bibliotek publicznych związane są bezpośrednio z przeobrażeniami społeczno-ekonomicznymi kraju i nie odbiegają od zasad finansowania innych instytucji kultury. Do 1989 r. decydujący wpływ miało państwo, w następnych latach rolę państwa przejęły samorządy, wspierane innymi (pozabudżetowymi) sponsorami.

3. Obecne zasady finansowania bibliotek publicznych są bezpośrednio powiązane z przełomem politycznym 1989 r. i ulegają ciągłym, nie zawsze i nie do końca przemyślanym zmianom. Najważniejszym ich aspektem w ostatnich kilku latach jest uznanie konieczności interwencjonizmu państwa w sferze kultury, a w tym także bibliotek publicznych. Finansowanie bibliotek jest nadal za niskie, ale utrzymanie dotacji celowej, zwiększającej wyraźnie nakłady na uzupełnianie zbiorów oraz pojawienie się nowego programu „Infrastruktura bibliotek” jest znaczącym potwierdzeniem zmiany zasad polityki państwa wobec bibliotekarstwa publicznego.

4. Pojawiła się inna, nowa forma finansowania bibliotek publicznych, która nie zapewnia im obligatoryjnego przydziału środków, ale umożliwia otrzymanie, jeśli biblioteki opracują i przedstawią konkretne programy, włączą się w realizację szerszego projektu, zdobędą grant. Starania takie wymagają od bibliotek aktywności, umiejętności opisywania instytucji i swoich działań, a także wiedzy, w jaki sposób skutecznie zachęcać sponsora do zainwestowania środków w proponowane projekty. Ich wielkość i udział w budżetach bibliotek nie stanowi jednak „wyrównującego” mechanizmu finansowania bibliotek.

5. Wysokość środków przekazywanych na działalność bibliotek, wielkość i struktura budżetów jest wynikiem możliwości finansowych ich organizatorów. Na wysokość dotacji nie ma wpływu jakość i efektywność pracy, realizowanie określonego modelu działań, pełnienie przypisanych

im funkcji (np. rozszerzenie funkcji podstawowych w przypadku bibliotek powiatowych). Samorządy ponosząc odpowiedzialność za kulturę nie zostały wyposażone w odpowiednie środki finansowe, a cierpiąc na chroniczny ich niedobór, zazwyczaj traktują kulturę i jej problemy marginesowo.

Czy dotychczasowe doświadczenia w zakresie zasad finansowania bibliotek publicznych przynoszą spodziewane efekty i spełniają oczekiwania bibliotek, nie naruszając jednocześnie zasad samorządności i autonomii ich organizatorów? Odpowiedź na to pytanie jest nadal otwarta i zapewne zależna zarówno od sytuacji politycznej, jak ekonomicznej Polski.

**Finanse w bibliotekach.  
Źródła finansowania działalności bibliotecznej  
oraz zarządzanie finansami.  
Zarys tematyki**

Niniejszy referat stanowi próbę zarysowania tematyki z zakresu zagadnień zarządzania finansami w bibliotekach. Wyczerpanie tego tematu wymagałoby napisania dużego podręcznika. Moim celem nie jest przedstawienie całościowej wiedzy z zakresu finansów w bibliotece. Jest nim jedynie nakreślenie pól zainteresowań dla bibliotekarzy w ich praktyce zarządzania finansami oraz dla naukowców, specjalistów od finansów organizacji nonprofit.

Wydaje się uzasadnione twierdzenie, że wiedza z zakresu profesjonalnego zarządzania finansami wśród dyrektorów i kierowników polskich księżnic jest niewielka. Kształcenie bibliotekarzy na poziomie studiów wyższych oraz studiów podyplomowych w tym zakresie jest niewystarczające. Rekompensuje to niekiedy dobra współpraca ze służbami księgowymi macierzystych instytucji, ale wydaje się, że nie tędy droga. Jednakże jeszcze bardziej niepokojący wydaje się fakt, że świadomość potrzeby takiej kompetencji dla profesjonalnego menedżera biblioteki jest nikła. Wiedza z zakresu finansów, przejawiająca się w praktyce polskich bibliotek przeważnie ogranicza się do rudymenarnych działań, głównie w obszarze wydatków rzeczowych. Tak dzieje się przeważnie w małych księżnicach. W większych ośrodkach, gdzie możliwości podnoszenia kwalifikacji są większe obserwuje się proces poznawania tajników sprawnego zarządzania finansami biblioteki przez dyrektorów i kierowników tychże instytucji.

## Dlaczego dobre zarządzanie finansami jest niezbędne w bibliotece?

Finanse stanowią kościec działania każdej jednostki organizacyjnej. Jak definiuje prof. Janusz Ostaszewski: „Finanse to dział ekonomii zajmujący się zjawiskami pieniężnymi”<sup>1</sup>. W niniejszym opracowaniu bazujemy na tematyce zawartej w podziale tejże dyscypliny, mianowicie finanse przedsiębiorstw lub w przypadku bibliotek bardziej finanse organizacji, zwłaszcza non profit. Biblioteki potrzebują pieniędzy na swą statutową działalność, niezależnie od ich źródeł pochodzenia. To wystarczający powód, by zasady świata finansów znać.

Nowoczesne profesjonalne zarządzanie biblioteką nie obejdzie się bez prawidłowego zarządzania finansami. Biblioteki różnych typów pełnią niezwykle ważną rolę społeczną wspomagając rozwój nauki, kultury i sztuki, dając ludziom radość, rozrywkę, a nierzadko niosąc pomoc w rozwiązywaniu problemów życiowych. Bibliotekarze to humaniści przesyleni poczuciem misji. To bardzo dobrze. Tak powinno pozostać. Jednakże świadomość, iż w obiektywnej formie wartości liczbowych (finansowych) odbija się wszelka aktywność biblioteki powinna prowadzić do profesjonalizacji zarządzania bibliotekami przez kadrę kierowniczą.

## Podstawowe i uzupełniające źródła finansowania działalności bibliotecznej

Główne źródła dochodów bibliotek pochodzą ze środków finansowych przeznaczanych na działalność biblioteki przez organ założycielski. Nosi nazwę **dotacji budżetowej** i może mieć charakter **bezpośredni lub pośredni**. Finansowane bezpośrednio przez odpowiednie organy państwa są: Biblioteka Narodowa i inne biblioteki centralne oraz biblioteki pedagogiczne i publiczne dotowane przez samorządy wszystkich szczebli. Finansowane pośrednio poprzez swą macierzystą jednostkę są biblioteki państwowych uczelni, szkół wszystkich szczebli, instytutów naukowo-badawczych i inne będące częścią większych instytucji. Biblioteki niepaństwowych szkół wyższych prowadzą swą działalność ze środków przekazanych przez uczelnię, a te z kolei pochodzą w zasadniczej wielkości z czesnego.

Dotacje budżetowe przyznawane są na podstawie złożonego planu działalności bibliotecznej w ujęciu finansowym na rok następny (do 22 grudnia roku poprzedniego). Plan ten obejmuje dwie grupy kosztów: wydatki na cele osobowe oraz wydatki rzeczowe. Ponadto niezależnie od planu pod-

<sup>1</sup> *Finanse*. Pod red. Janusza Ostaszewskiego. Warszawa: Difin 2008, s. 13.



stawowego biblioteka może zwracać się o **dotacje na cele inwestycyjne**, w ramach dodatkowych środków ministerstw. Obecnie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego proponuje bibliotekom publicznym w małych społecznościach (do 15 tys. mieszkańców) program Biblioteka Plus. Natomiast program Infrastruktura Bibliotek umożliwi bibliotekom budowę lub rozbudowę niezbędnej infrastruktury zapewniającej użytkownikom dogodne warunki korzystania z usług bibliotek. Nacisk kładziony jest zwłaszcza na inwestycję w infrastrukturę, konieczną do użytkowania w placówce nowoczesnego sprzętu komputerowego. Na uwagę zasługuje również projekt Program Rozwoju Bibliotek, prowadzony w ramach międzynarodowej inicjatywy „Global Libraries”, której partnerem jest Fundacja Billa i Melindy Gates. Biblioteki szkół wyższych mogą liczyć na środki z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, na przykład na dopłaty do konsorcjów elektronicznych baz danych, na dotacje na komputeryzację i inne.

Osobnym bardzo ważnym źródłem finansowania bibliotek są **fundusze europejskie**. Jest ich mnogość, część z nich służy rozwojowi infrastruktury bibliotek, inne kwalifikacjom bibliotekarzy lub szkoleniom użytkowników. Gdy biblioteka rozważa aplikowanie o środki unijne na rozwój infrastruktury, powinna zainteresować się przede wszystkim 16 Regionalnymi Programami Operacyjnymi dla poszczególnych województw, których celem jest podnoszenie konkurencyjności i promowanie zrównoważonego rozwoju. W ramach RPO zostały określone priorytety w przyznawaniu środków. Wśród nich są: społeczeństwo informacyjne, badania i rozwój gospodarki, inwestycje w kształcenie, dla których biblioteki stają się idealnym miejscem do realizacji. Spójna koncepcja projektu i dobrze przygotowany wniosek wraz z wymaganymi załącznikami mogą stać się początkiem do sukcesu w pozyskaniu niemałych środków na rozwój infrastruktury bibliotek. Warto przejrzeć również założenia do programów operacyjnych Kapitał Ludzki (<http://www.efs.gov.pl>), Innowacyjna Gospodarka (<http://www.poig.gov.pl>) oraz Infrastruktura i Środowisko (<http://www.pois.gov.pl>). Bibliotekarze mogą znaleźć tam wiele możliwości na pozyskanie dodatkowych funduszy w zależności od rodzaju projektu oraz typu biblioteki

Gdy mówimy o pozyskiwaniu środków na realizację określonych pomysłów lub projektów, często stosuje się dziś angielskojęzyczny termin **fundraising**. Poradnik – vademecum *Finanse w bibliotece* definiuje fundraising jako: „zdobywanie funduszy na określony cel”<sup>2</sup>. Najogólniej można nazwać tak wszystkie zewnętrzne źródła finansowania, niezależnie od ich pochodzenia. W tej szerokiej formule mieszczą się zarówno pozyskane finanse w ramach środków ministerialnych oraz europejskich, ale również na przykład sponsoring. Tak rozumiany fundraising może mieć formę pieniężną, rzeczową, pokrycie kosztów szkolenia, etc.

---

<sup>2</sup> *Finanse w bibliotece*. Warszawa: Verlag Dashhofer Sp. z o.o., 2008, cz. 5, rozdz. 2., podrozdz. 1.2, s.1.

Wspomniany już powyżej **sponsoring** wydaje się być najbardziej zaniechanym źródłem finansowym polskich bibliotek. Biblioteki pełniąc tak ważne funkcje społeczne są idealnie predestynowane do roli odbiorców środków ofiarowywanych na cele społeczne. Dlaczego tak się nie dzieje? Dlaczego biblioteki różnych typów w tak niewielkim stopniu korzystają z tej formy wsparcia finansowego? Według mojej opinii przyczyna leży w niewłaściwym traktowaniu przez bibliotekarzy sponsoringu jako swego rodzaju jałmużny, datku czy kwesty. Bibliotekarz zwracając się do sponsora o współfinansowanie jakiegoś przedsięwzięcia lub pomysłu nierzadko wstydzi się tego, co robi. Mając niskie poczucie słuszności swych działań nie może być skuteczny. **Tymczasem sponsoring dla sponsora to biznes.** Daje możliwości firmie budowy wizerunku instytucji wrażliwej społecznie, odpowiedzialnej za kulturę (biblioteki publiczne) czy naukę (biblioteki naukowe). Sponsor czerpie korzyści z udzielania sponsoringu poprzez możliwości promocji w murach biblioteki lub na jej stronach internetowych, rozwija kanały dystrybucji swych materiałów reklamowych na przykład w teczkach uczestników konferencji lub agendach bibliotecznych. Ma możliwość wchodzenia w bliższe relacje z bibliotekarzami, co zawsze sprzyja rozwijaniu biznesu. Warto szukać sponsorów spośród dostawców, których klientem jest biblioteka: hurtownie książek, księgarnie, kolporterzy prasy, dostawcy sprzętu komputerowego i umeblowania do bibliotek. Pamiętać trzeba, że sponsoring to budowanie długotrwałych relacji. Sponsor powinien czuć się kimś naprawdę ważnym dla naszej biblioteki. Nawet gdy nie ofiarowuje w danym momencie żadnych środków, bibliotekarz powinien pamiętać o zapraszaniu firmy sponsora na ważne wydarzenia w bibliotece czy pomagać przy nawiązywaniu kolejnych kontaktów. Takie przemyślane konsekwentne i koherentne działania na rzecz rozwijania sponsoringu przynoszą bardzo dobre efekty.

Kolejnym źródłem dochodu biblioteki są **opłaty**. Biblioteki mogą je pobierać za usługi informacyjne, bibliograficzne, reprograficzne, wypożyczenia międzybiblioteczne, wypożyczenia materiałów audiowizualnych i inne usługi na mocy ustawy o bibliotekach z 27 czerwca 1997, art. 14<sup>3</sup>. Jednakże wypracowane środki z opłat są minimalne i mają charakter raczej zwrotu kosztów za poniesione wydatki na rzecz wykonania ww. usług, gdyż w świetle ustawy wysokość opłat nie może przekraczać kosztów wykonania usługi. Podobnie w przypadku opłat za uszkodzenie, zniszczenie lub niezwrócenie materiałów bibliotecznych mają one charakter raczej zwrotu kosztów niż rzeczywistych dochodów biblioteki.

---

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 o bibliotekach. DzU 1997, Nr 85, poz. 539 z późn. zmian.

## Zarządzanie finansami bibliotek

Finansami, jak i każdym innym zasobem organizacji, w tym również biblioteki, należy zarządzać i w dodatku należy robić to nieintuicyjnie lecz profesjonalnie. **Nowoczesne zarządzanie biblioteką nie obejduje się bez prawidłowego zarządzania finansami, którego podstawowym narzędziem jest plan finansowy.** Należy w tym miejscu przypomnieć, że planowanie jest jedną z podstawowych funkcji zarządzania według ich klasycznej definicji, obok organizowania, motywowania i kontrolowania. Dyrektor lub kierownik biblioteki planują jej działalność w ten sposób, by optymalnie spełniała swe funkcje, jak najlepiej obsługując społeczność, której służy. Plan ten musi analizować również aspekty finansowe.

Jak podkreśla Krzysztof Woźniak: „Odpowiednie zarządzanie zasobami finansowymi jest czynnikiem wspomagającym realizację pozostałych dziedzin zarządzania, w tym zarządzania strategicznego, zarządzania projektami inwestycyjnymi i zarządzania operacyjnego”<sup>4</sup>.

W bibliotekach na ogół nie wykorzystuje się wszystkich instrumentów zarządzania finansami, tak jak ma to miejsce w przypadku instytucji finansowych, których podstawą działalności jest obrót pieniądzem (banki, towarzystwa inwestycyjne, firmy ubezpieczeniowe). Biblioteki pełnią specyficzną funkcję społeczną, polegającą na dostarczaniu różnych, dynamicznie rozwijających się usług bibliotecznych – w dodatku bezpłatnie. Tym nie mniej kilka narzędzi finansowych w zarządzaniu biblioteką można i należy stosować.

Jak już wspomniano powyżej, podstawowym instrumentem jest **plan finansowy**, który zostanie dokładniej omówiony w dalszej części artykułu. Do pozostałych narzędzi zaliczyć można płynność finansową, analizę zmiany wartości pieniądza w czasie, ryzyko inwestycyjne, w tym poziom stopy zwrotu z inwestycji. Biblioteki, które są samodzielnymi organizacjami muszą zwracać uwagę na **płynność finansową**, czyli zdolność do terminowego regulowania swych zobowiązań. Biblioteki funkcjonujące w ramach szerszych struktur, na przykład biblioteki akademickie na ogół z obowiązku monitorowania płynności finansowej są zwolnione, gdyż spoczywa to na barkach księgowości instytucji macierzystej, jak choćby kwestury uczelni.

Istotna dla dyrektora biblioteki jest **analiza zmiany wartości pieniądza w czasie**. Jako przykład niech posłuży obserwowana w ostatnim roku gwałtowna deprecjacja złotego w stosunku do wszystkich walut, w tym do euro. Odbiło się to bardzo niekorzystnie na kosztach obcojęzycznych baz danych, których oferty zakupu składane są w euro.

Gdy biblioteka planuje większe inwestycje należy zanalizować takie

---

<sup>4</sup> *Encyklopedia Zarządzania*. Dokument elektroniczny <http://mfiles.pl/pl/index.php/> Dostęp z dnia 23 czerwca 2009.

wskaźniki **jak okres zwrotu z inwestycji**. Na przykład – okres zwrotu z inwestycji zainstalowania systemu zabezpieczenia zbiorów bibliotecznych wyniesie x miesięcy/lat, to znaczy, że po x miesięcy/lat koszt poniesiony na zakup systemu zrównoważy koszty ukradzionych książek.

## **Plan finansowy jako niezbędny element zarządzania finansami biblioteki**

Jak wspomniano uprzednio plan finansowy jest podstawowym instrumentem zarządzania na poziomie operacyjnym daną instytucją. **Jest to dokument obejmujący w formie ilościowej i rzeczowej spodziewane przychody i koszty danej jednostki**. Czasami stosuje się terminy: budżet, biznesplan lub rachunek wyników. Stanowi on swego rodzaju prognozę, projekt, wizję przyszłości. Stąd też dobre budżetowanie nie jest łatwe. Można powiedzieć, że plan finansowy jest **planem działania ujętym w formie finansowej**. Zaprognoszowane przychody pomniejszone o spodziewane koszty dają wynik finansowy, który jeżeli jest dodatni stanowi zysk, jeśli ujemny stratę. W przypadku bibliotek, instytucji non profit o specjalnej funkcji społecznej, w budżetowaniu dąży się do zrównoważenia przychodów i kosztów, gdyż celem działania biblioteki nie jest zysk lecz wypełnienie ważnej misji społecznej.

Najczęściej planowany budżet obejmuje **rok finansowy**, czyli okres 12 miesięcy, na które rozłożone są rachunki przedsiębiorstwa<sup>5</sup>. Sporadycznie rok finansowy może być okresem dłuższym lub krótszym niż 12 miesięcy. W bibliotekach finansowanych z dotacji bezpośrednich i pośrednich okres obrachunkowy obejmuje czas od stycznia do grudnia. W bibliotekach uczelni niekiedy stosuje się okres od października do września. Wybranie okresu obrachunkowego winno wynikać z przesłanek ważnych dla finansowania działalności (na przykład rok akademicki) i powinno być konsekwentnie przestrzegane.

Główne zaangażowanie dyrektorów bibliotek koncentruje się na analizie przyszłych kosztów, gdyż jak wspomniano powyżej możliwości wpływania na stymulację przychodów w bibliotece są niewielkie. Oczywiście należy uwzględnić spodziewaną dotację, w miarę możliwości powiększając ją o przychody zewnętrzne, w tym opłaty wynikłe z ustawy o bibliotekach (patrz powyżej), fundraising i sponsoring.

Następnie analizujemy przyszłe koszty. Należy podkreślić, że koszty, o jakich mówimy w bibliotece to głównie koszty operacyjne, zwane też kosztami działalności operacyjnej. Jak definiuje *Leksykon zarządzania fi-*

<sup>5</sup> *Leksykon Finanse*. Warszawa: Emka, 1997, s. 200.

*nansami*: „koszty działalności operacyjnej są to koszty bezpośrednio związane z prowadzeniem działalności (...) usługowej (...)”<sup>6</sup>. Według innej definicji: „koszty operacyjne to koszty ponoszone w związku z podstawową działalnością firmy”<sup>7</sup>. Do podstawowej kategorii kosztów należą **koszty osobowe**. W powszechnym przeświadczeniu stanowią je wynagrodzenia brutto wszystkich pracowników, ewentualnie premie i nagrody. Trzeba mieć jednakże świadomość, że do tej grupy kosztów należą również inne świadczenia na rzecz pracowników, takie jak odpisy na zakładowy fundusz świadczeń społecznych, podatki, dopłaty do biletów, ekwiwalenty, szkolenia, nakłady na bhp, podróże służbowe, odprawy emerytalne, pośmiertne. Pokażnym obciążeniem są również koszty ubezpieczeń społecznych: emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe, a także odpis na Fundusz Pracy służący przeciwdziałaniu bezrobociu, Odpis na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych<sup>8</sup>. Suma tych wszystkich zobowiązań daje pokazną kwotę, stanowiącą całość kosztów osobowych.

Drugą grupą kosztów są tak zwane **koszty rzeczowe**. Nie jest to termin z ustawy o rachunkowości, rzadko pojawia się w podręcznikach i leksykonach. Jest to swego rodzaju skrót myślowy obejmujący to, co nie jest kosztami osobowymi i finansowymi. W przypadku bibliotek największą grupę stanowią w tej pozycji wydatki na zbiory biblioteczne, infrastrukturę informatyczną i wyposażenie, i sprzęt biurowy.

Pierwszym etapem w procesie budżetowania jest **przygotowanie planu finansowego**, które należy zacząć na kilka miesięcy przed wejściem danego budżetu w życie. Jest on przygotowywany przez dyrektora lub kierownika biblioteki w porozumieniu ze zwierzchnikiem, a także służbami księgowymi. Niezwykle istotna jest na tym etapie współpraca ze swoim zespołem i ewentualnie szefami działów: technicznego, informatycznego lub innych. Pracownik wypożyczalni lub czytelnia nierzadko lepiej niż dyrektor całej biblioteki wie o sprawach, które mogłyby usprawnić pracę; jakiś drobny sprzęt biurowy, element umeblowania, etc. Specjaliści z zakresu informatyki doradzą optymalizację zakupu komputerów, a służby techniczne wspomogą zaplanować renowację pomieszczeń. Praca w większym zespole, na czele którego stoi dyrektor pozwala spojrzeć z szerszej perspektywy na spodziewane koszty w przyszłym planie finansowym.

Na tym etapie ważne jest stworzenie **założeń do planu finansowego**. Jest to dokument zawierający opis poszczególnych kategorii, np. w kategorii wyposażenie, ile regałów na książki, o określonych wymiarach lub ile stolików do czytelnia zostanie zakupionych, w ramach kosztów podnosze-

---

<sup>6</sup> B. Olzacka, R. Pałczyńska-Gościniak: *Leksykon zarządzania finansami*, Gdańsk: Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr Sp. z o.o., 1998, s. 143.

<sup>7</sup> R. Koch: *Słownik zarządzania i finansów*. Kraków: Wydaw. Profesjonalnej Szkoły Biznesu, 1997, s. 114.

<sup>8</sup> J. Kulicki: *Koszty zatrudnienia pracowników*. Gdańsk: Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr Sp. z o.o., 2003.

nia kwalifikacji pracowników, ilu pracowników na jakie konferencje zostanie skierowanych, jakie przedsięwzięcia promocyjne są planowane, etc. Opisujemy również pozostałe kategorie, takie jak koszty energii, utrzymanie czystości, ubezpieczenie obiektu i zbiorów, materiały biurowe, usługi zewnętrzne (np. introligatorskie) i wiele innych. Koszty te powinny być pogrupowane wg rodzajów, które z roku na rok powinny być konsekwentnie powtarzane.

Na podstawie założeń buduje się właściwy plan finansowy. Optymalna forma to tabela lub zestaw tabel, w których w ujęciu czasowym (najczęściej miesięcznym lub kwartalnym) umieszcza się spodziewane wielkości kosztów.

Gdy plan finansowy został już przygotowany, następuje jego zatwierdzenie. **Zatwierdzenie planu finansowego** poprzedzają negocjacje, rozmowa z mocodawcą. W zależności od typu biblioteki i jej specyfiki może to być dyrektor jednostki sprawującej nadzór, kanclerz, kwestor, dziekan, inni. **Zadaniem dyrektora biblioteki jest obronić wszystkie zaplanowane pozycje budżetowe.** Jeżeli budżet przygotowany jest starannie, wszystkie kategorie i pozycje w kategoriach dokładnie zanalizowane, spodziewane ceny sprawdzone na rynku to szanse na obronę tak gruntownie przygotowanego planu finansowego są bardzo duże. Osoby planujące budżet mogą kierować się dwoma podejściami. Pierwsze z nich można by nazwać: „planować więcej, bo i tak obetną”. Drugie słuszniejsze – to planować rzetelnie. Przy współpracy i dobrej woli zrozumienia z obu stron takie podejście w dłuższym horyzoncie czasowym przynosi bibliotece lepsze rezultaty.

Po zatwierdzeniu planu finansowego biblioteka przystępuje do jego realizacji **Realizacja budżetu** polega na codziennej pracy biblioteki. Dokonuje się zakupy książek, prenumeratę czasopism, odbywają się imprezy promocyjne, czasami trzeba dokonać napraw sprzętu lub dokupić materiałów biurowych. Ta codzienność powinna być analizowana pod kątem finansowym. Tabelę planu finansowego uzupełnia się co miesiąc o rubrykę „Wykonanie”, w którą wpisuje się rzeczywiste koszty w danej kategorii. Liczy się procent wykonania w stosunku do założonego planu. Jeżeli jest wyższy niż 100%, należy w następnym miesiącu obniżyć koszty w tej kategorii. Jeżeli jest niższy niż 100%, powstaje rezerwa do zagospodarowania w przyszłym okresie.

Jeżeli zaistnieje sytuacja **znaczących** zmian (zarówno wzrostu, jak i spadku) w zaplanowanych poziomach kosztów lub przychodów należy przygotować **korektę planu finansowego**, która uwzględni nową sytuację. Często się zdarza, że korekta planu finansowego na ogół oznacza zmniejszanie kosztów.

## Podsumowanie

Ambicją bibliotek w Polsce jest, by usługi, które świadczą na rzecz rozwoju kultury, nauki i edukacji były na jak najwyższym poziomie. Działalność biblioteczna, jak i każda inna kosztuje. Bolączką bibliotekarskiego środowiska jest niewystarczająca ilość środków finansowych przeznaczanych przez właściwe organy nadzorcze na funkcjonowanie i rozwój bibliotek. Z tego względu biblioteki powinny nauczyć się w większym stopniu pozyskiwać fundusze zewnętrzne, wykorzystywać możliwości jakie niesie ze sobą sponsoring i fundraising.

Należy również bardzo mocno kłaść nacisk na prawidłowe zarządzanie bibliotecznymi finansami przez menedżerów. Zarządzanie finansowe powinno stanowić jedną z podstaw zarządzania biblioteką jako całością, nie mniej ważną niż zarządzanie zasobami, usługami bibliotecznymi czy personelem. Kompetencje z zakresu finansów dyrektora lub kierownika biblioteki wpływają na jej funkcjonowanie w stopniu równie wielkim jak kompetencje w zakresie fachowej wiedzy bibliotekarskiej.

Podstawowym instrumentem finansowym w rękach menedżera jest plan finansowy, często zwany również budżetem. Konstrukcja i realizacja dobrego planu finansowego, a także innych narzędzi finansowych może nie jest łatwa, ale jest w możliwościach większości bibliotekarzy na kierowniczych stanowiskach. Dyrektorzy muszą się jeszcze dużo nauczyć o finansach, ale wydaje się być uzasadnione stwierdzenie, że postęp na tym obszarze jest już widoczny.

Nowoczesna, świadcząca na jak najwyższym poziomie swe usługi biblioteka to organizacja niezbędna w społeczeństwie wiedzy. Jej rozwojowi sprzyja wiele czynników. Wśród nich ważne miejsce zajmuje profesjonalne zarządzanie finansami biblioteki.

## Bibliografia

1. Brigham E. F., Houston J. F.: *Podstawy zarządzania finansami*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, 2005.
2. *Finanse*. Pod red. Janusza Ostaszewskiego. Warszawa: Difin, 2008.
3. *Finanse – leksykon*. Pod red. Barbary Żebrowskiej. Warszawa: Wydawn. Studio Emka, 1997.
4. *Finanse w bibliotece. Praktyczny poradnik dla dyrektorów, kierowników i pracowników bibliotek*. Pod red. Zdzisława Gębołysia. Warszawa: Verlag Dashhofer Sp. z o.o., 2008.
5. Koch R.: *Słownik zarządzania i finansów: narzędzia i techniki od A do Z*. Kraków: Wydawn. Profesjonalnej Szkoły Biznesu, 1997.
6. Kulicki J.: *Koszty zatrudnienia pracowników*. Gdańsk: Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr Sp. z o.o., 2003.
7. Olzacka B., Pałczyńska-Gościński R.: *Leksykon zarządzania finansami*. Gdańsk: Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr Sp. z o.o., 1998.

## Prezentacja prelegentów

GRYGROWSKI Dariusz

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW

HETMAN-KRAJEWSKA Joanna

Kancelaria Prawnicza „Patrymonium”

JASKOWSKA Małgorzata

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznastwa UJ

JEZIERSKA Małgorzata

Instytut Książki i Czytelnictwa, Biblioteka Narodowa

KONIECZNA Danuta

Biblioteka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn

KORYCIŃSKA-HURAS Agnieszka

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznastwa UJ

KRAWCZYK Jerzy

Biblioteka Główna AGH

KUŹMINA Dariusz

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW

PRÓCHNICKA Maria

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznastwa UJ

STĘPNIAK Jolanta

Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej

TYWS Andrzej

Dolnośląska Biblioteka Publiczna

URBAN Bogumiła

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, Wydział Zamiejscowy  
w Chorzowie.

WOLFF Katarzyna

Instytut Książki i Czytelnictwa, Biblioteka Narodowa



# SPONSORZY

*Partner Strategiczny SBP*



*Partnerzy Wspierający SBP*





## Spis treści

SŁOWO DO CZYTELNIKÓW (Elżbieta Stafańczyk) .....	5
<b>SESJA I</b>	
Dariusz Grygowski FUNKCJE NOWOCZESNEJ BIBLIOTEKI W SPOŁECZEŃSTWIE WIEDZY .....	9
Danuta Konieczna NOWE TRENDY W ARCHITEKTURZE I ORGANIZACJI PRZESTRZENI W BIBLIOTEKACH POLSKICH .....	21
Katarzyna Wolff SPOŁECZNY ZASIĘG BIBLIOTEK W POLSCE. POTRZEBY I OCZEKIWANIA UŻYTKOWNIKÓW .....	34
<b>SESJA II</b>	
Joanna Hetman-Krajewska PRAWNE ASPEKTY DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEK – WYBRANE ZAGADNIENIA .....	57
Jolanta Stępnik PRAWO – WYRAZEM POLITYKI BIBLIOTECZNEJ PAŃSTWA .....	64
Andrzej Tyws PRAWNE UWARUNKOWANIA FUNKCJONOWANIA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W POLSCE .....	78
<b>SESJA III</b>	
Małgorzata Jaskowska, Agnieszka Korycińska-Huras, Maria Próchnicka WIEDZA I UMIEJETNOŚCI ZAWODOWE BIBLIOTEKARZY I PRACOWNIKÓW INFORMACJI. BADANIE OCZEKIWAŃ PRACODAWCÓW .....	87
Jerzy Krawczyk PRAGMATYKA ZAWODOWA – CZY WSPÓLNA DLA WSZYSTKICH GRUP BIBLIOTEKARZY? .....	126
Dariusz Kuźmina KSZTAŁCENIE W ZAKRESIE INFORMACJI NAUKOWEJ I BIBLIOTEKOZNAWSTWA W POLSCE – NOWE KIERUNKI .....	133

#### **SESJA IV**

Małgorzata Jezierska FINANSOWANIE SAMORZĄDOWYCH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH .....	145
Bogumiła Urban FINANSE W BIBLIOTEKACH. ŹRÓDŁA FINANSOWANIA DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTECZNEJ ORAZ ZARZĄDZANIE FINANSAMI. ZARYS TEMATYKI .....	166
PREZENTACJA PRELEGENTÓW .....	175

# Contents

PREFACE (Elzbieta Stafańczyk) .....	5
<b>SESSION I</b>	
Dariusz Grygowski A MODERN LIBRARY'S FUNCTIONS IN A KNOWLEDGE SOCIETY .....	9
Danuta Konieczna NEW TRENDS IN ARCHITECTURE AND SPACE PLANNING IN POLISH LIBRARIES .....	21
Katarzyna Wolff SOCIAL INFLUENCE OF POLISH LIBRARIES. THE USERS' NEEDS AND EXPECTATIONS .....	34
<b>SESSION II</b>	
Joanna Hetman-Krajewska LEGAL ASPECTS OF LIBRARY WORK. SELECTED ISSUES .....	57
Jolanta Stępiak THE LAW AS AN EXPRESSION OF A LIBRARY POLICY .....	64
Andrzej Tyws LEGAL ASPECTS OF PUBLIC LIBRARIES' FUNCTIONING IN POLAND .....	78
<b>SESSION III</b>	
Małgorzata Jaskowska, Agnieszka Korycińska-Huras, Maria Próchnicka PROFESSIONAL KNOWLEDGE AND SKILLS OF THE LIBRARIANS AND INFORMATION PROFESSIONALS. SURVEY OF THE EMPLOYERS' EXPECTATIONS .....	87
Jerzy Krawczyk PROFESSIONAL PRAGMATICS – IS IT COMMON FOR ALL LIBRARIANS' GROUPS? .....	126
Dariusz Kuźmina NEW TRENDS IN LIS EDUCATION IN POLAND .....	133
<b>SESSION IV</b>	
Małgorzata Jezierska FINANCING PUBLIC LIBRARIES IN LOCAL COMMUNITIES .....	145
Bogumiła Urban LIBRARY FINANCES; FINANCIAL SOURCES FOR LIBRARY ACTIVITY; FINANCES MANAGEMENT – SELECTED ISSUES .....	166
PRESENTATIONS OF SPEAKERS .....	175

